

ROK L

Nr 168 (15 233)

Wydanie I,

Nakład: 170.000 egz.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Piątek 22 VII 1994

Cena 7000 zł

Jeszcze jeden okrutny zamach

Ofensywa ekstremistów

Prezydent-elekt Panamy Ernesto Perez Balladares poinformował w Waszyngtonie, że przyczyną katastrofy panamskiego samolotu pasażerskiego — o czym informowaliśmy wczoraj — była eksplozja ładunku wybuchowego. W katastrofie zginęło 21 osób, w tym 18 pasażerów, których większość stanowili biznesmeni pochodzenia żydowskiego.

Maszyna eksplodowała tuż po starcie z lotniska w mieście Colon. Władze lotnicze w Panamie poinformowały, że ekipy ratownicze wydobły spod szczątków maszyny ciała wszystkich pasażerów i członków załogi.

Stale wzrasta liczba ofiar zamachu w Buenos Aires na siedzibę (Dokończenie na str. 8)

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji bez Bendera

ZREZYGNOWAŁ I... POLECIAŁ

(INF. WL.) Ryszard Bender zrezygnował wczoraj z funkcji przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz członkostwa w Radzie. Swoją rezygnację uzasadnił „trudnościami, jakie czynili mu pozostali członkowie Rady oraz odłożeniem decyzji przyznania Telewizji „Niepokalanów” koncesji na Warszawę”.

Swoją dymisję przesłał prezydentowi i po południu — wciąż jako przewodniczący Rady — poleciał do Republiki Południowej Afryki, dokąd zaprosił go — oraz jego asystenta — koncert Multi Choice, właściciel stacji telewizyjnej Film-Net, która zamierza nadawać na teren naszego kraju, za pośrednictwem satelity, filmy z polską ścieżką dźwiękową. Członkowie KRRiTV odmówili oficjalnego skomentowania decyzji Bendera. Nie obawiają się też, że prace Rady może utrudnić nowy, mianowany przez prezydenta, przewodniczący, choćby miał to być Janusz Zaorski.

— Rada jest ciałem, które swoje decyzje podejmuje kolegialnie, większością co najmniej 5 głosów, a przewodniczący jest zobowiązany do złożenia podpisu na wszystkich w ten sposób przegłosowanych uchwałach — powiedział nam Marek Markiewicz.

O odejściu Ryszarda Bendera mówilo się od chwili, gdy został przez prezydenta mianowany, w miejsce Markiewicza, przewodniczącym Rady. Mówilo się, że Lech Wałęsa chce jego rezygnacji, by mianować Zaorskiego, w zamian

zaś proponuje mu wysokie stanowisko w swojej Kancelarii. Bender zresztą raz już złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego. Nie została ona przyjęta, bowiem jak wyjaśniał rzecznik prezydenta — Andrzej Drzycimski — rezygnacja dotyczyła tylko funkcji, a nie członkostwa w Radzie. Można się spodziewać, że teraz, gdy jest pełna, zostanie przyjęta.

Bender tłumacząc wczoraj powody swojej dymisji powoływał się m. in. na nieprzyznanie Telewizji Niepokalanów koncesji na Warszawę, mimo, iż Rada podjęła uchwałę, że przyznają ją w na-

(Dokończenie na str. 3)

PREZYDENT WAŁĘSA W SOFII

Prezydent Lech Wałęsa przybył wczoraj z dwudniową wizytą oficjalną do Sofii.

Po przylocie Lech Wałęsa podkreślił konieczność zdynamizowania stosunków polsko-bułgarskich we wszystkich dziedzinach. „Wy macie wiele problemów, my także, może więc będzie łatwiej rozwiązywać je wspólnie” — cytując wypowiedź polskiego prezydenta na lotnisku agencja BTA.

Po południu Lech Wałęsa przeprowadził rozmowy z prezydentem Zelu Zelewem. Dziś spotka się w bułgarskim parlamencie z jego przewodniczącym Aleksandrem Jordanowem, wygłosi przemówienie do parlamentarzystów i wystąpi wspólnie z prezydentem Zelewem na konferencji prasowej. (PAP)

Wczoraj w Magdalence

Jawnie o narkotykach

(INF. WL.) Kilkunastu dziennikarzy, w tym przedstawicielkę „Dziennika”, Urząd Ochrony Państwa zaprosił do historycznej już wili w Magdalence, by przedstawić swoje dokonania w walce z przemytem i produkcją narkotyków oraz w walce z przestępczością gospodarczą.

Pokazano nam m. in. próbki skonfiskowanych przez UOP kokainy, haszyszu, marihuany i

amfetaminy oraz odczynniki do ich wykrywania. Przy okazji obejrzelimy budynek, w którym odbywały się okolookrągłościowe rozmowy w 1989 r. Siedzieliśmy przy tym samym stole i na tych samych krzesłach, co ówczesne strony — rządowa i opozycyjna. — Prawie nic się tu

nie zmieniło — powiedział szef UOP Gromosław Czemiński. — Inne są tylko żyrandole, ale nie dlatego, że się przepalily od podstuchów — zażartował.

Nie zmienił się też gobelin wiszący na jednej ze ścian. Tylko orłowi dohaftowano koronę. (Dokończenie na str. 10)

Zadecydowały 22 głosy

Santer zatwierdzony

Premier Luksemburga Jacques Santer, desygnowany przez szczyt Unii Europejskiej na przewodniczącego Komisji Europejskiej na lata 1995—99, został wczoraj zatwierdzony na pierwszej sesji w Strasburgu przez nowo wybrany Parlament Europejski 260 głosami przeciw 238. (Dokończenie na str. 10)

BERLUSCONI DEMOKRATA?

Korespondencja „Dziennika” z Rzymu

Wczoraj wreszcie włoski parlament odrzucił w wyniku głosowania dekret w sprawie aresztu śledczego, który zwalniając z więzienia m. in. skorumpowanych przedstawicieli elity władzy poprzedniej epoki o mało co nie doprowadził do poważnego kryzysu rządowego.

„To szubienicznik” — wrzeszczał wczoraj w parlamencie pewien deputowany z Forza Italia do swego kolegi deputowanego z ramienia Ligi Północnej, przypominając jak to za poprzedniej kadencji tenże wymachiwał w auli grubym sznurem zawiązanym w pętle. Wszystko dlatego,

ż inny deputowany z Forza Italia, ugrupowania które na fotelu premiera wyniosło Silvio Berlusconi, w obronie idei zwalniania z więzienia jeszcze nie osądzonych przestępców, oświadczył, iż lepiej aby na wolności chodziło tysiąc rzeźmieszków niż choćby jeden niewinny znalazł się za kratkami.

Ta deklaracja wzbudziła szal wściekłości wśród deputowanych z Ligi Północnej, którzy rzucili się na sztuki rozrywać swego kolegę z rządowej koalicji. Na szczęście do tego nie doszło, bo przewidując między innymi takie burzliwe dyskusje,

woźni we włoskim parlamencie zaangażowani są przede wszystkim ze względu na ich wzrost i wagę ciężką.

Burza w sprawie dekretu sięgnęła jednak również samego szczytu Republiki Włoskiej i doprowadziła do wymiany nie najprzyjemniejszych listów pomiędzy prezydentem Oscarem

(Dokończenie na str. 2)

Jeden napastnik postrzelony, drugi poszukiwany

SKOK NA PZU

Od reportera „Dziennika” z Poznania

Wczoraj, kwadrans przed godz. 8 do budynku Państwowego Zakładu Ubezpieczeń przy placu Cyryla Ratajskiego w Poznaniu wtargnęło dwóch uzbrojonych napastników. Próbowali zrabować kasjerce agencji PKO kasę z 500 mln zł, zaczęli jednak uciekać widząc idących jej z odsieczą pracowników PZU. Jeden

go z gangsterów postrzelili w pościgu policjanci, trwają poszukiwania jego współnika.

Pracownikom i klientom PZU udało się obezwładnić jednego z przestępców, lecz uwolnili go po tym, jak jego kolega wystrzelił na postrach w powietrze. Napastnicy rozdzielili się natychmiast po opuszczeniu budynku. Jeden

uciekał w stronę centrum miasta (być może w kierunku dworca PKP), drugi skręcił w ul. Młyńska. Jak nas poinformował z-ca komendanta Komendy Rejonowej Policji Poznań — Stare Miasto, nadkomisarz Eugeniusz Gryca: „w pościg za biegnącym z pistoletem w ręku mężczyzną (Dokończenie na str. 8)

Z palety barw ubył jeden ton

Zmarła LIDIA MINTICZ-SKARŻYŃSKA



Przyszło nam pożegnać Lidie Minticz-Skarżyńską. Delikatną, krucho, cicho mówiącą, pełną uroku panią. Wybitną artystkę, scenografa i kostiumologa. Przychodzi nam serdecznie pożalować Jerzego Skarżyńskie-

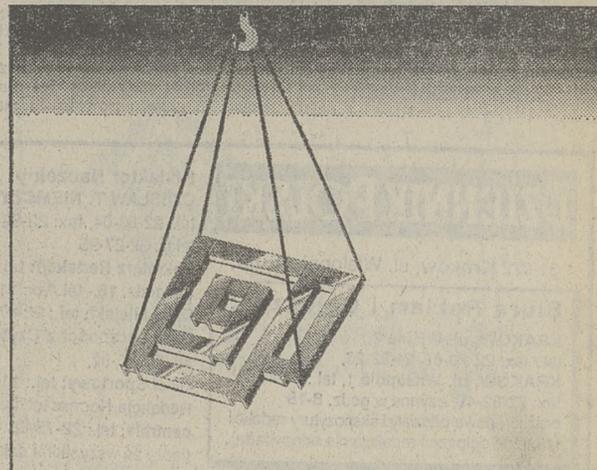
go, z którym tworzyła nierozłączny duet w pracy i życiu. Kiedy jedno odkładało ołówek przy stole rysunkowym, drugie mogło natychmiast ciągnąć tę samą kreskę — w idealnym porozumieniu, z jednakowym znawstwem epoki i wycuciem stylu. Przychodziż pożalować teatrów,

(Dokończenie na str. 3)

SUPERPROMOCJA!
telefon NOKIA 150 tańszy
o ponad 11 milionów brutto
Kraków: ul. Spokojna 8, tel. 330-464
ul. Mogileńska 51, tel. 11-48-59

główny terytorialny przedstawiciel **CENTERTEL**

Bezplatny pager oraz akcesoria i usługi!



RADIO ZET
71.96 UKF

RADIO ZET

PUSTAKI CERAMICZNE SZ/220
Sprzedaż promocyjna!
„Cermegad” — Cegielnia
Kraków, ul. Zatyka 8,
tel. 44-95-34

PANELE PCV ELEWACYJNE I WEWNĘTRZNE.
Sprzedaż, montaż, transport.
„Pentra”
tel. (0-12) 22-96-74.

WESOŁE MIASTECZKA
PRZY MOŚCIE GRUNWALDZKIM
ul. FOCHA k. BŁON
ZAPRASZAJĄ
CODZIENNIE 10.00 — 20.00
UWAGA
WYCINEK PRASOWY UPOWAŻNIENIA
DO JEDNORAZOWEGO BEZPŁATNEGO
PRZEJAZDU JEDNĄ Z KARUZELI

Taka szansa się nie powtórzy!!!
superpromocja "Letnie szaleństwo"
Ramsat telesystem
autoryzowany przedstawiciel
CENTERTEL
NOKIA 150 taniej o 11.100.000zł
+ wolne minuty 2.291.000zł
+ akcesoria dodatkowe 3.000.000zł
Kraków ul. Wielicka 84/biurowiec Kabla/ tel 55 66 59, tel fax 255 999

AKCJE SPÓŁEK

Sesja nr 377 z 21.07.1994 r.

RYNEK PODSTAWOWY

	Kurs w tys. zł				Cena /zysk	Obrót w mln zł
	bieżący	poprzedni	zmiana %	min. /maks.		
WIG	11.018,8	10.608,5	3,9	635,0 (26.06.92) / 20.760,3 (08.03.94)		
BIG	137	127	7,9	27,0 (08.09.92) / 358 (15.02.94)	20,4	98.590
BRE	316	300	5,3	177,0 (13.10.92) / 2780 (03.03.94)	15,4	39.475
BSK	2150 nk	2250	-4,4	1660 (14.06.94) / 6750 (25.01.94)	8,0	91.655
ELEKTRIM	1250	1190	5,0	61,5 (23.06.92) / 2800 (28.02.94)	15,1	79.625
EXBUD	180	173	4,0	114 (21.06.94) / 485 (31.01.94)	153,8	56.258
IRENA	540	530	1,9	30,0 (23.03.92) / 3080 (14.03.94)	40,5	42.222
JELFA	389	378	2,9	280 (04.07.94) / 420 (19.07.94)	15,0	89.507
KABLE	635	650	-2,3	22,0 (24.09.92) / 1200 (15.03.94)	60,0	7.249
KROSNO	445	420	6,0	12,0 (05.11.92) / 955 (18.01.94)	63,1	20.334
MOSTOSTAL Exp	150	140	7,1	49,0 (16.06.92) / 2900 (07.03.94)	27,3	62.480
MOSTOSTAL War	150 nk	150	0,0	48,0 (16.06.92) / 2770 (23.03.94)	39,9	7.453
OKOCIM	860	800	7,5	58,5 (16.06.92) / 1700 (10.03.94)	54,5	9.819
POLIFARB Cn	775	740	4,7	200,0 (17.05.93) / 1815 (07.03.94)	21,4	68.448
PRÓCHNIK	491	477	2,9	17,5 (15.10.92) / 1200 (22.02.94)	20,8	3.586
RAFAKO pw	260	252	3,2	595 (27.06.94) / 2160 (15.03.94)	30,9	24.944
SOKOŁÓW	38	38,5	-1,3	25 (04.07.94) / 845 (01.03.94)	35,0	26.511
SWARZĘDZ	260	252	3,2	36,0 (25.06.92) / 660 (27.01.94)	22,5	10.772
TONSIL	363	360	0,8	9,5 (29.10.92) / 830 (27.01.94)	73,2	14.510
UNIVERSAL	237 rk	216	9,7	4,4 (29.10.92) / 670 (15.03.94)	45,3	114.432
VISTULA	280	257	8,9	168 (26.03.94) / 750 (07.03.94)	21,0	39.396
WBK	1235	1215	1,6	320,0 (28.06.93) / 1980 (27.01.94)	20,1	68.288
WEDEL	1680	1620	3,7	120,0 (23.06.92) / 3300 (21.02.94)	18,1	30.589
WÓLCZANKA	500	500	0,0	23,0 (26.06.92) / 1170 (14.03.94)	20,4	29.558
ZYWIEC	2200	2150	2,3	88,0 (24.09.91) / 3825 (08.03.94)	27,9	45.773

RYNEK RÓWNOLEGLY

	bieżący	poprzedni	zmiana %	min. /maks.	Cena /zysk	Obrót w mln zł
AMERBANK	450	450	0,0	432 (18.07.94) / 500 (12.07.94)	16,3	5.636
EFEKT	349	323	8,0	57,0 (22.04.93) / 1280 (25.01.94)	20,9	21.903
PROCHEM	800	755	6,0	500 (04.07.94) / 825 (18.07.94)	17,3	34.282

Nk — nadwyżka zleceń kupna, rk — redukcja zleceń kupna (Universal o 69 %).

Ogółem: 1.078.112

Dogrywki 21.07.1994

Giełdowy

NAZWA	CENA tys. zł	K/S	oferta pocz.	oferta końc.	Real	ST
BIG	137	S	7.773	0	100,0%	wycz
BRE	316	S	1.746	0	100,0%	wycz
BSK	2.150	K	4.116	3.449	16,2%	zak
ELEKTRIM	1.250	K	3.858	19.290	100,0%	wycz
EXBUD	180	S	62.004	0	100,0%	wycz
IRENA	540	=	0	0	0,0%	zak
KABLE	635	=	0	0	0,0%	zak
KROSNO	445	S	3.096	0	100,0%	wycz
MOSTALEXP	142	S	29.308	0	100,0%	wycz
MOSTALWAR	150	K	34.140	34.140	0,0%	zak
OKOCIM	860	=	0	0	0,0%	bez
POLIFARB	775	S	2.113	0	100,0%	wycz
PRÓCHNIK	491	K	811	0	100,0%	wycz
RAFAKO	260	=	0	0	0,0%	bez
SOKOŁÓW	38	=	0	0	0,0%	bez
SWARZĘDZ	260	=	0	0	0,0%	bez
TONSIL	360	=	0	0	0,0%	bez
UNIVERSAL	237	K	521.902	517.205	0,9%	zak
VISTULA	280	S	11.133	0	100,0%	wycz
WBK	1.235	S	909	0	100,0%	wycz
WEDEL	1.680	S	807	0	100,0%	wycz
WÓLCZANKA	500	S	7.270	0	100,0%	wycz
ZYWIEC	2.200	S	2.503	0	100,0%	wycz
EFEKT	349	=	0	0	0,0%	bez
PROCHEM	800	S	1.416	0	100,0%	wycz
JELFA	389	S	30.849	0	100,0%	wycz
AMERBANK	450	S	3.610	0	100,0%	wycz

Tabela dogrywek podawana za Expresem Giełdowym, pierwsza gazeta w Polsce zamieszczająca wyniki, komentarze, prognozy już w dniu sesji.

PIONEER

Czwartkowa wartość aktywów netto przypadających na jednostkę uczestnictwa w Pierwszym Polskim Funduszu Powierniczym Pioneer wynosiła 410,9 tys. zł, poprzednio — 20 bm. — 408,8 tys. zł. W tym samym okresie maksymalna cena zakupu jednostki wzrosła do 434,815 zł z 432,593 zł.

Na giełdzie

DOGRYWKOWE KUPOWANIE

Na czwartkowej sesji giełdy podrożały walory 21 Spółek. Akcje BSK, Kabli i Sokołowa obniżyły ceny, a Mostostal Warszawa, Wólczanka i AmerBank utrzymały kurs z poprzedniej sesji. Prezes giełdy, Wiesław Rożucki zapowiedział zwiększenie częstotliwości notowań — do 5 tygodniowo — od 3 października.

W dogrywkach specjaliści zgłosili 14 ofert sprzedawanych rozmowy dwa opowiedziały się za opóźnieniem terminu wprowadzenia piątkowej sesji i przesunięciem go na styczeń 1995 r. Tłumaczyły to niemożnością rozbudowy sieci komputerowej w tak krótkim czasie — powiedział Rożucki.

Na czwartkową sesję na rynek podstawowy złożono 44.870 zleceń, średnia zmiana ceny wyniosła 4,0 proc., a 1.921.520 akcji zmieniło właściciela. Wartość obrotów była niższa niż na śródowej sesji i nieco przekroczyła 1 bln zł. Na rynek równoległy złożono 1800 zleceń.

Od 3 października br. sesje giełdowe będą odbywać się pięć razy w tygodniu — poinformował Rożucki po czwartkowej sesji. Stwierdził, że decyzja ta została podjęta przez Zarząd Giełdy po konsultacjach z biurami maklerskimi. Uważają one, że są przygotowane do pięciosesyjnego tygodnia pracy.

Spośród biur maklerskich, z którymi były prowadzone rozmowy dwa opowiedziały się za opóźnieniem terminu wprowadzenia piątkowej sesji i przesunięciem go na styczeń 1995 r. Tłumaczyły to niemożnością rozbudowy sieci komputerowej w tak krótkim czasie — powiedział Rożucki.

Dodał, że giełda przemyśla się do wprowadzenia dwóch sesji w ciągu jednego dnia, ale nie nastąpi to wcześniej niż za rok.

Kolejne akcje w obrocie

Wczoraj Komisja Papierów Wartościowych dopuściła do obrotu publicznego 2 mln akcji Przedsiębiorstwa Modernizacji Urządzeń Energetycznych Remak SA w Opolu, walory IV (909.875) i V (do 700 tys.) emisji Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego Elektromontaż-Export SA w Warszawie oraz 10 mln akcji serii H Banku Inicjatyw Gospodarczych w Warszawie.

Główni akcjonariusze spółki Remak chcą w drodze publicznej subskrypcji sprzedać 400 tys. ak-

cji, stanowiące 20 proc. kapitału akcyjnego opolskiej firmy, a następnie wprowadzić ją na giełdę. Są to Elektrim SA i Rafako SA (oferujące po 7 proc. kapitału) oraz Remak-Eko sp. z o.o. (6 proc.). Początek subskrypcji jest planowany na 29 sierpnia.

Elektromontaż-Export zamierza także przez publiczną subskrypcję akcji V emisji (liczącej od 533.625 do 700.000 walorów) zebrać kapitał potrzebny na planowane inwestycje. Subskrypcja ma trwać od 5 do 19 września. Cene

minimalną tych walorów określono na 200 tys. zł, ich wartość nominalna wynosi 20 tys. zł.

W tych samych terminach zaplanowano subskrypcję na nową emisję, serię H akcji BIG. Ma ona liczyć do 10 mln walorów, przy czym zamknięcie emisji jest możliwe o ile objętych zostanie minimum 3 mln akcji. Wobec tej serii wyłączono prawo poboru dotychczasowych akcjonariuszy. Cenę emisyjną tych walorów ustalono na 110 tys. zł, wartość nominalna wynosi 10 tys. zł każdy.

Raport GUS

Wzrost produkcji, cen i płac

W czerwcu zaobserwowano utrzymanie się wysokiej dynamiki produkcji przemysłowej, przyspieszenie tempa wzrostu płac i cen oraz większą niż przed miesiącem liczbę bezrobotnych — poinformował Główny Urząd Statystyczny.

W czerwcu br. przeciętne nomi-

nalne wynagrodzenie brutto (z wyjątkami z zysku) wyniosło 5544 tys. zł i było wyższe niż w maju o 4,1 proc. (w czerwcu ub. r. wzrosło ono odpowiednio o 2,6 proc.).

W ub. m. wzrosła także siła nabywcza płac. Wynagrodzenia realne brutto były wyższe niż w

maju średnio o 1,8 proc., zaś liczone netto — o 1,6 proc. W porównaniu z czerwcem ub. r. płace realne wzrosły średnio odpowiednio o 6,2 proc. (brutto) i 4,7 proc. (netto). W okresie styczeń — czerwiec br. siła nabywcza przeciętnej płacy netto była o 3,5 proc. wyższa niż przed rokiem, zaś brutto — o 4,9 proc.

Wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych był w czerwcu br. wyższy niż w maju (2,3 proc. wobec 1,7 proc.). Wiązało się to z wyższymi podwyżkami cen usług (2,5 proc. w czerwcu i 1,1 proc. w maju) oraz artykułów nieżywnościowych (odpowiednio 2,5 proc. i 2 proc.), przy takim samym jak przed miesiącem tempie wzrostu cen żywności (2,1 proc.). Dynamika cen usług kształtowała się głównie pod wpływem urzędowych podwyżek energii elektrycznej i gazu (średni wzrost o 8,7 proc.). Ceny towarów nieżywnościowych były wyższe głównie w związku ze wzrostem cen komunikacji i leków. Żywności więcej niż średnio drożała herbata, kawa (o 4 proc.) oraz owoce i warzywa (9,1 proc.).

Po sześciu miesiącach br. wzrost cen był niższy niż w 1993 r. W stosunku do grudnia ub. r. ceny czerwcowe były wyższe o 12,4 proc., podczas gdy w analogicznym okresie przed rokiem o 16 proc.

W czerwcu br. zaobserwowano wyraźny wzrost liczby bezrobotnych. Była ona większa niż w maju o 90,5 tys. i wyniosła w końcu ub. m. 2933 tys. Stopa bezrobocia wzrosła w ciągu miesiąca o 16,2 proc. do 16,6 proc. W czerwcu prawie dwukrotnie zwiększyła się liczba nowo rejestrujących się bezrobotnych, przy czym ponad połowę z nich stanowili absolwenci. Znaczną większość osób niż w maju (1600 tys. wobec 1420,9 tys.) nie miało w ub. m. prawa do zasiłku.



KRÓTKO

▲ „SREBRNE ASY” PO RAZ OSMY. Wczoraj uroczystości wręczenia statuetki „Srebrnych Asów” laureatom VIII edycji tego konkursu — na najlepsze polskie firmy i ich wyroby — na naszym rynku. Prof. Andrzej Zakrzewski, z Kancelarii Prezydenta, gratulował wszystkim wyróżnionym „gospodarności i rzetelności”. Polish Promotion Corporation (PPC) — organizator konkursu — przyznał nagrody sześciu firmom: spółce „Jelmas” z Jeleniej Góry — produkującej mięso, wędliny i wędzonki oraz tuszacje zwierzęce; Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Gdansk-Mackowy; Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego „Polmos”, produkującemu ponad 100 rodzajów wódek, winiaków oraz napojów z rodziny Pepsi, a także Zakładom Piwowarskim w Warce, Zakładom Przemysłu Tłuszczowego z Warszawy i Zakładom Tworzyw Sztucznych „Lameła”, wytwarzającym głównie artykuły gospodarstwa domowego.

▲ POCZTA KUPIŁA 25 SAMOCHODÓW PANCERNYCH. Poczta Polska i Spółka Sobiesław Zasada Centrum S.A. podpisała umowę na 25 sztuk samochodów pancernych przeznaczonych do przewozu przesyłek wartościowych. Samochody, montowane w Polsce na bazie „mercedesa benz 410 DKA” o ładowności 1400 kg plus czterech konwojentów i kierowca, zostaną dostarczone Poczcie Polskiej do 24 grudnia br. Będą one spełniać wszystkie wymogi bezpieczeństwa: pancerne blachy, kuloodporne szyby, wzmocnione podwozie i specjalne opony. Oprócz tego furgonetki te będą wyposażone w klimatyzację i ogniotrwałe obicia wewnątrz kabiny. Jest to już w tym roku druga partia samochodów pancernych na potrzeby Poczty Polskiej. Po testach eksploatacyjnych zostaną zakupione następne auta.

▲ BIURO EURO INFO W SZCZECINIE. W Szczecinie podpisano umowę w sprawie otwarcia w tym mieście biura Euro Info, stanowiącego agendę europejskiej centrali z siedzibą w Brukseli. Szczecińska placówka, pierwsza w naszym kraju — podobnie jak działające w państwach Unii Europejskiej — ma się zajmować promocją małych i średnich firm oraz pomagać w nawiązywaniu współprac z podobnymi podmiotami z krajów zachodnich. Choć jej oficjalne otwarcie nastąpi w październiku br., pod adresem organizatorów zgłoszono już sporo interesujących ofert handlowych. Kilka brytyjskich firm zainteresowanych jest m. in. importem polskich zabawek, a Włosi zamierzają hodować w regionie szczecińskim strusie (źródło zdrowego mięsa).

OBLIGACJE

Tabele kursów obligacji Skarbu Państwa

● RYNEK POWSZECHNY						
Nazwa	Data wykupu	Kurs (proc.)	Zmiana (proc.)	Odsetki (tys. zł)	Obrót (ilość)	
PPJ 6	2. 09. 94	99,9	0,1	341,1	689	
PPJ 7	2. 12. 94	99,9	0,1	255,1	1.193	
PPJ 8	2. 03. 95	100,0 nk	-0,6	112,6	92	
PPT 1	4. 08. 95	99,3 nk	0,3	72,4	522	
PPT 2	3. 11. 95	99,2 nk	0,2	73,3	259	
PPT 3	4. 02. 96	99,1 nk	0,1	72,4	236	
PPT 4	5. 05. 96	99,2 nk	0,2	71,5	202	
PPT 5	5. 08. 96	99,1 nk	0,1	71,5	200	
PPT 6	5. 11. 96	99,2	0,7	71,5	1.161	
PPT 7	5. 02. 97	99,3 nk	0,3	71,5	470	

● RYNEK BLOKOWY

Nazwa	Data	Transakcje kurs (w proc.)	Odsetki (tys. zł)	Oferty (w proc.) kupno	Oferty (w proc.) sprzedaż	Obrót (bloki)
PPJ 6	2. 09. 94	—	341,1	99,7	100,1	—
PPJ 7	2. 12. 94	—	255,1	99,8	101,0	—
PPJ 8	2. 03. 95	—	112,6	99,8	—	—
PPJ 1	2. 06. 95	—	47,1	—	100,2	—
PPT 1	4. 08. 95	—	72,4	99,5	101,0	—
PPT 2	3. 11. 95	—	73,3	99,5	101,0	—
PPT 3	4. 02. 96	—	72,4	—	—	—
PPT 4	5. 05. 96	—	71,5	—	—	—
PPT 5	5. 08. 96	—	71,5	99,1	—	—
PPT 6	5. 11. 96	—	71,5	99,8	—	—
PPT 7	5. 02. 97	—	71,5	—	—	—
PPT 8	5. 05. 97	—	71,5	—	—	—
OTW 96	12. 06. 96	—	192,3	—	—	—
OTW 99	12. 06. 99	—	160,3	—	72,9	—

notowania WALUTOWE ● notowania WALUTOWE

● (j) Kurs walut w kantorach prywatnych. KRAKÓW (godz. 19.30), dolar, skup: 22.230—22.250, sprzedaż: 22.330—22.350, marka, skup: 14.150—14.180, sprzedaż: 14.280, frank fr., skup: 4.140—4.150, sprzedaż: 4.200, frank szw., skup: 16.800, sprzedaż: 17.050, funt, skup: 34.400, sprzedaż: 34.800.

● NOWY SĄCZ (godz. 15), dolar, skup: 22.250—22.300, sprzedaż: 22.350—22.370, marka, skup: 14.150—14.200, sprzedaż: 14.240—14.260, frank fr., skup: 4.140—4.160, sprzedaż: 4.200—4.230, frank szw., skup: 16.700—16.720, sprzedaż: 16.750—16.800, funt, skup: 34.300—34.330, sprzedaż: 34.600—34.650, szyling, skup: 2.007—2.015, sprzedaż: 2.019—2.022, lir (100), skup: 1.410—1.420, sprzedaż: 1.430—1.440.

● RZESZÓW (godz. 16), dolar, skup: 22.100—22.150, sprzedaż: 22.300—22.400, marka, skup: 14.150—14.190, sprzedaż: 14.240—14.300, funt, skup: 34.200—34.300, sprzedaż: 34.650—34.800, frank fr., skup: 4.100—4.130, sprzedaż: 4.200—4.220, frank szw., skup: 16.550—16.600, sprzedaż: 16.750—16.800, korona czech, skup: 780—800, sprzedaż: 810—830, słow., skup: 690—705, sprzedaż: 720—730, rubel, skup: 9, sprzedaż: 12.

● PRZEMYSŁ (godz. 16.30), dolar, skup: 22.070—22.120, sprzedaż: 22.250—22.360, marka, skup: 14.120—14.170, sprzedaż: 14.200—14.260, frank fr., skup: 4.080—4.130, sprzedaż: 4.180—4.220.

● TARNÓW (godz. 14), dolar, skup: 21.950—22.200, sprzedaż: 22.250—22.270, marka, skup: 14.100—14.150, sprzedaż: 14.200—14.220, funt, skup: 34.250—34.300, sprzedaż: 34.550—34.600, frank fr., skup: 4.100—4.140, sprzedaż: 4.160—4.180, frank szw., skup: 16.700—16.750, sprzedaż: 16.850—16.900.

Tabela kursów NBP nr 141/94 z dnia 21. 07. 1994 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ	
Australia	1 AUD	16374	17042
Austria	1 ATS	2002	

Są transakcje, operacje, czynności, które jakby automatycznie produkują pieniądze. Anglosasi mają na takie działania dobre określenie: „Licence to print money” (zezwolenie na drukowanie pieniędzy). Takie drukowanie pieniędzy to na ogół specyfika strefy szarej (lub zgoła czarnej) gospodarki. Może to też być, nader często, sfera działalności urzędowej, stykającej się z silnymi potrzebami ludzkimi. Bardzo dużo pieniędzy czeka tutaj na wzięcie bez żadnego wysiłku. Te pieniądze „drukują” urzędowe procedury, niejasne zarządzenia, decyzje, które mogą być takie lub inne. Im silniejsze są potrzeby ludzkie i im bardziej mejne prawo, tym więcej jest pieniędzy.

Taką sferą jest budownictwo. Co krok, to jakieś zezwolenia, zgody, zatwierdzenia. Dotychczas można było wyprzedzić stan faktyczny z prawem niezgodny. Te dobre czasy już się jednak skończyły. Wkrótce wchodzi w życie nowe prawo budowlane, które nakazuje rozbrajać obiekty bezprawnie wzniesione. Nie wiem, kto był

TADEUSZ JACEWICZ

Drukowanie pieniędzy

głównym autorem ustawy, ale z pewnością duży udział w jej przygotowaniu mieli ci, którzy będą je później stosować. Prawo to jest zezwoleniem na drukowanie pieniędzy — w dużych nominacjach.

Dla urzędów i urzędników (bardziej tych ostatnich) dotychczasowe procedury prawne regulujące budownictwo też nie były zbyt okrutne. Trzeba było pochodzić, poprosić i popłacić, żeby dostać wymagane przepisami zezwolenia, umożliwiające wybudowanie domu lub szopy. Plany musiały być porządnie wyrysowane, a ktoś zrobi to lepiej, niż człowiek obeznany z wymaganiami władzy. Nie można oczywiście zatrudnić nikogo z wydziału architektury lokalnego urzędu, ale nikt nie zabroni posłużenia się do tego celu pociotkiem lub kolegą urzędnikiem.

Najżyźniejszą dla urzędników działką są operacje zwane nie-

zbyt literacko, ale precyzyjnie „odlesianiem” i „odrobinieniem”. Chodzi o przekwalifikowanie terenów leśnych lub rolnych na budowlane. Urzędy pobierają za te działania dosyć tegie opłaty, ale to i tak grosze przy tym, co liczą sobie urzędnicy. Odlesianie pod Warszawą, jak wieść gminna głosi, kosztuje od 1 dolara za metr wwyż. Działki porośnięte lasem są na ogół spore, nietrudno więc wyliczyć, że za jednym ruchem kasuje się ładnych kilka tysięcy dolarów.

To jest bardzo korozyjna dziedzina. Dotychczas, co może być paradoksem, zasięg i intensywność działania korupcji ograniczało względnie mało dolegliwe prawo. Dom postawiony cakiem „na lewo” trzeba było opłacić (oficjalnie i od ręki), ale do rozebrania takiego obiektu nie dochodziło praktycznie nigdy. Teraz będzie inaczej. Nowe prawo uruchomi pracujące w a-

życie policji buldożery, a to już nie przelewkę. Rozmowy urzędników z pentami będą odbywały się twarszym tonem. Tam, gdzie sankcje są bardzo dolegliwe, tam skłonność dogadania się z władzą jest bardzo nagła. A cena władzy — wyższa.

Sprawny, higieniczny aparat państwowy skutecznie funkcjonuje nie wtedy, kiedy za każdym urzędnikiem lub petentem stoi policjant, a za nim czai się agent tajnych służb, tylko wtedy, kiedy prawo jest proste i przejrzyste. Tam, gdzie występuje uznanie, gdzie urzędnik może powiedzieć „tak”, ale może także oświadczyć „nie” i gdzie żadna z tych odpowiedzi nie wynika automatycznie z postanowień prawa, tam musi być korupcja.

Ludzi zaniepokojonych jej powodzią w dzisiejszej Polsce mogą uspokoić, że nie jest to ani nasza wina, ani tym bardziej jakiś przykry defekt charakteru

narodowego. Tam, gdzie można brać łapówki, tam są one brane: w Polsce, we Francji, w USA i w Niemczech — wszędzie. Łapówkarstwo ograniczają, ale nie powstrzymują ostre kary i sprawne procedury ścigania łapowników. Nie można oszuzić mokrą dła, nawlewając zeń wodę szklanką, nawet jeśli czyniłyby to tysiące ludzi. Bagno można zlikwidować, odcinając dopływ wody i meliorując jego tereny. Tak samo jest z korupcją. Kary dla łapowkarzy — tak, ale przede wszystkim jednoznaczne, przejrzyste bezwzględnie stosowane prawo. Tylko to może oszuzić bagienne obszary państwa.

Nie uczyni tego nowe prawo budowlane. Nie ma w nim procedur, które muszą zakończyć się pozytywną decyzją urzędnika, one taką decyzję mogą przyjąć. W układach urzędowych różnica między „musi” i „może” oznacza kopertę grubo wycpaną banknotami, najlepiej w kolorze

Z bliska

zielonym. Nie twierdzą, broń Boże, że w warunkach niejednoznaczności prawa wszyscy urzędnicy biorą lub będą brali. Jasne jest jednak, że zachęty do brania będą potężne, a w takim ciśnieniu emocji i interesów skorodować może nawet wysokostopowa stal. Składają zaś wiadomo, że urzędnicy o charakterach z nierdzewnej stali nie występują w Polsce masowo.

Sprawność władzy, korupcja, błyskawiczne bogacenie się jednych kosztem drugich stają się powoli pierwszoplanowymi tematami politycznymi. Nasi zawodowi politycy, głusi od własnego tokowania, coraz częściej boleśnie przekonują się, jak ważne są to dla nas sprawy.

Przydałaby się w Polsce praktyka stosowana w USA, gdzie ustawy otrzymują nazwiska polityków, którzy je zaproponowali. W Polsce byłoby to bardziej przydatne niż w Ameryce. Dobrze by było wiedzieć, kto jest ojcem takiego czy innego prawa, komu nie wystarczyło wyobrazić, a kto ją wykazał. Ułatwiłoby to nam oddzielenie ludzi z instynktem państwowym od szarego tłumy kibiców politycznych. Tych pierwszych trzeba hołubić i awansować, tych drugich — pozbywać się jak najszybciej.

Każdego dnia do wybrzeży Florydy, bo najbliżej, podpływają tratwy, barki i najprymitywniejsze łodzie, czarne od ludzi. Amerykańska straż przybrzeżna odpedza je, ale odpędzanie przedławianej łodzi w stronę Zatoki Meksykańskiej to barbarzyństwo. Akwen ten niemal bez przerwy gotuje się z powodu taffundów, zresztą nie trzeba taffundu, wystarczy lekka fala, żeby haitańska łódź wyrzuciła swoich pasażerów prosto w paszcze reklinów.

Straż przybrzeżna USA mogłaby co prawda doholować łódź do swego portu, mogłaby nakarmić umierających na niej jak nie ludzie haitańczyków — ale co potem z nimi zrobić? Przyjąć na statek nie można. Gdyby to byli Szwajcarzy z ich bankami lub Afrykanerzy z ich brylantami... Ale haitańczyk jest czarny jak

KRZYSZTOF MROZIEWICZ

H A I T I

telefon i ucieka z własnego kraju, bo tam nie można już żyć. Przy czym ucieka tylko ten, który jeszcze żyje. Emigrują wszak zawsze ludzie przedsięwzięci — stając się na nogach sieroty zostają w domu.

Haiti, francuskojęzyczna czwartka wyspy, na której leży także Republika Dominikańska, to jedno z pierwszych wolnych, niepodległych państw zachodniego kontynentu. Wyemancypowała się przy udziale Polaków, którzy walczyli tam trochę o wolność Murzynów pod koniec XIX wieku. Sentyment do Polski wobec tego

„trochę tam” pozostał. Nawet kiedy Republika Haiti rządził po bestialsku Duvalier (Papa Doc), obywatel z paszportem PRL(!) mógł tam wjechać bez wazy.

Stary Duvalier umarł, jego syn (intelektualnie przypominający koreańskiego Drogiego Przywódcę, Kim Dzong Ila) uciekł wraz z długonogą modelką do Szwajcarii, na prezydenta wybrano w głosowaniu powszechnym księdza Jana Chrzyciela Aristide, jednego z owych buntowników kościelnych, którzy zawiązując swoją postawę teologii wyzwolenia, Ale ksiądz obalony został

przez juntę wojskową generała Cedrasa, który nijak nie chce oddać władzy.

Stany Zjednoczone grożą sankcjami i inwazją. Cedras jest jednak prostakiem odpornym. Ponadto wie, że gdyby nawet ksiądz Aristide wrócił do pałacu prezydenckiego, to i tak tratwy, barki i prymitywne łodzie, czarne od ludzi, płynęłyby z uchodźcami w stronę Florydy nadal. Ludzie uciekają z Haiti nie z powodu braku demokracji, ale z powodu braku nadziei.

Amerykianie mogliby najechać Haiti, usunąć Cedrasa i przywró-

cić księdza. I to wszystko, co mogliby tam zrobić. USA mają 12 lotniskowców i na ich pokładach 1700 samolotów. Haiti nie ma ani jednego samolotu. Haiti ma trzy transportery opancerzone i kilka kutrów patrolowych. Operacja trwałaby kilka minut, po których nikt by nie wiedział, co dalej. Haiti nie produkuje narkotyków, poza — jak pisał Marks — opium dla ludu, którym w tamtych stronach jest voodoo. Voodoo to kult przyrody, niebezpieczny, ale jeśli przynosi szkodę, to jedynie dwu-

Z daleka

punktu widzenia interesów USA jest to rzecz bez znaczenia.

Amerykianie najędździ w różnych czasach różne kraje zachodniej hemisfery z różnym zresztą, choć na ogół pozytywnym i korzystnym dla siebie skutkiem. W ciągu ostatniego półwiecza zaznają tego i Gwatemala, i Kuba, i Panama, i Dominikana, i Grenada. Wszędzie tam wojska amerykańskie korygowały ustroje (lub jak w przypadku Panamy, karły swoich własnych, lecz krnąbrnych agentów). Ale Haiti jest tak biednym i tak smutnym krajem, że żadnym interesem strategicznym supermocarstwa zagrożić nie potrafi.

Należałoby tam może obalić Cedrasa, lecz potem trzeba by pieniędzy na akcję humanitarną. Dlatego łatwiej odpędzić łodzie od wybrzeży. Raz odpędzona łódź już nie wróci — ani do wybrzeży Haiti, ani do wybrzeży Florydy.

DEBIUT Z SZABELKĄ Polskie ślady w Kazachstanie

Jeśli wszystko dobrze pójdzie, pierwsza fablica pamiatkowa poświęcona jednemu z najwybitniejszych polskich aktorów, Tadeuszowi Lomnickiemu, zostanie odsłonięta w Radomyślu Wielkim.

Radomyśl Wielki, jedno z najmniejszych miasteczek w Rzeczypospolitej, liczące ok. 2 tys. mieszkańców, chlubi się swoimi związkami ze sławnym aktorem. Do tej pory mało kto znał szczegóły tej sprawy, aż dopiero Jan Ziobron, emerytowany nauczyciel geografii, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Radomskiej, wydobyl na światło dzienne wiele faktów dotyczących tej kwestii.

Już wcześniej w redagowanym przez siebie piśmie „Ziemia Radomska”, oficjalnym organie miłośników Radomyśla, Ziobron pisał o związkach rodziny Lomnickich z miasteczkiem położonym przy drodze z Tarnowa do Mielca. Kiedy w lutym 1992 roku zmarł Tadeusz Lomnicki, związki te zaczął badać bardziej dokładnie.

Rodzina Lomnickich, pochodząca z okolic Lwowa, przybyła do małego miasteczka w 1933 roku, kiedy odbudowane po wielkich zniszczeniach w pierwszej wojnie światowej właśnie odzyskiwało prawa miejskie. Radomyśl stał się dla Lomnickich kilkuletnim przystankiem na drodze służbowo-zawodowej Mariana Lomnickiego, ojca sześciolatniego wówczas Tadeusza i czteroletniego Jana (późniejszego znanego reżysera), który obejmował tu posadę naczelnika poczty. Zona Mariana i matka dwu chłopców, Jadwiga z domu Kleibergerów, była nauczycielką.

Tak się składa, że na poczcie, której naczelnikiem pan Marian, pracował także ojciec Jana Ziobrona, Wojciech. Przedwojenne, czarno-białe zdjęcie ukazuje dwóch mężczyzn, którzy się przyjaźnili, pracujących przy telegrafie.

Fotografie te, jak i wiele innych przedstawiających rodzinę Lomnickich z okresu pobytu w Radomyślu, Ziobron odkrył kiedyś w mieleckim zakładzie fotograficznym rodziny Jadernych, który przed wojną znany był na tym terenie. Dziesięć niezwykłych cennych zdjęć posłał w 1983 roku Tadeuszowi Lomnickiemu. Dwa lata czekał na jego odpowiedź.

List przyszedł niespodziewanie, wysłany pocztą ekspresowo-poleconą w kwietniu 1985 roku. W kopercie było współczesne zdjęcie aktora wraz z serdeczną dedykacją dla Jana Ziobrona oraz kartką z kilkoma odrocznie napisanymi zdaniem. Aktor dziękował za przysłanie rodzinnych fotogra-

fi i donosił: „Chciałbym bardzo przyjechać do Radomyśla, spotkać się, przywieźć jakieś drobniaki do Izby Pamięci. Nie wiem, czy to się uda, jestem po operacji serca — a mimo to bardzo dużo pracuję...”

W liście Tadeusz Lomnicki dziękował i chwalił napisaną przez Ziobrona monografię Radomyśla Wielkiego. Autor jej wysłał ją także, gdyż — jako gorącym patriocie lokalnemu — zależało na tym, by sławny aktor dokładniej poznał miejsce swego krótkiego zamieszkania.

— Twierdzi się, że Lomnicki nigdy nie przynawał się do Radomyśla, ale tak chyba nie było — pociesza się autor monografii. — Wiadomo mi, że w przeszłości zatrzymał się w mieście ze dwa razy, jak wracał z Krakowa do Warszawy. Odwiedził swego szkolnego kolegi, Piotra Kalite. Ale po liście do mnie nie zdążył już przyjechać.

Na ile mógł czuć się związany z Radomyślem Tadeusz Lomnicki, który jako kilkuletnie dziecko spędził w miasteczku trzy lata? Miejscowi, zwłaszcza po śmierci aktora, zaczęli przywiązywać do pewnych, zdawałoby się niepozornych, faktów duże znaczenie.

Toteż stało się jasne, że Tadeusz debiutował jako aktor nie gdzie indziej, tylko w Radomyślu Wielkim. Wszak mając kilka lat wystąpił na deskach teatryku mieszczańskiego w budynku dawnego „Sokoła”, w rynku, w spektaklu „Księżna łowicka”. Jedną z mieszkanek miasteczka, Eugenia Ryniewicz, przypomniała sobie też, jak Tadeusz tańczył z nią w pierwszej klasie szkoły podstawowej, podczas widowiska „Ołowiane żołnierzyki”.

A czy predestynacji do zagrania później roli pana Wołodjowskiego nie zaczął zdradzać również w Radomyślu? W zbiorach Jana Ziobrona są dwa zdjęcia. Na pierwszym Tadeusz stoi z młodszym bratem Jasiem i dumnie dzierży w ręku szabelkę. Na drugim Tadeusz stoi obok kucyka, na którym uczył się jeździć. Kucyk wygrany na loterii przez doktora Leona Szpigielą, przechowywany był w stajni ówczesnego burmistrza miasteczka Józefa Kalitę i przysyłał „pan Wołodjowski” podobno chętnie go dostadł...

Radomyśl dla małżeństwa Lomnickich o tyle był znaczącym miejscem, że w maju 1935 roku przyszedł tu na świat ich kolejne dziecko, córka Hanna. Ustalił to Jan Ziobron, kiedy zupełnie przypadkowo dowiedział się, że w Australii żyje siostra Tadeusza, wspomniana w wydanej kilka lat temu książce Romana Polańskiego

pt. „Roman”. Potem nawiązał z nią kontakt.

Nim jednak skontaktował się z panią Hanną Lomnicką-Piotrowską, architektką, przeżył w archiwum radomskiego USC rodzinną przegrodę.

— W starych przedwojennych dokumentach znalazłem, zaskoczony, zapis mówiący, że panią Hannę trzymał do chrztu mój ojciec! — opowiada Ziobron. — Widać nasi ojcowie bardzo się przyjaźnili.

Wkrótce po narodzinach Hani Lomnickiej — w wyniku zmiany zawodowych planów — przenieśli się do Maszany Dolnej, a potem do Debicy. W Debicy zastała ich już wojna, w 1942 roku został aresztowany przez Niemców Marian Lomnicki (zginął potem w Oświęcimiu), ale nim rodzina na zawsze opuściła południowo-wschodnią Polskę, Tadeusz zdążył jeszcze rozpocząć naukę w debickim gimnazjum handlowym.

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Radomskiej niedawno odkrył maciupki drewniany domek przy ul. Garnarskiej w Debicy, w którym — jak się okazało — mieszkał Lomnicki. Zrobił mu, rzecz jasna, zdjęcie.

Na tych wakacjach w Radomyślu miała się odbyć wielka uroczystość. Miano odsłonić tablicę upamiętniającą pobyt wybitnego aktora w miasteczku. Uroczystość jednak opóźni się trochę, bo trzeba jeszcze dobrać 5 mln zł na dokończenie tablicy. Jej projekt wykonała Bożena Weryńska, plastyczka z miejscowego GOK.

Wiadomo już, że tablica zawiśnie na murze dawnego dworku Koszórkiwiczów, w którym ongiś znajdowała się radomska poczta, a na jej zapleczu było służbowe mieszkanie naczelnika. Być może jeszcze lepszą lokalizacją dla tablicy byłby mur budynku dawnego „Sokoła”, w którym artystycznie udzielał się Tadeusz Lomnicki, ale dwa lata temu władze samorządowe bezzwłocznie zburzyły zażytkową budowlę, by zrobić miejsce dla samochodów.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Radomskiej, które przygotowuje uroczystość, ma już gotową listę gości. Działaczom TPZR marzy się, by zaproszenie na odsłonięcie tablicy przyjęli m. in. Hanna Lomnicka-Piotrowska, Andrzej Łepicki, Roman Polański, Leszek Wosiewicz.

Jeżeli wymienieni przyjmą zaproszenie i przyjadą do Radomyśla, na miasteczko znowu, chociaż na krótko, spłynę trochę stawy.

WIESŁAW ZIOBRO

Od kilku lat w Kazachstanie, drugiej co do wielkości republice byłego ZSRR, kwitnie życie religijne. W rozsiansych po bezkresnym stepie miejscowościach, w których nadal pełno symboli i hasel sławiących nie istniejące już imperium, wyrastają katolickie świątynie, a wierni bez obaw mogą praktykować swoją wiarę.

— Kiedy tu przyjechałem przed czterema laty, komunizm trwał w najlepsze i nic nie zapowiadało rychłego upadku Związku Radzieckiego — wspomina ks. Tomasz Peta, który przybył do Kazachstanu z archidiecezji gnieźnieńskiej i jest jednym z 19 pracujących tam polskich księży.

Dziś wierni ks. Tomasza mo-

dlą się w wybudowanym niedawno kościele Matki Bożej Królowej Pokoju, który — położony na lekkim wzniesieniu — góruje symbolicznie nad założoną prawie 60 lat temu przez władzę radziecką wsią Oziorne i tutejszym kościołem o socrealistycznej nazwie „Awangarda”. Architektura świątyni, z dwiema wysokimi wieżami i kolorowymi witrażami, w niczym nie odbiega od kościołów w katolickich krajach europejskich. O tym, że jesteśmy gdzieś na Wschodzie, przypominają jedynie śpiewane po rosyjsku w czasie mszy pieśni.

Mimo iż w Oziorne — 700-osobowej wiosce w obwodzie kokczetańskim — zamieszkaną w większości przez Polaków prze-

siedlonych z Ukrainy — dość często rozbrzmiewa język polski, ks. Tomasz często posługuje się w kościele językiem rosyjskim. To taka miejscowa łacina, bez której trudno byłoby ludziom porozumieć się ze sobą — mówi, charakteryzując sytuację narodowościową w tym 17-milionowym kraju, zamieszkanym przez 130 różnych nacji.

Oziorne stanowi swego rodzaju wyjątek. Większość wiosek w Kazachstanie jest bowiem wielonarodowościowa. Widać to doskonale także na przykładzie kościelnej liturgii. W Kellercowie, stolicy tutejszego rejonu, wierni modlą się aż w trzech językach: po polsku, niemiecku i rosyjsku.

Twój stalowy przyjaciel

wyroby hutnicze

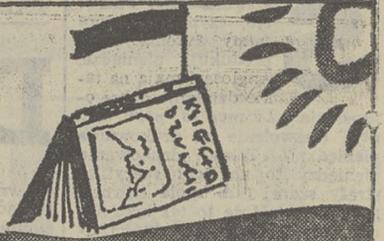
BAUMAX

blachy czarne i ocynkowane
rury czarne i ocynkowane
blachy trapezowe
profile zamknięte
stal zbrojeniowa
stal kształtowa

Oddziały:
POZNAŃ, ul. Lutycka 15
POZNAŃ, ul. Katowicka 1
WROCŁAW, ul. Szczecińska 11b
GDYNIA - CHYLONIA, ul. Hutnicza 12
GDAŃSK - ORUNIA, ul. Wschodnia 13
REGUŁY k. WARSZAWY, ul. Regulska 14 b
ŁOMIAŃKI k. WARSZAWY, ul. Kolejowa 66

Centrala:
KRAKÓW, NOWA HUTA, ul. Łowińskiego 2
tel. (012) 44-28-33, fax 44-20-06, ttx 0326753

LATO z DZIENNIKIEM



Spacerkiem po krakowskim zoo

Opowieści doktora Skotnickiego

Marabut afrykański to bardzo ciekawy ptak uchodzący w Afryce za „sprzątacza” sawanny. Zjada wszystko co się rozkłada i zanieczyszcza teren. Jest typowym padlinozercą, ale zjada również drobne zwierzęta, gady i owady (np. szarańcze).

wości gdzie często bywam. Pojechałem do górala. W stodole zastałem naszego marabuta. Był przestraszony i wygłodniały bo góral przetrzymywał go w stodole i próbował karmić ziarnem (sic). Ptak powrócił do zoo, a znalazca otrzymał nagrodę. (j.r.)

Ma charakterystyczną budowę ciała, długie nogi (bo jest to gatunek z rodziny bocianowatych), mocny, potężny dziób i pozbawioną piór głowę i szyję, co jest charakterystyczne dla padlinozerców. Marabut szybując w powietrzu (podobnie jak sepy) wypatruje pożywienia. Ciekawą historię mieliśmy w krakowskim zoo — mówi dyrektor Janusz Skotnicki. Jeden z posiadanych marabutów uciekł z terenu ogrodu. W czasie mojej wizyty w okolicach Makowa Podhalańskiego, a bywam tam regularnie, opowiedziano mi że u jednego z górali trzymany jest złapany w lesie jakiś dziwny ptak. Pomyślałem o marabucie, ale pomysł uznałem za nieprawdopodobny, by nasz ptak z podciętymi łapkami dotarł aż tak daleko i to do miejsca-



Fot.: Jadwiga Rubiś

Cuchnący Zalew

Pomimo słonecznej pogody na campingach nad Zalewem Solińskim nie ma tłoku. Według oceny miejscowych handlowców, turystów jest w tym roku o połowę mniej niż w roku ubiegłym. Nie oznacza to wcale, że Bieszczady przestały być atrakcyjne. Przyczyn raczej należy upatrywać w zasobności portfeli społeczeństwa. Część osób wybiera wczas za granicą — bardziej atrakcyjne i często o wiele tańsze (np. w Słowacji).

Poza powszechną dostępnością piwa, dań barowych i wody. Solina nie oferuje niczego szczególnego, chyba, że za atrakcję uznać koncertujący zespół peruwiański Folklor andyjskich Indian niewiele jednak ma wspólnego z „Zielonymi wzgórzami nad Soliną”.

Turyści w Bieszczadach narzekają na wysokie ich zdaniem ceny usług, zwłaszcza ci, którzy przyjechali tu kolejny raz. Odnosi się wrażenie, że zostali skalkulowani pod zasobność portfeli turystów z Zachodu. Czterooosobowa rodzina, biwakująca na campingu, musi na dwutygodniowe wczasy wydać 6—8 mln zł. Najwyższa stawka dzienna w prywatnym pensjonacie wynosi 450 tys. zł od osoby. Tak więc ceny mogą bardziej odstraszyć niż najgorsza pogoda.

Dodatkowy minus to długotrwały brak opadów, który spowodował obniżenie się wody w zalewie o ponad 3 metry. W jego górnej części przy ujściu Solinki i Sanu, turyści zamiast kąpieli mogą zażywać spacerów po błotnistych, odsłoniętych przez wodę plażach. Nagromadzone na powstałych łachach resztki organiczne rozkładają się w słońcu i niemiłosiernie cuchną. (pan)

bywalcy. Za barem „Gołębnika” stoi uroczo uśmiechnięta Pani oraz Pan z brodą.

Jest to jedno z niewielu miejsc, gdzie niepalący mogą liczyć na czyste powietrze, strapieni na słowa pociechy, a znerwicowani na cichą, kojącą muzykę. Już niedługo znajdą tu coś dla siebie miłośnicy Krakowa. Na zielonych ścianach pojawiają się fotografie naszego miasta sprzed kilkudziesięciu lat.

Siedząc przy okrągłym stoliku można wypić jedną z kilkunastu proponowanych herbat. Smaku dodają egzotyczne nazwy: Owocowy Raj, Snieżyńka, Floryda. Każdy rodzaj napoju jest podawany w innym imbryczku. Do tego koniecznie należy zamówić pyszny sernik albo lody. Na bardziej głodnych czeka kilka rodzajów tostów. W upalne dni trzeba spróbować mrożonej herbaty.

Poranną herbatę można wypić już od dziewiątej. JIP

naj... w Krakowie



Herbaciany raj

Wprowadzenie herbaty jako napoju przypisuje się legendarnemu cesarzowi Chin Szen-Nungowi. O przyrządzeniu naparu mówi już księgi z VII wieku naszej ery. Do Europy herbatę przywieźli Holendrzy dopiero w 1610 roku.

Kilka tygodni temu, po latach kawowej tyranii, przy ul. Gołębiej otworzono herbaciarnię.

— Jesteście po egzaminie? No to macie egzaminacyjne ciasteczko gratis — tak witani są stali

Tania Krynica

W „Perle Wód”, za średniej wielkości serek oscypek zapłacić trzeba 10 tys. zł, za mały — 5 tys. zł. Fryzjerka męska pobiera za uczesanie 100 tys. zł, strzyżenie męskie kosztuje 40—50 tys. zł.

W Pijalni Głównej za plastikowy kubek płacimy 3 tys. zł, za wodę mineralną zaledwie tysiąc zł.

Wynajmując jedną z dziesięciu dorożek, stacjonujących przy ul. Piłsudskiego, płacimy za kurs pod Jaworzynę 500 tys. zł. Taniej będzie odległość tę pokonać autobusem. Bilet komunikacji miejskiej kosztuje 4 tys. zł.

W sobotę 23 lipca, w Pijalni Głównej, wystąpi znany artysta kabaretowy Bogdan Smoleń. Bilety na jego koncert do nabycia w Mińsko-Gminnym Ośrodku Kultury po 90 tys. zł. (DW)

Zaproszenie na korty

W najbliższy weekend na kortach Ogniska TKKF „Alka” (Kraków, ul. Armii Krajowej 10) rozpocznie się cykl turniejów tenisowych dla amatorów. Jego organizatorem jest „Alka” przy współudziale „Dziennika Polskiego” i Radia Kraków.

W turnieju mogą startować wszyscy, niezależnie od wieku, poci i... tenisowych umiejętności (ale wyłącznie amatorzy).

Do wzięcia udziału w imprezie zapraszamy pary. Na danym szczeblu pucharowej rywalizacji każda para rozegra z inną parą trzy pojedynki: dwa singlowe (do wygrania 1 seta) i jeden deblowy (do wygrania 2 setów). Taki system gier preferował będzie zawodników wszechstronnych, dobrze sobie radzących w grze indywidualnej i z partnerem. Aby awansować do kolejnej rundy, dana para musi odnieść co najmniej dwa zwycięstwa.



Losowanie par odbędzie się dziś o godz. 17 na kortach „Alki”. Wtedy też będą przyjmowane zgłoszenia do pierwszego turnieju. Jeśli ktoś nie zgłosi się ze swoim partnerem, organizatorzy przydzielą mu innego „samotnika”.

Zwycięska para otrzyma milion złotych, a cztery pierwsze pary firmowe koszulki „Dziennika Polskiego”. Amatorów tenisa zapraszamy na korty i zachęcamy do ambitnej gry. (fil)

Wakacyjny minikonkurs

W dzisiejszym, pierwszym minikonkursie trzeba będzie wykazać się znajomością Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Polecenie konkursowe brzmi: wymień przynajmniej 10 ruin zamków rozmieszczonych na szlaku Orlich Gniazd.

Wśród osób, które w ciągu tygodnia nadesłały poprawne rozwiązania rozlosujemy nagrodę — zestaw kosmetyków firmy „Mariza”.

Odpowiedzi, najlepiej na kartkach pocztowych, prosimy nadsyłać pod adresem: Biuro Gier i Konkursów „Dziennika Polskiego”, Kraków, ul. Basztowa 23. (bdo)

Triathlon w Kryspinowie

Już dwa minitriathlony odbyły się w Kryspinowie. W ostatnim zwyciężył Mariusz Gębski 13.23 min. przed Mirosławem Kostem 13.28 i Grzegorzem Bernaskiem 13.59. Katarzyna Gębska — 13-letnia zawodniczka zajęła 6 miejsce. Na razie prowadzi Mariusz Gębski.

W sobotę o godz. 11.30 odbędzie się trzeci już minitriathlon. W programie: pływanie na 200 m, wyścig rowerem (sprzęt własny) na 3,5 km i bieg na 1 km. To już ostatnie zawody w lipcu. Kolejne odbędą się w sierpniu i wtedy poznamy zwycięzcę całłości (startować można w dowolnej ilości imprez).

Organizatorem triathlonu jest ognisko TKKF Podwawelskie, wśród uczestników sobotnich wyścigów, wylosowana zostanie kurтка żeglarska, którą ufundowała firma „MAKS”. (o)

Strzelanie na basenie

Pływalnia „Krakowianki” przy ul. Eisenberga w Krakowie zaprasza w sobotę i niedzielę o godz. 12 na strzelanie z broni pneumatycznej. Wszyscy miłośnicy kąpieli będą mogli wziąć udział w konkursie strzeleckim i przekonać się o celności swego oka. Opłata za strzelanie wynosi 5 tys. zł (przygotowano 4 stanowiska). Tydzień temu konkurs ten cieszył się dużym powodzeniem. Organizatorem zawodów jest ognisko TKKF Wieczysta-Ugorek. (o)

Nic o Was bez nas

Zadzwoń do „Lata z Dziennikiem”, tel. 22-95-92. Na Twoje informacje czekają inni!

Poczta Lata

Skończmy z tymi czułościami



Ciepło, ciepło, coraz cieplej. A szczególnie w środkach lokomocji publicznej w godzinach szczytu. — Od nikt jeszcze nie umarł, a od przeziębienia — i owsem — mawiają wrogowie przeciągów i szczerle zamykają autobusowe okna. Na szczęście rodacy — nawet w upały, pachną coraz lepiej, dzięki powszechnej dostępności mydła „Lux” i „podejść bliżej Arrid”. Ale czasy niedostatków i związanych z nimi kolejek mocno trzymają się w podświadomości narodu znał Wisty. Kolejka, jak pamiętamy, musiała być zwartą, żeby się do niej ktoś „na grande” nie wcisnął. No i w pięć lat po zamku tej formy życia towarzyskiego, ludzie nadal przytulają się do bliźnich, gdzie się tylko da, a szczególnie w pojazdach komunikacji miejskiej; na siedząco i na stojąco.

Szczytem pecha w rozgrzanym autobusie jest dzielenie miejsca z osobą grubą i spragnioną bezpośredniego kontaktu.

Osoba taka wprasuje nas w ścianę autobusu, kiedy próbując uniknąć jej naporu będziemy usuwać się w bok. Wówczas z tęsknotą powracamy w myślach do zagranicznych wojaży. Ale co kraj to obyczaj a widać wyraźnie, że nasze zwycięże są tme.

Znosimy zatem spokojnie i z godnością kładąc się na nas na zakrętach, szturchając nas ramieniem, wbijając nam swój tłusty łokieć w bok pulchną jejmość. Możemy co prawda ustąpić z placu boju i zaoferować swe miejsce innemu utrudzonemu codziennością rodakowi. Ale kto nam zagwarantuje, że na miejscu stojącym nie spotkamy również spragnionych czułości współpasażerów. BARBARA

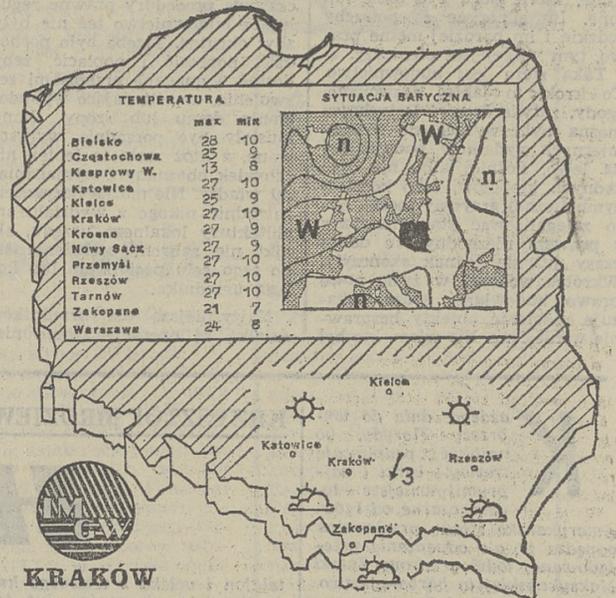
Wakacje z astrologiem

Rada dla Panny

Nawet wypoczywając nie przestajesz być córką Kartezjusza: chcesz wszystko przeanalizować i zrozumieć. W muzeach i galeriach czujesz się cudownie, marzysz o zwiedzeniu miejsc znanych Ci z literatury. Lubisz podróżować tylko w małym dobranym gronie: góra cztery osoby. Nie potrafisz się zrelaksować bez ciszy, spokoju i odrobiny samotności. Nie uznajesz niewygód i kaprysów pogody. Najlepiej czujesz się w Szwajcarii, gdzie czystość i porządek doprowadzone są do perfekcji, a szanse zeknięcia się z okropnymi mikroorganizmami — znikome.

Unikaj hazardzistów, ludzi źle wychowanych i takich, którzy nie słyszeli o Einsteimie.

PROGNOZA POGODY



miasto	max	min
Bielesko	28	10
Częstochowa	25	9
Kępno	25	8
Katowice	27	10
Kielce	25	9
Kraków	27	10
Krośno	27	9
Nowy Sącz	27	9
Przemysł	27	10
Rzeszów	27	10
Tarnów	27	10
Zakopane	21	7
Warszawa	24	8

Polska południowa jest pod wpływem wyżu znad Skandynawii. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie słonecznie i bez opadów. Temperatura maksymalna w dzień od 25 do 28 st., a w nocy od 8 do 11. W Tatrach dniem 13, nocą 8 st. Wiatr słaby, w dzień okresami umiarkowany, z kierunków północnych.

Prognoza orientacyjna na sobotę i niedzielę: nadal słonecznie i nieco cieplej — w niedzielę wzrost temperatury maksymalnej do 30 st.!

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie z 21 bm. godz. 15: 991 hPa, tj. 743 mm, wahania ciśnienia. Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 4.56 a zajdzie o 20.36. Dzień jest już krótszy o 43 minuty i ma 15 godzin 40 minut. Pełnia Księżycy! (k)

Do 20 sierpnia ciepło i sucho! Jak wynika z prognozy długoterminowej, do 20 sierpnia średnia miesięczna temperatura będzie powyżej normy, a miesięczna suma opadów nieco poniżej normy, która wynosi od 54 do 83 mm. W trzeciej dekadzie lipca temperatura maksymalna od 21 do 27 st., a minimalna od 12 do 16. Trzy dni z opadem. W pierwszej dekadzie sierpnia temperatura maksymalna od 23 do 27 st., minimalna od 13 do 17 st. i dwa dni z opadem. W drugiej dekadzie sierpnia temperatura maksymalna od 25 do 30 st., minimalna od 13 do 16 i dwa dni z opadem. (k)

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność i warunki drogowe dobre, sytuacja biometeorologiczna korzystna, w godzinach popołudniowych w rejonach miast wystąpi obniżenie koncentracji uwagi.

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	3	23	19	900
Aleja Krasińskiego	42	66	84	2500
Norma średniobdowa	200	150	120	1000

SZACHY NOCĄ

Ognisko TKKF Dom Sportu zaprasza na turniej szachów blyskawicznych. Odbędzie się on w sobotę, przy ul. Pilotów 62 w Krakowie. Uczestniczyć w turnieju może każdy, oryginalna zaś jest para rozpoczęcia — godz. 21.

Właśnie wówczas po upalnym dniu, a przed wolną niedzielą, można spokojnie oddać się tej „królewskiej grze”. Organizatorzy zapewniają nagrody. (o)

Wakacje marzeń

WYTNII! ZACHOWAJ!

Piątek 22.VII.1994.			
422	423	425	321
422	423	425	431

WYTNII! ZACHOWAJ!

Powyżej zamieściliśmy kupon z liczbami. Sprawdź czy liczby te znajdują się również na diagramie na odwrocie Twojej karty konkursowej. Jeśli tak — zakreśl je. Gdy zakreślisz wszystkie liczby w wierszach odpowiadających danej kategorii wygranej, wygrales wymienioną w tej rubryce nagrodę. Zgłoś się wówczas po jej odbiór, przynosząc kartę i wszystkie wydrukowane dotąd kupony (nie tylko te ze szczęśliwymi liczbami) do Biura Konkursu mieszczącego się na II piętrze w budynku przy ul. Basztowej 23 w Krakowie (czynne w godz. 9 - 18 od poniedziałku do piątku).

Zgodnie z regulaminem musisz uczynić to najpóźniej do godz. 18 następnego dnia (jeżeli nagroda padła w sobotę — do godz. 18 w najbliższy poniedziałek).

Po odbiór nagrody należy zgłaszać się z dowodem osobistym. Wcześniej można upewnić się o wygranej telefonując pod numer 23-01-56, 23-01-83 i 23-01-89.

MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA

Sochaczewska niegościnnosc?

(INF. WL.) Przed kilkoma dniami przyjechał do Olkusza pociąg z Kijowa. Przywiózł ponad 300 dzieci z Ukrainy, które zostały zaproszone na wakacje w Polsce. Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Na dzieci czekały autokary, które zabrąły je do ośrodków wypoczynkowych w górach i nad morzem.

Wieczorem okazało się, że na peronie stoi 60-osobowa grupa dzieci z Winnicy z transparentem „Sochaczew”. Nikt po nie nie przyjechał. Dzieci były głodne,

spragnione i zmęczone po 48-godzinnej podróży, sianiały się na nogach.

Na szczęście zawiadawca stacji zorganizował dzieciom kolację, picie i nocleg w hotelu. Udało się skontaktować telefonicznie z organizatorami, którzy obiecali przystać do Olkusza autokary i pokryć wszelkie koszty. Następnego dnia dzieci z Winnicy odjechały do Sochaczewa.

Powrót na Ukrainę planowany jest 30 lipca. Należy mieć nadzieję, że wakacyjne wrażenia dzieci z Winnicy będą lepsze niż powitanie w Polsce. (syf)

Dzień samobójców

Środa obfitowała w województwie krakowskim w tragiczne zdarzenia. Rano w jednym z budynków przy ulicy Dietla w Krakowie zeszła się na strychu. Po południu nadszedł sygnał z Zabierzowa, gdzie powiesił się 57-letni mężczyzna. Jak ustalono był on wcześniej leczony psychiatrycznie. Około godziny 19 w Słomnikach natknięto się na zwłoki 44-letniego mężczyzny, który także popełnił samobójstwo wieszając się. Z kolei przed godziną 21 z balkonu czwartego piętra budynku w śródmieściu Krakowa wyskoczył jeden z mieszkańców. W wyniku odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu.

W ubiegłym roku rozstało się z życiem ok. 180 mieszkańców województwa krakowskiego, w tym m. in. 40 bezrobotnych, siedmiu uczniów, 4 studentów, 15 rolników. W pierwszym kwartale tego roku odnotowano ok. 30 samobójstw, natomiast w następnym kolejne 60, a lipiec przyniósł już ponad 10 takich tragedii. Samobójstwa popełniają głównie mężczyźni (prawie 80 procent wszystkich przypadków) w średnim wieku, między 31 i 50 rokiem życia; zdarzają się też osoby starsze (powyżej 70 lat) oraz dzieci (mniej niż 14).

Najczęstszym sposobem pożegnania się z życiem było powieszenie się, coraz więcej jest jednak także skoków z okien budynków. Niektórzy samobójcy byli wcześniej leczeni z powodu chorób psychicznych, część w chwili popełnienia tego czynu była pod wpływem alkoholu. Najwięcej przypadków samobójstw było w Śródmieściu oraz Nowej Hucie. (J.Sw)

Śmierć w topieli

(INF. WL.) Głupota, alkohol, brawura — to główne przyczyny tragedii nad wodą. Ciągłe apele o rozwagę i ostrożność nie przynoszą rezultatów.

W samym tylko Krakowie i najbliższych okolicach utonęły tego roku 23 osoby. Najwięcej, bo aż 6 straciło życie w Wiśle. W miniony poniedziałek z zakola pod Wawelem wyciągnięto dwoje niedoszłych topielców. Trzeźwieli po długiej nocy. Okazuje się jednak, że także basen nie jest miejscem, gdzie kąpiący mogą czuć się w pełni bezpiecznie. Na obojkach „Sparty” tonącej osobie nie przyszedł z pomocą nawet ratownik. Jak później ustalono, umiał sobie czas pić alkohol.

Lekkomyślnych nie brakuje w woj. przemyskim. Bystry nurt Sanu zdołał już pochłonąć 7 ofiar. We wtorek w Wapowcach utopiła się 19-letnia dziewczyna.

W Tarnowskim (do tej pory 3 przypadki utonięć) najbardziej zdradliwy są Dunajec i Wiśłoka. Wyjątkową głupotą wykazał się 24-letni mężczyzna, który wraz z synem usiłował sforsować rzekę

plynąc na gumowej dętce. Obaj zginęli na oczach trójki czekających na przeprawę dzieci...

Dia osiemnastoletka z Leżajska na Rzeszowszczyźnie popisowy szczerzak był prawdopodobnie ostatnim skokiem w jego krótkim życiu. Z urazem kręgosłupa i niedowładem kończyn trafił do ośrodka w Piekarach Śląskich.

W Tarnobrzescu podczas 3 tygodni lipca wyłowiono 10 topielców — tylu ilu w ciągu całych ubiegłorocznych wakacji. W Zawichoście skoczył do Wisły i więcej nie wypłynął 14-letni chłopak. Na brzegu stali bezradnie koledzy. Zaden z nich nie umiał pływać...

Nikt nie zauważył zniknięcia odopcywającego nad Wisłokiem dziewczęciolatka. Na brzegu pozostał rower i ubranie. Zwłoki znaleziono dopiero następnego dnia.

Półtoragodzinna akcja reanimacyjna nie była w stanie przywrócić akcji serca młodemu mieszkańcowi Radomska. Wydobyto go z 3-metrowej głębi Zalewu Solińskiego. Przed wejściem do wody pił z kolegami wódkę... (rh, bh, amc, BER, KF, LN)

Prezydent Krakowa najchętniej pracowałby

w starym składzie, ale koalicja zobowiązuje...

Płynne przejmowanie obowiązków

(INF. WL.) Prezydenta Krakowa Józefa Lassotę wybrano około godziny w nocy 13 lipca, a radni idąc tym śladem pozostałych członków Zarządu Miasta wyłaniają w nocy z czwartku na piątek. Wczoraj po godz. 20 trwały jeszcze rozmowy kandydatów z klubami w Radzie Miasta. Przedstawiając kandydatury prezydent Lassota powiedział, iż właściwie chciałby pracować nadal w dotychczasowym składzie, ale trzeba wziąć pod uwagę uwarunkowania koalicyjne. Klub „Twoje Miasto”, którego jest członkiem ma 27 miejsc w 75-osobowej Radzie i musiał zawrzeć porozumienie z liczącym 12 osób Klubem „Samorządny Kraków”. W poprzedniej kadencji oba ugrupowania zwalczały się.

Na wiceprezydenta, „stałego zastępcę w przypadku nieobecności prezydenta” wysunięty został Krzysztof Pakoński, pełniący tę funkcję także dotychczas (wczoraj nieobecny). Miałyby się on zajmować finansami i ustrojem sa-

morządowym. Za infrastrukturę i gospodarkę komunalną ma odpowiadać — tak jak dotąd — wiceprezydent Jan Friedberg (chce kontynuować reorganizację infrastruktury miejskiej, w przyszłości sprywatyzować niektóre firmy komunalne). Sprawami rozwoju gospodarczego i przestrzennego, kulturą i promocją zajmą się — jako wiceprezydent — Krzysztof Górlich (44 lata, 3 dzieci, przedsiębiorca prywatny, były doradca ministra ochrony środowiska, stypendysta w Instytucie w Cambridge; był wiceprezydentem w 90 roku). Wysłanym także na wiceprezydenta prof. Jackowi Banasiowi przypadłaby m. in. gospodarka mieniem (47 lat, 3 dzieci, chemik, prodzielnik Wydziału Odlewnictwa, zaproponowany przez Klub „Samorządny Kraków”).

Na członka Zarządu Miasta prezydent zaproponował przedstawiciela Klubu „S. K.” — Jerzego Spolitakiewicza (43 lata, 3 dzieci, absolwent Politechniki Krakowskiej, gł. specjalista w biurze han-

dlu zagranicznego Budostalu 3; „w pracy będzie się kierował dobrem ogółu”).

Józef Lassota nie wysunął natomiast na drugie miejsce w Zarządzie kandydatury przewodniczącej klubu „S.K.” Barbary Bublul, a argumentował to tym, iż z powodu jej nieobecności w Krakowie nie miał możliwości odbycia rozmowy przed sesją. Jej nazwisko ogłoszone zostało jednak z sali, poparto to pisemną zgodą na kandydowanie — datowaną 16 bm. Także z sali zgłoszono na członka Zarządu, radnego klubu BBWR Mariana Zieleniaka (42 lata, 2 dzieci, wykształcenie średnie techniczne, obecnie prowadzi przedsiębiorstwo zajmujące się wywozem nieczystości).

Zarząd Miasta w nowym składzie miałby pracować dopiero od 1 sierpnia, gdyż prezydent chciałby aby przejmowanie obowiązków odbyło się płynnie — w ciągu następnego tygodnia. (J.Sw.)

Oświęcim — Kurose-cho

Odnowiona przyjaźń

(INF. WL.) Wczoraj odwiedziła Oświęcim japońska delegacja na czele z Michichito Kobayashi, burmistrzem zaprzyjaźnionego miasta Kurose-cho.

Partnerskie kontakty zapoczątkowane w 1973 r. odnowiono podczas Konferencji Burmistrzów Miast Pokoju, która odbyła się w ubiegłym roku w Hiroszimie. Celem spotkania było ustalenie zasad dalszej współpracy, która przez wiele lat napotykała na trudności. Najważniejszą, według Japończyków, jest dawna umowa zawarta właściwie pomiędzy miastem Kurose-cho a Muzeum a nie Oświęcimiem.

— Problem polega na tym, że w bardzo sformalizowanym świecie japońskim ważne jest to, co na papierze. Na razie nasze kontakty nie były zbyt udane więc i rada, i mieszkańcy patrzą dość niechętnie. Na nas ciąży też wobec was nie spełnione o-

bietnice, które wywołały poczucie winy i uniemożliwiły rozmowy. Najłatwiej dla nas byłoby zacząć wszystko od nowa, bo rada w Kurose-cho dostaje gęsiej skórki na dźwięk słowa Oświęcim — wyjaśnił sytuację burmistrz proponując renowację umowy na nowych zasadach, które podkreśliłyby znaczenie teraźniejszości, a nie tylko historii. Również władzom Oświęcimia zależy na oddzieleniu kwestii byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz od miasta. Więc zrozumiałe jest stwierdzenie prezydenta Dariusza Dulnika, że „nie ma najmniejszych przeszkód, by uznać poprzedni okres za niemowlęcy, a teraz przychodzi czas dojrzalej współpracy”.

Ostateczny tekst odnowionego porozumienia przygotują prawnicy, a obecnie za najważniejsze zadanie uznano wymianę i u-

powszechnianie informacji o obu miejscowościach. — Trzeba zmienić wyobrażenie o Polsce jako o kraju ciągle za żelazną kurtyną — zauważył Michichito Kobayashi. Podstawowymi barierami w rozwoju współpracy mogą być teraz odległość, brak znajomości języka i koszty podróży. Na razie wstępnie omówiono formy przyszłego partnerstwa, między innymi warunki wymiany grup młodzieży. — Byłoby to inwestycja dla miasta, która zaowocowałaby nawet współpracą gospodarczą — liczy Dariusz Dulnik.

Spotkanie zakończyła wymiana prezentów (Japończycy otrzymali godło Oświęcimia, foldery i ludowe lalki, a goście zrewanżowali się wydawnictwami na temat Kurose-cho i puzzlami w tysiącu kawalków), po czym delegacja obejrzała miasto oraz zwiedziła Międzynarodowy Dom Spotkań i Muzeum. (eg)

SOKOLI LOT W PIENINACH

(INF. WL.) Do Pienińskiego Parku Narodowego dotarły dwa sokoly wędrowne. Jak już informowaliśmy, ptaki pochodzą z hodowli niemieckiej i są darem ze Stuttgartu. Przez 10 dni przebywały w sztucznym gnieździe będącym imitacją naturalnej wnęki skalnej, w jakiej dzikie sokoly zakładają własne gniazda. Kilka dni temu zostały uwolnione w rejonie Pienińskiego Potoku, pomiędzy Sokolicą a Górą Zamkową. W ten sposób zakończył się drugi etap pilotażowej akcji przywracania na tym terenie rzadkiego gatunku sokoła wędrownego. Rok temu osiedlo-

no tu, również z powodzeniem, trzy inne sokoly.

Akcja przywracania sokoła wędrownego w polskich górach jest częścią ogólnopolskiego programu przywracania przyrodzie tego gatunku. W ostatnich dziesięcioleciach populacja sokoła wędrownego została bowiem zredukowana niemal do zera! Wzorem innych krajów europejskich i USA, również w Polsce zdecydowano się na tę aktywną formę ochrony przyrody. Dwa ośrodki, w Czempiniu i Włocławku, prowadzą akcję zasiedlania nizin. Odtworzeniem populacji górskiej zajmuje się Akademia Rolnicza w Krakowie. Jak nam wyjaśnił dr hab. Zbigniew Bonczar z AR,

stosowana metoda polega na wprowadzeniu podchowanych piskląt do sztucznego gniazda.

Po otwarciu klapy gniazda, sokoly wzbily się w swój pierwszy swobodny lot, ale opieka nie kończy się w tym momencie. Konieczne będzie ich dyskretne dokarmianie przez ok. 3 tygodni, aż do momentu uzyskania przez młode sokoly umiejętności samodzielnych polowań.

Przedsięwzięcie powiodło się dzięki zaangażowaniu dyrekcji PPN, Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie i działaniami pracowników Katedry Zoologii i Ekologii AR. (K.S.)

Premier w Tarnowie

(Dokończenie ze str. 1)

gające najszybszego rozwiązania uznano budowę tarnowskiej obwodnicy, pełnego uruchomienia nowego szpitala w Tarnowie, uruchomienie oddziału lecznictwa psychiatrycznego w Straszęcinie. Dyrektor Wydziału Rolnictwa Stanisław Pieżga zaproponował, by kredyty przeznaczone na potrzeby rolnictwa były skupione w jednym (BGZ) lub co najwyżej kilku bankach. Towarzystwo premierowy minister rolnictwa Andrzej Smietanko zapowiedział, że będą podjęte działania, by tak się stało. Minister Smietanko obiecał też wsparcie w sprawie bezpłatnego przekazywania na potrzeby szpitala psychiatrycznego budynku w Straszęcinie, należącego kiedyś do „Igloopolu”. Premier, nawiązu-

jąc do „Igloopolu”, powiedział, że jego budowa była efektem zwycięstwa idei nad zdrowym rozsądkiem. Minister Smietanko zapowiedział swoją wizytę w „Igloopolu”.

Z wypowiedzi premiera można było się domyślić, że najbardziej oczywista wydaje mu się konieczność ukończenia tarnowskiej obwodnicy. Inne problemy są podobne do tych, z którymi borykają się inne województwa i będą musiały poczekać na globalne rozwiązanie.

Prezydent Tarnowa Mieczysław Bień zapytał premiera o losy pilotażu i reformy administracyjnej. Premier odpowiedział, że są różne warianty nowego podziału administracyjnego. Także takie, w których Tarnowskiego nie ma na mapie. Premier nie sądzi, by teraz konieczne były

zmiany. — To zastanawiające, że za każdym razem — niezależnie czy przywracamy, czy likwidujemy powiaty — ideologia jest ta sama i znakomicie pasuje do sytuacji — stwierdził. Premier powiedział, że być może wystarczy przekazać więcej kompetencji gminom, być może również sejmikom wojewódzkim: — Trzeba myśleć o tym jak lepiej wykorzystać istniejące struktury, a nie budować nowe.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy premier powiedział, że powołanie profesora Gogola jest „wprawdzie zerwaniem z tradycją dziennikarza jako prezesa PAP, ale zajmujący się dotąd problemami przetwarzania i przesyłania informacji profesor spowoduje, że agencja uzyska znaczącą rolę w systemie informacyjnym państwa”. (sam)

Krótko

• **PIENIADZE NA BADA-NIA NAUKOWE.** W praktyce powinny one przyczynić się do rozwoju gospodarki regionu. Przydzieli je krakowski uczelniany Komitet Badań Naukowych w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim. Wczoraj wojewoda Tadeusz Piekarz przedstawił rektorom wstępną listę tematów wymagających opracowania naukowego. Znalazły się na niej m. in.: restrukturyzacja przemysłu, metody zwalczania bezrobocia osób wykształconych, kierunki promocji turystyki. (dęb)

• **HOJNY ŚW. ANTONI.** Stowarzyszenie św. Antoniego w Paryżu od lat utrzymuje przyjacielskie kontakty z parafią św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Kontakty te polegają m. in. na daleko idącej pomocy medycznej dla Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego. Ostatnio francuskie stowarzyszenie zakupiło respirator firmy Saime — wartości 200 mln zł — dla Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii. (wid)

• **„LEMKOWSKA WATRA”** Dzisiaj wieczorem w Zdym w gm. Uście Gorlickie zapłoną ogniska na polanach dając znak, że rozpoczęła się „Lemkowska Watra” — impreza kulturalna, folklorystyczna Lemków rozsianych po kraju i świecie. Przyjazd do Zdym zapowiedziało ponad 10 tysięcy osób, kilkanaście zespołów folklorystycznych m. in. z Ukrainy, Białorusi, Austrii, Niemiec, Kanady i USA.

• **ZAGADKOWA ŚMIERĆ.** W Trzeźniewie koło Brzozowa (woj. krośnieńskie) mieszkanka wsi natrafila na zwłoki 20-letniej Aldony D. z Gliwicy. Ciało znaleziono na polu około 100 metrów od drogi Rymanów — Trzeźniów. Dziewczyna znajdowała się w sfpworze rozłożonych na karimacie. Obok stały buty i plecak. Przy zwłokach leżał pies Aldony. Na ciele dziewczyny nie stwierdzono żadnych zewnętrznych obrażeń. Policja wykluczyła udział osób trzecich. (bh)

• **SALMONELLA NA WESŁU I CHRZCINACH.** Dwa zbiorowe zatrucia salmonellą odnotowano w woj. krośnieńskim na przyjęciu weselnym i chrzcinach. W sumie ponad 30 osób jest hospitalizowanych. (bh)

• **LUBIĄ NIEMIECKIE AUTA...** 330 milionów kosztował „volkswagen-golf”, którego skradziono z ulicy Borsuczej w Krakowie. Tego samego dnia zrabowano także „volkswagena-golfa” parkującego przy ulicy Karmelickiej. Ten wóz był droższy o sto milionów. (js)

• **CENNA KOPERTA.** Około godziny 11 do kobiety idącej ul. Długą w Krakowie podbiegli mężczyzna, który wywrwał jej biurową kopertę. Strata jest dotkliwa, gdyż w środku były rachunki i 14 milionów złotych. 40 milionów zł wynoszą straty sklepu spożywczego w Podolanach koło Gdowa. Włamywacze zrabowali alkohol i artykuły spożywcze. Z gospodarstwa mieszkańca Radziemickiego zniknęły opryskiwacz ciągnikowy, który kosztował ok. 9 milionów złotych. Krótko po północy, po pościgu, zatrzymano mieszkańca Krzeszowic, który włamał się do sklepu z artykułami dziecięcymi. Złodziej zanim złożył wyjaśnienia musiał skorzystać z usług izby wytrzeźwień. (js)

• **DWA RAZY ŚMIERĆ.** W jednym z nowotarskich mieszkań znaleziono zwłoki jego właściciela. Dopóki nie zgłoszą się najbliżsi, denat zostanie w miejskim prosekutorium. We własnym domu powiesił się natomiast mieszkaniec Krośnice. (asz)

• **HIENY CMENTARNE.** Po profanacji ośmiu grobowców w Czarnym Dunajcu, okazało się, że takiego samego przestępstwa dopuścili się wandalizm Ludzimiru. Na tamtejszym cmentarzu włamał się do trzech grobowców i otworzył jedną trumnę. (asz)

MIĘDZYNARODOWA WYMIANA GOSPODARCZA TYLKO POPRZEC

KREDYT BANK S.A.

PROPONUJEMY:

bardzo korzystne kursy walut DEM, USD, NOK, CHF, JPY, HKD, SGD

oraz FIM, AUD, ESP, ATS, CAD, GBP, LUF, BEF, DKK, FRF, NLG, SEK, ITL, ECU

indywidualne ustalanie kursów dla operacji dewizowych i złotych powyżej kwoty 30.000 USD lub jej równowalności

kursy terminowe na okres do sześciu miesięcy

ekspresowe przekazy w USD

OFERTA SPECJALNA

szybkie rozliczanie transakcji handlowych z Hongkongiem, Chinami i Singapurem bez pośrednictwa banków trzecich

kontrakty w USD

oraz w dolarach Hongkongu (HKD) i Singapuru (SGD)

kursy HKD i SGD podawane są w codziennej tabeli kursowej Kredyt Banku S.A.

SZCZEGÓLWIE INFORMACJE W ODDZIALE

KREDYT BANK S.A.

31-058 Kraków, ul. Stradom 8, tel. 23 23 69, 23 23 03

Prywatyzacja pracownicza

BLASKI I CIENIE

(INF. WL.) — Prywatyzacja pracownicza decyduje o dynamice procesu przekształceń własnościowych. Jest szansą na jego przyspieszenie, gdyż cieszy się akceptacją społeczną — stwierdził wiceminister przekształceń własnościowych Józef Kowalczyk. W jego opinii o tym, że ta forma prywatyzacji będzie nadal przeważać, decydują dwa czynniki. Po pierwsze niedostatek rodzimego kapitału, a po drugie nierychliwość obcego kapitału do inwestowania w Polsce. — Prywatyzacja pracownicza — mówi minister Kowalczyk — oprócz tego, że poszerza bazę społeczną poparcia dla przekształceń własnościowych, ma jeszcze inne zalety. Przede wszystkim jest sposobem na budowę klasy średniej. Przebiega jak dotychczas bezkonfliktowo i jest praktyczną szkołą rządzenia dla tych, którzy w niej uczestniczą. To najlepsza metoda na prywatyzację średnich i małych przedsiębiorstw — dodaje.

Pracownicy przedsiębiorstw państwowych biorą głównie udział w prywatyzacji poprzez li-

kwidację. Likwidacja oznacza w tym przypadku wykreślenie danego zakładu z rejestru przedsiębiorstw państwowych i sprzedaż lub wniesienie do spółki bądź wydzierżawienie jego majątku spółce utworzonej przez pracowników. Powstałe w ten sposób nowe podmioty gospodarcze oprócz majątku przejmują także wszystkie zobowiązania danego przedsiębiorstwa państwowego. Do tej pory Ministerstwo Przekształceń Własnościowych wyraziło zgodę na prywatyzację bezpośrednią 977 przedsiębiorstw, 157 z nich sprzedano, w tym 103 w trybie „sprzedaży szybkiej”. 39 wniesiono do spółki, a 716 oddano do odpłatnego korzystania czyli w tzw. leasing. Pozostałe sprywatyzowano metodą mieszaną.

Na sprzedaż wystawiane są na ogół przedsiębiorstwa znajdujące się w złym stanie finansowym. Czasem za symboliczną złotówkę. Korzyścią jaką wynoszą z takiej operacji pracownicy jest to, że zakład istnieje nadal i mają oni gdzie pracować. Alternatywą dla tego rozwiąza-

nia jest ogłoszenie upadłości przedsiębiorstwa.

Prywatyzacja przez wniesienie przedsiębiorstwa do spółki adresowana jest głównie do inwestorów zagranicznych. Partnerem kapitału zagranicznego jest skarb państwa reprezentowany przez organ założycielski. W zamian za wkłady finansowe bądź rzeczowe strony otrzymują udziały lub akcje. W kilku przypadkach do takich spółek pracownicy przystąpili w chwili zawiązania spółki bądź nabyli w niej udziały od skarbu państwa.

Metoda leasingu jest u nas najpopularniejszym sposobem prywatyzacji. Aby jednak do niej doszło, muszą być spełnione trzy warunki. Do spółki musi przystąpić co najmniej połowa załogi, kapitał nie może być mniejszy niż 20 procent funduszu założycielskiego i zakładowego, a przedsiębiorstwo musi być w dobrej kondycji finansowej. Majątek oddany takiej spółce pozostaje nadal własnością skarbu państwa. Dopiero po spłaceniu państwu wszystkich

niezależności spółka staje się jego właścicielem. Takie rozwiązanie gwarantuje państwu zwrot mienia w przypadku niepowodzenia gospodarczych spółki, ale z drugiej strony utrudnia jej staranie się o kredyty. Dlatego też ministerstwo zamierza obniżyć tę granicę.

W 1994 r. dochody z prywatyzacji pracowniczej resortu szacuje na 4 bln zł. — Bardzo nam zależy na propagowaniu udanych prywatyzacji, bo w kolejce na nie czeka 5 tys. przedsiębiorstw. Potrzeba dobrych wzorów prywatyzacji, aby ludzie nie patrzyli na przekształcenia własnościowe przez pryzmat przedsięwzięć budżetowych kontrowersyj — mówi minister Kowalczyk. (MK)

Czekanie na prezydenta Warszawy

(Inf. wl.) Przewodniczący gminy Warszawa-Centrum Bogdan Tyszkiewicz (Unia Wolności) przełożył na środe następnego posiedzenia Rady, na którym może dojść do wyboru prezydenta stolicy. Tyszkiewicz uczynił tak po posiedzeniu prezydium Rady i przewodniczących klubów. Doszli oni bowiem do wniosku, że dwa dni dzielące kolejne posiedzenie Rady to za mało czasu na przeprowadzenie poważnych negocjacji, które mogłyby zapobiec zwołaniu wyboru prezydenta miasta, co miało miejsce w ostatnich wtorek. Na razie trwają nie kończące się rozmowy. UW nie zamierza wystawić nowego kandydata, stawiając w dalszym ciągu na Michała Boniego. „Prawica Razem” najprawdopodobniej po-

raz kolejny nie weźmie udziału w wyborach. Nie jest jasne jak zachowa się Porozumienie SLD-PSL, od którego postawy zależy, czy Boni będzie miał jakiegokolwiek szansę. Jeśli w środę nie zapadnie rozstrzygnięcie, to następne podejście odbędzie się dopiero pod koniec sierpnia, bo i radni chcą mieć też wakacje.

Według prezydenta Warszawy Stanisława Wyganowskiego w przypadku niemożności wybrania nowego szefa stolicy do końca roku Warszawa będzie miała zarząd komisarzyczny. — Nie jestem zwolennikiem takiego rozwiązania — powiedział Wyganowski, Zapewnił, iż mimo braku nowych władz miasto funkcjonuje normalnie. (MK)

Propozycja dla fanów „Jarocina”

UPIJ SIĘ MUZYKĄ

(INF. WL.) Wśród sponsorów festiwalu muzyki rockowej Jarocin '94 znalazła się Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W Jarocinie będzie obowiązywała pełna prohibicja (podobnie w całej gminie, czyli w promieniu 20 km wokół miejsczka). Wszyscy muzycy którzy wystąpią na festiwalu złożyli pisemną obietnicę przestrzegania kilkudniowej abstynencji.

Agencja przysłała do Jarocina 50-osobową grupę osób, które pozbyły się już problemów z nadużywaniem alkoholu, obecnie zaś są kolekami „grup abstynenckich”. Przedstawiciele Agencji będą rozdawać pocztówki, naklejki i koszulki z hasłami „Haj bez chemii” oraz „Muzyka moim al-

koholem. Słucham — nie muszę pić”. Oficjalnym napojem festiwalu został ogłoszony jogurt „milk”.

Nie udało się nam, niestety dowiedzieć jaką sumę wyda Agencja na prowadzenie akcji antyalkoholowej w Jarocinie. — Organizator festiwalu nie życzy sobie podawania tej kwoty. Mogę jedynie powiedzieć, że jesteśmy na liście mniej znaczących sponsorów — powiedziała „Dziennikowi” Mira Prajsner z Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Agencja przeznaczy pieniądze między innymi na zapewnienie kontroli fanów i zabezpieczenie przed wnoszeniem alkoholu na tereny festiwalowe. Pięćdziesięciu

liderów „grup abstynenckich” będzie uczestniczył w festiwalu niemal za darmo: karnety zapewni organizator, jedzenie wojsko, a nocleg parafia.

Niektórzy muzycy — z własnej inicjatywy — zaprezentują w Jarocinie krótkie, antyalkoholowe „pogadanki”. Zespół „Piersi” zaprosi podczas swego jubileuszowego koncertu na biesiadę bezalkoholową.

Przypomnijmy, że tegoroczny festiwal odbędzie się w dniach 4-6 sierpnia. Wystąpi cała czołówka polskiego rocka. Karnet kosztuje 200 tys. zł (wykupienie uprawnia do darmowego powrotu koleją po festiwalu).

PM

ILE ZA PARKING?

(Inf. wl.) Nowe przepisy o pobieraniu opłat za parkowanie w miastach teoretycznie nie dotyczą Zakopanego (ma mniej niż 100 tys. mieszkańców). Miasto będzie się jednak starało o możliwość pobierania takich opłat. Gospodarze liczą na precedens — zgodę na uruchomienie kasyn.

Zakopiańskie ulice „pekają w szwach”, zwłaszcza w sezonie. Z trzydziestotysięcznego miasta robi się wtedy co najmniej stutysięcz-

ne. Goście parkują wszędzie, nie oszczędzając nawet trawników. Miasto ma kłopoty z pieniędzmi na remont ulic. Pobieranie opłat znacznie podreperowałoby te fundusze. Jak powiedziała naczelnik wydziału komunikacji, projekt podziału Zakopanego na strefy parkingowe gotowy jest już od czterech lat. Brakowało tylko odpowiednich przepisów wykonawczych. Teraz przepisy już są. Nadal jednak nie wiadomo jak

wprowadzić je w życie, nie ma bowiem zarządzeń szczegółowych.

Pozostaje jeszcze jeden problem. Jak na opłaty parkingowe zareagują zakopiańczycy, którzy i tak od dawna skarżą się na drożyznę i „dopłacanie” do turystów. Czy proponowana opłata równoważności 2 litrów etyliny — ok. 20 tys. zł — za godzinę parkowania w mieście nie będzie zbyt wygórowana? (aza)

OFENSywa EKSTREMISTÓW

(Dokończenie ze str. 1)

dziopiętrowy gmach organizacji żydowskich. Wg Reutersa 40 osób zginęło, a wg innych agencji 157 ludzi zostało rannych, a 76 pozostaje zaginionych, co wynika z relacji nadesłanych wczoraj ze stolicy Argentyny.

Zachodzi obawa, że liczba ofiar będzie dalej wzrastać, wśród hospitalizowanych stan 4 osób jest bardzo ciężki. Ekipy ratunkowe kontynuują prace poszukiwawcze, spodziewając się, że w rumowisku natrafiają jeszcze na żywych ludzi, niemniej mogą być również martwi.

Wśród zabitych zidentyfikowano do tej pory tylko 16 osób. Najmłodszy był 5-letni Sebastian Barreiro, a najstarszy 85-letni Mauricio Schiber.

Prezydent Argentyny Carlos Menem w środę wieczorem w wystąpieniu radiowo-telewizyjnym zwrócił się do społeczności żydowskiej w kraju z prośbą o wybaczenie, że doszło do tej tragedii. Dodał, że sam jest także jej ofiarą i zapewnił, iż zostaną podjęte wysiłki dla wyjaśnienia okoliczności zamachu.

Mimo intensywnych wysiłków argentyńskich służb wywiadowczych — mających także do po-

mocy około 40 ekspertów izraelskich, w tym z Mosadu, oraz 9 amerykańskich specjalistów, m. in. z FBI — wciąż nie wiadomo, kto mógł dokonać zamachu. Prezydent Menem ogólnikowo stwierdził, że „szaleńcy i ekstremiści uznali Argentynę za swój cel”. Zwrócił się jednocześnie o „pomoc do wszystkich krajów”, by wykryć sprawców wybuchu jak podaje AFP.

Reuter pisze, iż w Jerozolimie radio izraelskie podało, powołując się na eksperta ds. wywiadowczych, ale nie ujawniając jego nazwiska, że użyty w Buenos Aires materiał wybuchowy jest podobny do tego, którym dysponują proirańskie ugrupowania partyzanckie, a najprawdopodobniej Hezbollah (Partia Boga) skrajna organizacja islamska, zaciekle zwalczająca Izrael. Jednak oba ugrupowania Hezbollahu, na terenie Iranu i Libanu, zaprze-

czyli jakimkolwiek powiązaniem z zamachem w Argentynie.

Agencja EFE w depeszy z Buenos Aires poinformowała, że miejscowy aparat dochodzeniowy dostrzegł „wspólną nić” łączącą zamachy na tamtejszą ambasadę izraelską w 1992 roku, na nowojorską siedzibę Centrum Handlu Światowego (WTC) w 1993 roku i obecny atak w stolicy Argentyny.

Eksplozja w Buenos Aires wywołała lęk w liczącej 250-300 tysięcy społeczności żydowskiej w Argentynie, a także w całej Ameryce Łacińskiej — jak piszą agencje Associated Press i Reuter. Narasta obawa, że w każdym miejscu może tam znowu dojść do zamachu. Nastroj ten podsycają liczne anonimowe groźby dokonania zamachów bombowych w Buenos Aires, w tym na jeden ze stołecznych szpitali. (PAP/AFP)

Przerazająca obojętność

Wszyscy byli odwrócenii

(Inf. wl.) Całą noc przeleżała na torach kolejowych łodzianka, którą we wtorek wieczorem, około godz. 21, potrącił pociąg. Kobieta przechodziła przez tory w mało uczęszczanym miejscu na ul. 11 Listopada. Było ciemno i, jak twierdzi, nie zauważyła nadjeżdżającego pociągu.

Poturbowana, całą noc przeleżała na torach wzywając pomocy. Żadna z osób, które korzystały w tym czasie z przejścia, nie zareagowała na krzyki i nie podeszła z pomocą.

Dopiero w środę rano dwaj młodzi ludzie znaleźli ranną i wezwali pogotowie. Kobiętę odwieziono do szpitala, gdzie stwierdzono wstrząs mózgu i konieczność częściowej amputacji nogi. (daw)

SKOK NA PZU

(Dokończenie ze str. 1)

ruszyli przechodnie. Później dołączyli do nich policjanci ze Starych Wlkp., którzy akurat konwojowali przestępcę do pobliskiego Sądu Rejonowego”. Uciekający skreślił w ul. Nowowiejskiego, a po około 200 metrach, skreślił w bramę bazy transportowej Pogotowia Ratunkowego. Trafiony w nogę biegł dalej nie wypuszczając broni z ręki. Próbował przeskoczyć mur. Widząc, że nie ma szans ucieczki wymierzył pistolet w stronę nadbiegającego policjanta, grożąc, że go zabije. Wtedy, po kolejnym ostrzeżeniu, policjant ranil go w pierś. Dopiero później okazało się, że przestępca zgubił po drodze magazynek do „waltera” z tłumikiem, którym się posługiwał. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że sprawcy napadu (oba w wieku 20-30 lat) są mieszkańcami Chodzieży. Ustalono już ich personalia. Stan zdrowia postrzelonego jest ciężki. Przeszedł on poważną operację. Policja jest na tropie jego współnika. Nie

(INF. WL.) W wyniku wewnętrznej kontroli w rzeszowskim Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Prokuratora Rejonowa wszczęła śledztwo przeciwko Bożenie W. Podejrzana do niedawna pracowała w ZUS, a zarzuca się jej przywłaszczenie 700 milionów złotych.

Bożena W. wpadła przez przypadek. Na jednym z dokumentów, które zatwierdziła do wypłaty za brakło niezbędnego w takim wy-

padku weryfikującego podpisu drugiego urzędnika. Wszczęto kontrolę, w trakcie której sprawdzono do tej pory ponad 4 tysiące dokumentów. Okazało się, że Bożena W. swój proceder rozpoczęła jeszcze w 1990 roku. Wypłaciła wówczas podwójną emeryturę swojemu mężowi.

Od tego czasu lista osób pobierających nielegalnie świadczenia wzrosła do 24. Podejrzana za każdym razem fałszowała podpis innych urzędników, wypłacając w ten sposób renty emerytury, a nawet zasiłki pogrzebowe. Tych

ostatnich wpłat było najwięcej. Oszustka zwolniona została dyscyplinarnie z pracy, ale nie zastosowano wobec niej aresztu tymczasowego. Bożena W. skwapliwie skorzystała z tej „okazji” i wyjechała za granicę. Obecnie przebywa prawdopodobnie we Francji.

Pikanterij dodaje tej sprawie fakt, iż w ubiegłym tygodniu próbowano podpalić archiwum rzeszowskiego ZUS. Pożar jednak szybko ugaszono, ale jego sprawca pozostaje nie wykryty. (emp)

Żaluzje pionowe

PCV i tekstylne

Kraków
ul. Kalwaryjska 9 tel. 56-04-61
ul. Lea 202 tel. 37-42-10

Tarnów
ul. Narutowicza 15 tel. 21-94-93
Przemysł
ul. Zyblikiewicza 9 tel. 40-56

Labeo



S-KA KOMANDYTOWA
FUNDUSZ KAPITAŁOWO-INWESTYCYJNY
PB-HOLDING

Przyjmujemy do obrotu środki pieniężne
oprotowane w skali roku:

TERMIN	3 m-ce	6 m-cy	9 m-cy	12 m-cy	24 m-ce	36 m-cy
ZŁOTY	44%	52%	57%	61%	63%	65%

- Korzystne oprocentowanie dewiz.
- Zawieramy umowy imienne, cywilno-prawne, zabezpieczone wksiem gwarancyjnym.
- Oprocentowanie (kapitalizacja) jest naliczane i wypłacane po okresie umowy, w przypadku pożyczek dwu- i trzyletnich — kapitalizacja roczna.
- Finansujemy z powierzonych środków pieniężnych własne lub wspólne przedsięwzięcia gospodarcze.
- Zapewniamy pełną dyskrecję i bezpieczeństwo powierzonych kapitału.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9-16

w Krakowie, ul. Królewska 57, XI p., tel. 37-18-66 w. 611,
Filia w Tarnowie, pl. Bema 3, pok. 215, tel. 21-19-21,
Filia w Nowym Sączu, ul. Limanowskiego 1, pok. 124, tel. 42-07-86,
Oddział w Katowicach, al. W. Korfantego 105, pok. 112-113, tel. 58-14-15.



MIĘDZYNARODOWE
TARGI KATOWICKIE

Sp. z o.o.
40-955 KATOWICE, UL. BYTKOWSKA 1b
tel. 598-312, 599-552, 1541-275, fax 1540-227, tlix 0312458



ZŁOTA JESIEŃ
Jesienne Targi Ogrodnicze
23.-25.09.1994

OFERTA:

nasiona, cebule, byliny,
drzewka, krzewy, rośliny doniczkowe, środki ochrony roślin,
donice, narzędzia i sprzęt ogrodniczy,
szklarnie i ich wyposażenie, meble ogrodowe, altany,
suche bukiety, ziola, siatki ogrodnicze, baseny ogrodowe.

K-1198

NAUKA • TECHNIKA • NAUKA • TECHNIKA • NAUKA • TECHNIKA • NAUKA



Fot.: Jadwiga Rubiś

O dwóch puszczykach, co wypadły z wieży

Od 14 lat przy Katedrze Zoologii i Ekologii Akademii Rolniczej funkcjonuje ośrodek prowadzący rehabilitację uszkodzonych ptaków drapieżnych. Pacjenci tej niezwykłej „kliniki” zwykle należą do gatunków skrajnie nielicznych lub wręcz zagrożonych wyginięciem. Ptaki drapieżne są bowiem szczególnie wrażliwe na postępującą degradację środowiska naturalnego.

mieszkuje również aglomeracje miejskie. W Krakowie występuje w parkach Jordana i Krakowskim, na poddaszach i strychach budynków a także w nowych osiedlach. A już szczególnie ulubionym miejscem są właśnie wieże kościelne i opuszczone magazyny, ruiny zamków — miejsca, gdzie człowiek nie przeszkadza im swoją obecnością i gdzie bez trudu znajdują ulubiony pokarm: myszy.

Dostarczane do Katedry, często dzięki ludziom dobrej woli, mają różne formy obrażeń: postrzały z broni myśliwskiej, uszkodzenia powstałe w wyniku nielegalnego przetrzymywania (bywa, że są odławiane lub wybierane z gniazd z przeznaczeniem na „ozdobne” wypchanie), rany wynikające z kolizji z wytworami cywilizacji — mówię dr hab. Zbigniew Bonczar z AR.

Wkrótce opuści ośrodek para puszczyków. Znalezione 27. 04 br. (każdy „pacjent” ma kartę pobytu ze swoimi danymi), przybyły tu z Wieliczki. Dwie puchate kulki piskląt zauważył w obejściu kościoła św. Klemensa ksiądz wikariusz. Prawdopodobnie wypadły z gniazda remontowanej właśnie wieży kościelnej.

Puszczyk (*Strix aluco* L.) jest najpospolitszą sową i, oprócz naturalnych leśnych warunków, za-

W lecznicy zostały umieszczone w wolierze specjalnie skonstruowanej w sposób umożliwiający w przyszłości samodzielne życie na wolności, a więc bez bezpośredniego kontaktu z człowiekiem. Pod opieką p. Władysława Baczynskiego od lat troskliwie zajmującego się tu ptasimi pacjentami, z wielkimi piskląt wyrósł dwa piękne, dorosłe okazy. Ich młody wiek zdradza jedynie ślady puchu.

Teraz coraz częściej spoglądają na sąsiadujący z wolierą opuszczony budynek mieszkalny — tam z pewnością przeniosą się w swoim pierwszym locie wolności, który nastąpi już wkrótce. Na razie, prawdopodobnie świadome swej puchatej urody, pozowały do zdjęć „Dziennikowi Polskiemu”.

KATARZYNA ŚLIWA

Z życia AGH...

W ramach obchodów 75-lecia Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica odbyły się m. in. uroczystości nadania doktoratów honoris causa AGH. Doktorami h.c. zostali:

Prof. dr hab. inż. ANTONI STANISŁAW KLEZKOWSKI. Cała jego kariera naukowa związana jest z Wydziałem Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska. W dziedzinie hydrogeologii opublikował przeszło trzydzieści prac. Jest twórcą polskiej szkoły hydrogeologii.

Prof. dr hab. inż. STANISŁAW GORCZYCA. Jest promotorem rozwoju mikroskopii elektronowej w Polsce. Już w 1961 r. zapoczątkował wykłady z teorii dyslokacji i mikroskopii elektronowej. Od 21 lat kieruje Zakładem Metaloznawstwa AGH. Jest autorem ok. 200 publikacji.

Prof. dr hab. inż. STANISŁAW KNOTHE. Urodził się w lutym 1919 r. (w Sosnowcu), jest zatem rówieśnikiem Akademii i współtwórcą jej historii, w szczególności Wydziału Górniczego. Tu uzyskał wszystkie stopnie i tytuły naukowe a także godność członka rzeczywistego PAN; przez dwie kadencje był dziekanem Wydziału Górniczego.

Prof. JAN MANIUS. Od 1962 r. związał się z AGH, organizując od podstaw Katedrę Elektrotechniki Hutniczej oraz Wydział Elektryczny. Wokół profesora zgromadził się preżny zespół pracowników rozwijających teorię i technikę napędów elektrycznych, energoelektroniki i układów sterowania.

...i Politechniki Krakowskiej

W dorzeczu górnej Wisły w Stróży został otwarty ośrodek naukowo-badawczy Zakładu Hydrologii Instytutu Inżynierii i Gospodarki Wodnej Politechniki. Starania o własny ośrodek trwały od 1958 r., czyli niemal od początku istnienia uczelni. Obecny obiekt zakupiono 3 lata temu i tyleż trwało przystosowanie dworku Klebarta do potrzeb zakładu. W części parterowej mieszczą się laboratoria, biura i sala konferencyjna, na piętrze zaprojektowano dużą salę seminarną oraz 5 dwu- i trzyosobowych pokoi. Dawną stodołę zamieniono na pomieszczenia noc-

legowe (dla 22 osób) a wozownie na magazyny i warsztaty.

Zaadaptowanie dworku ułatwi realizowanie na tym terenie nieprzerwanie od 1958 r. badań i pomiarów hydrometeorologicznych. W stacji wykonywane są prace naukowo-badawcze w zakresie hydrologicznych procesów zachodzących w zlewni rzecznej. Efekty pracy stacji są wykorzystywane w praktyce, np. w ochronie przeciwpowodziowej i zabezpieczeniu przed suszą hydrologiczną. M. in. właśnie w Stróży wykonywano badania, które zostały później wykorzystane do projektowania zbiornika wodnego w Dobczycach. (ml)

Zrozumieć siebie i innych

ŚWIADOME SNY

Świadomość i sen należą do najbardziej powszechnych zjawisk, równocześnie oba te stany wymykają się spod naukowego poznania. Od kilkunastu lat uważa się, że coraz większą grupę badaczy skupiają świadome sny (ang. lucid dreams). Nazwa ta, na pierwszy rzut oka, może się wydawać paradoksalna i sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem. Człowiek nie jest przecież odpowiedzialny za to co mu się śni, przeżycia senna zachodzą poza działaniem naszej świadomości. W rzeczywistości często sen jest tak właśnie przeżywany, jednak niekiedy zdają się całkiem inne rodzaje snów, w trakcie których człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że mu się coś śni i, co więcej, może on takie sny wywoływać i wpływać na ich temat oraz przebieg. Klasyczny przykład takiego zjawiska stanowi sen opisany w 1912 roku przez Van Edena, który wprowadził termin „lucid dreams”, co oznacza w dosłownym tłumaczeniu „jasne marzenia senna”. W czasie tego rodzaju snu dokonano na pewnych eksperymentach. Np. w śnie próbował rozbić dłońią szklany kieliszek do wina, ale jednocześnie pomyślał sobie o tym, jak niebezpieczne byłoby to na jawie. Nacynę pozostało całe, ale gdy spojrzał na nie ponownie, to wówczas zobaczył je rozbite. Takie nieścisłości utwierdzały go w przekonaniu, iż śni. Amerykań-

skie badania wskazują, że 60 proc. osób dorosłych uważa, że co najmniej raz w życiu miało taki sen, a jedna trzecia z nich twierdzi, że ma co najmniej jeden taki sen w miesiącu.

W praktyce dobrym testem na sprawdzenie czy jest się we śnie czy na jawie, jest podjęcie próby przeczytania kilku stron tekstu i wrócenie do wcześniej przeczytanej strony. We śnie tekst zmienia się, jest niestabilny, a sen różni się od czuwania nie tyle wyrazistością spostrzeganych obrazów, co ich stabilnością.

Świadome sny są obecnie badane eksperymentalnie w laboratoriach snu. W ich trakcie przeprowadzane są precyzyjne pomiary. Zapis fal mózgu (EEG) umożliwia dokładne określenie czy i w jakiej fazie snu znajduje się badany. Odpowiednio wytrenowane osoby nie tylko potrafią wywoływać takie sny, ale zasygnalizować, że przeżywały właśnie taki sen. Czynnikiem do pomocy uzgodnionego wcześniej sposobu poruszania gałkami ocznymi. Stopień dokładności tych badań dobrze ilustruje przykład kobiety, która w trakcie świadomych snów potrafiła, poprzez wyobrażenie przeżywania stosunku picowego, wywołać w sobie orgazm, co znajdowało potwierdzenie w wynikach pomiarów wskazujących na zwiększone przekrwienie w pochwie oraz w charakterystycznym dla orgazmu wzroście aktywności mięśni.

Na podstawie uzyskanych do tej pory wyników badań świadomych snów można stwierdzić, że jest to naturalne zjawisko, którego pojawienie się nie powinno nas niepokoić. Wskazuje ono wyraźnie, że mechanizm snu i obserwowania samego siebie są w znacznym stopniu od siebie niezależne.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że w świetle badań nad marzeniami, na jawie mogą występować przeżycia analogiczne do typowych marzeń sennych, pojawiające się spontanicznie, tj. w sposób niezamierzony. Granica pomiędzy przeżyciami w pełni kontrolowanymi a pozostającymi poza nią nie jest więc także na jawie jasno określona. Również współczesni psychoanalizyści zwracają uwagę, że w trakcie marzeń dziennych stosowane są podobne nieświadome mechanizmy jak w czasie marzeń sennych. Chociaż z dotychczasowych badań nie wynikają jednoznaczne wnioski, które miałyby praktyczne znaczenie w naszym życiu, to wskazują one na fakt, że struktura naszych przeżyć jest bardzo skomplikowana, podobnie jak budowa naszego mózgu, i można przypuszczać, że po okresie wielkiego postępu wiedzy na temat budowy mózgu, nauka pozna bliżej mechanizmy różnych stanów naszej świadomości.

ANDRZEJ KOKOSZKA

NOWOŚCI

• DROGA ALFA. Amerykańska Agencja Kosmiczna NASA otrzymała w 1995 roku finansowanie 14 miliardów dolarów, z czego 2,1 mld przeznaczy się na realizację programu budowy międzynarodowej stacji kosmicznej Alfa. Jest to wspólne przedsięwzięcie USA, Kanady, Europejskiej Agencji Kosmicznej, Japonii i Rosji. Stacja ma być zbudowana do 2001 roku; wydano już na ten cel 10,2 mld dolarów, a potrzeba jeszcze ok. 18 mld.

• POLSKO-WŁOSKIE BADANIA PROMIENIOWANIA KOSMICZNEGO. Katedra Fizyki Doświadczalnej i Zakład Promieniowania Kosmicznego Instytutu Problemów Jądrowych Uniwersytetu Łódzkiego we współpracy z uniwersytetami z Palermo, Catanii i Neapolu zawarły wstępne porozumienie o budowie ośrodka naukowego na terenach byłej bazy wojskowej ZSRR. Ośrodek ten zajęły się badaniem promieniowania kosmicznego, jego pochodzenia i właściwości oraz możliwości wykorzystania i pozyskiwania energii z kosmosu. Badania promieniowania kosmicznego w Polsce rozpoczną w latach 90.

• SYBIRACY ZYJA KRÓCEJ. Do 2005 roku zaludnienie Syberii może zmniejszyć się o 5 mln osób — twierdzi akademik Wasilij Trufakin. 80 proc. pozostałych będzie cierpieć na choroby chroniczne. Fakt wymierania Sybiraków nie budzi wątpliwości wśród naukowców, zastanawiają się raczej, jak szybko będzie ten proces przebiegał. Średnia długość życia na Syberii zmniejszyła się o sześć lat. Rośnie śmiertelność wśród dzieci, spada liczba urodzeń.

• CHINEZY PŁACA ZDROWIEM ZA ROZWOJ. Efekty uboczne szybkiego rozwoju gospodarczego w postaci m. in. rosnącego zanieczyszczenia środowiska doprowadziły w Chinach do zwiększenia zachorowalności na raka i schorzenia płuc — głosi opublikowany niedawno raport Krajowej Agencji Ochrony Środowiska Chin (NEPA). W dokumencie podkreśla się, że od 1988 r. śmiertelność z powodu chorób nowotworowych wzrosła na obszarach miejskich o 6,2 proc., zaś śmiertelność z powodu raka płuc — o 18,5 proc. W ubiegłym roku chińskie zakłady wyemitowały około 14,1 mln ton sadzy, 17,9 mln ton dwutlenku siarki i blisko 6,2 mln ton lotnych popiołów. W porównaniu z rokiem 1992 emisja dwutlenku siarki wzrosła o 6,5 proc., zaś lotnych popiołów o 7,1 proc.

• MNIEJ UŻYTKÓW ROLNYCH. Naukowcy z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, którzy wspólnie z amerykańskimi specjalistami od badań rynku rolnego zorganizowali w Warszawie konferencję „Stan i perspektywy polskiego rolnictwa” uważają, że obszar użytków rolnych w naszym kraju zmaleje z obecnych 18,7 mln ha do 17 mln ha w 2020 r. Wyjątkiem z uprawy tzw. gleb marginalnych oraz ziemi wykorzystywanej pod budownictwo nie musi wcale oznaczać spadku podaży artykułów rolnych. Koncentracja środków, jakimi będzie dysponował rolnictwo na mniejszym areale gruntów, będzie zwiększać wydajność z każdego hektara dobrych gleb — powiedział prof. Augustyn Wos.

• ELEKTROWNIE JADROWE W 30 KRAJACH. Energetyczne reaktory jądrowe pracują w 30 krajach świata. W czterech ponad połowa wytwarzanej energii elektrycznej pochodzi z tego źródła: na Litwie (87 proc.), we Francji (77 proc.), w Belgii (59), na Słowacji (53). Ponad 25-procentowy udział energetyki jądrowej w produkcji energii elektrycznej ma 14 państw — m. in. Węgry (43 proc.), Szwajcaria (42), Korea Płd. (40), Szwajcaria (38), Bułgaria (36). (ml, PAP)

Bakterie likwidują zanieczyszczenie środowiska

Oddychają żelazem, jedzą benzen

Amerkański naukowiec twierdzi, że odkrył nowy sposób pomagający szczepom bakterii likwidować groźne skażenia środowiska takimi substancjami jak np. benzen.

Już teraz wykorzystuje się pewne szczepy bakterii do likwidowania skażeń ropą naftową i innymi chemikaliami, ale dotąd nie udawało się znaleźć szczepów, które „zjadłyby” bardzo rakotwórcze substancje jak benzen czy toluen. Obecnie specjaliści znaleźli substancję — stosowaną jako środek zastępczy w proszkach do prania szkodliwe fosforany — która umożliwiła szczepom bakterii szybkie rozłożenie trującego benzenu i toluenu.

W artykule zamieszczonym w najnowszym numerze brytyjskiego pisma „Nature” Derek Lovley i jego koledzy z USA piszą, że pracowali nad znalezieniem szczepu bakterii, które mogą rozkładać

trujące związki chemiczne bez dostępu tlenu. Odkryli szczep, który wykorzystuje w procesie redukcji trującą substancję zamiast tlenu — związek żelaza. Lovley stwierdził, że kwas nitrotriacetowy (NTA) stosowany w proszkach do prania pomaga szczepom bakterii wykorzystywać obecne w glebie związki żelaza w taki sam sposób, w jaki inne organizmy wykorzystują tlen. Dzięki temu bakterie te mogą neutralizować toluen i benzen.

„Bakterie te oddychają żelazem i jedzą benzen” — powiedział dziennikarzom Lovley. Według niego cały proces przebiega samistnie, a bakterie są obecne w naszym środowisku i rozkładają trujące substancje, ale bardzo wolno. Bez zastosowania NTA działającego jako swoisty katalizator dla bakterii, szczepy te nigdy nie zdołałyby rozłożyć do końca trucizn obecnych w glebie i wodach — twierdzi Lovley.

(PAP)

Wystawa skarbów zaginionej cywilizacji Moche

ELEKTROCHEMIA SPRZED 1700 LAT

Sensacyjną wystawę dzieł sztuki i przedmiotów codziennego użytku zaginionej cywilizacji Moche, która kwiła przez siedem stuleci na terytorium obecnego Peru, otwarto w nowojorskim Muzeum Historii Naturalnej.

Naturalne przedmioty, w tym wiele wykonanych ze złota i drogich kamieni, pochodzą z piramid sprzed 1700 lat, odkrytej przypadkowo w 1987 roku koło wioski Sipan, w dolinie rzeki Lambayeque, na północy Peru. Natrafiono tam na bogato wyposażone grobowce dostojników z okresu cywilizacji Moche, która zanikła ok. roku 800 n.e. Dopiero po niej pojawili się Inkowie.

Ze względu na bogactwa, uczeni nazwali groby królewskimi. Nie ustalono jednak dotychczas do

kogo naprawdę należały. Pierwszy odkryty grobowiec padł nieśmiertelny ofiarą złodziei, ale trzy kolejne, które znajdowały się w piramidzie, zdołano ochronić i przebadać pod nadzorem archeologów. Znaleźli tam wiele cennych przedmiotów, które cywilizacja Moche nie pozostawiła po sobie pisanego języka.

Największe zainteresowanie wzbudził okazały grobowiec dostojnika, którego nazwano Kapłanem — Wojownikiem lub Władcą Sipanu. Poza jego szcztankami, natrafiono na kości dwóch mężczyzn, dwóch kobiet, dziecka, psa i lamy. Zdaje się to świadczyć o tym, że ceremonie pogrzebowe miały krwawy przebieg i połączone były ze składaniem ofiar. Zmarliemu towarzyszyły w podróży na tamten świat osoby i zwierzęta z najbliższego otoczenia oraz liczne skarby.

Fakt składania ofiar z ludzi w cywilizacji Moche (jak się przypuszcza, byli to głównie jeńcy wojenni) potwierdzają znalezione

fragmenty ceramiki, na których widnieją sceny przedstawiające ten okrutny rytuał.

Zmarły dostojnik dzierżył w prawej ręce rodzaj bogato zdobionego berła wykonanego ze złota. Mistrzostwo i wysoki poziom artystyczny znalezionych ozdób i klejnotów wprawili uczonych w zdumienie. Jak dotąd, na półkuli zachodniej nie znaleziono dorównujących im poziomem wykonania.

Archeolodzy ustalili, że rzemieślnicy z tego okresu opanowali m. in. technologię wykonywania stopów metali. Używali np. stopu złota, srebra i miedzi. Najbardziej sensacyjnym było jednak odkrycie, że stosowano wówczas metodę połączenia miedzi przy pomocy procesu... elektrochemicznego.

Archeolog Walter Alva, dyrektor Muzeum Narodowego Peru, nie wyklucza, że w okolicach Sipanu znajdują się dalsze nie odkryte jeszcze grobowce i pozostałości osad.

(PAP)

Zebrał i przygotował do druku MAREK LOVELL

Co lubi młodzież?

PRYWATKI I DYSKOTEKI

Najczęściej młodzież spędza wolny czas na prywatkach (79 proc.) i dyskotekach (76 proc.) — wynika z sondażu CBOS. Prywatki preferują przede wszystkim badani z rodzin inteligentnych i środowisk wielkomiejskich, a dyskoteki — przeważnie pochodzenia robotniczego oraz mieszkańcy wsi.

Sondaż przeprowadzono na 1260-osobowej reprezentatywnej próbie młodzieży ostatnich klas szkół ponadpodstawowych.

Instytucje kulturalne i imprezy artystyczne nie cieszą się wśród młodzieży popularnością. W ciągu 7 miesięcy roku szkolnego 70 proc. respondentów nie było ani razu w teatrze, dwie-trzy wizyty deklarowało 12 proc., 67 proc. nie było w muzeum lub na wystawie (dwa-trzy razy poszło tam 11 proc.) i aż 93 proc. nie było na koncercie muzyki poważnej (dwa-trzy razy filharmonii i sale koncertowe odwiedził tylko 1 proc. respondentów).

Nieliczni też chodzą na koncerty rockowe. W ciągu 7 miesięcy jeden raz na koncercie było 9 proc. badanych, dwa — trzy razy — 8 proc. Aż 79 proc. re-

spondentów nie było na koncercie ani razu.

Do kina — w porównaniu z teatrem czy muzeum — chodzi średnio dwukrotnie więcej osób (62 proc. badanych od początku roku szkolnego). W tym 18 proc. było tam tylko raz, a 28 proc. dwa lub trzy razy.

Kibice sportu to przede wszystkim chłopcy, chociaż spośród ankietowanych dziewcząt 17 proc. było na meczu piłkarskim, a 26 proc. na innych zawodach (odpowiednie odsetki dla chłopców wynoszą 39 proc. i 41 proc.).

Blisko dwie trzecie respondentów (62 proc.) to stali czytelnicy prasy. Systematycznymi czytelnikami prasy są częściej dziewczęta (72 proc.) niż chłopcy (52 proc.).

Dominującą formą konsumpcji kulturalnej jest oglądanie telewizji (93 proc.). W telewizji (poza filmami, które ogląda 33 proc. badanych) dużą popularnością cieszą się programy młodzieżowe — 20 proc. (zwłaszcza „Luz” — 12 proc.) oraz programy rozrywkowe (16 proc.) i informacyjne (15 proc.). Dwie trzecie badanych

(67 proc.) ogląda wyłącznie telewizję polską, natomiast co czwarty (26 proc.) oprócz stacji polskich także zagraniczne, z których najpopularniejsze okazały się MTV (22 proc.), EUROSPORT (7 proc.) i RTL (4 proc.).

Prawie połowa badanej młodzieży ogląda regularnie filmy nagrane na wideo, w tym 20 proc. bardzo często — kilka razy w tygodniu lub częściej, a 25 proc. „mniej więcej” raz w tygodniu.

Przeciętnie co piąty ankietowany (21 proc.) uczestniczy w zajęciach pozalekcyjnych o charakterze artystycznym. Częściej są to licealiści — 31 proc. niż uczniowie zasadniczych szkół zawodowych — 16 proc. i częściej dziewczęta — 27 proc., niż chłopcy — 16 proc.

Spśród młodzieży aktywnie zajmującej się jakąś dziedziną sztuki najczęściej wybrało muzykę; zwłaszcza grę na instrumencie muzycznym — 18 proc., rzadziej komponowanie — 5 proc. i śpiewanie w chórze — 3 proc. 12 proc. badanych maluje, 11 proc. fotografuje — tyle samo deklaruje, że pisze.

(PAP)

„Greenpeace”
kontra
Bank Światowy

W efektywny sposób zaproteściowali przeciwko polityce Banku Światowego działacze znanej organizacji ochrony środowiska — Greenpeace.

Wczoraj troje alpinistów reprezentujących Greenpeace wspieło się na ścianę budynku banku przy Pennsylvania Avenue w Waszyngtonie i zawiesiło na niej dwudziestometrowy transparent z rysunkiem potwora nazwanego „World Bankenstein” i napisem: „Zadnych dolarów na niszczenie!”.

Greenpeace oskarża Bank Światowy, że pożyczając biednym krajom pieniądze na rozwój infrastruktury i programy społeczne, finansuje projekty realizowane wbrew woli miejscowych społeczeństw i niszczące środowisko naturalne.

Organizacja podaje jako przykład m. in. budowę autostrad w Brazylii, budowanych kosztem zniszczenia tamtejszej dżungli i projekty w Indonezji wymagające przysmusowych przesiedleń autochtonicznej ludności. Greenpeace twierdzi, że ignorując groźbę „efektu cieplarnianego” na ziemi, Bank Światowy nadal finansuje budowę elektrowni na tradycyjne paliwa, jak np. w Indiach. Uważa również, że Bank przyczynia się do powiększenia się dziury w powłoce ozonowej (chroniącej nas przed niebezpiecznym promieniowaniem), przez finansowanie technologii niszczących tę powłokę.

Jak podaje Greenpeace, sam prezes Banku Światowego, Lewis Preston, przyznał ostatnio samokrytycznie, że kierowana przez niego instytucja „nie doceniła znaczenia środowiska naturalnego”.

Greenpeace należy do koalicji niezależnych organizacji, które prowadzą kampanię „50 years is enough” (50 lat wystarczy), atakując instytucję Bretton Woods — Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy — w 50-lecie ich istnienia. Koalicja krytyków domaga się radykalnych reform obu instytucji albo ich zamknięcia.

(PAP)

OGŁOSZENIA
EKSPRESOWE

LOKALE

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe, garaż, telefon. (012) 36-07-02. af-1206

MIESZKANIE dwupokojowe kupię — (012) 11-38-39. af-10133

HELTMANA dom — 7 mln wy najmie pośrednictwo (012) 23-11-03. af-23/F

SZLAK 51 m² — 320 mln sprzeda pośrednictwo (012) 23-11-03. af-23/F

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie 3-pokojowe (012) 33-74-14. jg-11152

POSZUKUJE lokalu gastronomicznego (012) 67-14-06. jg-11122

DWUPOKOJOWE atrakcyjne sprzedam. Nowowiejska 11/11 (15-19). jg-11101

DO wynajęcia M-3 z telefonem, nieumeblowane. 43-40-26, wieczorem. (37994)

DO wynajęcia lokal pełnostandardowy z telefonem na działalność typu: biuro, gabinet lekarski lub inną. Tel. 12-35-62. (38034)

DWUPOKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. Tel. 33-94-83, po 16.00.

KUPIĘ mieszkanie w centrum. 21-18-25. (37934)

PIWNICE lub suterene (okolice centrum) wynajmę. Kamińskiego 31 lub 33-26-22 wew. 131 po 21.00. (37947)

POSZUKUJE mieszkania 2-, 3-pokojowego z telefonem — blisko centrum. 11-67-64. (37955)

POSZUKUJE pomieszczeń na biura z telefonem. 25-75-01, 090330031, wiadomość od poniedziałku.

WYNAJMĘ halę wraz z biurami o powierzchni 300-500 m². — 56-01-73. D-5781

DO wynajęcia lokal biurowy 125 m² — centrum. Tel. 21-43-71.

MIESZKANIE — wynajmę pośrednictwo. 33-78-19. (37892)

DO wynajęcia maszyna 50 m² z pełnym wyposażeniem, Kraków 47-29-24. C-1894

POSZUKUJE garsoniery lub małego mieszkania. 56-41-44. k-1247

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIE 110 m² parter, garaż, ogródek, sprzedam. Kraków, ul. Bieżanowska 91. af-10144

NOWOCZESNY dom okolice Krynspinowa sprzedam — centr. — 21-81-60 i 21-66-02 wew. 266. af-11214

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową uzbrojoną 21 ar k. Myślenic — sprzedam lub zamienię na mieszkanie w Krakowie. (012) 47-31-46. jg-11154

DZIAŁKĘ 44 ar sprzedam. (012) 67-59-82. jg-11158

SPRZEDAM superkomfortowy dom w Dobczycach. (012) 33-66-05. jg-11142

DZIAŁKĘ Gaj, sprzedam. (012) 67-14-06. jg-11122

NOWY dom do wynajęcia, ładny, funkcjonalny z dobrym dojazdem. Tel. 25-19-36. (38118)

SPRZEDAM dom z parcelą 250 m² w Rabce, ul. Zakopiańska 70, 76-370 wew. 260. (37903)

SPRZEDAM budowlane 9,6 ar, 18.000 USD, ul. Hamernia 1. (012) 33-84-81. (38081)

KAMENICE w centrum Bochni sprzedam — wolne 2 mieszkania. Wiadomość: 22-25.VII. Bochnia (0-197) 231-55, od 26.VII. Zakopane (0-165) 70-219. t-236/34/fup

KAMENICE w centrum Bochni tania sprzedam. (0197) 226-99 i 259-37. t-239/94/fup

MOTORYZACYJNE

FORD Taunus 1980, sprzedam, tel. (012) 43-41-08. af-11218

FIAT 126p 1990 sprzedam, tel. (012) 43-81-88. af-11224

U KLIENTA lakierowanie samochodów. Zgłoszenia os. Szkolne 34/61. 354-gB

FSO piśnie kupię. (012) 11-65-42. jg-11155

DACIA 91 r. — konserwacja, kupię, tel. (012) 47-29-03 po 16.00. jg-11141

LADA 2105 — 89. sprzedam. (090) 33-27-73. Dieta 101/1a. jg-11129

„MALUCHY” do remontu skupuje. 12-19-46. (37990)

KUPIĘ Wartburg Combi 1990, 1991. Raciechowice tel. 86, woj. krakowskie. (38086)

NYSA 1980 po remoncie. 11-21-21. (38094)

SPRZEDAM Peugeot 205, 1.300 diesel, 1988. Tel. 55-23-97. (38018)

SPRZEDAM ciągnik Jelcz 317D Turbo, naczepe długą cementowóz. 47-84-00 wieczorem. (38035)

MERCEDES 190E, 1991 — sprzedam. Tel. 66-31-99 lub komórkowy 090 33-26-31. D-5792

KUPIĘ Poloneza lub Fiata 125, Tel. 55-04-72.

OPEL Kadett 1,4i wrzesień 1990 — sprzedam. 47-20-94. C-1883

POLONEZ — 1990 i Żuk blaszak — sprzedam: 56-59-24.

POLONEZA 1500, 1988 sprzedam. (0-197) 227-69. t-234/94/fup

PILNIE sprzedam Fiata 126p 650 — 1984 r., tel. (014) 74-51-54 po 18. TA-007421

POLONEZA Caro 93/92 kupię, tel. 12-81-46.

KUPNO

FOSZTY dębowe, jesionowe 5,7 suche — kupię. (012) 55-18-66. af-10141

KUPIĘ kiosk z lokalizacją. (012) 49-28-67.

KUPIĘ gry do salonu (012) 36-77-44, 36-14-11. af-10119

POSZUKUJE producenta jaj do hurtowni. Kraków 47-29-24. C-1884

SPRZEDAŻ

SEGMENT pokojowy 3,3 m, tel. (012) 11-22-94. af-11212

SPRZEDAM urządzenia do produkcji wafli tortowych (łącznie z miejscami zbytu) Libertów 61, tel. (012) 76-24-92. af-11211

WAGA 300 kg — 43-58-36. 561-gB

SKODA Favorit 1991 cena 95.000.000 tel. (012) 43-59-29. af-10126

MASZYNY stolarskie, narzędzia, Niegowic tel. 62. af-11218

KIOSK handlowy metalowy na kółkach, z Matecznego sprzedam. (012) 67-12-59. af-11236

GRZEJNIKI żeliwne używane, tania. (012) 36-32-13 wieczorem. jg-11130

FIAT 126p, 23.000 km, X 1990. Tel. 11-28-72. (38029)

FORD Sierra 2,3D GL, 1983, metalik bordo, stan bardzo dobry. Myślenice (0115) 208-83. (37946)

ŁODÓWKI, Rubina tania. 56-35-57. (38076)

OWCZAREK belgijski — mecheler szczeniaki rodowodowy. 84-11-05. (38070)

SPRZEDAM wyposażenie sklepu. 33-87-26 (10.00-19.00). (37933)

SPRZEDAM maszynę kuśnierską. 67-61-13 po 18.00. (38049)

SZAFĘ pancerną 183x48x99 — 9.000.000. (012) 33-84-81. (38082)

SZNAUCERY olbrzymi rodowodowy w. Tel. (012) 48-13-65. (38092)

TRABANT 1975. 76-32-89. (38130)

KSEROKOPIARKĘ Minolta EP4702 47-40-56. 60/E

GASTRONOMIA Krynspinów nad Zalemem — sprzedam 21-59-71.

ROTTWEILERY, owczarki niemieckie, tania. (0-197) 281-39. t-237/94/fup

KASETY video. (0-197) 242-53. t-235/94/fup

NUMER telefonu na 67 sprzedam. Oferty M-2087. Biuro Ogłoszeń „Szansa” Kraków, Lea 112/107. M-2087

OWCZARKI niemieckie sprzedam, tresura i przechowanie psów. (0-12) 84-26-11. t-226/94/fup

SKODA Favorit, 1991, — Brzesko 303-69. br-32/94/fup

CMENTARZ Podgórski miejsce w grobowcu odstąpię. 55-96-72. C-1885

NAUKA

OGŁASZA się nabór do szkoły kosmetycznej, międzynarodowy program „CIDESCO”. Ilość miejsc ograniczona. Floriańska 29. I p. (012) 22-20-91. af-11221

Santer zatwierdzony

(Dokończenie ze str. 1)

Głosowaniu towarzyszyło napięcie spowodowane środową decyzją większości deputowanych grupy socjalistycznej, największej frakcji politycznej PE, aby wypowiedzieć się przeciwko kandydaturze Santera. Ich zdaniem, został on narzucony przez Dwunastkę w sposób niedemokratyczny, tylko dlatego, że W. Brytania postawiła weto wobec lepszego — zdaniem większości członków PE — kandydata, premiera Belgii Jeana-Luca Dehaenego.

Choć obaj są chrześcijańskimi demokratami z Beneluxu, zwolennikami ścisłej integracji UE, co nie podoba się brytyjskim konserwatom, Luksemburczyk wykazał się według nich większą zdolnością doprowadzenia do kompromisów, opowiada się za wolnym handlem i mniej ostentacyjnie nawołuje do zacieśnienia więzi politycznych między państwami Unii. Zdaniem wielu komentatorów, Londynowi odpowiada też „stabszy charakter” Santera i liczą, że pod jego przewodnictwem Komisja będzie bardziej posłuszna państwu członkowskim, zwłaszcza Londynowi, Bonn i Paryżowi.

Dokładnie te cechy nie podobają się większości członków PE, którzy wolą silną Komisję, potrafiącą stworzyć wspólny front z parlamentem przeciwko „dyktatorowi” rządów państw członkowskich. Jednak Santera poparli w końcu członkowie drugiej największej grupy politycznej PE, chadeków, a także deputowani włoskiej Forza Italia, skrajnej prawicy i francuscy gaullisci. Prócz socjalistów przeciw głosowali liberałowie, zieloni i komuniści.

W przemówieniu poprzedzającym głosowanie Santer podkreślił, że za priorytety swojego przewodnictwa uważa odzyskanie opinii publicznej dla idei Unii Europejskiej, poszukiwanie nowego wzrostu gospodarczego pozwalającego zredukować bezrobocie oraz „ożywienie procesu integracji europejskiej”, w tym „pomoc sąsiednim krajom w przygotowaniu jednych do członkostwa, a innych do wzorowego partnerstwa”.

Jego zdaniem, Unia nieuchronnie musi zdecydować, czy w znaczący sposób pomoże sąsiadom z Europy Środkowej w nadrabia-

niu załości rozwojowych, czy przystosuje wspólną politykę rolną do wymogów integracji z tymi krajami i otworzy dla nich swoje rynki. „Nieuchronnie precyzują się decydujące wybory: wsparcie makroekonomiczne, rozmiary nowych transferów finansowych wobec konieczności doprowadzenia do większej spójności, funkcjonowanie zreformowanej wspólnej polityki rolnej, otwarcie i stopniowa liberalizacja naszych rynków w sektorach zwanych wrażliwymi”.

Do tych wymogów należy dodać stopniowe uczestnictwo państw Europy Środkowej i Wschodniej do naszych działań w polityce zagranicznej oraz w sprawach wewnętrznych i sprawiedliwości — podkreślił Santer. Według niego, „pytanie nie brzmi już, czy Unia będzie się w przyszłości powiększać, ale kiedy i pod jakimi warunkami (...) Trzeba przynajmniej, że Unia nie jest jeszcze gotowa przyjąć tych krajów, tak jak kraje Europy Środkowej i Wschodniej nie byłyby w stanie znieść „szoku” pełnego członkostwa — konkludował Santer.

(PAP)

Jawnie o narkotykach

(Dokończenie ze str. 1)

Nie było telewizyjnych kamer, nie pozwolono robić zdjęć. Obiekt jest nadal tajny, choć już nie super tajny bo, rzecz jasna, jego istnienia po 1989 r. nie dało się utrzymać w tajemnicy. Dzisiaj jest już raczej symbolem wywiadu. Dojechać do niego bez zezwolenia nie da się. I nie ma mowy, by w okolicznych lesie zbierać grzyby. Jest cicho i bezpiecznie. Budynek jest dość skromny, a jego wystrój wskazuje, że ma jakieś 15-20 lat. Dzisiaj już lakierowanych boazerii nie położy na ścianach nawet właściciel skromnego pensjonatu. Wtedy był to szczyt elegancji. Ale o tym, by wewnątrz modnie umeblować nie ma mowy. Stan finansowy UOP jest taki, jak stan finansowy państwa. Nawet basen, z urządzeniem do wytwarzania fali i sauna dzisiaj nie znamionują luksusu, ale świadczą, że kiedyś stan finansów służb specjalnych był znacznie lepszy. „Nadal jednak — powiedział Czempiański — przyjemnie się tu wypoczywa”.

IM MNIEJ O URZĘDZIE
TYM LEPIEJ DLA URZĘDU

Głównym terenem zainteresowań UOP są dzisiaj przestępstwa gospodarcze, które mogą zagrażać bezpieczeństwu Polski. W ciągu ostatniego 1,5 roku jego Zarząd Śledczy wszczął 107 postępowań. Głównie przeciwko bankom o sprzeniewierzenie 5 bln zł i 41 mln dolarów. Udalo się zabezpieczyć 300 mld zł i 4 mln dolarów. Trudno powiedzieć czy to dużo, czy nie. Wystarczy porównać stan liczbowy policji, która liczy 100 tysięcy ludzi ze stanem UOP, który jest znacznie mniej liczny — powiedział Czempiański. Ale nie chciał wyjawiać ilu ma funkcjonariuszy. Przed weryfikacją SB wraz z wywiadem i kontrwywiadem liczyli 24 tysiące ludzi. Po weryfikacji w wywiadzie i kontrwywiadzie zostało ich 2,5 tys. Do tego znacznie rozszerzono u-

prawienia kontrwywiadu na prośbę kolejnych premierów. Pamiętamy — dodał Czempiański — że w Polsce dokonuje się ogromna skala nadużyć, manipulacji, przestępstw, a prawo nie nadąża za życiem. UOP nie ma wystarczająco dużo ludzi, sprzętu i pieniędzy. Trzeba 5 lat żmudnej pracy, by wyszkolić specjalistów w służbach specjalnych. I potem trzeba spróbować go zatrudnić w urzędzie, gdzie zarabia kilka milionów zł, a jeśli zginie, to renta jaką otrzyma jego rodzina nie wystarczy na czynsz. I wielu odchodzi.

Ale urząd — jak zapewnił jego szef — dobrze chroni bezpieczeństwo państwa i jest — w przeciwieństwie do czasów minionych — apolityczny. Nie zajmują się już ochroną ideologii, więc może się skupić na bardziej pozytywnej działalności.

„Wyznają zasadę: im mniej o urzędzie, tym lepiej dla urzędu” — powiedział Czempiański. Czemu zatem ma służyć zaproszenie dziennikarzy do Magdaleny? Może nadzedł czas, by za pośrednictwem prasy, skoro nie pomagają — jak się wyraził Czempiański — umiżgi do polityków, by patrzyli pozytywnie na urząd, uświadomić społeczeństwu skalę zagrożeń bezpieczeństwa państwa i wyczerpujące się możliwości UOP?

Na przyszłość łączność potrzeba 5 mln dolarów. Jedno urządzenie zastępujące przy obserwacji — podstawie pracy operacyjnej — 100 funkcjonariuszy kosztuje 52 tysiące funtów. Ale pieniądze to tylko jedna strona medalu. Potrzebne są też przepisy, które umożliwią skuteczną działalność. Już nawet nie chodzi o mitycznego prawie świadka koronnego, czy o zakup kontrolowany, ale choćby o przepisy dotyczące narkotyków. Dzisiaj w Polsce posiadanie narkotyków nie jest zabronione. Ktoś przy kim znaleziono by kilka kilogramów kokainy musi

zostać zwolniony. I jeśli chciałby wykorzystać chroniące go prawo mógłby domagać się nawet zwrotu „towaru” i gdyby znalazł sobie dobrego adwokata, może by mu to się udało.

KRÓLESTWO NARKOTYKÓW

Zwalczaniem przestępstw związanych z narkotykami zajmuje się głównie policja. UOP tylko wtedy, gdy skala jest duża. W 1993 r. ujawnił 17 prób przemytu narkotyków przez terytorium Polski. Zatrzymał ogółem ponad 108 kg kokainy (w 1992 r. 48,8 kg), 6 ton 621 kg haszyszu (w 1992 r. 3 kg), 560 kg marihuany i 12,5 kg heroiny (w 1992 r. 5,8 kg). W tym roku „wylał” już 517,8 kg kokainy. Nie ulega wątpliwości, że tranzyt będzie coraz większy. Polska, co stwierdziła Międzynarodowa Rada Kontroli Środków Odurzających, stała się jednym z głównych szlaków przemytu narkotyków, a także ośrodkiem nielegalnej produkcji amfetaminy. Wprowadziła też do międzynarodowego obrotu „kompot” — wyciąż ze słomy makowej.

Wiadomo, że do Polski heroina, marihuana i haszysz trafiają dwiema głównymi drogami: ze „Złotego Półksiężycza (Afghanistan, Pakistan, Iran) poprzez terytorium b. ZSRR i ze „Złotego Trójkąta” (Birna, Laos, Tajlandia) również przez terytorium b. ZSRR, zaś kokaina przyplwta głównie z Kolumbii, z której zresztą pochodzi ponad 70 proc. światowej produkcji tego narkotyku.

Pieniądze za sprzedaży narkotyków trzeba następnie „uprać”. A „pranie” to odbywa się poprzez wprowadzanie pieniędzy do systemu danego państwa lub systemu międzynarodowego. Pieniądze te najczęściej dzieli się na kilka części, lokuje w różnych bankach, dokonuje kilku transferów, a następnie zakłada firmy, które tymi, już „czystymi”, pieniędzmi operują. UOP

KLAUDIA SANETRA

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRACA

WIENIEN — Polska dyskoteka. — Atrakcyjna praca dla młodych kelnerów z praktyką, tel. 0-043-1/3303500, po 20. af-11208

SOLIDNYCH malarzy minimum 5 lat praktyki, tel. (012) 55-46-00 w. 334. af-10147

ZATRUDNIMI sprzedawców w specjalistycznym sklepie sportowym rowery — narty. Informacje K-ów, ul. Dietla 29, tel. (012) 22-50-39, af-20/F

STAŁA praca tel. (012) 67-21-58. af-10117

FIRMA zatrudni fliziarzy (012) 37-74-79. af-11232

MURARZY, tynkarzy. (012) 11-55-55 wew. 72. jg-917/F

PRZEDSIĘBIORSTWO Budowlane zatrudni podwykonawcę robót murarskich w Krzeszowicach. Telefon: (012) 67-45-10; 67-03-88. jg-

MECHANIK maszyn szwalniczych podejmie prace, znajomość sprzętu prasowniczego, tel. grzechn. (012) 433-554 (16-10). jg-11153

KASJERKA walutową z praktyką przyjmie. Tel. (012) 23-16-84 do godz. 15.00. jg-11150

PRACOWNIKA służby BHP, uczniów (pełnoletnich) przyjmie cukiernia. Lipowa 4. jg-919/F

DOŚWIADCZONEGO magazyniera oraz robotnika przyjmie firma materiałów budowlanych. Wyczerpujące oferty z opisem dotychczasowej pracy prosimy kierować. Oferty: jg-918/F, Kraków, Wiślana 2. jg-918/F

CUKIERNIKA przyjmie. — Tel. 33-92-24. (37997)

DUŻA firma handlowa zatrudni asystentkę — sekretarkę: wymagana znajomość języka niemieckiego (biegłe), oraz angielskiego, umiejętność obsługi edytorów tekstu, maszynopisanie, doświadczenie w prowadzeniu sekretariatu. — Oferty 37931 Kraków, Wiślana 2.

FIRMA budowlana podzłeci w realizowanych obiektach roboty tynkarskie, posadzkarskie. Blisze informacje można uzyskać pod numerem 56-11-22. (38042)

SKLEP branży bud. zatrudni sprzedawcę z praktyką, może być rencista. Niepołomice, ul. Batorego 5, tel. 162. (33003)

FIRMA zatrudni blacharzy. — 78-40-82. (38058)

MASARZY zatrudnie, Ochojno 44, tel. 66-93-11 wew. 457. (37942)

MURARZY, tynkarzy przyjmie zakład budowlany. 33-23-57. (38067)

OGÓLNOPOLSKI ekskluzywny miesięcznik o profilu ekonomicznym poszukuje akwizytorów reklam w Krakowie, kierownika reklamny — etat lub umowa zlecenie. Możliwość wysokich zarobków. Zyciorys, podanie należy przysłać pod adres: Redakcja P.O. 900—540 — W-wa 15. (38016)

PANIA do kiosku spożywczego — przyjmie. 12-98-57 wieczorem. (38090)

POTRZEBNY kierowca kat. C+E. 21-66-02, wewn. 62. (37938)

SALON masażu zatrudni panie. Wysokie zarobki. Tel. 23-34-48. (38128)

ZATRUDNIĘ fliziarza i monterów płyt gipsowych. 66-21-04, piątek 10.00—14.00. (38038)

ZATRUDNIĘ piekarzy. — Tel. 83-19-17. (38039)

„TECHMA” Kraków Spółka z o.o., ul. Walerego Sławka 3 zatrudni pełnię spawaczy odbiorowych RS, ES oraz operatorów dźwigu do montażu konstrukcji stalowej, tel. 55-29-66. D-5814

DO produkcji materiałów budowlanych zatrudnie. 48-75-08, po 18. C-1901

ZATRUDNIĘ młodą osobę jako zmywającą (sezon). Kawiarnia REDOLFI, Rynek Główny 38. (38088)

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego. Limanowskiego 11. (12.00—18.00). D-5815

ZLECE brygadzie wykonanie tynków w budynku mieszkalnym, tel. 66-00-88 wewn. 227 (18—20). D-3798

PRYWATNA firma budowlana przyjmie do pracy każdą ilość murarzy, tel. 43-60-92, 44-29-39. C-374/V

ZLECE wykonanie matrycy. — 56-01-73. D-3780

MALARZY solidnych. 48-67-65 — po 17. M-2085

TYGODNIK motoryzacyjny zatrudni akwizytorów. Atrakcyjne warunki. Tel. 47-70-27. K-1245

PRZYJME szwaczki. Bochnia — (0-197) 240-24. t-154/94

ZATRUDNIMI hydraulików, instalatorów, kosztorysanta na umowę zlecenie. INBUD Kraków, ul. J. Lea 118, tel. 37-33-69 godz. 8.00—15.00. D-5809

USŁUGI

KOMINKI, tel. (012) 34-59-46. af-11205

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów, przestrajanie PAL — dojazd bezpłatny. Tel. 25-76-04. 563-gB

OGÓLNOBUDOWLANE — VAT 11-45-65 (12.00—15.00). 22/94

BUDOWY, remonty (012) 66-00-88 wew. 452. af-10138

OPALANIE okien, malowanie (012) 36-81-25. jg-11140

MALOWANIE dachów 25-85-83. 559-gB

MALOWANIE, remonty, VAT, (012) 34-36-44, 12-25-27. jg-908/F

MALOWANIE, tapetowanie, flizowanie. (012) 21-62-54. jg-11103

CYKLINOWANIE. 44-90-11. (38019)

DEKARSKO-blacharski, suche tynki. 22-33-45. (37904)

FLIZOWANIE, hydraulika — natychmiast. 48-76-17. (38096)

MALOWANIE — tapetowanie. — 12-65-11, po 20.00. (37918)

MALOWANIE, tapetowanie. — 25-25-23. (38068)

OSTRÓWEK. 78-45-55. (38123)

TAPETOWANIE — malowanie. 22-03-43. (38084)

MALOWANIE, tapetowanie — 43-39-78. C-1900

ELEKTROINSTALACJE, domofony 48-65-06. C-1852

ELEKTROINSTALACJE 44-35-88. C-1854

BIZNES

ODSTĄPIE funkcjonujący punkt napraw sprzętu AGD. tel. (012) 67-64-79. af-11215

DO pawilonu handlowego przyjmie wspólnika (012) 11-94-37. af-11231

OMEKS nawiąże współpracę z właścicielem prasy hydraulicznej. Tel. 36-12-92 wieczorem. (38098)

WSPÓLNIKA do zakładu produkcyjnego — w celu zwiększenia produkcji przyjmie. Oferty 37797 Kraków Wiślana 2.

NAWIĄŻE kontakt z dostawcami towaru z byłego ZSRR. 47-23-04. C-1902

RÓŻNE

STOMATOLOGIA — Protetyka. Pełny zakres usług. Protezy (4 dni). Ekspresowe naprawy. Prądnicka 59, (012) 33-14-74 (10.00—20.00) jg-11139

ELITA — agencja, masaże (012) 56-24-62. af-11227

DOMINO — supermasaże, agencja (012) 56-24-56. af-11227

PROTETYKA najtaniej, Łobzowska 35/2. af-13/F

FANY. 55-81-89. (37940)

JASNOWIDZ. (012) 559-780 — sierpień urlop. (38031)

PRZYJME każdą ilość ziemi i gruzu. 33-43-86. (37911)

S. ↑ p.

STANISŁAW WIERZBICKI MISTRZ AKUMULATOROWY

Najukochańszy i Najbliższy nam Człowiek, zasnął w Panu po długich cierpieniach dnia 20 lipca 1994.

Misa święta przy Zmarłym zostanie odprawiona w sobotę, 23 lipca 1994 r. o godz. 14.00 na cmentarzu w Borku Fałęckim, po czym odprowadzimy Zmarłego do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamy pogrążona w rozpacz

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lipca 1994 r., opatrzona św. Sakramentami zmarła w wieku 85 lat Nasza Najukochańska Matka, Siostra, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

S. ↑ p.

JÓZEFA PRZYBYŁOWSKA z d. STAROSOLSKA

wdowa po dziekanie Wydz. Elektrotechnicznego AGH w Krakowie.

Misa święta żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie we wtorek dnia 26 lipca 1994 r. o godz. 9 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Dr. ZBIGNIEWOWI KOJSOWI

oraz jego Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci CORKI i SIOSTRZENCA składają

Dyrekcja, Koleżdy oraz współpracownicy z Centrum Onkologii w Krakowie

*Dla wygody Klientów
wydłużamy czas pracy naszych*

BIUR OGŁOSZEŃ W KRAKOWIE:

● ul. WIELOPOLE 1 — tel. (012) 21-45-72
czynne w godz. 8 — 18, w soboty 10 — 14

● ul. WIŚLNA 2 — tel./fax (012) 22-70-89
czynne w godz. 8 — 18, w soboty 8 — 14

RÓŻNE

„EGZOTIC” salon masażu zaprasza, Długa 16. 37-04-28. C-1849

JASNOWIDZ. (012) 559-780. 36830

„LIDO” Drink Bar, agencja, tel. (012) 55-82-83. jg-4258

LUX masaże, superdziejewczy. Ul. Warszawska 14/3, tel. 23-34-48. 8606/Mt94

MASAŻE pełny relax. 21-71-60, Grodzka 42. 36561

MASAŻE dla panów + supermieszianka. 21-22-79. D-5517

MASAŻE intymne. (012) 22-63-86. mg-9795

MASAŻE dla pań... Tel. (012) 376-776. af-10155

RABKA — pokoje do wynajęcia, sierpień, wrzesień. Tel. 48-25-62, rano i po 18. jg-4295

REWELACYJNA „Magdalena”. (012) 66-17-71. mg-10705

SALONY „Caryca” „Elita” zapraszają na supermasaże przy D.H. Jubilat. (012) 22-65-62. mg-931/F

STRZYŻENIE i czesanie psów. Kraków Dietla 69, 10-18. (012) 33-88-78. mg-9663

STOMATOLOGIA. Tel. 25-27-65, ul. F. Pękczyca - Grudzińskiego 27. 37647

WRÓŻKA. Rajska 20/8. 22-71-82. 37821

WRÓŻENIE. (012) 78-44-22. jg-4210

WYJAZD i pobyt stały w USA dla niezamężnej pani. Koszt 15.000 dol. Oferty Zakopane 34-500, skr. poczt. 98. 003654

ZESPÓŁ wesela. (012) 55-47-18. jg-10807

Agencja Towaryska „SUPERMASAŻE”
ul. Bałuckiego 16,
(0-12) 66-06-36 mg-10704

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Banku Gospodarki Żywnościowej dotyczącym zaproszenia do rokowań w sprawie sprzedaży wymagalnych wierzytelności bankowych, zamieszczonym w Dzienniku Polskim dnia 21.VII. br. błędnie wydrukowano punkt I. Prawidłowo powinno być:

I. OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W NOWEJ HUCIE, KRAKÓW, ul. MAKUSZYŃSKIEGO 4.
w kwocie: 453.217 mln złotych.

Wierzytelność zabezpieczona jest między innymi w postaci hipotek ustanowionych na nieruchomościach będących własnością dłużnika o łącznej powierzchni 16 ha 71 a 25 m², położonych w Krakowie - Bieżanowie — w części zabudowanych — w związku z realizacją inwestycji „ZAKŁAD MLECZARSKI KRAKÓW III”.

REKLAMA
U NAS
TO DOBRY INTERES

DZIENNIK POLSKI
numer 1 w Małopolsce

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że 19 lipca 1994 r. zmarła Nasza Serdeczna Koleżanka

S. ↑ p.

lek. med. URSZULA MOTYL-FRANKIEWICZ

powszechnie lubiana i szanowana, przez wiele lat niosła pomoc pacjentom, którym była bez reszty oddana. Serdeczny Przyjaciel młodzieży i wszystkich cierpiących, Człowiek wielkiej dobroci.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Koleżanki i Koleżdy Oddziału Dziennego Nerwicy i Poradni Zdrowia Psychicznego dla Studentów Szkół Wyższych w Krakowie

Najukochańszy Mąż i Ojciec

S. ↑ p.

mgr inż. STANISŁAW DŁUGOPOLSKI

zmarł 20 lipca po długich i ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się 25 lipca o godz. 10.20 na cmentarzu Rakowickim, o czym zawiadamia pogrążona w żalu

ZONA z CÓRKĄ i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 20 lipca 1994 r. zmarła

S. ↑ p.

LIDIA MINTICZ SKARŻYŃSKA

artystka, malarka, wybitny scenograf, docent Studium Scenografii ASP w Krakowie, odznaczona Nagrodą Ministra Kultury i Sztuki, Nagrodą Artystyczną m. Krakowa, Autorka opracowań plastycznych dla najważniejszych scen krajowych i zagranicznych opery, filmu i telewizji. Wzór wiernego Przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie na cmentarzu Rakowickim, w środę 27 lipca o godz. 12.20, o czym zawiadamiają pogrążeni w wielkim smutku

MAŻ i SIOSTRA

20 lipca 1994 roku zmarła

prof. LIDIA SKARŻYŃSKA

wybitny scenograf i pedagog Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, umiłowana przez studentów, ceniona i szanowana przez całe środowisko artystyczne Krakowa i kraju.

Pozostawiła po sobie bogatą spuściznę w postaci wielu projektów i realizacji scenograficznych teatralnych, filmowych i telewizyjnych.

Prof. JERZEMU SKARŻYŃSKIEMU składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Rektor i Senat ASP w Krakowie

S. ↑ p.

ROMAN IWANIK

Najdroższy Ojciec, Brat i Dziadziuś,

przeżywszy lat 72, po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 17 lipca 1994 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie we wtorek dnia 26 lipca 1994 r. o godz. 11.00 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

CÓRKI, SYN, SIOSTRY, BRAT, ZIĘĆ,
WNUKI i RODZINA

S. ↑ p.

STANISŁAW ZAJĄC

Najukochańszy Ojciec, Dziadek,

przeżywszy lat 86, po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 19 lipca 1994 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione, zostanie w poniedziałek dnia 25 lipca 1994 r. o godz. 11.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

SYN, SYNOWA, WNUCZKA i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 lipca 1994 roku zmarł w Krakowie

EDWARD ŚLIWA

były długoletni pracownik Instytutu Naftowego, a następnie Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Rakowickim w dniu 25 lipca 1994 roku o godz. 13.40.

Zegnamy Zasłużonego Seniora, życzliwego i dobrego Kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koleżdy Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa



Uprzejma, profesjonalną i kompleksową obsługę, fachowe porady w zakresie organizacji pogrzebów polecają:
ZAKŁADY POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych sp. z o.o. w Krakowie,
DYŻUR CAŁODOBOWY, tel. 11-45-02, 11-45-04,
ul. Reduty 1 (Prądnik Czerwony)

Telefony i adresy Zakładów codziennie w Informatorze Krakowskim. Usługi pogrzebowe.

Zakłady Pogrzebowe przyjmują nekrologi do druku w Dzienniku Polskim.

TAI
INFORMACJA
O HANDLU, PRODUKCJI
ORAZ USŁUGACH
BIEŻĄCA INFORMACJA
O OGŁOSZENIACH PRASOWYCH
23-02-40
11-75-48
44-49-92
55-43-35
KRAKÓW
TELEFONICZNA AGENCJA
INFORMACYJNA
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9 — 18

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

PRACA

ABSOLWENTÓW zatrudnimy. (012) 22-39-86. 10834

ATRAKCYJNA praca na zachodzie. Miśczuk Adam, 30-960 Kraków 1 skr. poczt. 722. mg-10763

APTEKA przyjmie mgr farmacji oraz technika. Tel. (012) 22-30-27. mg-926/F

AGENCJA zatrudni panie. (012) 48-83-72. mg-10743

AGENCJA zatrudni panie. (012) 25-74-25. mg-10713

„ADHEZJA” — biuro prac zleconych. 55-84-39. ŁM-8611

DOŚWIADCZONA krojczą (krojczego) do krojenia koszul męskich, zatrudnię. Tel. (012) 56-11-75. mg-11003

FIRMA zatrudni: murarzy, tynkarzy, chętnie bynajmniej. Kraków, ul. Świętokrzyska 12, pok. 510. g-3233/a

FIRMA handlowa zatrudni: 1. fakturzystę — operatora komputera, 2. pracowników magazynowych. Wymagane referencje. Tel. (012) 11-02-44 wew. 111 (godz. 9⁰⁰-11⁰⁰). jg-886/F

KOLPORTAŻ. 12-85-42, (14.00-18.00). 37650

KRAWCOWA krawiectwa ciężkiego zatrudni. Tel. 12-82-51. 37812

KASJERKI, ekspedientki z praktyką w branży spożywczej przyjmie. Delikatesy DOMINIK, Plac Dominikański 2. 37545

MALARZY przyjmę. Tel. 33-26-22, wewn. 279. 37818

MONTAŻYSTÓW boazerii zatrudnię. (012) 66-02-34. jg-4298

MURARZY-tynkarzy, cieśli-zbrojarzy, instalatorów wod.-kan. z uprawnieniami spawalniczymi, ślusarzy, operatora dźwigu samochodowego zatrudni „FRONTON”, ul. Augustiańska 28, Tel. 56-34-37. 37853

MGR farmacji zatrudnię. Tel. (012) 11-96-85. mg-841/F

NIEPOŁOMICIE - firma zatrudni: murarzy, ślusarzy, montażyстів (bez nalógów), Oferty 37413 Kraków Wiślna 2.

OSOBĘ z doświadczeniem w prowadzeniu dużego domu — zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. Bezwzględny wymóg — referencje. Oferty z podaniem szczegółowego przebiegu pracy i odpisu referencji kierować: GARMOND, Kraków, pl. Szczepański 2 (oferta nr 3231). g-3231

PRACA dla elektryka. 77-44-47. 5772

PRACA w Norwegii na okres od 1 do 2 lat dla dziewczyny w wieku 23-26 lat, lubiącej dzieci i pracę w domu. Konieczna znajomość języka angielskiego. Oferty wraz z fotografią składać w języku polskim i angielskim do 3 sierpnia. Oferta 159/94/NS Prasa, Narutowicza 6, Nowy Sącz skr. 172.

PRACA przez wakacje. 44-23-91 wew. 308 do godz. 14⁰⁰. C-364/V

PRACA. (012) 66-07-77. mg-10576

PRZYJMĘ do pracy absolwentkę Akademii Ekonomicznej, najlepiej bezpośrednio po studiach — IGP Małopolska, Kraków, Narutowicza 16. M-2063

PRZYJMĘ operatora koparki „Ostrówek”. Tel. (012) 67-34-92. jg-4272

PRZYJMĘ zlecenia na telefon. (012) 23-65-85. af-10184

PRZYJMĘMI pilnie do pracy: stolarzy, malarza, ślusarza. Tel. 67-39-84. D-5775

PRZYJMĘ zlecenia telefoniczne. 48-83-83. c-1802

PÓLSKA Agencja Promocji Turystyki Oddział Regionalny w Krakowie przyjmie główną kategoria za stażem. Zgłoszenia: tel. 22-71-27, Pl. Wszystkich Świętych 8/11. 37798

PRZEPISUJĘ teksty. (012) 11-11-26. 38248

ZAOPIEKUJĘ się osobą starszą lub niepełnosprawną. 66-26-64. 37862

ZATRUDNIĘ panią do prowadzenia domu (z zamieszkaniem). (012) 11-04-23. jg-4294

ZATRUDNIĘ kobiety, najchętniej renciarki do prostych prac produkcyjnych. Tel. (012) 56-10-12, 56-17-82. jg-895/F

ZATRUDNIĘ energicznego majstra budowlanego oraz murarzy. Tel. (012) 33-62-38, po 16. af-6/F

ZATRUDNIĘ maszynistę offsetowego. (012) 21-03-35. mg-894/F

BEKANNTSCHAFTS (HEIRATS) ANZEIGE

Niederländischer Witwer, Geschäftsmann, 46 Jahre alt. Mit 18-Jährige Tochter (wohnt nicht mehr zu hause wegen Studium).
Vrölicher Character, sehr gemütlich. 1,76 m — 95 kg, blaue Augen, dunkelblondes Harr, aber ziemlich kahle. Nicht unbemittelt, mit gutlaufendes Geschäft. Sucht liebevolle polnische Frau (33-45 Jahre), zärtlicher Character, ohne Kinder, die in die Niederlande wohnen möchte, für eine Beziehung.
Fühlen Sie sich angesprochen, schreiben Sie mir bittel Am liebsten mit Photo aus letzter Zeit und geschrieben in Deutsch oder Englisch. Die letzten 2 Wochen von Juli und die erste Woche von August sind wir in Polen und eventuell Bekanntschaft zu machen. Offerty 8379 Kraków, Wiślna 2. 5779

AUTOALARMY, znakowanie gratis. 11-22-55. e-1793

KUPIĘ LIAZA, JELCZA
Warszawa tel. 46 19 85

ALARMY BLOKADY • ZNAKOWANIE
ul. Szlak 26 33-99-75, 33-99-77

Mercedes 207, dostawczy — 1987; Ford Transit — dostawczy — 1990 — sprzedam.
Kraków, Dauna 110, tel. 55-46-12 lub 21-34-94. H-2092

TAVRIA
NAJTAŃSZY SAMOCHÓD W SWEJ KLASIE
5-miejscowy, skrzynia 5-tka, poj. 1100 ccm, max prędk. 150 km/h, zużycie paliwa 6 l/100 km, lakier metalik.
Ceny od 119 mln
Raty 2.700.000 i mniej
GENERALNY IMPORTER „EXELCO”
Kraków — Mały Rynek 4, I p.
Tel. 23-00 70. 8274

BLACHARKA, lampy używane do zachodnich. (0-12) 36-11-25. 37746

DODGE Caravan Voyager najnowszy model, luksusowe wyposażenie. (012) 11-35-06. jg-4211

FIATA Uno, 1991 — sprzedam. (012) 11-81-17. jg-4284

FIAT Tipo 1,4, rocznik 1994, sprzedam. Tel. 66-60-94. 37540

FORDA Escorta 1900, rok 1992, klimatyzacja, automatyczne pasy — sprzedam. Tel. (012) 67-62-02, godz. 16-20. jg-4283

GOLF, 1989 r., 58 tys. km, sprzedam. Tel. 33-94-13. 37539

HAKI holownicze, 36-19-80, 25-50-58. 35391

IMMOBILISER Poland poszukuje warsztatów montażowych na terenie Polski południowej. (012) 11-15-33. D-106

KUPIĘ Poloneza, Fiata. 47-30-83. KK-622

KUPIĘ samochód przystosowany do przewozu koni o ładowności do 3,5 tony. Tel. (012) 21-77-49. jg-894/F

KAMAZ wywrotka 1979 sprzedam. Tel. (012) 44-85-96. mg-10731

LAKIERNICTWO, 40% rabatu. 36-35-06. M-2061

ŁADĘ, 89/90 — kupię. (012) 47-43-88. jg-4280

MALUCHA 1993 sprzedam, zamiennie na Poloneza rocznego (dopłata). Tel. Podłęża 391. jg-4261

MAZDA 323, rocznik 1984, sprzedam. Tel. 25-18-50 po 18. 37870

MUSCIEL, silnik diesel, Andoria 4C90, idealny na wakacje. Cena do uzgodnienia. (012) 43-61-19. jg-4296

NOWA Honda Civic 1994, lekko uszkodzona sprzedam. 48-09-06. 37772

PLANDEKI — wyrób, materiał zachodni (cena 150.000 zł/m²). (012) 55-45-84, po 16. (012) 84-12-00 wew. 243. D-5433

PZMot AUTOGAZ — montaż. 44-17-60. M-2036

SAMOCZODY do remontu skupuję. (012) 78-65-69. mg-10459

SPRZEDAM Poloneza 1,9 GLD, 1992. Tel. 11-46-75 (18-20). 5773

SPRZEDAM Jeep Cherokee turbo diesel intercooler 2100, rok produkcji 1992, cena 420 milionów. Telefon grzesznosciowy Zakopane 122-48. 003663

SPRZEDAM garaż 5 x 7. 43-18-09. C-1826

SPRZEDAM Skodę S 100. Tel. (012) 67-18-54, wieczorem. jg-4285

SPRZEDAM Żuka po remoncie. 66-91-98. 37615

SPRZEDAM Mazda Protege 323, 1992, 20.000 km, klimatyzacja, wspomaganie, automatyczne pasy, alarm, automatic, pojemność silnika 1900, cena 290 mln. Tel. 66-00-88, wewn. 228. 37753

SPRZEDAM Skodę Forman, 1993. Tel. 78-21-23. 37763

SPRZEDAM 126p FL, rocznik 1991. Tel. 56-61-24. 37799

SPRZEDAM Poloneza Caro 1,6, sierpień 1993, platyn metalic, alufelgi, autoalarm, hak, siedzenia lotnicze, oznakowane szyby, 120 mln. Tel. 37-69-07, od 9.00. 37811

126p, 93 r. — sprzedam. Tel. (012) 44-02-30. af-10187

SPRZEDAM kiosk gastronomiczny przy Dworcu Głównym w Krakowie, tel. 14-95-46. 37718

SPRZEDAM kaloryfery żeliwne. Tel. 23-84-87 po 18.00. 37878

SUKNIĘ ślubną, tafa — sprzedam. 55-86-94. a-318u

TELEFONY komórkowe, komis — komputery, RTV, Wadowicka 10. (012) 67-34-49, 66-80-22, wewn. 120. jg-10808

TOKARKE TR 55 — sprzedam. (012) 66-81-76. af-10111

VOLKSWAGEN Golf II (składak) diesel — sprzedam. 56-14-89. a-318u/a

WIĘZY dachowe 2.600.000-2.900.000 zł/m², podłogi, podbitki, rachunki, VAT. Kraków, ul. Polonijna 1, tel. (012) 55-09-04, wewn. 131. mg-740/F

WĘGIEL drzewny, hurt. Tel. (012) 55-45-84, po 16, 84-12-00 wew. 243. D-5435

ZAMRAŻARKĘ 400 l sprzedam. (012) 78-17-45. mg-11004

MOTORYZACYJNE

AUTOSZYBY. (012) 36-17-30, Zygmuntowska. mg-9738

AUTOALARMY, centralne zamki. 44-45-17, Cienista 12. g-3189

AUTOALARMY, radiodzwonki, CB, radio, immobiliser (012) 11-15-33. D-107

AUTO-GLASS, naprawa szyb samochodowych, ul. Złoty Róg 38, 37-97-18, 11-76-94. g-3206/a

AGENCJA kupno-sprzedaz. (012) 43-37-54. jg-851/F

BIURO wycen. (012) 55-86-46. mg-9986

CHRZANÓW - dom jednopiętrowy, poddasze, komórka, garaż, ogród, telefon, przy trasie Kraków-Oświęcim sprzedam (0-12) 34-45-52. 37726

DOM z ogrodem przy ulicy Lea sprzedam. 37-97-74. 37321

DOM koło Bochni - stan surowy zamknięty sprzedam lub zamienię na mieszkanie. (0-12) 43-12-97. 37506

DUŻE mieszkanie, dom kupię — pośrednictwo. (012) 16-22-31. mg-850/F

DOM koło Brzeska sprzedam lub zamienię na mieszkanie. Tel. grzecz. 44-69-11, 14-19. GŁ198

DZIAŁKĘ budowlaną w Koninkach sprzedam. 37-64-41. M-2075

DZIAŁKĘ uzbudowaną, 17 a, Dąbrowa k. Niepołomic — sprzedam. Tel. (012) 84-15-75. af-10109

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Tel. 78-16-91. a-308u/a

DOM letniskowy w Lipnicy sprzedam. (0-197) 223-31. t-228/94/tup

DOM w Podgórzu sprzedam, 750 mln. Tel. (012) 55-46-09. mg-10792

DZIAŁKI budowlane 5 km od Krakowa tania sprzedam. (012) 37-16-97, 78-26-11, wawn. 201. af-10163

DZIAŁKĘ rekreac.-budowlaną pow. do 8 a do 100 km od Krakowa, kupię. (012) 67-52-95. jg-4250

DZIAŁKĘ budowlaną kupię. Tel. 22-77-22, (10.00-17.00). 37497

DZIAŁKĘ budowlaną - Swoszowice '1b okolice kupię. Oferty 37578 Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ uzbudowaną w Skotnikach, Puchowicach kupię. Tel. 66-83-74. 37884

KOKOTÓW! Sprzedam dom, stan surowy. 55-46-00, wawn. 513. 37765

MOGILANY - działkę 11 a częściowo budowlaną, tania sprzedam, 22-81-39 wieczorem. 37793

MAŁY domek z wygodami w Rabce — sprzedam. Tel. Rabka (0-187) 767-51, wieczorem. NT 7167

NOWY dom sprzedam, tel. (0-12) 217-06. 37419

ODSTĄPIĘ działkę pracowniczą, Dębinki, domek całoroczny, murywany, podpiwniczony. (012) 48-56-89. mg-10749

PARCELE, gmina Gdów — tania sprzedam. 66-00-88 wew. 531. a-310u/94

SPRZEDAM dom w surowym stanie w Gdowie. Oferty 37503 Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM nowy dom o powierzchni 180 m² na działce o powierzchni 17 a wraz z budynkiem gospodarczym. Wiadomość: Jordanów, ul. M. Kopnickiej 13, tel. (0-187) 75-121. 37715

SPRZEDAM w Dobczycach działki 2x30 a lub 60 a, uzbudowane. Tel. 78-13-36, wieczorem. 37764

SPRZEDAM okazyjne dom — Wzgórze Krzesławickie, dom — Kozłów, 83 m² + stych — Zamojskiego. Wynajmę pawilon, 220 m², Nowa Huta — pośrednictwo. (012) 21-59-99. jg-905/F

SPRZEDAM działkę budowlaną. 33-69-83 po 18.00. 37796

SPRZEDAM 2,5 ha (lub mniej) 10 km od Krakowa przy trasie E22, tel. prąd, gaz, woda. Autobus MPK 238. Kochanów 49. mg-10738

SPRZEDAM dom letni 110 m² nad jeziorem Rożnowskim. Tel. (0-165) 128-37. 003660

SPRZEDAM tania działkę nad Wilgą w Gólkowicach 60 a, Żołnierzyk Zdzisław, Gólkowice 50 (Pastwiska). jg-4251

SPRZEDAM działki budowlane na Woli Justowskiej. 44-83-46. 37810

SPRZEDAM kurnik koło Krakowa. (0-135) 34-61. 37829

WIEDNI Sprzedam kawiarenkę (blisko centrum). Oferty 37436 Kraków, Wiślna 2.

ZDECYDOWANIE sprzedam willę superkomfortową, tel. 67-40-84. 37433

ZDECYDOWANIE sprzedam 3 parcele budowlane 10-arowe i 62-arową działkę blisko Krakowa. (012) 21-70-93. af-10153

BUDOWA DOMÓW
stany surowe. 8339
tel. 25-31-65.

WOLA JUSTOWSKA
stan surowy — sprzedam 8340
tel. 44-07-54.

AGENCJA KORONA
MIESZKANIA - NIERUCHOMOŚCI
tel. 56-02-04
ul. Kałwaryjska 9 (od 10 do 18)

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska
Nowa Huta w Krakowie,
ul. Makuszyńskiego 4

SPRZEDA NIERUCHOMOŚCI
(budynki i budowle)
oraz działki o pow. 1 700 m²
we wsi Chorążyce
gm. Koniusza.
Tel. 44-67-22 w. 45 8265

FAMILY FROST ZATRUDNI AKWIZYTORÓW DO PRZEPROWADZENIA AKCJI REKLAMOWEJ
Zgłoszenia osobiste Kraków, ul. Saska 4 w godz. 9³⁰ - 10³⁰

AKWIZYTORÓW DO HURTOWNI KOSMETYCZNEJ ZATRUDNIĘ TELEFON: 23 57 48

Poważna firma handlowa poszukuje do pracy na terenie Krakowa młodych, przedsiębiorczych osób z doświadczeniem handlowym.
Oferty: Wysogotowo k/Poznań, ul. Olszynie 20, 62-081 Przemierowo. Tel. (0-61) 143-566, 142-077, 142-954 8255

NAUKA
ANGIELSKIEGO nauczymy Cię w 10 dni. Gwarantowana skuteczność. Przygotowanie do nauki nową metodą - 700 tys. Łubiec 25 pok. 514. Tel. 22-10-89 lub 21-04-33 wew. 1343. 37494

FRANCUSKI. (012) 36-24-15. jg-4270

KURSY komputerowe COGITO. 22-64-23. 36500

KURSY maszynopisanie. 11-09-85. 36653

MATEMATYKA. 37-39-99. 36828

POLICEALNE Studium Sekretarskie dr Małgorzaty Janos ogłasza nabór na kolejny rok działalności. Kraków, Dunajewskiego 6, tel. (012) 22-71-03, 22-18-37. mg-929/F

KURSY PRAWA JAZDY AUTO PERFEKT
Kraków, ul. Filipa 6, 34-59-50

KURS OBSŁUGI KOMPUTERA IBM KSP OŚWIATA tel. 56-20-36. ml-1166

KURSY KOMPUTEROWE (akceptacja MEN od 1991 r.)
Doctor Q — Kraków, Mogińska 43 11-81-11, 11-96-45

AUTORYZOWANE CENTRUM SZKOLENIOWE MICROSOFT
Windows • Word
Excel • Works
Doctor Q — Kraków, Mogińska 43, 11-81-11, 11-96-45

MATRYMONIALNE

ATRAKCYJNA, 34-letnia, niezależna panna pozna z powodu braku znajomości odpowiedzialnego, z poczuciem humoru. Cel matrymonialny. Oferty 37641 Kraków, Wiślna 2.

KLUB tancezny Kubackiego towarzysko-matrymonialny, bezpłatny. (012) 21-39-41, 22-67-33. af-10198

SPRZEDAŻ

AIREDALETERIER szczeniata, 56-56-58. 307u/94

ATRAKCYJNE tralki, boazerii, parkiet, mozaiki. Grzegorzeczka 33. mg-9657

BLASZAK, rury ocynkowane. (012) 48-70-91. mg-10762

BUFET z lokalizacją okazjnie sprzedam. 44-59-61. 37768

CYNKOWĄ blachę sprzedam. 34-22-34. 37698

DRUT oporowy do temp. 1200C, Kraków tel. 44-92-49. 37824

DZIELARKO - zaokrągłarkę do bułek GDN-40. Tel. 22-85-48. 37745

FOSZTY 7 świerkowe, suche, 78-44-34. 37851

FUTRZAKI, dywany, najtaniej! 66-00-88, wewn. 457. D-5609

KIOSK. 43-58-06. C-1864

KIOSK z lokalizacją. 43-54-90 po 20. a-316u/a

KOCIĘTA perskie. (0-12) 37-70-68. 37788

KOMPRESOR. 25-92-44. 528gB

KUDŁACZ Jan, Borzęta 233 sprzedam — ciągnik C4011, przyczepa — wywrotka, siewnik konny. af-10168

LADA chłodnicza zamrażarka — Bochnia 620 l, szafa chłodnicza 500 l, komora chłodnicza 8 m³, waga uchylna, waga uchylna bezodwadznikowa, waga elektroniczna. Telefon (012) 83-11-59. mg-10742

MERCEDES 123 silnik, blacha po remoncie. Tel. (012) 83-11-59. mg-10742

MASZYNY krawieckie sprzedam. Tel. 12-82-51. 37813

MASZYNE do pop-cornu sprzedam. Tel. 33-41-84. 37831

MASZYNY stolarskie. 44-62-44 wewn. 16. 37875

NAGROBKI, tania. (012) 67-48-65. af-10179

OKAZYJNIE sprzedam suknię ślubną, rozmiar 38-38. Tel. 23-23-84. 37570

OWCZARKI niemieckie szczeniata. 78-13-72. 37852

OWCZARKI kaukaskie. (012) 37-98-58. 37855

PIECE ceramiczne, młynki do szklivi i farb tania sprzedam. (012) 78-17-45. mg-11004

Prosimy o kontakt menedżerów, księgowych, sekretarek, osoby znające języki obce, planujące zmieni pracę.

Suppliers Bank
Doradztwo Personalne

Poszukiwania, badania i dobór kadr dla firm krajowych i zagranicznych. Psychologiczne testy selekcyjne.
Kraków, Zamojskiego 29
Tel. (0-12) 56 49 43, fax (0-12) 56 13 77

Firma Handlowa zatrudni GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
Księgowość skomputeryzowana. Wymagana umiejętności organizowania pracy w zespole, referencje.
☎ (012) 11-02-44, 11-26-45, wawn. 111. jg-886/F

AKWIZYCJA do 25% - PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ!

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
AGENCJE REKLAMOWE MAŁOPOLSKI

PRIMAR-B s.c.

POD PATRONATEM PREZYDENTÓW MIAST

INFORMATOR KRAKÓW ul. Grabowskiego 7 tel. 34-12-04, 34-13-03

INFORMATOR TARNÓW ul. Kościuszki 1 tel. 21-76-93

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

LOKALE

A.A.AGECJA „Olisa” — Drązkiewicz sprzedaje, wynajm. Zalatwiamy wszystko, 9-19. (012) 11-25-33, 11-80-22, 12-03-06. jg-714/F

POSZUKUJE MIESZKANIA do wynajęcia do 4 min złotych. Wiadomość: Dziennik Polski, tel. 22-95-92.

A. Agencja - Batorego 6A, 33-78-19 sprzedaje, wynajmowanie. 37387

A. Agencja - Grodzka 3, 21-18-18, 22-35-83. 36976

A.AGECJA wynajmowanie, sprzedaż. (012) 43-37-54, 22-87-48. jg-851/F

AGENCJA. (012) 56-55-01. jg-872/F

DO wynajęcia atrakcyjny lokal handlowy w centrum Krakowa (w pobliżu dworca). Oferty z ceną 37132 Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia lokal frontowy, 22 m², blisko Rynku Głównego, tel. (0-71) 63-49-28. 37220

DWUPOKOJOWE do wynajęcia. Tel. (012) 44-70-51. af-10171

DWUPOKOJOWE — sprzedaż. Tel. (012) 33-66-82. jg-4259

DO wynajęcia lokal na: biuro, gabinet lekarski, adwokacki z telefonem, 1 pięt. 25-29-90. 37815

DO wynajęcia 2 lokale po 20 m² na biuro lub pracownię. Tel. 36-55-36. 37837

FIRMA poszukuje magazynu około 500 m². 44-56-96. 37575

GORLICE - sprzedam pokój z kuchnią w sąsiedztwie, ok. 27 m². Wiadomość: 52-23-41 w Gorlicach. 37828

KUPIĘ garsonierę. (012) 34-34-63. jg-4299

KUPIĘ mieszkanie 2-pokojowe do 260 min. Tel. 34-07-34. 37842

KOŚCIELISKO — działkę budowlaną o pow. 900 m² z pozwoleniem na budowę — sprzedaż. Dogodny dojazd, ładny widok. Tel. 74-377. 003656

KUPIĘ mieszkanie. (012) 56-55-01. jg-872/F

KUPIĘ mieszkanie. (012) 22-76-29. jg-781/F

KUPIĘ mieszkanie. (012) 25-90-45. jg-851/F

LETNISKOWE mieszkania, sierpień, wrzesień, Pćim, tel. 66. af-10102

LOKAL na sklep mięsny wynajm. 55-29-48, wewn. 231. D-5757

LOKAL handlowo-produkcyjny o pow. ok. 200 m² z zapleczem magazynowym w okolicy Miecznego do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, ul. Obrońców Modlina 9, tel. 55-00-43. 5745

LOKAL sklepowy centrum Krakowa zdecydowanie kupię, 12-36-71. 37073

MIESZKANIE kupię, 22-81-67. 37555

MIESZKANIE sprzedam, 22-81-67. 37556

MIESZKANIE do 50 m² bez pośredników kupię, 55-96-27. 37786

MIESZKANIE własnościowe, dwupokojowe z telefonem w Olisztynie zamienię na Kraków. Tel. 21-23-83 Kraków, 33-73-26 Olisztyn. jg-4275

MAGAZYNOWE, 350 m². 66-00-68 waw. 343. 5771

MAŁŻENSTWO wynajmie mieszkanie. (012) 56-52-69. af-10176

FIRMA HANDLOWA kupi lub wynajmie chłodnię lub pomieszczenia magazynowe o pow. 500 m². Tel. (0-90) 30-05-24. c-365/v

POŚREDNICTWO SAREGO 19 22 66 36 tel. 22 66 36 8055

Mieszkania, nieruchomości mańkowski ul. Karmelicka 46, tel. 33-26-93

Firma Budownictwo Wielomieszkaniowe J. Chmura sprzedaje MIESZKANIA w Krowdrzy ul. Zakątek (boczna ul. Kazimierza Wielkiego)

MYŚLENICE własnościowe 48 m² sprzedam. Tel. (036) 327-25. jg-4235

MIESZKANIA poszukuję. (012) 56-55-01. jg-872/F

MIESZKANIA samodzielnego poszukuję. (012) 25-90-45. jg-851/F

MAŁE mieszkania kupi — pośrednictwo. (012) 16-21-40. mg-850/F

MIESZKANIA poszukuję. (012) 22-76-29. jg-781/F

ODSTAPIĘ miejsce pod stoisko w sklepie z art. przemysłowymi Azory - Elsnera 3, pater (obok supersklepu). Tel. 37-82-05, 67-41-15. 37359

POKÓJ z kuchnią w starym budownictwie kupię. 21-12-50. M-2081

POSZUKUJĘ pokoju do wynajęcia od 1.10. Oferty: jg-4280, Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ mieszkania. (012) 22-15-09. af-10160

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. Tel. (012) 55-81-69. jg-841/F

PILNIE kupię lub wynajmę mieszkanie. (012) 44-74-52. jg-10608

POSZUKUJEMY mieszkań dla studentów. (012) 22-78-29. jg-781/F

POSZUKUJĘ lokalu, pow. 200 m², Kraków, 47-67-71. 37386

POSZUKUJĘ lokalu biurowo-handlowego w centrum. Tel. 22-77-22. (10,00-17,00). 37498

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. 22-81-67. 37557

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego, umebowanego, 11-14-07 (8,00-16,00). 21-35-75, po 21.00. 37705

POMIESZCZENIA, 108 m², na magazyn, hurtownię lub inne do wynajęcia. Tel. 25-17-06. 37861

PRZYJMĘ dozorczość do mieszkania. 33-49-62 wieczorem. 37543

SAMODZIELNY pokój przy Łazarza do wynajęcia. 21-06-80, po 18.00 37759

SPRZEDAM M-2, 55 m² centrum. Tel. (012) 34-11-82. jg-4263

SIEMIANOWICE Śl. M-3 własnościowe, telefon zamienię na podobne lub mniejsze w Nowej Hucie lub okolicach. Tel. Kraków 47-38-30. 57/E/DP

SPRZEDAM lokal, 170 m². (012) 47-79-89. jg-897/F

SPRZEDAM dom w centrum Rakwi, ul. Ogrodowa 3. Kontakt Wrocław, tel. 11-87-39. 003659

TRZYPOKOJOWE 60 m² Prądnik Czerwony sprzedam bez pośredników. (012) 12-61-37. af-10177

WYNAJMĘ lokal handlowy w centrum. Tel. (012) 56-58-08. jg-899/F

WYNAJMĘ mieszkanie. 22-81-67. 37558

WYNAJMĘ samodzielny pokój - okolice Parku Krakowskiego za opiekę nad starszą panią. 33-59-18, po 20.00 37749

WYNAJMĘ na okres do 2 lat mieszkanie M-3, chętnie telefon, ewentualnie do wykończenia. Tel. 34-42-20, po 18.00. 37841

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe na większe. 36-56-21. 37212

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Katowice Ligota na Kraków. 33-59-71. 37850

ZAMIANY. (012) 22-67-48. jg-718/F

ZAMIANY. (012) 23-11-03. mg-822/F

ZAMIANY, wynajmowanie, Dietla 49. (012) 21-93-71. jg-10662

ZAMIENIĘ własnościowe, superkomfortowe, 40 m², centrum Szczecina na Kraków. Tel. (012) 55-59-57. mg-10711

KOMPAKT AGENCJA NIERUCHOMOŚCI Tel. 21-59-99 (lub 25-11-99 od 17) jg-836/F

KAMI KUPNO • SPRZEDAŻ • NAJEM ul. Studencka 1, tel. 22-86-17. M-2033

POZYCZKI AA ATRAKCYJNE pożyczki, skup RTV, złota, srebra, Lombard Grzegorzka 17. (012) 21-89-09. jg-704/F

A BAST najkorzystniejsze pożyczki, komis, skup, sprzedaż. Kazimierza Wielkiego 117, 36-86-00. 8607/MŁ94

ATRAKCYJNE pożyczki. Lombard, Prądnicka 65, tel. (012) 34-41-00, wewn. 291. jg-10393

BŁYSKAWICZNE pożyczki Lombard, os. Centrum D 2, tel. (012) 43-76-59. mg-10433

„KERAM” — Starowiślna 12, tel. (012) 22-67-48 w. 14. Pożyczki pod zastaw. Skup, komis złota, srebra, korali, antyków, RTV. mg-887/F

CAŁODOBOWY Lombard Safeder najstarszy, największy, pewny — pożyczka pieniędzy od 1 dla ludności. Prowadzimy skup, sprzedaż, komis wszystkie. Dokonujemy transakcji w domu klienta. Polecamy najtańsze wyroby jubilerskie, sprzęt RTV, AGD. Sponsujemy patenty, pomysły. Karmelicka 15, tel. 22-33-26, 090-33-15-39. g-3172

KORZYSTNY Lombard Kalwaryjska 18 naprzeciw „Korony”. (012) 56-51-50. jg-10336

LOMBARD Nowa Huta, os. Teatralne 10, budynek kina „Świt”. Udzielamy pożyczek złota, sprzęt RTV, AGD, samochody. mg-10433

LOMBARD — natychmiastowe pożyczki, ul. Grottgara 6, tel. (012) 34-22-12, konkurencyjne oprocentowanie, kupię RTV. mg-10433

LOMBARD Dietla 97 przy Starowiślniej. (012) 21-78-78. mg-844/F

LOMBARD, Legionów 2 (dawna Ciekierzy) skup-komis. Tel. 56-40-36. D-5549

LOMBARD „Perla” Wielopole 24, al. Słowackiego 1 (012) 22-03-50 samochody, złoto, srebro, korele, RTV korzystne pożyczki pod zastaw. Pon.-pt. 9-18, sob. 9-13. jg-783/F

LOMBARD pożyczka pieniędzy, ul. Berka Joselewicza 22 (róg Starowiślniej). (012) 22-32-83. mg-9257

LOMBARD „Gigancik”, prowizja do uzgodnienia. Tel. 33-37-06, obok D.T. „Gigant”. D-104

LAKIEROWANIE proszkowe. (012) 36-30-80. mg-9786

LOMBARD „Na Kozłótku” pożyczki-komis Spółdzielców 3 (pawilon obok poczty). 35034

LOMBARD w Myślenicach natychmiastowe pożyczki, komis, Myślenice, Rynek 29, tel. 215-66. 35037

LOMBARD - Komis - Pl. Wolnica 14, tel. 23-50-82 (10.00-17.00). 35301

NATYCHMIASTOWE pożyczki. Lombard, Majora 12a, 12-35-02 wewn. 16. 35038

NATYCHMIASTOWE pożyczki, skup — sprzedaż złota, komis sprzęt RTV. Lombard, Koletek 1, (012) 21-92-00. mg-845/F

UDZIELANIE kredytów Lombard - komis. Stradom 11, 21-93-31. 35035

UDZIELANIE pożyczek — najniższe oprocentowanie ul. Lombard, Kościuszki 17, 21-80-59. g-3177

UDZIELANIE pożyczek, niskie oprocentowanie. Lombard, Szeroka 29, 21-19-37. ag-153/F

USŁUGI AAA Systemy alarmowe. 67-42-27. D-5760

ANTENY. 25-78-43. KK-668

ANTENY — naprawa, montaż. (012) 44-53-92. jg-10301

ANTENY RTV — satelitarne, alarmy, Złotek, 33-88-30. M-1900

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia dodatkowe drzwi „Omega” 36-83-23. 5750

ANTYWŁAMANIOWE. 21-49-21. 5524

ANTYWŁAMANIOWE zamki, tapicerki. „TEMPO” 22-54-30. M-1897

ALARMY. 12-48-10. 24253

ALARMY. 11-51-44. 34132

ANTYWŁAMANIOWE zamki, tapicerki. 43-72-08. 36106

ANTENY. 37-97-79. 36927

ANTENY. 21-62-54. 36928

BOAZERIA — (012) 66-02-34. jg-4297

BOAZERIA. 66-49-92. 34965

BUDOWLANE. 44-08-12, 44-05-21. C-1851

BOAZERIA panelowa PCV montaż, sprzedaż. (012) 22-18-97, wewn. 5 (9-15). mg-906/F

BOAZERIA — najtaniej. (012) 21-20-46 (16-21). jg-4271

BOAZERIA montaż. 37-08-87. 37885

CYKLINOWANIE, lakierowanie nieszkodliwe, VAT. Wójcik. 34-25-97. 35763

CYKLINOWANIE. 55-64-87. 35863

CYKLINOWANIE. 55-59-16. 35865

CYKLINOWANIE, układanie. (0-197) 294-06. 36034

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 36-22-14. 35681

CYKLINOWANIE bezpyłowe. (012) 37-97-79. jg-4266

CYKLINOWANIE. 56-55-13. 5677

CYKLINOWANIE, układanie. 36-56-03. M-2020

CYKLINOWANIE, układanie. 43-46-76. C-1673

CYKLINOWANIE, układanie. 36-24-03. M-1884

CYKLINOWANIE, lakierowanie nietoksycznie. 37-04-55. 36901

CYKLINOWANIE, układanie, lakierowanie. 66-19-99. 37857

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. (012) 21-61-54. jg-10861

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. (012) 12-19-98. mg-10720

CZYSZCZENIE dywanów. (012) 67-63-49. jg-10356

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. 43-45-72 „Kalif”. C-1765

CZYSZCZENIE dywanów WAP-em. (012) 11-67-36. jg-4273

DACHY — (012) 23-18-24. jg-904/F

DACHY - malowanie. (012) 36-25-66. 37568

DOMOFON - montaż, naprawy. 21-90-08. 35774

DOMOFONY, videodofony. 67-42-27. D-5761

EMALIOWANIE wanien. (012) 44-28-27. mg-10793

ELEKTROINSTALACJE. 48-88-23. C-1838

FLIZOWANIE, hydraulika, układanie parkietu, boazerii, cyklinowanie VAT. (012) 21-73-51. mg-10771

FIRMA budowlana: roboty stolarskie, malowanie, suche tynki, wykończenia, remonty, adaptacje, VAT. (012) 11-25-08, po 18. jg-879/F

FLIZOWANIE, hydraulika. Tel. (012) 21-89-26, wewn. 23. af-117

FLIZOWANIE, 43-05-24. c-1590

FLIZOWANIE. 36-36-48. 37154

HYDRAULICZNE. (012) 55-38-50. jg-4291

HYDRAULIK. (012) 47-82-08. mg-11005

HYDRAULIK — wodomierze, VAT. (012) 55-52-22. jg-785/F

HYDRAULIKA — naprawa piecyków. 37-78-00, wewn. 263. M-1938

KOMINKI. (012) 67-17-90. mg-10777

KOMPLETNE remonty - tapetowanie, malowanie, flizowanie, tynkowanie. Przyjmujemy oferty od innych firm budowlanych. 23-81-45. 37877

KRATY antywłamaniowe. 33-40-14. 35693

LODÓWKI, zamrażarki. 47-51-22. KK-681

LASTRIKO, terakota, wylewki itd. (012) 33-74-73. af-10169

LODÓWKI chłodnie. 21-95-30. 33850

LODÓWKI, 36-69-21. 35722

LODÓWKI, zamrażarki u klienta. 21-44-63. 35773

MALOWANIE, tapetowanie. (012) 47-67-10. af-10106

MALOWANIE, tapetowanie. 37-83-70. 33190

MALOWANIE, tapetowanie, remonty. 55-87-85. 34928

MALOWANIE - solidnie. 67-52-82. 37600

MALOWANIE, tapetowanie, remonty. 47-16-05, (10.00-16.00). 37819

MALOWANIE - tapetowanie. 37-68-86. 37843

MALOWANIE, tapetowanie. (012) 47-12-39. mg-10796

MALOWANIE, tapetowanie, VAT. 55-03-39. 5749

MALOWANIE, tapetowanie, tynki. 44-64-67. GŁ 199

MALOWANIE, tapetowanie. (012) 55-16-00, wewn. 186. mg-10554

MALOWANIE, pełne remonty, sprzątanie. 66-81-54 Pluszkiewicz. a-408V

MALOWANIE dachów. (012) 86-13-46. mg-10455

MALOWANIE. (012) 56-18-47. jg-864/F

MALOWANIE dachów, ogrodzeń, elewacji. 44-77-18. C-1863

MALOWANIE. (012) 78-52-50. af-10167

MALOWANIE. 23-81-00. 37846

MYJĘ okna Kraków - okolice. 23-05-03. 34660

NAPRAWA telewizorów. 11-88-00, 78-68-23. 37421

NAPRAWA wymiana pieców łazienkowych, gwarancja. (012) 21-32-29. af-10178

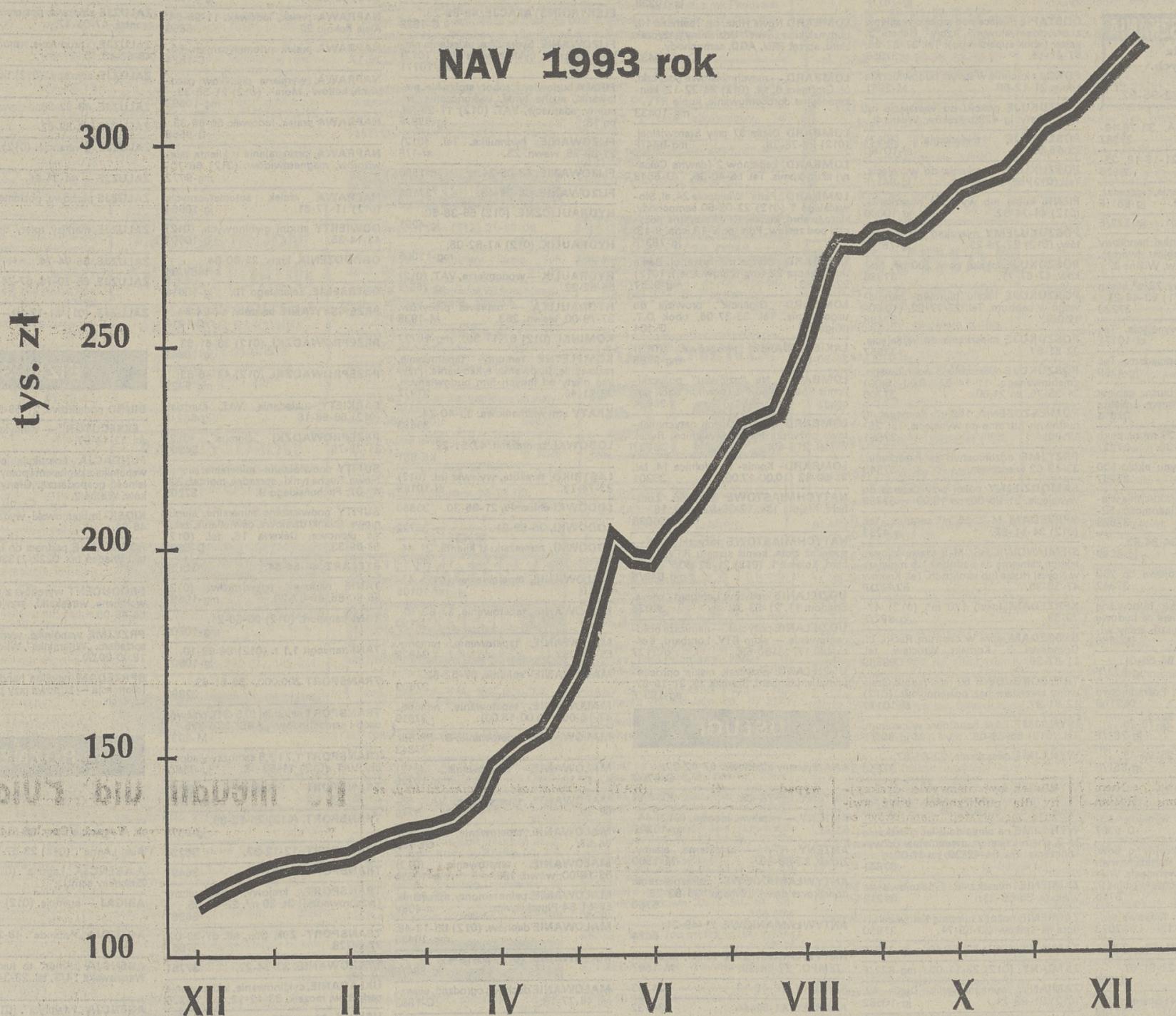
ELEKTRYCZNE ROBOTY siła, światło, sieci elektryczne i odgromowe, pomiary ochronne urządzeń i instalacji elektrycznych, rach. VAT

FIRMA DONIMIRSKI tel. 22-46-54

ANTENY SATELITARNE z.h. „MODEL”, ul. św. Agnieszki 10 NAPRAWY — ul. Kofka 10 TEL. 21-09-57

LAMEL P

Raz zrobiliśmy Cię bogatym...



Nadszedł czas to powtórzyć!

W 1993 roku Pioneer, skuteczniej niż inne instytucje finansowe, znacznie pomnożył pieniądze tych, którzy zainwestowali w odpowiednim momencie.

Teraz, kiedy obniżyły się kursy na rynku finansowym, nadszedł czas, by ponownie zainwestować w Fundusz Pioneer.

Kupienie tańszych jednostek uczestnictwa zwiększa Twoje szanse na długoterminowe zyski.

Ta wyjątkowa na rynku finansowym sytuacja może nie trwać długo.

Skorzystaj z niej, idź do banku i zainwestuj w Fundusz Pioneer.



Pomnażamy Twoje pieniądze

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Podpisy złożone — rozpoczyna się proza codzienności

Nastal Piotr (II) Skrobowski

Meżem opatrnościowym właściciel futbolistów miał być Piotr Voigt. Niestety, z planów nie wyszło. Opcja optyczna została więc przy Reymonta zarzucona. Po krótkim okresie specyficznego „bezkrolstwa” sekcja piłkarska Wisły ma nowego sternika. Wczoraj bowiem podpisana została umowa pomiędzy Zarządem Towarzystwa, reprezentowanym przez prezesa Ludwika Miętę-Mikołajewicza a byłym piłkarzem, obecnie biznesmenem, Piotrem Skrobowskim.

„Umowa zawarta została na okres dwunastu miesięcy — powiedział przez MIĘTĘ-MIKOŁAJEWICZ. — Kończy się dwudziestego pierwszego lipca przyszłego roku. Jeśli jednak do trzydziestu dni przed upływem jej ważności żadna ze stron nie złoży uwag lub nie zdecyduje wycofać się, to umowa automatycznie będzie przedłużona na

kolejny rok. W myśl zawartego porozumienia Piotr Skrobowski jest szefem całej sekcji piłkarskiej Towarzystwa, ma wszelkie pełnomocnictwa do prowadzenia polityki personalnej, a także finansowej”.

Prezes Wisły wspominał, iż sekcja działająca będzie na zasadzie autonomicznej, ale nam się wydaje, że właściwszy byłby termin mówiący o tzw. ograniczonej autonomii. Wszak teren, którym dysponuje klub, są pod zarządem policji, natomiast ich właścicielem jest skarbnik państwa. Siłą rzeczy on, a nie Wisła, byłby stroną, gdyby rozpatrywano kwestię przejęcia gruntów, choćby tylko tych, z których korzysta sekcja futbolowa. Do 31 lipca przedstawiony zostanie tzw. bilans otwarcia. Piotr Skrobowski ze swoimi współpracownikami przejmują sekcję bez żadnych zobowiązań. Wiadomo, na przykład, że środki z tytułu transferu Zbigniewa Świętka i wypożyczenia Zdzisława Janika „pójdą” na... zapłatę należności dla krakowskich wodociągów, elektrociepłowni i zakładu energetycznego, natomiast pierwsza rata ze sprzedaży Grzegorza Lewandowskiego przeznaczona zostanie na wyrównanie zaległości premiovych i kontraktowych w

stosunku do zawodników oraz — najprawdopodobniej — pozwoli sfinalizować zakupy piłkarzy aktualnie testowanych przez „Białą Gwiazdę”.

„Jestem kierownikiem całej sekcji — stwierdził PIOTR SKROBOWSKI — i organizować sobie będę współpracowników na ściśle określonych stanowiskach. Sprawy marketingu zajmować się będzie Jerzy Meysztowicz; uważam przy tym, iż jest to szalenie istotny kierunek działalności, bo przecież wiążący się ze zdobywaniem pieniędzy. Poszczególne zadania, w większości, nadal będą własnością klubu lub „równych” sponsorów. Jak choćby Łukasz Górzskow czy Artur Sarnat, których „ojcem” jest pan Leszek Musiał. Nasz główny cel? Uporządkowanie szeregu spraw i odbudowa prestiżu Wisły. Każdy zatrudniony — zawodnik, trener, pracownik techniczny — musi być pewny, że należne uczciwie zapracowane pieniądze otrzyma zawsze w terminie. To jest podstawa normalnych stosunków! Jesteśmy przy tym otwarci na ciekawe pomysły, interesujące inicjatywy. Każdą ofertę wystudujemy, nie uważamy, że mamy monopol na rację”.

(BAT)

Jutro od godziny 17

Suplesy u stóp Ratusza

Najwyraźniej pozazdrościliśmy Skandynawom, gdzie tego rodzaju imprezy są bardzo popularne. Zapasy w plenerze? Jak najbardziej! Zapasy na krakowskim Ryнку Głównym? To jest to!

Właśnie jutro u stóp Ratusza rozpocznie się, o godzinie 17, mecz POLSKA — WŁOCHY w zapasach stylu klasycznego. Wmieni być niezwykle atrakcyjny dla publiczności, gdyż awizuje się występ medalistów olimpiad, mistrzostw świata i Europy! Czy takich zawodników jak: Andrzej Wroński, Ryszard Wolny, Włodzimierz Zawadzki czy Józef Tracz trzeba szerzej przedstawiać sympatykom sportu?

Stępień. Na jej przykładzie wyjaśnione zostaną niuanse sportu zapasniczego, poszczególne chwyt i rzuty oraz zasady punktacji.

Zwycięski zespół otrzyma puchar ufundowany przez firmę „Myama”, będą nagrody indywidualne, a także niespodzianki dla kibiców. Słowem w sobotę na krakowskim Ryнку nie wypadnie nie być!

(BAT)

SPRINTEM

ROSYJSKI AWANS

(B) Trwa kolarski Tour de France. 18. etap wygrał Rosjanin Piotr Ugrumow i awansował na trzecie miejsce. Liderem nadal jest Hiszpan Miguel Indurain. Z wyścigu wycofał się Francuz Armand de Las Cuevas.

SENSACYJNY BARTEK

Podczas międzynarodowego turnieju szachowego w Pardubicach 17-letni Bartłomiej Maciejka wygrał z arcymistrzem, Węgrem Gyulą Saxem i przewodził wraz z 9 innymi szachistami.

„PIĄTKA” POLEK

Na odbywających się w Paryżu mistrzostwach Europy juniorów i kadetów w tenisie stołowym nasze kadetki zajęły 5. miejsce. Wygrały Niemki przed Czeszkami i Rosjankami.

CHCE BYĆ MATKA

Słynna tenisistka, 37-letnia Martina Navratilova chce mieć dziecko z próbki. Poinformował o tym londyński „Daily Mirror”.

Hutnik informuje

KS Hutnik Kraków rozpoczyna sprzedaż kart abonamentowych na rundę jesienną piłkarskiej ekstraklasy. Cena karty — 250 tys. zł na osiem spotkań. Bilety natomiast będą kosztować: 50 tys. normalne, 40 tys. zniżkowe, 25 tys. dla młodzieży. Sprzedaż kart od poniedziałku do piątku w godzinach 9—15.30 w kasie klubu przy ul. Ftaszyckiego.

Romario zaczął od mycia okien

Oto jest „Król” Ameryki

(W finale powinna zagrać Brazylia z... Brazylią)

W opinii znawców i w specjalnych plebiscytach zyskuje najwięcej głosów. ROMARIO DA SOUZA FARIA uznany został najlepszym piłkarzem 15. mistrzostw świata. Niewysoki, pozornie niezbyt silny, doskonale jednak panuje nad piłką. Jego akcje budziły poklask, a pięć celnych strzałów dopomogło Brazylii zdobyć tytuł mistrza świata.

„Król” amerykańskiego turnieju urodził się na przedmieściach Rio de Janeiro 29 stycznia 1966 r. Przyszedł milioner sportowy zaczął — jak wielu chłopców w Brazylii — od mycia szyb. Odkryto w nim talent piłkarski, zaczął grać w klubie Olaria. W towarzyskim meczu strzelił słynnemu zespołowi Vasco da Gama 4 bramki, przeciwnik zorientował się od razu z jaką perłą ma do czynienia. Zakupił więc Romario i w nowych barwach w 1988 r. nasz bohater wywalczył mistrzostwo stanu. W 123 meczach strzelił dla Vasco 73 gole. Wywalczył miejsce w jordanowskiej olimpijce. Brazylię przywozila z Seulu srebrne medale, a Romario z 7 bramkami tytuł króla strzelców.

W tymże roku już zamieszkał w Europie, ścigał go holenderski PSV Eindhoven za 1,5 mln dolarów (dziś wartość piłkarza przekracza 10-krotność tej sumy). W nowym miejscu zamieszkał z żoną Moniką, z którą ślub wziął...

na boisku piłkarskim! W Holandii Romario był 3-krotnie królem strzelców i ligi, przez 5 sezonów zdobył 125 goli, a ponadto 3 razy wywalczył mistrzostwo, dwukrotnie puchar.

Trener Barcelony Johann Cruyff postanowił ścigać Brazylijczyka do Katalonii. W ub. roku zapłacono za niego 550 mln pesetów, był to najwyższy transfer Hiszpanii tego sezonu. Już w pierwszym meczu Romario zdobył 3 gole i podbił hiszpańską widowie. Chociaż były przerwy w grze (kartki), zdobył tytuł króla strzelców i wraz z Barceloną mistrzostwo kraju. Mimo ostrej konkurencji (Koeman, Stoiczko, M. Laudrup) cudzoziemiec miał stale miejsce w podstawowej jedenastce.

Jednak reprezentacja Brazylii nie zawsze miała z Romario poacie. Skłócił się z trenerem Parreira i długo nie był powołany do kadry. Dopiero gdy „canarinhos” mieli kłopoty z awansem na MŚ, selekcjoner zaprosił gracza Barcelony do gry. Brazylija stoczyła 19 września 1993 r. decydujący bój z Urugwajem o wyjazd do USA. Romario zagrał i zdobył oba zwycięskie gole. Pasa brazylijska napisała: „Bóg nam zesłał Romario”. a trener i zawodnik zgodnie stwierdzili, że to był najważniejszy mecz w ich życiu i ich celem jest dobre przy-

gotowanie się do mistrzostw świata.

Romario jest rasowym napastnikiem, posiada niesamowity instykt strzelecki, Holender Guus Hidding porównał Brazylijczyka do pumy: — Puma nigdy nie śpi na drzewie, ale wszystko widzi, gdy dojrzy ofiarę, byskawicznie skacze!

I tak skacze do piłki Romario. Przypomnijmy jego „główkę”, która decydowała o pokonaniu Szwedów i wejściu do finału, albo błyskawicznie, choć pozornie bardzo lekkie przyłożenie nogi do piłki, czym pokonał Rosjanina Charina. Przed Romario drżeli obrońcy i bramkarze. Szczęścia zabrakło mu tylko w finale, choć był parę razy o krok od strzelenia gola. Satisfakcję miał dopiero w egzekwowaniu karnych, zmógł Pagliucci i wraz z kolegami spełnił marzenia kibiców z Rio i Sao Paulo. Obecny stan jego konta w reprezentacji to 53 mecze i 21 bramek. 4 lata temu nie miał jeszcze zaufania trenera. We Włoszech na MŚ zagrał tylko 64 minuty, bo trener Sebastiao Lazaroni stawiał (omylnie) na innych.

— Jestem szczęśliwy — mówił Romario o amerykańskim turnieju, zegnając się nabożnie — 24 lata Brazylię czekała na tę chwilę. Nie grałem indywidualnie, staraniem się podporządkować w dru-

W Oświęcimiu czeskie porządki, w Sanoku i Krakowie niepewność

Podhale za cenę karencji

Trzynastego i szesnastego września (za pierwszym razem mecz awansem, za drugim pełną kolejką) zainaugurowane zostaną rozgrywki ekstraklasy hokeja na lodzie. Mamy wprawdzie środek upalnego lata, ale hokejowe bractwo — tradycyjnie — nie może rozkoszować się tą porą roku. Po prostu trzeba trenować.

PODHALE NOWY TARG

Mistrzowie Polski pracują już od początku czerwca, natomiast od tygodnia (15.07) mają do dyspozycji taflę nowotarskiego lodowiska. Ze względu na wariant oszczędnościowy cały cykl przygotowawczy odbywać się będzie „na własnych śmieciach”. Przewiduje się jedynie tzw. wypadki na Słowację na mecze kontrolne.

Do końca lipca ma się rozstrzygnąć sprawa obsady trenerkiej po rezygnacji Ewalda Grabowskiego. Jego następcą będzie najprawdopodobniej Rosjanin, wskazany przez nowotarskim działaczom przez Łojysza. Prezes „Szarotek” ANDRZEJ PODGÓRSKI nie kryje, że: „Będziemy kontynuować sposób pracy zapoczątkowany przez trenera Grabowskiego. Jeśli coś jest skuteczne, to nie można tego zarzucać. Chcielibyśmy zaangażować Władimira Sajonowa, ale został on opiekunem reprezentacji. Stąd to opóźnienie. Na razie zajęcia prowadzi Tadeusz Bulas, który potem przejmie naszych juniorów”.

Do Szwecji do zespołu Kristianstad (tamtejsza II liga) wyjedzie Tomasiak. Otwarta jest sprawa Trutego — raczej przedłożone zostanie jego wypożyczenie do włoskiego Brunico. Jeżeli inni zawodnicy dostaną interesujące propozycje zagraniczne to klub nie będzie stawiał przeszkód w transferze. Wiele wskazuje na to, że kibice nie zobaczą tercetu Rosjan czy A. Aleksiejewa, Rassolki i Karaczuna. Mają oni podpisane 5-letnie kontrakty z Podhalem, ale jak powiedział prezes PODGÓRSKI: „Analizowaliśmy ich przydatność i stwierdziliśmy, że

ewentualna sprzedaż na Zachód będzie z pożytkiem dla zawodników, a i my na tym nie stracimy. Prawdopodobnie jest, że możemy występować bez obokrajowców”. Tradycyjnie włączono do szerokiej kadry juniorów, z zespołem trenują też Baryla z Cracovii (negocjacje trwają). Skończył się 2-letni okres wypożyczenia do Nowego Targu tuzanina Copiji — zawodnik nadal chce grać w barwach „Szarotek” i jeżeli klub nie dogadają się (odpuka...), to jest zdecydowany odcierpieć roczną karencję!

Finanse? Problem najbardziej złożony. 31 sierpnia utraci ważność umowa między Podhalem a władzami Nowego Targu dotycząca zasad funkcjonowania klubu. „Dopiero więc po ukonstytuowaniu się nowych władz miasta — oświadcza prezes PODGÓRSKI — będzie można negocjować nowe warunki współpracy. Termin? Myślę, że stanie się to pod koniec sierpnia...”.

Finanse? Problem najbardziej złożony. 31 sierpnia utraci ważność umowa między Podhalem a władzami Nowego Targu dotycząca zasad funkcjonowania klubu. „Dopiero więc po ukonstytuowaniu się nowych władz miasta — oświadcza prezes PODGÓRSKI — będzie można negocjować nowe warunki współpracy. Termin? Myślę, że stanie się to pod koniec sierpnia...”.

UNIA OŚWIĘCIM

Nowy trener (Czech Zbyniek Nolvirt) i nowe porządki, przede wszystkim kurs na własnych wychowanków. Zrezygnowano z usług Piwowarczyka, Zymankowskiego i Tuuleniewa, karierę zakończył S. Aleksiejew. Pozostali zawodnicy najprawdopodobniej zostaną, finalizuje się transfery Miedwiediewa (ostаточно w Towimorze) oraz Czecha Nachmana (z Trzycna). Byli

WOJCIECH BATKO

Ile medali dla Polaków?

Pod koniec lipca w Karlovych Varach (Czechy) odbywać się będą samolotowe mistrzostwa świata w lataniu precyzyjnym. Nasi piloci — jak zwykle — będą zdecydowanymi faworytami tej imprezy.

Polacy w MŚ zdobyli wiele medali. Tworzą bardzo wyrównany, mocny zespół. Trener Andrzej Osowski ustalił skład reprezentacji na podstawie wyników w kilku sprawdzianach. Znaleźli się w niej następujący zawodnicy: Wacław Nycz (Rzeszów), Janusz Darocha (Częstochowa), Wacław Wieczorek (Kraków), Ryszard Michalski (Łódź) i Zbigniew Chłazszcz (Wrocław). Wszyscy oni zdobywali medale w najpoważniejszych imprezach mistrzowskich. Nycz jest aktualnym (dwukrotnym) mistrzem świata, a Darocha obecnym mistrzem Europy. Podczas niedawnych MP w Jeleniej Górze nasi piloci potwierdzili dobrą formę i mistrzowskie aspiracje.

Nie znaczy to jednak, że Polacy staną na podium bez najmniejszych problemów. Rywale są coraz liczniejsi i... silniejsi. Przypomnijmy, że w MŚ w Deblinie w 1992 roku i w ME na Węgrzech w 1993 roku zagraniczni piloci zdobyli odpowiednio brązowy oraz srebrny i brązowy medal (w konkurencji indywidualnej). W Karlovych Varach najgroźniejsi będą gospodarze. Ich są atutowy Franšek Cihlar od lat próbuje zagrozić Polakom.

Nasi piloci ostatnie treningi wykorzystywali głównie na udokonalaniu lądowań. Na trening nawigacyjny w mało znanym terenie będą mieli czas w trakcie tygodniowego pobytu w Karlovych Varach, do których wybrał się już w środe.

Program MŚ jest następujący: 27 bm. — pierwsza konkurencja nawigacyjna, 28 bm. — druga konkurencja nawigacyjna, 29 bm. — lądowania.

(FK)

Celne strzały

Na Pasterniku k. Krakowa odbyły się I okręgowe zawody strzeleckie KOR LOK, będące eliminacjami do XX zawodów centralnych. Startowało 13 reprezentacji (3-osobowych) rejonów LOK z woj. krakowskiego, bielskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego, a także zaproszone zespoły WP, policji, Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i HTS.

Oto najlepsi: strzelanie z kbk: indywidualnie: 1. Antoni Szumiec (Kraków Śródmieście) 94 pkt, 2. Bolesław Biela (Nowy Targ) 92, 3. Eugeniusz Boduch (Tarnów) 90, drużynowo: 1. Nowy Targ 256, 2. Cieszyn 254, 3. Brzesko 244, strzelanie z pistoletu: indywidualnie: 1. Kazimierz Olejarz (Kraków Krowodrza) 92, 2. Erwin Mrózek (Cieszyn) 89, 3. Stanisław Kąkol (Zywiec) 88, drużynowo: 1. Cieszyn 260, 2. Kraków Krowodrza 259, 3. Kraków Śródmieście 219, rzut granatem: indywidualnie: 1. Eugeniusz Gniecki (Kraków Krowodrza) 22, 2. Tomasz Szczypa (Kraków Krowodrza) 22, 3. Krzysztof Cwik (Tarnów) 20, drużynowo: 1. Kraków Krowodrza 63, 2. Kraków Nowa Huta 61, 3. Brzesko 60.

Lato z TKKF

PIĄTEK

- „Wakacyjne Grand Prix” w tenisie stołowym, ul. Witosa 39 (TKKF „Kurdwanów”), godz. 18.
- „Grand Prix” lata w tenisie, Myślenice — korty na ul. Mostowej, godz. 16.

SOBOTA

- Wycieczka rodzinna do Zakopanego, zbiórka w Myślenicach na ul. Jordana 5 o godz. 7.
- „Sport i wypoczynek z TKKF” na basenie „Krakowianki” przy ul. Eisenberga 2 (strzelanie, rzutki i in.), godz. 12—15.
- „Szachy nocą” — turniej błyskawiczny w Domu Sportu TKKF na ul. Pilotów 62 o godz. 21.
- Nauka badmintonu w Myślenicach, ul. Jordana 5, godz. 10.

NIEDZIELA

- „Mintriathlon dla wszystkich” w Krysplinowie (piwanie, rower, bieg), godz. 11.30.
- „Sport i wypoczynek z TKKF na basenie” — jak w sobotę.
- Nauka badmintonu w Myślenicach, ul. Jordana 5, godz. 18.
- Turniej badmintonu o puchar lata. Myślenice, ul. Jordana 5, godz. 11.

(FK)

DZIENNIK Telewidza



6.00 Kawa czy herbata? (1)
8.05 „Ojciec” — film TVP (1967 r.), reż. Jerzy Hoffman, wyk. Tadeusz Fijewski, Bronisław Pawlik, Zdzisław Mrożewski (26 min.)
8.30 Kawa czy herbata? (2)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dla dzieci: Ciuch-Ja oraz „Zamek Eureki” — serial prod. USA
10.05 „Młodzi jeźdźcy” (4) — serial USA
10.55 Muzyczna Jedynka
11.00 Smoczek czy grzechotka?
11.20 Starting Business English (20) — język angielski dla średnio zaawansowanych
11.30 Lato z Magazynem Notowań — lato na łące
12.00 Wiadomości
12.10 Telewizja Edukacyjna — Wakacje bez granic: blok programów o Białorusi
13.55 Program dnia
14.00 Kino letnie „Kochankowie mojej mamy” — film fab. prod. polskiej (1988 r.) reż. Radosław Piwowarski, wyk. Krystyna Janda, Rafał Węgrzyniak, Bogdan Smoleń (94 min.)
15.35 Szansa (1) — rywalizacja amatorów oceniana przez profesjonalne jury
16.05 Dla dzieci: „Były sobie Ameryki” (16) — „Indianie w XVII wieku” oraz „Ale cyrk”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 W kinie i na kasecie
17.40 „Tata, a Marcin powiedział...” (38) — „Nieuniknione pytania”
18.00 Ranka w ciemno — zabawa quizowa
18.45 Zulu Gula, Miedziana 13 — program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Piknik w pizmach” (Pijama Game) — komedia muzyczna prod. USA (1957 r.), reż. George Abbott, Stanley Donen, wyk. Doris Day, John Raitt, Carol Haney (101 min.)
Walka o prawa pracownicze w zakładzie szyciarni — i miłość do przystojnego nowego szefa — jak przetrzymać się działaczkę związkową. Wdźwięk Doris Day i uroda piosenek sprawiają, że ogląda się to nie bez przyjemności.
21.55 Puls dnia — program publicystyczny
22.20 Polska z oddali — wydanie specjalne — Jan Nowak-Jeziorański
22.30 Gabinet — Elektryczne Gitary
22.45 Sprawa fizyka W. — reportaż Wojciecha Wiktorowskiego

Okoliczności zagadkowej śmierci Zbigniewa Wotoszyna, fizyka z własnej inicjatywy badającego skutki awarii elektrowni w Czarnobylu.
23.00 Wiadomości
23.10 „Kierunek do punktu zero” (Advance to Ground Zero) — dramat sensacyjny prod. USA (1983 r.), reż. Peter Markle, wyk. Martin Sheen, Emilio Estevez, Lea Thompson, Melinda Dillon (95 min.)
0.45 „Zamach” — reportaż J. Wolskiej (W rocznicę zamachu na Hitlera)
1.00 Kołysz mnie. Śpiewa Martyna Jakubowicz
1.45 Zabójcy XX wieku. Cykl programów o zagrożeniach: narkotyki, nowotwory, papierosy.

SUPLEMENT DO TELE magazynu

Zmiany i uzupełnienia w programach Telewizji Polskiej przekazane do redakcji w ostatniej chwili:
Sobota pr. 1 TVP godz. 11.45 Czas powstania — lubelski dramat. Program 2 TVP godz. 13.30 Listy z Europy; godz. 14.30 Ingres Sawy — rep.; godz. 14.25 Sport; godz. 16.50 Prognoza pogody politycznej.
Niedziela pr. 2 TVP 20.05 Godzina szczerości — Szymon Kobyliński; godz. 0.05 Departament sztuki (2).
Poniedziałek pr. 1 TVP godz. 22. Miniatury J. Radziwiłłówny „Przymierze z miastem — psalm powstańcy 1944”.
Wtorek pr. 1 TVP godz. 13.15 Lato z nauką. Program 2 TVP godz. 8.35 Studio sport.
Środa pr. 2 TVP godz. 14.25 Wielka piłka.
Czwartek pr. 2 TVP godz. 19.30 Dziesięć razy Debuffet.
Piątek pr. 1 TVP godz. 22.40 3XMetallica; 1.10 Krzysztof Pieczyński — portret aktora. Program 2 TVP godz. 23.00 Przystanek Dwójka: Olek; godz. 23.10 Teatr Komedii i Farsy; godz. 0.30 Panorama; godz. 1.35 „Odlecieć stąd”.



7.30 Panorama
7.35 Powitanie
7.40 „Batman” — serial anim. prod. USA
8.05 Kronika
8.35 Raport z wakacji
9.00 „Tam, gdzie cesarze rzymscy zażywali kąpiele” — niemiecki film dokumentalny
Zabytki i dzieje tureckiej Anatolii.
9.30 Przystanek Dwójka: w Środzie Śląskiej
10.00 Impresje dalekich oceanów
10.30 Truskawkowe studio — program dla dzieci i młodzieży
10.55 „Stawiam na Tolka Banana”
11.45 Zwiedzisz w jednym dniu: „Samochodowy przewodnik znawców sztuki — Tarnów”
12.00 Muzyczne lato w Dwójce — Clipol
13.00 Panorama
13.15 Co i komu po nas, czyli „Droga do Delf” — reportaż Barbary Sęczkowskiej
14.05 Lato mojego życia: Barbara Czerwińska
14.25 Niepokoje końca tysiąclecia: „Tolerować czy nie tolerować”
14.45 Ojczyzna — polszczyzna — Wawolnica — Wawel — program prof. Jana Miodka
15.00 Powitanie
15.05 Broń XX wieku „Atak z morza” — film dok. prod. USA
15.35 „Batman” — serial anim. prod. USA (powt.)
16.00 „Odlecieć stąd” (34) — serial USA
16.50 „Obszar pamięci” — film dokumentalny Teresy Karbownik — relacja z IV Międzynarodowego Triennale Sztuki Majdaniek '94
17.30 Jeden z dziesięciu — teleturniej
18.00 Panorama
18.05—20.58 Programy regionalne
21.00 Panorama
21.25 Sport — Zawody lekkoatletyczne — Golden Four w Oslo
22.30 „Przystanek Alaska” (54) — serial prod. USA
23.15 Teatr Komedii i Farsy Yves Jamaïque — „Wakacje w Acapulco” reż. Marek Wortman, wyk. Zofia Kucówna, Ewa Żukowska, Stanisław Zaczek, Olgierd Łukaszewicz, Piotr Pręgoski (spektakl z 1979 r.)
Wznowienie współczesnej komedii francuskiej w znakomitej obsadzie inauguruje Teatr Komedii i Farsy, który na następne miesiące zastąpi piątkową Kobrę. O dobry klasyczny kryminał w TV coraz trudniej...
0.05 Panorama
0.10 Studio sport: Zawody lekkoatletyczne Golden Four — Oslo
1.10 „Odlecieć stąd” (33) — serial prod. USA
1.55 Zakończenie programu



14.30 Program dnia
14.35 Magazyn Katolicki
15.00 Msza święta dla chorych
16.00 WOT-kanal 51 — na antenie TV Kraków
16.35 Film dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.15 „Uśmiech jaszczurki” — serial ang.-hiszp.
18.03 Kronika
18.30 Wakacyjny show publicystyczny — „Zagadki”
19.00 „Zatrzymany” — film fab. prod. franc. (Romy Schneider, Lino Ventura)
20.30 „WO 90” — program o Wiesławie Obrzydowskim
20.45 Geldowe Abecadło
21.00 Panorama
21.25 Kronika
21.45 Motopiątek
22.00 „Tulipan” — odc. 2 serialu polskiego
22.55 „Latający cyrk Monty Pythona”
23.20 Antena
23.25 Program na sobotę
23.30 WOT-51 — powt.
23.55 Kronika
24.00 Hejnal
24.05 „Uśmiech jaszczurki” — powt.



16.00 Talkshow, 16.20 Supermodelka — serial, 16.50 II Międzynarodowy Plener Filmowy dla Młodych Artystów, 17.00 Trybunał — serial, 17.30 Szpital miejski — serial, 18.30 Magazyn, 19.00 Informacje, 19.20 Temat dnia — program publicystyczny, 19.30 He-Man — serial animowany, 20.00 Formula I: Grand Prix Wielkiej Brytanii, 21.00 Edward i pani Simpson — serial angielski, 22.00 4x4 — magazyn motoryzacyjny, 22.30 Informacje i biznes-informacje, 23.00 Wielkie lanie — francuski film sensacyjny, reż. Jean-Claude Missiaen.



7.30 TV POLONIA, 8.45 Bajka dla dzieci, 10.00 Różowa dama, 10.45 Wieczór w TV Katowice, 11.45 MTV, 12.00 Aktualności, 12.05 Urodziny młodego warszawiaka — film polski, 13.30 Oblicza sportu, 13.45 MTV, 14.10 W krainie białej, 14.30 Magazyn wędkarski, 15.00 Kleks, czyli kolorowe podwórko, 15.30 MTV, 15.45 Gazeta domowa, 16.00 Aktualności, 16.05 Powitanie i program dnia, 16.15 Bajka, 16.45 Dziś w Teletrójce, 17.00 MTV, 17.15 Historie smyczkiem pisane — Katarzyna Brzoza, 18.05 Aktualności, 18.30 Studio pod Bukiem, 19.00 Rozmowy u Waldorffa, 19.15 Portrety miast, 19.30 Londyn w ogniu (3/8) — serial angielski, 20.30 Oberslessien Aktuelle, 21.00 Jacy jesteście? 21.30 Muzy — magazyn kulturalny, 22.00 Aktualności, 22.10 Różowa dama, 22.55 Gwiazdy kabaretu Reno — program rozrywkowy, 23.45 MTV, 24.00 TV POLONIA.

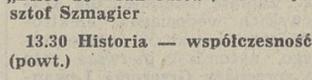


5.35 „Riptide” serial, 6.30 „Materia” serial, 7.35 „Aerobic z Barbarą Buchowicz”, 7.55 Program dnia, 8.00 Wiadomości TV Krater, 8.15 „Baśnie i Waśnie” odc. 8, 8.25 „Wędrowki Pyzy”, odc. 8, 8.45 „Syrenka Mako” film animowany, 9.05 Magiczne igraszki, 9.30 „McGyver” serial, 10.30 „Prawo do narodzin” serial, 11.30 „Magnum” serial, 12.30 „Cierpieć z miłości” serial, 13.30 Serwis informacyjny, 13.35 Program dnia, 13.40 „Sobotni wieczór na rancho” program muzyczny, 14.55 „No limits” program o wydarzeniach sportowych, 15.25 „Dziennik na antenie” magazyn reporterów, 15.40 „Spotkania Nowaka” program publicystyczny (powt.), 16.10 Program dnia, 16.15 „Baśnie i Waśnie” odc. 9, 16.25 „Wędrowki Pyzy” odc. 9, 16.45 „Syrenka Mako” film animowany, 17.05 „Magiczne igraszki” film animowany, 17.30 Wiadomości TV Krater, 17.45 „Rozmowa z...” program publicystyczny, 18.00 Program dnia, 18.05 „McGyver” serial, 19.05 „Prawo do narodzin” serial, 20.05 „Manuela” serial, 21.55 Wiadomości TV Krater, 22.15 „SuperMonix, SuperFacci” wieczór baletowy w Polsce 1, 0.15 „Globtroter” ma-

gazyn turystyczny, 1.45 „Śmierć neapolitańskiego matematyka” dramat prod. włoskiej 1992. Wiadomości TV Krater. Program dnia na dzień następny. Zakończenie programu.



7.30 Panorama
7.35 Program dnia
7.40 „Dorastanie” (2) — serial TVP
8.40 Bilans — magazyn rządowy
9.00 Słoneczne Studio (powt.)
9.30 Wakacyjna przygoda: „Szaleństwo Majki Skowron” (2) — serial dla młodych widzów (powt.)
10.00—12.00 Jest lato... — blok programowy (powt.), a w nim:
10.15 „Na kłopoty Bednarski” (4) — „Starek nadziei” — serial TVP
11.15 „Gra” — teleturniej
12.00 Wiadomości
12.10 „07 zgłoś się” odc. pt. „Bilet do Frankfurtu”, reż. Krzysztof Szmagier
13.30 Historia — współczesność (powt.)
14.00 Zwyczajny człowiek — cykl reporterski: „Polski posłóg kontrolowany” (XVI)
14.30 Polska dziś — program publicystyczny (powt.)
15.55 Powitanie, program dnia
16.00—19.15 Jest lato — blok programowy, a w nim:
16.30 Wakacyjna przygoda: „Szaleństwo Majki Skowron” (3) — serial dla młodych widzów
17.00 Teleexpress
17.30 „Przygody Pana Michała” (4) — serial TVP



18.30 „Miliard w rozumie” — teleturniej
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Hity satelity
20.20 Przegląd kulturalny
21.00 Panorama
21.25 Gość TV Polonia
21.40 „Polskie drogi” (11 ost.) — serial TVP
23.00 „Ballady limeryki” — program rozrywkowy
24.00 Panorama
0.05 Program na sobotę

0.10 „Barbara i Jan” (4) — serial TVP
0.40 Życie moje: „Samotni ojcowie” (4) — program publicystyki społecznej
1.45 „Królowa Bona” (3) — serial TVP
2.40 Zakończenie programu



6.00 Euro news, 6.45 Poranek z RAI UNO, 9.35 „Nancy, Sony i Spółka” — serial, 10.00 Rooney — komedia angielska, 1958, reż. George Pollock (88 min.), 11.00 Wiadomości z Neapolu, 11.30 Magazyn dla kobiet, 12.35 Kobieta w historii kryminalnej — serial, 13.30 Wiadomości, 14.00 Przychodzi mi na myśl — teleturniej, 14.10 „Zabójstwo meża” — film włoski, 1960, reż. Marino Girolami (115 min.), 16.05—17.55 Seriale: 16.00 „Heidi”, 16.40 „Chłopcy z Mundialu”, 17.05 „Niebezpieczna zatoka”, 17.30 Jaskiniowcy, 17.55 Dzisiaj w Parlamencie 18.00 Wiadomości, 18.20 Podróż w czasie — serial, 19.05 Przychodzi mi na myśl, 20.00 Wiadomości, 20.30 Wiadomości sportowe, 20.40 „Jak zdobyto Dzikie Zachód” — western USA, 1962, reż. Henry Hathaway, John Ford, George Marshall, wyk. James Stewart, John Wayne (150 min.), 23.20 Wiadomości, 23.30 Z bliska... — magazyn, 0.05 Wiadomości, 0.40 Program rozrywkowy, 0.45 Fantazja a rzeczywistość, 0.50 Magazyn popularnonaukowy, 1.20 Doc Music — program muzyczny, 1.30 Teatr: „Kapitan Fracasse” (5) (70 min.), 2.50 Będ prądu, 4.15 Puchar Zdobywców Pucharów: Mechelen — Atalanta Bergamo (z 1988).

TV Bratysława 1

8.30 Wiadomości, 9.00 Teleweekend, 9.30 2+1, 10.00 Terra X, 10.25 Program ekologiczny, 17.15 Wiadomości, 17.20 IQ, 17.50 Bushmaster (3) — serial USA, 18.15 Dyniowi bracia (ost.), 18.30 Kolo fortuny, 19.00 Dobranoc, 19.10 Gra komputerowa, 19.30 Dziennik, 20.05 Gra o Nike, 20.40 Zakazana miłość — film USA, 22.15 Wiadomości, 22.45 Sport, 22.50 Jubileusz Reduty — film dokumentalny.

RADIO - RADIO - RADIO

PR I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 23.00.

5.07 Niezapomniane melodie, 5.20 Rozmaitości rolnicze, 5.50 Gimnastyka, 6.00—8.30 SYGNALY DNIA, 8.30 Radio biznes, 9.00—11.55 LATO Z RADIEM; w tym stuchowisko — Jerzy Stefan Stawiński „Piszczyk”, 12.28 Przeboje Muzycznej Jedynki, 12.40 Radio kierowców, 13.08 Folk w Jedyne, 13.15 Rolnicza antena, 13.35 Przeboje mistrzów: Domenico Scarlatti, 14.12 Czas felietonisty, 14.15—16.00 MUZYCZNA JEDYŃKA, 15.03 Notatnik kulturalny, 16.12 Aktualności, 16.45 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.03 System, 17.15 Z archiwum Muzycznej Jedynki: Piosenki z uśmiechem — Elektryczne Gitary — oprac. M. Gaszynskiego, 17.30 Goście Muzycznej Jedynki, 18.05 Echo: Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę, 18.25 W pracowniach polskich uczonych, 18.35 Przeboje wiecznie młode: Ze starych płyt, 18.55 Przeboje Muzycznej Jedynki, 19.30 Radio dzieciom, 20.07 Komunikaty Specjalizatora Sportowego, 20.10 „Special English”, 20.20 Wszystko jest poezją, 20.25 Koncert życzeń, 20.45 Lektury Jedynki: Andrzej Kalinin „I Bóg o nas zapomni”, 21.08 Kronika sportowa, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Wydarzenia dnia, 22.25 Słuchajmy razem — zaprasza A. Arendt, 22.50 Wojsko, militaria, obronność, 23.05 Poezja z ducha muzyki początku, 23.10 Muzyka baroku, 23.55 Pogaduchy do poduchy, PROGRAM NOCNY 0.02—5.00.

PR III

Serwis Trójki: od 5.00 co godzinę, ostatni 1.57.

5.00—9.05 ZAPRASZAMY DO TRÓJKI, 5.50 Imionnik, 6.15 Lekcja języka angielskiego, 6.45 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: Andrzej Szczępiński „Autoportret z kobietą” (powt. odc. ost.), 7.45 Sport, 8.10 O co chodzi? 8.45 Business news, 9.05—11.05 Każdy gra inaczej — prowadzi T. Żada, 9.15 PPR — Poranna Porcja Rozrywki, 9.30 Informator wakacyjny, 10.10 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywki, 10.50 Czytanie małżeńskie, 11.05 Odkurzone przeboje, 11.30 Magazyn motoryzacyjny — wrzuc Trójke, 12.05 W tonacji Trójki, 13.05 Co nam zostało z tych płyt, 13.10 Sensacje sezonu: Marian Brandys „Dzienniki”, 13.20 Powtórka z rozrywki, 14.30 Odkurzone przeboje literackie: Mario Vargas Llosa „Pantaleon i wizytantki”, 15.05 Wakacje na dwóch kółkach, 15.10 Brum, 16.00—19.05 ZAPRASZAMY DO TRÓJKI, 18.10 Sport, 19.10 Lista Przebojów Programu III, 22.05 Sport, 22.10 BAR — Bezalkoholowa Audycja Rozrywkowa, 22.55 Lekcja języka angielskiego (powt.), 23.00 To był dzień, 23.30 Cały ten rock, 0.05 Felieton dnia, 0.10—2.00 TRÓJKA POD KSIĘŻYCEM — prowadzi M. Olejnik.



Wiadomości co godzinę: 0.00—6.00; Wiadomości co pół godziny: 6.00—22.00; Dziennik Radia Zet: 13.00, 17.00, 22.00; Wiadomości sportowe: 6.40, 7.05, 7.32, 8.05, 9.05,

11.05, 14.05, 17.05, 20.05, 22.10; Wiadomości giełdowe: 12.30, 13.30.
5.00 Świt z Radiem Zet, 7.00—9.00 Poranek z Radiem Zet: 8.15 Wywiad A. Wojciechowskiego, 8.40 Wielka Encyklopedia Kapitalizmu — program J. Federowicza, 9.00 Kuferek Radia Zet, finał 13.30, 10.00 Vadecum, program E. Wojtczak, 14.00—16.00 Tajemniczy program Radia Zet, 17.30 Zielony telefon Radia Zet, 19.00 Jet Zet, 20.00 Klub Radia Zet, salon artystyczny, 21.30 MTV, 22.30 Hip Hop Zet, 23.30—1.00 Bezsenność z Radiem Zet, 1.00—5.00 Noc z Radiem Zet.



NA ANTENIE — 68.75 FM
Całodobowy dyżur telefoniczny — Kraków 33-11-15; Wiadomości co godzinę przez całą dobę; Wiadomości lokalne: 12.05, 16.05, 19.05, 21.05; Wiadomości sportowe: 8.05, 20.05; Wiadomości kulturalne: 7.30, 14.05; Wiadomości gospodarcze: 8.30, 17.05; Autoserwis: 7.05, 9.05, 15.05, 18.05; Ogłoszenia płatne: 7.40, 13.40.

0.05—5.00 Nocny Szlak Radia Kraków — prowadzi A. Kukuczka, 5.00 Co niesie dzień — prowadzi D. Urbanik, 9.10 Autoaudycja — program P. Sławety, 10.05—12.00 „Radio Lato” — czyli wakacje z Radiem Kraków w tym: relacje reporterów, rozmowy z gośćmi, konkursy, atrakcje, 10.30 „Powieść na wakacje” — E. Niziurski „Niewiarygodne przygody Marka Pięguśa”, czyta J. Radziwiłowicz, 12.10 Kram — prowadzi J. Piąza i P. Czyż (muzyka, atrakcje, konkursy), 15.10 Propozycje do Listy Przebojów — prowadzi T. Czeczotko, 16.00 Monitor małopolski, 17.10 W krę-

gu muzyki country — audycja W. Nowotarskiego, 18.15 Obserwator gospodarczy w oprac. Sł. Mokrzyckiego i W. Tusińskiego, 18.40 Muzyka X Muzy — audycja R. Włodka, 19.15 Sami o sobie — magazyn dla niepełnosprawnych w oprac. D. Urbanik, 19.30 Nie tylko flamenco — audycja J. Stegpnia, 20.10 Szlak Sound — program Antoniego Krupy, 22.00 BBC, 23.05—5.00 „Antystacja” — program J. Piązy i P. Czyża.



NA ANTENIE 70.96 FM tel. 67-00-20

Dzienniki: od 0.45, co godzinę przez całą dobę; Dzienniki regionalne: pn.-pt.: 6.25, 8.25, 9.25, 11.25, 12.25, 13.25, 15.25, 17.25; Dziennik w języku angielskim: pn.-pt.: 10.05, 18.05; Serwis walutowy: pn.-pt.: 10.25, 14.25; Serwis giełdowy: 12.05, 14.05; Motorservis regionalny: pn.-pt.: 7.25, 16.25, 23.25.

0.50 Rany Mogę Fruwać, 4.50 Rzęczy Młodzi, Fantastyczny (konkurs: „Poranny toster”), 8.50 Rebusy, Mamona, Fanty (konkurs: „Za dużo, za mało”), 12.50 Relacje, Migawki, Flesze (program reporterów), 16.50 Rabcimy Muzykę Fantastyczną (piosenki na życzenie, konkurs: „Rajska ruletka”), 19.50 Radio, Muzyka, Fakty (program informacyjny), 21.50 Rock, Metal, Funky.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programach radiowych i telewizyjnych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Bariery celne wymyślono po to, żeby do kraju sprowadzać to, czego brakuje, natomiast powstrzymać przywóz towarów produkowanych na miejscu w nadmiarze. Jak ważny i delikatny to instrument polityki gospodarczej, można się przekonać na przykładzie zachodnich potęg przemysłowych, które pod względem politycznym żyją w pokoju, prowadzą jednak między sobą nieubłaganą wojnę celną. Doprowadzenie do finiszu rozmów dotyczących układu o wymianie handlowej (GATT) było niemal tak trudne, jak rokowania w sprawie wojny w b. Jugosławii, trwało zaś przez wiele lat.

Polska do potęg się nie zalicza, nasz udział w handlu międzynarodowym jest znikomym, toteż decyzje władz dotyczące polityki celnej budzą największe zainteresowanie wewnątrz kraju. A tak się jakoś składa, że dotychczasowe posunięcia w tej dziedzinie były podporządkowane doraźnym celom politycznym. Kluczem przykładem mogą być manewry wokół obrotu produktami rolnymi i samochodami. W roku 1990 rząd Tadeusza Mazowieckiego szeroko otworzył nasze granice na import wszelkich dóbr zachodnich. Z dzisiejszej perspektywy nie było to posunięcie racjonalne, ale wówczas chodziło między innymi o

załatanie dziur

na wygłodniałym od zawsze krajowym rynku. Stawki celne na samochody były wówczas bardzo niskie — do 10 proc. — a zmiana kursu dolara na bardziej korzystny zdecydowanie ożywiła import, zwłaszcza pojazdów używanych. W ten sposób rozpoczął się proces, którego efektem jest liczba zachodnich samochodów w naszym kraju, sięgająca 1/3 wszystkich poruszających się po drogach wielośladowców.

Przez jednostronnie otwarte granice przede wszystkim jednak wjechała do kraju żywność — najpierw w postaci darów, które od razu rolnicy uznali za coś w rodzaju konia trojańskiego. Ich przewidywania potwierdziły się wkrótce, bo przywołany górą nadwyżkę Zachód skwapliwie skorzystał z okazji i sprzedawał je do Polski po konkurencyjnie niskich cenach.

Dopiero rząd Jana K. Bieleckiego, choć krytykowany za nadmierny liberalizm i prozachodnie ciągoty, podjął próby porządkowania tej sytuacji. Zakazano wówczas importu samochodów starszych niż dziesięć lat, a stawki celne różnicowano w zależności od wieku pojazdów. Pomysłowi rodacy znaleźli i na to sposób. Do kraju przywożono masowo samochody rozmontowane na części, na które cło było znacznie niższe, a następnie składano je z powrotem. Niemniej takie posunięcia były z jednej strony ukłonem w stronę rodzimych zakładów, z drugiej zaś stanowiły pozytywny sygnał dla zagranicznych inwestorów. Kolej-

na zwykła ceł — do 35 proc. — stanowiła już zdecydowaną zapórę dla importu aut i coraz bardziej osmielała krajowych monopolistów do podnoszenia cen. Antidotum na taką sytuację miał być kontyngent bezcłowy, który z czasem przerosł się jednak w możliwość tańszego kupna bardzo drogiego samochodu.

BARBARA MATOGA

OD ŚCIANY DO ŚCIANY

Opłaty wyrównawcze są dla rządu znacznie lepszym niż cła instrumentem umożliwiającym ręczne sterowanie importem. Minister steruje - a my płacimy.

W 1991 i 1992 r. władze wykonały także ukłon w stronę rolnictwa, podwyższając cło na niektóre produkty żywnościowe. Bariera na cukier — co najmniej 200 dolarów za tonę — okazała się skuteczna i od tej pory jedynym regulatorem cen

minimalnej wartości. Toteż nic dziwnego, że w latach 1991—93 import samochodów spadł pięciokrotnie i mimo podwyższonej opłaty znacznie zmniejszył się wpływ do budżetu. A pozbawieni konkurencji krajo-

choćby dzięki zezwoleniom na import żywności ze Wschodu, wydawanym przez resort rolnictwa w czasie obowiązywania oficjalnego embarga.

Trzeba jednak przyznać, że za czasów Janowskiego podejmowano różne próby walki z importem żywności. Reprezentujący lobby rolnicze minister tłumaczył, że „cały świat chroni swój rynek”. Bariery celnych domagał się niemal wszyscy — drobiarze, hodowcy trzody i bydła, ogrodnicy i sadownicy, wytwórcy soków, producenci roślin ozdobnych, plantatorzy rzepaku itp. Ponieważ umowy międzynarodowe związane z układem GATT uniemożliwiały Polsce zmiany taryfy celnej, zaczęto stosować

do chwili wejścia w życie ustaleń GATT, umożliwi nam zachowanie barier ochronnych także później, kiedy opłaty zostaną włączone do obowiązujących i zgodnie z porozumieniem stopniowo zmniejszanych stawek celnych. Resort twierdzi też, że zmuszą one przetwórców do „poważnego” traktowania rolników i oferowania im godziwych cen. Z drugiej zaś strony, ulegając naciskom ze strony przetwórców, to samo ministerstwo próbowało wprowadzić ograniczenia w eksporcie świeżych truskawek, co ewidentnie biło po kieszeni rolników. Trudno też uznać za prorolnicze podniesienie do 35 proc. cła na te typy ciągników, które produkowane są w Ursusie i wprowadzony ostatnio zakaz przywozu do Polski kombajnów starszych niż czterolatnie. Urządowało to niezmiernie przede wszystkim producenta „Bizonów”, który w ub. roku sprzedał zaledwie 195 kombajnów wobec ponad 2000 używanych maszyn z Zachodu, które w tym czasie kupili rolnicy.

Majstrowanie przy stawkach celnych, prowadzące w efekcie do

eliminowania konkurencji

nie ominęło również branży samochodowej. Rząd Pawła zmienił sposób naliczania akcyzy — płaci się ją również od samochodów zwolnionych z cła, np. w ramach kontyngentu. Od 1 lutego obniżono próg wartości samochodów objętych tą opłatą z 8 do 7 tys. ECU. Oznacza to w praktyce, że niemal wszystkie sprowadzane do kraju samochody muszą znacznie podrożeć. Nasi producenci mogą więc spać spokojnie i, jak ostatnio, bez przeszkód podnosić ceny co kilkanaście dni. A my możemy tylko bezsilnie patrzeć, jak coraz bardziej umyka szansa na degonienie reszty świata.

O ile jednak tego typu posunięcia znajdują mniej lub bardziej logiczne uzasadnienie, o tyle niektóre ciekawostki wynikające z przepisów celnych budzą śmiech lub przerażenie

Klasycznym przykładem jest tu rozporządzenie Rady Ministrów, zezwalające na przywóz bez cła tylko ćwiartki wódki — większą butelkę traktowano jako „ilość handlową”. Dowcip polega na tym, że w cywilizowanym świecie nie rozlewa się wódki do tak małych opakowań. Na zniesienie tego absurdalnego przepisu władze potrzebowały aż sześciu miesięcy.

Z niewiadomych przyczyn nie ma natomiast żadnej reakcji na cła dotyczące obrotu drewnem. Ostatnio słychać głośnie ostrzeżenia na temat niekontrolowanego wyrębu lasów, przy czym krajowym tartakom brakuje surowca do przerobu. Ten pozorny paradoks bierze się stąd, że w Polsce nie ma żadnego cła na wywóz drewna, obowiązują natomiast cło wywozowe i podatek graniczny. Jest to absolutne novum na skalę europejską, jako że kraje cywilizowane popierają raczej import drewna, chroniąc w ten sposób swoje środowisko naturalne.

Ale jest także wyjątkowy i na dodatek niechlubny przykład popierania wywozu naszych produktów. Ekonomisci przestrzegają, że posunięcia chroniące rynek wewnętrzny, zwłaszcza w przypadku towarów rolnych, mogą spowodować zahamowanie eksportu. Tymczasem pięcioletni plan dla rolnictwa, przedstawiony przez resort, zakłada uzyskanie w ciągu najbliższych lat nadwyżki eksportowej w wysokości 1 miliarda dolarów. Trudno uznać te plany za realne, skoro od kilku lat nie wykorzystujemy nawet niewielkich kontyngentów przyzanych nam przez kraje zachodnie. Co roku np. rozlega się lament na temat wprowadzanych przez zagranicznych odbiorców zaporowych cen minimalnych na owoce, a jednocześnie możliwości sprzedaży przetworów wykorzystywane są w ułamku procenta. Z drugiej strony resort przewiduje dalszy import masła, choć właśnie nadmiar tego produktu jest jedną z głównych przyczyn kłopotów finansowych spółdzielni mleczarskich

Polska polityka celna miała się

od ściany do ściany

bez sprecyzowania docelowych, zaplanowanych efektów, bez powiązania z innymi działaniami gospodarczymi. Ostatnie miesiące wskazują, że ochrona własnego rynku przed często okrutną, ale niezbędną konkurencją staje się celem samym w sobie. Nasze formy ochrony nie sprawiają jednak wrażenia, iż przyświeca im jakiś dalekosiężny cel. Wygląda raczej na to, że trwa przepychanka pomiędzy poszczególnymi grupami interesów, a wygrywa silniejszy.



Rys. HENRYK SAWKA

tego produktu stał się malejący popyt wewnętrzny. Zbyt niskie stawki celne nie zadowoliły jednak drobiarzy, którzy produkowali drożej niż za granicą. Zaczęli więc domagać się zakazu importu produktów drobiowych. Uzyskali „jedynie” podwyższenie stawek celnych na jaja i drób, co dość skutecznie zahamowało import i umożliwiło podniesienie cen na produkty krajowe.

Biczem bożym dla importerów

samochodów okazał się dopiero rząd Hanny Suchockiej, który wprowadził VAT, przy czym samochody zostały obłożone naj-

wi producenci mogą bez przeszkód podnosić swoje ceny.

W branży rolniczej w tym czasie wjeżdżały od wschodu do Polski transporty zwierząt rzeźnych. W kraju, w wyniku katastrofalnej suszy, zaczęły brakować żywności, a ten ze Wschodu był znacznie tańszy. Wydawać by się mogło, że polityka celna powinna była w tym momencie przede wszystkim wspomóc odbudowę hodowli. Ale czed, w skład którego wchodził gorący orędownik interesów chłopskich, minister Gabriel Janowski, nie zdecydował się na zniesienie kontyngentów na zboże, co umożliwiłoby szybką odbudowę hodowli. Hojna

różne zamienne sztuczki.

Jedną z nich była wzmocniona kontrola fito-sanitarna, która miała wykazać, że np. ogórki ukraińskie i białoruska kapusta są napromieniowane, a holenderskie pomidory nafaszrowane pestycydami. Owcześnieji wiceminister rolnictwa musiał jednak z ubolewaniem stwierdzić, że podejrzenia okazały się nieuzasadnione. Kolejną próbą zahamowania importu żywności były opłaty wyrównawcze. Mało brakowało, aby zostały wprowadzone już w 1993 roku, gdyż rząd Hanny Suchockiej, mimo sprzeciwu ekonomistów, gotów był je zaakceptować dla utrzymania kruchej koalicji. Nieoczekiwana dymisja ministra Janowskiego sprawiła jednak, że dopiero ekipa Waldemara Pawłaka zatwierdziła ów wyrównawczy szlaban na import.

Opłaty wyrównawcze są zresztą znacznie lepszym niż cła instrumentem, umożliwiającym ręczne sterowanie importem. Wprowadza się je z dnia na dzień, poprzez rozporządzenie ministra rolnictwa, na dowolny towar, który może stanowić zagrożenie dla rodzimych producentów. Pierwsza lista towarów wskazuje na to, że przy jej ustaleniu duży wpływ mieli drobiarze, hodowcy trzody i warzywnicy, a także plantato-

Cło jest bardzo ważnym narzędziem ochrony rynku wewnętrznego, a zarazem czynnikiem umożliwiającym wolny przepływ towarów, co stanowi istotny bodziec wzrostu gospodarczego. Na świecie widać coraz wyraźniejszą tendencję do obniżania stawek celnych. Zakonieczona niedawno podpisaniem porozumienia Runda Urugwajska GATT spowoduje zmniejszenie o ok. 40 proc. ceł na produkty rolne i przemysłowe do roku 2005, co zwiększy światową wymianę handlową o ok. 500 miliardów dolarów. Stawka jest więc niebagatelna.

1 lipca weszło w życie porozumienie o wolnym handlu w krajach Grupy Wyszehradzkiej (CEFTA). Do końca grudnia 1997 roku między Polską, Słowacją, Czechami i Węgrami zostanie utworzona strefa wol-

ściem do Unii Europejskiej wiąże się z koniecznością dostosowania przepisów celnych do zachodnich standardów. Tymczasem to, co zdarzyło się w polityce celnej w ciągu ostatnich kilku lat, można nazwać — ogólnie mówiąc — brakiem koordynacji działań. Wypracowaniu

lejne zmiany w przepisach miały służyć jedynie zaspokojeniu doraźnych potrzeb i celów, a nie wypracowaniu dobrze zorganizowanego systemu przepisów. Na gąszcz niezrozumiałych i często zmieniających się przepisów skarżą się nie tylko importerzy, lecz również eksporterzy. W trudnej sytuacji znajdują się również sami celnicy, którzy nie zawsze nadążają za zmieniającymi się przepisami. Próba unormowania tej sytuacji jest zapowiedź prezesa GUC Ireneusza Sekuly, iż od przyszłego roku taryfa celna będzie zmieniana raz do roku, a rząd będzie u-

snych przejść granicznych, a rozbudowa istniejących postępuje bardzo wolno.

Mrzonką wydają się pomysły prezesa GUC, który chce skomputeryzować urzędy celne, wyposażyć je w łącza satelitarne i rozbudować terminale na przejściach granicznych siłami prywatnych przedsiębiorców. W zamian za to krajowe i zagraniczne firmy będące właścicielami urzędów mogłyby pobierać opłaty za korzystanie z nich.

Stwarzanie kuszących wizji i zachęcanie do inwestowania w modernizację polskiego systemu cel-

JAROSŁAW KOSTRZEWA

NIECELNA POLITYKA

Celnik może skontrolować samochód, ale nie może go zatrzymać.

nego handlu towarami przemysłowymi i znacznie obniży się cła na produkty rolne.

Liberalizacja ceł jest również następstwem podpisania przez Polskę w 1991 roku umowy o Stowarzyszeniu ze Wspólnotą Europejskimi (obecnie Unią Europejską). W ciągu 10 lat Polska i Unia Europejska utworzą strefę wolnego handlu. Polska ma 9 lat na zniesienie ceł na produkty przemysłowe, podczas gdy Unia tylko 5. W przypadku węgla, stali, tekstyliów i produktów rolnych obowiązować będzie odrębny kalendarz liberalizacji ceł ze względu na specyficzne znaczenie tych produktów dla każdego z krajów. Nie należy zapominać, że aspiracje Polski związane z wej-

wspólnej polityki nie sprzyjały zresztą bardzo częste zmiany prezesów Głównego Urzędu Ceł (w ciągu ostatnich 2 lat zmieniali się trzykrotnie).

O pewnym nieładzie banującym w polityce celnej świadczyć może fakt, iż ustawa „Prawo celne” z 28 grudnia 1989 r. była nowelizowana aż 8 razy. Wydano do niej ponad 100 przepisów wykonawczych. Nie bez znaczenia jest również mnogość podmiotów decydujących o przepisach celnych. Ustawa obejmuje przepisy wykonawcze w postaci: rozporządzeń Rady Ministrów, rozporządzeń i zarządzeń ministra współpracy gospodarczej z zagranicą oraz zarządzeń prezesa GUC.

Można odnieść wrażenie, iż ko-

chwalał nowe stawki na 3 miesiące przed ich wejściem w życie.

Poważną blokadą dla importu i eksportu stanowi również liczba przejść granicznych. Mamy zbyt mało przejść granicznych, a te, które istnieją, są na ogół zbyt małe, nieprzeprzystawne i obsługiwane przez niewystarczającą ilość celników. Co prawda w ciągu ostatnich kilku lat ich liczba wzrosła z 3 do prawie 11 tysięcy, wciąż jednak jest ich za mało w stosunku do potrzeb. Sytuację komplikuje fakt, iż gospodarzami przejść granicznych są wojewodowie, a służby graniczne i celne jedynie ich dzierżawcami.

W kasie państwa brakuje funduszy na budowę nowocze-

nego przy braku jakichkolwiek koniecznych do tego uregulowań prawnych przynosi odwrotny do zamierzonego skutek. Tymczasem stojąc w wielokilometrowych kolejkach na granicach kierowcy TIR-ów, regularnie, kilka razy w roku, blokują przejścia graniczne, zdeperowani wielodniowym oczekiwaniem na odprawę.

Zwiększenie liczby celników i rozbudowa przejść granicznych zdaje się leżeć przede wszystkim w interesie skarbu państwa. GUC jest jedną z najbardziej dochodowych instytucji państwa. W ubiegłym roku celnicy zatrzymali przemyt o wartości ok. 2 bilionów złotych. Należności ściągnięte z tytułu (Dokończenie na str. 21)

DZIENNIK mleczki



Rys. ANDRZEJ MLECZKO

Obaj zrobili wielką karierę po roku 1989. Obaj szefowali górniczej "Solidarności" i organizowali strajki w kopalniach. Jeden został PIERWSZYM GORNIKIEM DOŁOWYM na stanowisku MINISTRA, drugi zaś PIERWSZYM ŚLAZAKIEM, który „TAK NAMIESZAŁ W WARSZAWIE”. O jednym przeciwnicy mówią, że „dzięki Solidarności się nachapał”. O drugim – że „wbil S« nóż w plecy”. ANDRZEJ LIPKO, nadzwyczaj elegancki dżentelmen z telefonem komórkowym w kieszeni rzucił się w wir wielkiego biznesu. ALOJZY PIETRZYK, niewysoki mężczyzna z wąsami „większymi niż Wałęsy”, szykuje powrót na scenę polityczną. W Warszawie – jak mówią – powiało grozą.

ZBIGNIEW BARTUŚ, BOGDAN WASZTYL

Okrakiem

Ma dla nas 45 minut. Może godzinę. Jest bardzo zajęty. W biznesie każda minuta to... No, ile? Dziesięć, pięćdziesiąt, sto tysięcy złotych? Nie chce powiedzieć. Duże czarne „bmw” czeka na swojego właściciela przed hotelem. W różnych miejscach Polski czekają też klienci, interesanci, partnerzy handlowi... Niecierpliwia się, dzwoniąc, ciągle przerywając naszą rozmowę.

— Ja zawsze byłem bardzo zajęty — mówi wyłączając „komórkowca”. — W czasie pierwszej „S” nie miałem czasu na politykę. W r. 1978 ożeniłem się. Rok później dostałem mieszkanie, urodził mi się syn. Drugi syn przyszedł na świat w r. 1981. Na przełomie lat 70. i 80. studiowałem wieczorowo. A równocześnie fedyrowałem na dole, na przodku, w kopalni „Sośnica” w Gliwicach, 14 lat pod ziemią robiłem. Jak skończyłem studia, w r. 1983, przyszedłem do dozoru.

— No, więc na politykę, działalność związkową czasu nie było. Nie byłem internowany, represjonowany. Nie jestem „ze starych”. Ale mój ojciec działał w „S”. Sądzonego go w słynnym procesie w Zamocisku. Jego obrońcą był Jan Olszewski. Ojciec odsiedział 4 miesiące, potem trafił do „internatu”, wyrzucili go z pracy... Przeszedł całą tę gehennę. Potem — w r. 1989 — został senatorem. Wcześniej — w r. 1988 — ja skontaktowałem się z „Alojzym Pietrzykiem. To były moje pierwsze kroki w polityce.

„PARASOLNIK”

W r. 1988 ANDRZEJ LIPKO pracował w „Sośnicy” na stanowisku kierownika ds. norm i plac. Ktoś taki był „S” bardzo potrzebny — w negocjacjach placowych trzeba było znać wszystkie kruczki Lipko zaczął doradzać — najpierw Tymczasowemu Komitetowi „S” w Jastrzębiu, potem Krajowej Komisji Górniczej, której szefem był Pietrzyk.

— Najpierw Pietrzyk odszedł na szefa Zarządu Regionu, a potem jego następcą, Adam Jerichina został prezesem rady nadzorczej Wspólnoty Węgla Kamiennego. Na czele KKG została się luka. W listopadzie 1990 zostałem szefem Komisji.

— Wtedy w górnictwie nastąpiła systematycznie się pogarszała: wiązało się to z upadkiem statusu ekonomicznego górników i utratą znaczenia politycznego całej branży. Na dodatek górnictwo rozwalono na pojedyncze kopalnie, które nie mogły sobie poradzić w nowej rzeczywistości ekonomicznej. Skończył się czas wszywkowca, zaczął się czas menedżerów. Ale górnictwu trzeba było dać dłuższy oddech na dostosowanie się, zbyt szybko zaczęło odchodzić od dotacji. To były problemy rodzaje straszliwe niezadowolenie.

— Ja od początku jako szef górniczej „S” siedziałem okrakiem na barykadzie. Bo z jednej strony — jako związkowiec: musiałem artykułować postulaty coraz bardziej naciskających dołów. Ale z drugiej — i tak wtedy widziałem rolę całej „Solidarności” — wzięciem na siebie ciężar wspierania reform. Zdołałem przekonać kolegów z KKG, że im szybciej będą uruchomione procesy ustosunkowawcze i odrzucimy na bok rewindykacje, żądania, postulaty placowe — tym szybciej cała branża wyjdzie z delki.

Przeciwnicy Lipki twierdzą dziś, że „urabiał związek”. — Wychowana przez Andrzeja KKG była w kwestii górniczych mniej radykalna niż Zarząd Regionu. Pokutowało to już nawet po odejściu Lipki „w ministru” — kiedy, w lutym 1992, 61 posłów (w tym — Pietrzyk) „S” i KPN, popieranym przez Zarząd Regionu, skierowało dramatyczny memoriał na ręce premiera Jana Olszewskiego („Rady Rakowskiego, Mazowieckiego i Bieleckiego, realizując polecenia Banku Światowego, wyniszczyły polskie górnictwo...”), KKG oświadczyła, że treści memoriału nie reprezentu-

ją poglądów środowiska górniczej „S”.

— Urabianie? No tak, koledzy mi do dziś pamiętają, że na spotkaniu z szefami komisji zakładowych chodziłem z tablicą, kredą i wyjaśniałem, liczyłem, tłumaczyłem mechanizmy. Tak, było takie szkolenie. Ale czy to źle? Chciałem nauczyć ludzi ekonomii: niech najpierw dobrze wszystko policzą, zanim będą żądać. Bo po co żądać bez sensu. Mówiłem: jest tak — kopalnia ma taką kupkę pieniędzy na roboty przygotowawcze, taką na inwestycje, a taką na płace i inne wydatki. Jak weźmiemy na płace z kupki „roboty przygotowawcze”, to to spowoduje zahamowanie wydobywania za rok, dwa, jeśli oskubemy kupkę „inwestycje” — przysiężę pokoleniu nie będą miały gdzie fedyrować. Kopalnie samoistnie upadną. To są bardzo trudne wybory, ale na tym polega ekonomizacja. I gadałem to ja — szef związku. Okrakiem na barykadzie.

— Rozmowy z szefami komisji zakładowych były piekielnie trudne. Bagaż niezadowolona ogromny. Wentylem były strajki. Konieczne, żeby pokazać rządowi, że pod takimi rozwiązaniami, jak rozdrobnienie górnictwa, czy niewywiązanie się z obietnicami w budżecie dotacji — mi się nie podpisujemy. To pogłębiało fatalny wynik finansowy i równocześnie poczucie niesprawiedliwości (np. wszystkie ceny wokół górnictwa uwolniono, a cen węgla — nie). No, więc zorganizowałem m. in. wielki strajk 24-godzinny. Ale sukcesem moim było nie rozpoczęcie strajku, lecz jego zakończenie. To jest sztuka. I tu sprawdziłem się jako związkowy przywódca.

— On nie był przywódcą. To był „parasolnik”. „S” przez niego straciła punkty u załóg. Przez rozłoczenie parasola nad rządem.

— Łatwo dowalać. Trudniej coś stworzyć. Pewnie, że OPZZ, czy potem S’80 mogły z wygodnej pozycji atakować KKG, że niby kolaborujemy z władzą, zaniebując interesy załóg. Ale proszę mi pokazać efekty działań podjętych przez naszych oponentów. Ustawy, rozporządzenia rządowe, rozwiązania systemowe. Na to wszystko „S” miała wpływ. To był główny mój cel w KKG: żeby „S” miała wpływ na to, co dzieje się w kopalniach i na nastroje załóg.

MINISTER DOŁOWY

— Moje pójsie „w ministru” to była sprawa nagła. Pojechałem na rozmowę z Janem Krzysztofem Bieleckim. Rozmawialiśmy w gronie 4 osób (premier, Andrzej Zawisła, Janusz Steinhoff, ja) nad propozycjami restrukturyzacji górnictwa. Pod koniec spotkania premier wstał i mówił: „To realizuj to!” I podpisał nominację. Wszedłem jako szef związku, wyszedłem jako wiceminister odpowiedzialny za górnictwo i energetykę.

— Jak mówi Ewa Wachowicz: premierowie się nie odmawia. Ale ta moja nagła decyzja zaskoczyła kolegów z KKG. Spotkałem się z jednej strony z poparciem, a z drugiej — z miąższą krytyką. Zawsze był postulat na Śląsku, żeby za górnictwo odpowiadał prawdziwy górnik. A ja robiłem i pod ziemią, i na powierzchni. Więc zwolennicy mówili: „Będzie robił naszą robotę”.

— Z drugiej strony była obawa, że „S” w mojej osobie bierze odpowiedzialność za powodzenie bolesnej transformacji. Ze za wszystkie minusy oberwie związek, bo jego był szef jest decydującym. Ze go kupili. Ze stanę się symbolem klęski. Ale przecież — chcąc nie chcąc, trzymając parasol, czy nie — „S” i tak zawsze była utożsamiana z rządem. Trzeba więc było spróbować w Warszawie powalczyć o górnicze interesy.

— Przez elity warszawskie (wtedy właściwie — gdańskie) i czysto warszawski aparat urzędniczy przebieć się trudno. Ja ciągle toczyłem z nimi boje. Właściwie nie dostrzegłem różnicy swej pozycji — jako szef KKG i jako wiceminister ciągle walczyłem o to samo z tymi samymi ludźmi, przede wszystkim z ministrem fi-

nansów i ministrem przekształceń własnościowych. To była ta sama procedura! Czyli znów siedziałem okrakiem na barykadzie, bo z jednej strony dziura budżetowa (w którą miałem lepszy wgląd), a z drugiej — silne naciski placowe i ciągła walka o pieniądze.

W grudniu 1992 na Śląsku wybuchł największy strajk w historii górnictwa. — To był dla mnie najtrudniejszy okres — wspomina Lipko — na niedziele spędziłem do domu, do Gliwic, przyjechałem sasiadów — górników, strajkujących. Patrzyli na mnie jak na „onego”. Synowi ktoś powiedział: „Te, Lipko, twój ojciec to ten minister, co głównie dla górników zrobił!” Syn rozsądnie odparł: „Za grzechy ojca nie odpowiadam”. Ale na pewno przewidywał. Ja byłem bliski dymisji.

Coraz częściej mówi się dziś jednak o tym, że ten wielki strajk został przez KKG „S” wywołany z inspiracji Lipki i rządowej Państwowej Agencji Węgla Kamiennego, Lipko nie chce o tym mówić. — Powiem jedno: czulem straszną niemoc. Bo byłem niby odpowiedzialny za reformę branży, a instrumenty leżały zupełnie poza mną. Kasę trzymał kto inny. Decyzje należały do kilku osób. A ja świeciłem oczami za całość. Za efekt. A efekt wtedy był marny.

Tuż przed barbórką premier Hanna Suchocka zapowiedziała wdrażanie „rządowego programu restrukturyzacji”, a minister przemysłu Władław Niewiarowski wyjaśnił, że chodzi o zwolnienie 160 tys. górników do roku 2000 i likwidację eksportu węgla. Było to sprzeczne z projektem konsultowanym wcześniej ze związkami. A także z zamierzeniami Lipki.

Strajk, który po raz kolejny spełnił rolę wentyla, przejdzie do historii jako jedyny chyba protest popierany przez dyrekcje kopalni i górnicze agendy rządowe (nieoficjalnie — przez PAWK). Niewątpliwie utorał on drogę Lipkowej koncepcji pogrupowania kopalni w koncerny i holdingi. — To mój największy sukces — przyznaje były wiceminister.

Z PUSTELNIKA — BIZNESMEN

Lipko przetrwał cztery rzady: Bieleckiego, Olszewskiego, 33-dniowy Pawłaka i — nie do końca — Suchockiej. Został odwołany przez panią premier — bez podania powodów — 2 kwietnia ub. r. W miesiąc po tym, jak ruszyły węglowe koncerny.

— Dzięki koncernom górnictwo stanęło na nogi. Zaczęło wychodzić z długów. Ale ja na to spoglądałem już z boku. Przez trzy miesiące z nikim nie utrzymywałem kontaktów, oddziałem się od telefonów. Siedziałem na działce, jak pustelnik. Z polityki wyłączone mnie bardzo skutecznie. Ile można łazić okrakiem? A tak trzeba, żeby tu coś sensownego zrobić. Ileż można być niepolitykiem w świecie polityki? A ja chciałem się trzymać zawsze z dala od politykowania.

— Teraz robię to, co lubię. I na co mam wpływ. Zajmuję się doradztwem w firmie działającej w otoczeniu hutnictwa, wprowadzającej nowe technologie. I ruszam z własnym biznesem, ale nie powiem, żeby nie zapełniać.

— Kontakty z „S”? Koledzy z Sekretariatu Górniczego i Energetyki telefoniują, chcą znać moje zdanie, przysyłają dokumenty, projekty, dzwonią z problemami. Ja wyrażam opinie, ale się nie angażuję. Chętnie jednak pomagam w tworzeniu czegoś konstruktywnego.

— Ostatnie strajki? Jako widzę nie dostrzegłem w nich sensu. Nie widzę możliwości skutecznego strajku placowego. Czas takich strajków się skończył. Nawet lepiej, że związek ten strajk przegrał. Teraz już nie poderwie się ludzi do działań, które — gdy górnictwo łapie oddech — mogą doprowadzić do zaprzaczenia szansy na sukces.

— Nie sądzę, żebym wrócił do polityki. Siedzenie okrakiem na barykadzie jest bardzo niewygodne. Jest się pod ostrzałem obu stron.

Jak mógłbym się skontaktować z panem Alojzym Pietrzykiem? — pytam w Zarządzie Śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

— Zarząd Regionu nie dysponuje adresami, ani telefonami prywatnych osób — odpowiada pani w sekretariacie szefa Regionu Marka Kempkiego.

Określony jako „prywatna osoba”, ALOJZY PIETRZYK szefował śląskiej „Solidarności” od jej reaktywowania w roku 1989. Potem od r. 1991 do wrześniowych wyborów parlamentarnych w ub. roku miał w budynku Zarządu Regionu w centrum Katowic własne biuro poselskie.

Od wyborczej porażki „S” Pietrzyk praktycznie nie pojawia się w siedzibie władz regionu. Nie wypowiada się publicznie. Nie udziela żadnych wywiadów (specjalnie dla „Dziennika” przerwał wielomiesięczne milczenie). Człowiek, który dla jednych jest

ZBIGNIEW BARTUŚ

Przyczajony

„symbolem Śląska”, a dla innych „nieudacznikiem, który rozpieprzył najbardziej prowiązkowy rząd i zablokował reformy, torując drogę komuchom”, pozornie usunął się w cień. Pozornie — bo w politycznych salonach Śląska i siedzibie śląskiej „S”, gdzie na temat „prywatnej osoby” panuje oficjalne cicho-sza, na korytarzach coraz częściej usłyszeć można, że „Alojz coś szykuje”. Polityczne, drugie „wejście smoka” ma ponoć nastąpić już wkrótce.

KONKURENT LECHA?

Pietrzykowi marzy się wielki ruch społeczny, który by skupił wszystkich ludzi „o czystych rekach”, wiernych „S” i pozwolił odbudować prestiż związku. Na jego bazie powstałaby partia ludzi pracy, będąca politycznym ramieniem „S”. Słowem: Pietrzyk chce stworzyć coś, co nie udało się (w postaci BBWR) Lechowi Wałęsie. Liczy się z tym, że prezydent będzie jednym z jego przeciwników. Do potyczki ma dojeść już wkrótce. Nie pierwszej zresztą.

Cała kariera Pietrzyka zaczęła się od kłótni w Wałęsę.

— Przed rokiem 1989 Alojz nie był znanym działaczem — wspominają koledzy ze związku. — Pracował na dole w kopalni „Manifest Lipcowy” (dziś: „Zofiówka”) w Jastrzębiu, był blisko wielkiej polityki, w samej kolebce śląskiego buntu, ale jego nazwisko nie pojawia się w materiałach z lat 1980—81.

Sam Pietrzyk mówi, że był jednym z pierwszych, którzy zaczęli strajk w „Manifestie”, ale „na czub się nie pchał”. — Najważniejsza była robota w zakładzie, bo nam czerwoni nasylali prowokatorów i agentów.

Faktem jest, że choć przeszedł w stanie wojennym więzienie oraz „internat” w Zabrze-Zaborzu, jako działacz narodził się dopiero w r. 1990. Wszedł wtedy w skład 20-osobowego jastrzębskiego MKS. — Przyjechał Wałęsa gasić strajk w „Manifestie” — wspomina Pietrzyk. — Mówi do mnie: ty mi tych ludzi wyprowadzisz. Ale myśmy wcześniej w Komitecie ustalili jednogłośnie, że nawet jak przyjedzie Wałęsa, to my z niczym strajku nie zakończymy. No, więc jak na wiecu Wałęsa powiedział: „Koniczcie”, ja wrzasnąłem: „Nie, mamy tu inne ustalenia”. „Wy postuluje legalizacji «S» nie przejmujecie tu!” — rzucił Lech. I dodał, wskazując na mnie: „Ale ten człowiek może wam to załatwić przy Okrągłym Stole”. To ja: „Stop, jeśli ma tak być, to nie z namaszczenia Lecha, tylko wszystkich strajkujących”. I to zostało przyjęte przez akłamację.

Niektórzy uważają dziś, że ten cały sprzeciw, to była szopka: znowa Wałęsę z Pietrzykiem, żeby „zrobić z Alojza lidera”. — Bzdura — irytuje się Kazimierz Grajcarek z górniczej „S”. — Alojz jest niesterowny. Jak mówił — to od siebie. Jak twardy związkowiec.

ZAWSZE MIAŁ MIR

Tak czy siak, po potyczce z Wałęsą Pietrzyk stał się sławny. Na zdjęciu, które w lutym 1939 zrobił sobie członkowie wybranego w Ustroniu półgalnego RKW „S”, stoi w samym środku

na pierwszym planie. — Dawni liderzy albo wyjechali (Rozpłochowski, Baliszewski), albo się skompromitowali (Sienkiewicz). 80 proc. delegatów to byli nowi działacze. Pietrzyka wybrali na szefa. To, że Wałęsa (lub — jak kto woli — związkowcy z „Manifestu”) uczynił go negocjatorem przy Okrągłym Stole — robiło wrażenie.

W związku Pietrzyk od początku robił ferment. Był inicjatorem zaproszenia na pierwszy zjazd krajowej grupy Mariana Jurczyka, choć inni starzy liderzy (Frasyniuk, Borusewicz) uważali, że to rozbija związek. Nikt mu się jednak nie sprzeciwiał, bo za jego plecami stali „wszyscy górnicy i hutnicy z kolejarzami włącznie”. Proponowano mu nawet kontrkandydowanie przeciw Wałęsę na szefa „S”. — Nie chciałem — twierdzi Pietrzyk.

— Był zbyt kontrowersyjny, nie miał szans — uważają oponenty — był przeciw jakimkol-

szefów policji, prokuratorów... — replikują drudzy.

Faktem jest jednak, że „za Pietrzyka” powstała na Śląsku najsilniejsza twierdza „S” w kraju. — I równocześnie kolebka wszystkich strajków, skierowanych przeciwko solidarnościowym rządom.

W r. 1991 Alojzy Pietrzyk wybrany został posłem. Zdobył na Śląsku rekordową wprost ilość głosów. Rzuciwszy się w wir wielkiej polityki nie zapomniał o „dotach” — w czasie 2-letniej kadencji odbył 128 spotkań z wyborcami. W Sejmie wygłaszał „mocne mowy” w imieniu Śląska i górników.

— Klub parlamentarny „S” od początku dzielił się na współpracujących z UD (potem też z KLD) i prawdziwych związkowców. Po upadku rządu Olszewskiego nie widziałem się w „rózowym” układzie. Mam pretensje do Janka Rulewskiego, że został okrzyknięty ojcem rządu Suchockiej. Cała

wiek układowi z czerwonymi, przeciw parasolowi nad rządem, czyli przeciw odpowiedzialności związku za reformy. Dla niego ważne były tylko: rewindykacje oraz oczyszczenie związku z PZPR-owców i niewiernych.

— Ale Lech przestraszył się jego siły, ogromnego poparcia jakiego mu udzielono m. in. w sprawie udziału grupy Jurczyka. Ludzie Lecha sondowali, czy go poprę. I wreszcie go poparliśmy pod warunkiem, że „nasz” Krzaklewski wejdzie do prezydium Komisji Krajowej. Ja nie jestem mściwy, jak Lech. Wysłanałem Krzaklewskiego, chociaż on wcześniej dwa razy kandydował przeciw mnie na szefa regionu (bez skutku). To była dla Mariana chwila decydująca o późniejszym przebiegu przez niego kierownictwa w związku.

Alojz zawsze miał mir! — przekonuje Grajcarek. — Ale nigdy nie był pazerny na funkcje. Niech się Lech cieszy.

CYROGRAF Z DIABLEM

— Pomimo udziału w Okrągłym Stole byłem przeciwny całej tej idei — mówi Pietrzyk. — Kiedy podpisywałem końcowe dokumenty, czulem się jakbym podpisywał cyrograf z diabłem. Ale nie czuję się odpowiedzialny za to, co tam zaszło. Ja pracowałem w komisji górnictwa: umowy podpisane przy moim stole do dziś mogą służyć za wzór. Wszystko skończono w zespole politycznym, gdzie był Geremek. Sprzedano 65 procent miejsc w Sejmie. Podpisano grubą krechę, na oblicy komuchom. I jeszcze uczyniono Jaruzelskiego prezydentem. Jako jedyny głosiowałem przeciw, bo to był wstyd. Ja z komuchami nie chciałem się układać. Trzeba mieć czyste ręce.

— Nasze zwycięstwo mogło być pełne. Wszystko zle stało się poza mną. Ja w kryzysowym momencie w ogóle chciałem zerwać rozmowy w zespole górnictwa. Ale nałot zrobił Kuroń i Wielowiejski i powiedzieli: „Rany boskie, musicie się dogadać”.

— Wszystko takie proste — replikują przeciwnicy Pietrzyka — z komuchami nie gadać, tylko wszystkich pod mur, nie zwracając uwagi na jakies tam czółgi i tryzilionowy PZPR-owski aparat, wspierany przez SB i inne ciemne siły. A jak już się przy Okrągłym Stole, to tylko po to, żeby dać adwersarzom w mordę. Kompromis ma polegać na pełnym zwycięstwie jednej strony. Wszystko charakterystyczne dla Pietrzyka... I do tego to przekonanie, że w imię „czystych rak” należy oczyścić „S” ze „szczurów”, czyli kolaborantów „rózowych” i „grubokrechowców”...

NIEWYGODNY JEZYCZEK

W roku 1990 Pietrzyk został ponownie wybrany na szefa — tym razem już oficjalnego — Zarządu Regionu „S”. — To jemu Śląska „S” zawdzięcza szybki rozwój i późniejszą siłę. To kapitalny organizator — mówi jeden. — Organizator? Owszem. Pożył się ksiądz związkowych wewnątrz regionu, np. w Trzebinii, czy Olskuszu. Sam za to został czynny na kształt „cyborza”, jak Zdzisław Grudziński. Wciążąc związek w politykę. Chciał pełnić rolę i sekretarza: powoływał wojewodów,

odpowiedzialność za rządzenie spadała na „S”. Tym bardziej, że Rulewski i Borusewicz zrobili wszystko, żeby wyeliminować PC, więc „S” przypadła rola „języczka u wagi”. W efekcie — choć jakaś restrykcyjna ustawa rząd przepchał głosami np. 230 posłów w koalicji, to mówiono, że przesłał głosami 11 posłów „S”. Represyjny budżet — masa pretensji do nas! Emerytura — wiadro pomoy na „S”. Pozycja języzka była dla związku fatalna. Trzeba było coś z tym zrobić, żeby ludzie przeciw „S” nie wyszli na ulice. Liderów związku zaczęto już wywozić na taczakach (Makoszyów). Stąd decyzja o zgłoszeniu wotum nieufności dla rządu Suchockiej.

Rulewski, nazwany przez Macieja Jankowskiego „szczurem”, był „ojcem rządu”, Pietrzyk stał się „grabarzem rządu”.

— To był złoty strzał Alojza w imieniu całego związku. Strzał w dziesiątkę. Historia przynna mu rację — twierdzą zwolennicy.

— Brawo, panie Alojz! Wreszcie mamy uczciwy rząd! — poklepują Pietrzyka emeryci popierający SLD.

LEWICOWY THATCHERYZM?

Sam Pietrzyk dostrzega mnóstwo pozytywów w upadku rządu Suchockiej. — Udało się w cywilizowany sposób rozładować wielkie napięcie społeczne. SLD i PSL mogą wreszcie pokazać, co potrafią: wszyscy skalają się rządzeniem. Oni na tym padną, bo rządzić nie umieją. Poprzedni rząd komunistów upadł, bo brakowało papieru toaletowego i sznurka do snopowiązalek. Tak będzie i teraz. Jeszcze rok i wszyscy przynajmniej mi rację. A „S”? — zrzuciła już pięta, pozbyła się niewygodnej roli języzka...

Po wyborczej porażce „S” zaczęły się w całej Polsce rozwijać kluby polityczne przy związku. Ideę utworzenia partii, która wyrażałaby interesy „S” i dla której związek byłby bazą, popiera kilka regionów, m. in. Mazowsze, Małopolska, Podbeskidzie. Władze śląskiej „S” na razie się od tego odcinają.

— To jest wąska grupa osób, zajmująca się sprawami zastępczymi. Lustracja, dekomunikacja — zdecydowana większość członków związku żyje zupełnie innymi problemami — mówi Marek Kempki. — Niech oni wyciągną wnioski z tego, co się stało 19 września.

Zwolennicy partii na bazie „S” uważają się za prawicowców. Mocno romansują z silnie antykomunistycznymi ugrupowaniami pravicowymi i konserwatywnymi, dla których idolem jest Margaret Thatcher. To ciekawe, że związkowcy kochają się w najbardziej antyzwiązkowym premierze naszych czasów. Tym bardziej, że ich ostro rewindykacyjnego hasła pochodzą z repertuaru skrajnej lewicy. Nic dziwnego, że część z nich trzyma sztafę z Unią Pracy. Fajna hybryda — Konserwatywna Partia Pracy — śmieje się („stojący nieco z boku”) działacz Regionu.

— Poprzez stworzenie partii ja chce związek odpolitycznić! — przekonuje Pietrzyk. — To będzie dla „S” wygodne. Przyjdzie czas, że wszyscy przynajmniej mi rację.

„To, co ci się tu przydarzy, zmieni cię na zawsze — rzekł O'Brien. I nie skłamał”.

(George Orwell — „Rok 1984”)

Jeszcze umawiając się przez telefon pytam prezesa, czy dzień 22 lipca jest dla niego świętem? — Jesteśmy przecież dziećmi Manifestu Lipcowego — odpowiada prezes, podkreślając lekkim wyrzutem pretensyj w głosie oczywistość kwestii.

Na spotkanie przychodzi czterech oficerów w stanie spoczynku, członków krakowskiego Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Oddział istnieje od 4 miesięcy, liczy 120 członków.

Wiceprezes — major Władysław Głuszkowski, lat 71: Oddział, jak cały związek, powstał z inicjatywy oddolnej, z inicjatywą żołnierzy; którzy dobrze spełnili swój obowiązek.

Major Stanisław Osika, lat 56: — Chcemy bronić honoru żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Za przelaną krew i tysiące mogił żołnierzy LWP należy się szacunek, dobre wspomnienia i trwała pamięć.

Prezes — dr pułkownik Krzysztof Dach, 71 lat: — Powstał mi z poczucia buntu przeciw rządzącym ekipom solidarnościowym, które szkalały i wylewały pomysł na tych, którzy umożliwili Polakom odzyskać wolność.

Pułkownik Wiesław Daćków, lat 67: — I żeby dać odpór oszołomom, niedobitkom reakcji i wszystkim tym, co nie znają genyzy powstania LWP i wysiłku włożonego przez LWP w odbudowę kraju.

Wszyscy czterej oficerowie w stanie spoczynku chcą pielęgnować tradycje, w których rozkwit włożyli kiedyś serce. Prezes — pułkownik Dach przeszedł na przykład okazały szlak bojowy. Zdobywał Wał Pomorski, bił się nad Łabą, wyzwalał Warszawę. A teraz dowiaduje się, że wyzwolenie Warszawy nie było wyzwoleniem. Tego pojąć nie potrafi.

Zaraz po wojnie prezes — pułkownik rozpoczął działania zgodne z jego rozumieniem polskiej racji stanu. W imię polskiej racji stanu i dzięki własnej roztropności nie dał się namówić do podziemia. Wręcz przeciwnie: walczył po lasach z podziemiem. Walczył w obronie Manifestu Lipcowego i reformy rolnej z tymi, którzy organizowali podziemie. Prezes — pułkownik wie, kto organizował podziemie: Zamojscy, Lubomirscy i Potoccy.

Później, aż do 1971 roku, prezes — pułkownik służył w Ludowym Wojsku Polskim, pielęgnując patriotyzm i strzegąc granic Polski. Wiceprezes — major Głuszkowski z melancholią wspomina, jak podczas dziesięcioletniej służby

waża z satysfakcją, niejednego przełomu w mózgu. Włączał w żołnierskie głowy ABC dobrego wychowania (z postugowaniem się nożem i widelcem na czele), organizował kursy dla traktorzystów i akcje oddawania krwi dla cywilów. Tłumaczył też żołnierzom filmy, których nie rozumieli. A marksizm? Owszem, żołnierz musiał być zorientowany. Tyle, że pułkownik Daćków zachęcał rów-

nież do czytania patriotycznych książek: Sienkiewicza, Kraszewskiego, Konopnickiej. Pułkownik Daćków wykonał wiele pracy uświadamiającej. Twierdzi, że wychował i wykształcił armię ludzi. A dziś obszernie organizował kursy z zakresu łączności, a nawet posługiwania się splotką.

filadach w stolicy (w tym w de-filadzie Tysiąclecia), odprawiał warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Posiadał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Dzieci nie wychował na lotrów i chuliganów.

za decyzje militarne, które nie dawały żadnych perspektyw zwycięstwa. Nie postępowali zgodnie z polską racją stanu, co wcale nie umniejsza bohaterkiej walki mieszkańców Warszawy.

MANIFEST

Major Osika: — A na to, co robiło podziemie, na takie podskakiwanie na tyłach frontu, nie

STAN WOJENNY

Wiceprezes — major Głuszkowski: — Wprowadzenie stanu wojennego było rozważną decyzją. Mogło skończyć się u nas tak, jak na Węgrzech.

Major Osika: — Cóż się wielkiego stało w stanie wojennym w porównaniu z prawdziwymi tragediami, jakie zdarzają się na świecie? Kilka niepotrzebnych ofiar oraz sielankowe internowanie w domach wypożyczonych i willach.

Wiceprezes-major Głuszkowski: — Przykładem szacunku dla narodu polskiego jest fakt, że Rosjanie w stanie wojennym nie interweniowali. Wiedzieli, że potrafimy sami wszystkiemu zaradzić.

DZIECI MANIFESTU

w LWP (1944—54) zasiadła ziemie zachodnie, odbudowywał, kosił, stawiał snopki i rozbrajał miny. Następnie wpał żołnierzom dyscyplinę i godne zachowanie obywatelskie, a jako zastępca dowódcy pułku do spraw technicznych organizował kursy z zakresu łączności, a nawet posługiwania się splotką.

nie do czytania patriotycznych książek: Sienkiewicza, Kraszewskiego, Konopnickiej. Pułkownik Daćków wykonał wiele pracy uświadamiającej. Twierdzi, że wychował i wykształcił armię ludzi. A dziś obszernie organizował kursy z zakresu łączności, a nawet posługiwania się splotką.

untują się przeciw nowemu spojrzeniu na historię. Sami patrzą na historię tak, jak nauczono ich w Ludowym Wojsku Polskim, jak sami uczyli młodych żołnierzy. O najnowszych dziejach Polski mówią chętnie.

O KATYNIU:
Pułkownik Daćków: — Katyń to straszna zbrodnia i potępiam ją, ale trzeba pamiętać, że Katyń był zemstą Rosjan za wojnę z 1920 roku. Podobnie działalność UPA była zemstą Ukraińców za to, że co nasi im robili w latach trzydziestych. Trzeba mieć skalę porównawczą.

O NIEPODLEGŁOŚCI I GRANICACH:
Major Głuszkowski: — Stalin rozważał możliwość ustanowienia w Polsce 17. republiki. To Związek Patriotów Polskich i Ludowe Wojsko Polskie pomogły powstać Polsce.

O POWSTANIU WARSZAWSKIM I PODZIEMIU ZBROJNYM:
Pułkownik Daćków: — Niektórych organizatorów powstania warszawskiego należałoby sądzić

pozwołiłaby sobie żadna armia świata.

Prezes — pułkownik Dach: — Czy warto było przeciwstawiać się takiej potędze? To, co robiło zbrojne podziemie, było dywersją na tyłach frontu. Osobiście zetknąłem się z wojskową jednostką dywersyjną na tyłach I Armii Wojska Polskiego. Wszyscy działający na tyłach frontu prosili się o aresztowanie.

O WOLNOŚCI:

Wiceprezes — major Głuszkowski: — Zyliliśmy w wolnej Polsce.

Prezes — pułkownik Dach: — Pewnie, że po 1948 roku Związek Radziecki położył rękę, ale po 1956 roku coraz więcej mieliśmy swobód i coraz bardziej rozkwitał patriotyzm.

Pułkownik Daćków: — Ze nie było wolnych wyborów? A czy gdzieś na świecie odbywają się wolne, nie sfalszowane wybory?

O WROGACH:

Wiceprezes — major Głuszkowski: — Gdyby trzeba było stanąć do boju za Ojczyznę, to oświadczam, że my — żołnierze Ludowego Wojska Polskiego — zawsze byliśmy gotowi walczyć w jej obronie.

Pułkownik Daćków: — Rzeczywiście, nie przeciwstawiliśmy się Związkowi Radzieckiemu. Ale po co? ZSRR nie był naszym wrogiem. Wrogiem było NATO. Taką była ówczesna sytuacja polityczna i militarna na świecie. I chwala Rosjanom za to, że nas przyjęli do Układu Warszawskiego, reagując na przyłączenie Niemiec Zachodnich do NATO. Zresztą Rosjanie to mili ludzie. Wiem, bo stacjonowałem z nimi w Węgrzyźnie przez 6 lat.



Rys. HENRYK SAWKA

Pułkownik Daćków był w wojsku politrukiem, czyli — jak to dziś nazywa (z uśmiechem) — inżynierem żołnierskich serc, albo kapelanem. Dokonał, co zau-

je się omamić i sondaże nadal wykazują, że armia jest popularniejsza niż papież. Jeszcze jedno — pułkownik Daćków zakończył co prawda słu-

Amerkański dwutygodnik finansowy „Forbes” opublikował listę najbogatszych ludzi świata. Na jej czele znalazło się dwóch panów Rausingów — Hans i Gad. Wspólnie są właścicielami koncernu Tetra Laval Group, produkującego opakowania, które umożliwiają długotrwałe przechowywanie płynów. Ot, Rausingowie robią te wszystkie kartony z mlekiem i sokami, jakie stoją na półkach naszych lodówek. Ale kartoniki panów Rausingów to nie bagatelka, bo ich produkcję oceniają na gigantyczną sumę 9 miliardów dolarów. Ponieważ Hans wycofał się z czynnego uprawiania interesów, na czele koncernu stoi Gad Rausing, człowiek już nie pierwszej młodości, bo liczący ponad siedemdziesiąt lat, z wykształcenia archeolog.

Pan Gad Rausing powinien w zasadzie cieszyć się już emeryturą i bawić wnuki. W zasadzie powinien też przez całe zawodowe życie grzebać w ziemi w poszukiwaniu kamiennych siekier, glinianych skorup i kawałków kości. Ponieważ ciągle pracuje, i to w dodatku w zawodzie, którego nikt go formalnie nie nauczył, łatwo można dojść do wniosku, że profesja biznesmena ma w sobie coś z działalności artystycznej.

Nikt nie dziwi się, jeżeli dziewięćdziesięcioletni literat — na przykład Julian Strykowski — wydaje kolejną książkę. Nie budzi też zdziwienia fakt, że można zostać pisarzem, śpiewakiem lub malarzem — chociaż tym ostatnim stosunkowo rzadko — bez ukończenia studiów. Ba, nawet bez matury. Alberto Moravia — którego zresztą nigdy nie potrafiliśmy czytać bez połączonego ze wstępem rozważania — świadectwo dojrzałości otrzymał już jako stary człowiek i dojrzały pisarz. Nie bardzo zresztą wiadomo po co, bo honor był wątpliwy, a oczywistość wręcz żadna...

Pisarzem zostaje się bez wykształcenia lub przychodzi się do pisarstwa ze wszystkich wręcz zawodów. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że nie ma — i chwala za to Bogu! — uczelni kształcących pisarzy.

ANDRZEJ KOZIOL

ŚWIADECTWO PREZYDENTA

O tym, czy nadajesz się do robienia interesów i polityki, decydujesz ty sam, nigdy papiery jakimi możesz się wylegitymować.

To znaczy — nie ma w Europie, bo w byłym Związku Radzieckim istniały. Najpierw przez kilka lat siedziało się na zajęciach, później dostawało skierowanie, na przykład na statek wielorybiczny — i pisz, bracie, pracę dyplomową, powieść z życia radzieckich wielorybników. Jakoś nie wyrósł z tych uczelni nowy Melville, a ten prawdziwy, od „Moby Dicka”, wprowadził też pływał na statku wielorybicznym, ale nie była to dla niego szkoła pisarska. Aczej — uciekając się do określenia Gorkiego — uniwersytet życia.

Podobnie — chociaż na nieco odmiennie zasadzie — próbowano produkować pisarzy w Stanach Zjednoczonych. I jeżeli ten kraj dochował się kilku dobrych, nawet świetnych piór, to nigdy dzięki systemowi kształcenia literatów.

Wśród stu najbogatszych Polaków z listy tygodnika „Wprost” można znaleźć elektronika handlującego bronią, ropą naftową i żywnością. Prawnika budującego oczywiście ścieki. Hydraulika zajmującego się wszystkim — komputerami, papierosami, wydawaniem gazet i utrzymywaniem pierwszoligowej drużyny piłkarskiej. Jest na liście „Wprost” nawet niedoszły dziennikarz, który przerwał studia na III roku, aby dzisiaj — wykupując prywatyzowane przedsiębiorstwa — osiągnąć w ciągu roku obroty wysokości biliona złotych.

W sumie przeważają ludzie wykształceni — niekiedy nawet wszechstronnie: byli minister Wilczek skończył try fakultety, którzy jednak rzadko — jak na przykład Piotr J. Buchner — zaliczyli tak modne ostatnio szkoły menedżerskie. Obowią-

zuje więc podstawowa zasada: o tym, czy nadajesz się do robienia interesów, decydujesz ty sam, nigdy papiery, jakimi możesz się wylegitymować...

Zasada stara, obowiązująca od dawna, i to nie tylko w zawodach artystycznych oraz biznesie, przede wszystkim w polityce.

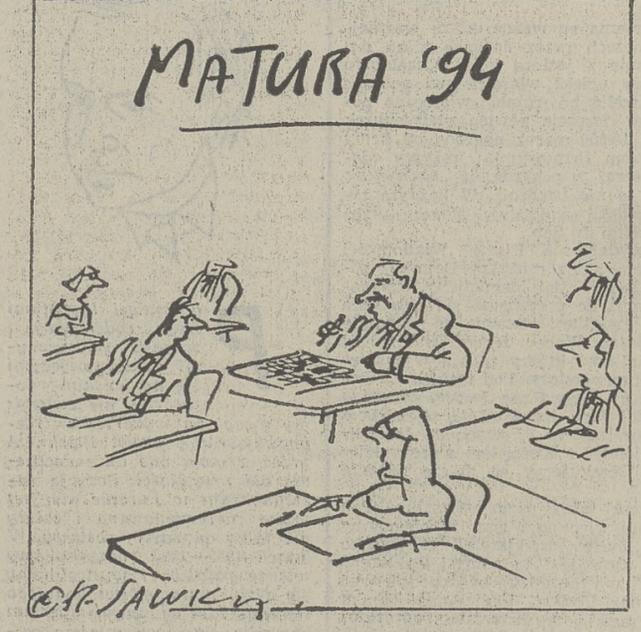
Bywają kraje, w których wyższość wysokich rangą pracowników administracji państwowej wywodzi się z jednej lub kilku uczelni. Może to być — jak na przykład we Francji — jedna szkoła kształcąca wyspecjalizowanych urzędników. Mogą — jak w USA i Anglii — renomowane uniwersytety. Nigdzie jednak specjalistyczne wykształcenie nie czyni z nikogo polityka. Nigdzie też niski status wykształcenia nie stanowi przeszkody na drodze do politycznej kariery.

Przez kilkadziesiąt lat komunizm narzekaliśmy, że rządzą nami ciemniacy. Ze towarzyszy Wiesław skończył jakieś tam skromnuteńkie klasy. Ze inni towarzysze — jak się okazało na początku lat osiemdziesiątych — mieli wprawdzie dyplomy wyższych uczelni, ale często zdobyte w prawdziwie ekspresowym tempie: w środę zapis na studia, w sobotę magisterium. Nawiasem mówiąc, machlojki te były całkiem zbędne i wynikały ze swoistego kultu papierów.

Narzekając — często najzupełniej bezpodstawnie — na niski status wykształcenia członków najwyższych władz, zapominaliśmy, że w przedwojennej Polsce urząd premiera trzykrotnie sprawował człowiek bez matury. A wtedy matura dawała jednak pewien, i to dość wysoki, status społeczny. W dodatku pozwalała — według

kodeksu Bozewicza — stawać do pojedynków, a więc czyniła człowieka honorowym. Witos — bo o nim oczywiście mowa — mógł jednak spać spokojnie. Bozewicz przewidział i jego sytuację, przyznając prawa

kształcenia zbliżonym do Witos. A więc to samo społeczeństwo, które narzekało na niski poziom wykształcenia swych narzuconych przywódców, z własnej woli wybrało sobie przywódcę bez wykształcenia. W



Rys. HENRYK SAWKA

honorowe tym chłopom, którzy osiągnęli wysoką pozycję społeczną, na przykład zostając posłami.

Nie dość tego, gdy wreszcie o wyborze na najwyższe stanowiska zaczęła decydować wola wyborców, prezydentem został człowiek o statusie wy-

ten sposób dowiodło, iż w rzeczywistości w polityce nie liczy się nic oprócz charyzmy lub umiejętności manipulowania zbiorowymi nastrojami.

Tak było, tak jest i tak będzie, gdyż polityka — tak jak literatura, jak biznes — jest przede wszystkim sztuką.

Oczywiście istnieje — i to bardzo rozległa, ogromnie skomplikowana — teoria. Ale istnieje także teoria literatury, a jednak to nie krytycy, lecz pisarze piszą książki. I zdarza się często, że pisarz ze zdumieniem dowiaduje się o swojej wielkiej mądrości. Nie dlatego, że krytycy dopuszczają się naderinterpretacji, ale dlatego, że nazwali to, co on bardziej wyczuł niż rozumiał, bardziej przeżył niż wykonywał.

Polityka przyciąga wszystkich, od znawców owadów — był nim jeden z najbardziej głośniejszych posłów ZChN w poprzedniej kadencji — po zootechników. I jeżeli poseł Bogdan Pęk z pasją zajmuje się prywatyzacją, formalnie będąc specjalistą od hodowli bydła, nie ma w tym nic złego. Posłowi Pękowi nie jest potrzebna wiedza ekonomiczna, potrzebna mu jest umiejętność odwoływania się do nastrojów społecznych, mówienia ludziom tego, co chcą usłyszeć.

Czasami objęcie wysokiego stanowiska państwowego może być upadkiem. „Pan prezesem ministrów? — z niedowierzaniem zapytał ktoś Padewski”. — Co za upadek, mistrzu! Niekiedy marnotrawstwem. Gdyby profesor Religa został prezydentem RP, a nie jest to wcale takie nierealne, czułbym się zaniepokojony. Prezydentura albo będzie czymś w rodzaju ładnego ornamentu i wtedy głowa państwa może zostać byle kto, najlepiej przystojny i wygadany facet. Albo też prezydent skupi w swych rękach spory kawał władzy, to oznacza, iż kwalifikacje świętego kardiochirurga mogą okazać się niewystarczające.

Niezależnie jednak od zakresu uprawnień, jakie przyszedłmu prezydentowi przynosi konstytucja, wola profesora Religa przy stole operacyjnym i w sali wykładowej. Po części dlatego, że jako prezydent będzie mógł dla mnie zrobić bardzo niewiele, jako kardiolog — odpukać! — bardzo dużo. Ale jest i odwrotna strona tego medalu — prezydentem może być wielu, świętym chirurgiem tylko nieliczni...

JANUSZ KORWIN-MIKKE

Rozbiór gminny

na przebiegać granica, a rząd w Bratysławie musi dolożyć starań, by Słowacja rozwijała się szybciej niż kraje Korony Św. Wacława.

No, więc rząd dokłada starań. A co doloży — to jest gorzej. Wynika to z prostej zasady: im bardziej rząd pomaga gospodarce — tym gorzej ma się gospodarka! Prawda jest bowiem okrutna: bogactwo wytwarzają ludzie, a nie rządy. Rządy mogą bogactwo jedynie marnować. Im zaś większy rząd, im bardziej rządzi — tym więcej szmalu się marnuje. I NA TO NIE MA SPOSOBU!

Związek Sowiecki od zarania dziejów dbał o gospodarke. Lenin wręcz usprawiedliwiał „re-

wolucje październikową” chęcią przerobienia całego państwa w jedną fabrykę pracującą „jak u Forda”. Stalin tworzył Plan Pięcioletni. Na Zachodzie rządy nieustannie interweniują w gospodarke — rząd USA, kiedyś mieszczący się w całości w Białym Domu, nie mieści się w 200 razy większej powierzchni.

...Tempo rozwoju gospodarczego Stanów odpowiednio spada.

To oczywiste. To samo nastąpi, gdy Rada np. Krakowa zechce pomagać przemysłowi krakowskiemu. Ale o tym — potem.

Być może istotnie rząd nie powinien ingerować — ale może parlament powinien ustanowić granicę między Słowacją a Moralami? By chronić Słowację...

Jeśli tak — to należy się zastanowić, czy nie ustanowić granicy pomiędzy np. Galicją — a resztą Polski!

A gdy się już dobrze podrapie w głowę, to stwierdzimy, że taka granica już była!

Po prostu: trzej cesarze, w swej nieskończonej dobroci, podzieliili Polskę na trzy części — dla jej dobra! Dostrzegli, że Wielkopolska ze Śląskiem, Małopolska z Galicją i Mazowsze z Podlasiem są na różnym poziomie rozwoju — i w interesie rozkwitu ich przemysłu należy między tymi krajami postawić bariery celne!

Postawili — i dobrze było! Rozwijało się, że aż hej — tylko nieodpowiedzialne typy znów po-

łączyły (w r. 1918) ziemie Korony Bolesława Chrobrego — i wszystko się popsuło.

Ale ostatecznie to się da naprawić! Należy tylko złożyć zgodny wniosek do Sejmu, by znów pozwolił na wprowadzenie granic celnych między tymi ziemiami!

Państwo sobie wyobraźcie, jak wzbogaci się Polska! Na każdej granicy będą stali celnicy — co zlikwiduje bezrobocie. Nieliczni pozostali bezrobotni będą przez te granice przemycali — i też sobie dorobią.

Właśnie jakiś bęwał z Głównego Urzędu Cel oznajmił triumfalnie na ekranach TV, że dzięki cłom Rzeczpospolita ma 40 proc. dochodów budżetowych. Gdy-

byśmy wprowadzili granice celne, jak za rozbiorów — dochody z cel wzrosłyby zapewne siedmiokrotnie, a może nawet osmiokrotnie! Bylibyśmy bogaci, jak cholera! Zamiast obok Wawelu, Małopolska mogłaby sobie postawić na Wzgórzu Pałac Kultury im. Franciszka Józefa — dwa razy większy niż ten w Warszawie!

Nie ma zresztą żadnego powodu, by na tym poprzestać. Gmina Bochnia mogłaby też otoczyć się granicą celną — by chronić kopalnię soli przed konkurencją Kłodawy, albo i Wieliczki! Gdyby każda gmina tak zrobiła, dochody z cel wzrosłyby prawdopodobnie 100-krotnie — a w charakterze celników trzeba by zatrudnić całą ludność np. Palestyny. Po cholere mają się zrecz z Żydami?! My ich tu sprowadzimy, oni będą cili — a zarobione pieniądze będą wydawać w Polsce, co dodatkowo pobudzi nasz znakomity przemysł i rolnictwo!

O!

A kto się temu pomysłowi sprzeciwia — zwykłym sabotażystą jest i kropka!



Nie tak dawno Galicja graniczyła z Czecho-Słowacją. Słowacy jednak zdecydowanie domagali się oderwania od Czech i Moraw — twierdząc, że są wzywani przez Pragę. W dodatku, argumentowali, Czechy są bardziej rozwinięte niż Słowacja — więc między tymi krajami powin-



Rys. HENRYK SAWKA

ALINA GRABOWSKA

Głos z Monachium

Ogórki na zagrychę



W ydarzenia światowe dzieła się na ważne, ważniejsze i najważniejsze. Lipiec, mimo upałów, obfituje w wydarzenia pierwszej wagi. Planeta Jupiter dostaje w skórę: rozbijają się o nią kawałki komety, powodując straszliwe wybuchy i tworząc grzyby atomowe, dwukrotnie większe niż cała nasza Ziemia. W tym momencie z zadowoleniem stwierdzamy, że na szczęście jesteśmy dostatecznie oddaleni od reszty kosmosu.

W Korei Północnej smutek ludności po zgonie dyktatora Kim Ir Sena sygnał szczytów: wedle informacji Koreańskiej Agencji Prasowej, gdy przestało bić serce wielkiego przywódcy, zatrzęsła się ziemia, wzburzyły fale jeziora itp. itd. Ogladani w programach telewizyjnych mieszkańcy Korei Północnej rwali sobie włosy z głów, a kobiety wyglądały jak w ataku histerii. Po prostu płakały, wity i zwiły się z rozpaczą. Niestety, między wydarzeniami na planecie Jupiter a Koreą Północną istnieje pewien związek: otóż Koreańczycy mogą mieć broń atomową lub przynajmniej jej załączki. W tym momencie ze smutkiem stwierdzamy, że niestety nie jesteśmy dostatecznie oddaleni od terytorium tego państwa...

Każdy inaczej ocenia, które wydarzenia są ważne, które ważniejsze, a które najważniejsze. W Niemczech przez dobrych kilka dni najważniejsza sprawa było wywołanie z jeziora koło Düsseldorfu krokodyla o imieniu „Sammy”, który uciekł właścicielowi podczas spaceru. Policja postanowiła go zastrzelić bo uznala zwierzę za postrach, kapiący się w jeziorze. Na szczęście pewien pletwonurek wyłowił krokodyla żywego (otrzymał 10.000 marek nagrody od firmy „Lacoste” — krokodyl jest jej znakiem firmowym) i wszyscy odetchnęli z ulegą. O policji pisze teraz z pogardą, iż „nadaje się tylko do zabijania krokodyli — a i to nie bardzo!”. W każdym razie był to u naszego zachodniego sąsiada prawdziwy „temat numer jeden”, ważniejszy niż Jupiter, albo Kim Ir Sen.

W Polsce uwagę zwracały dwa wydarzenia. Pismo „Wiadomości Kulturalne”, zafundowane obywatelom przez ministra Dejnkę, postanowiło odegrać się wreszcie na Kościele. Jak pamiętamy, Episkopat wskazał podczas swojej konferencji, że przeznaczają się publiczne fundusze na tworzenie tego rodzaju instytucji i stawia na ich czele osoby, skompromitowane w przeszłości. Wobec tego „Wiadomości Kulturalne” drukują listy od Czytelników, którzy żądają wyjaśnienia, wreszcie, tajemnic ukrywanych przez księży. Pod tytułem „Piszcie o tym” czytamy: „Pierwsza sprawa: Życie Pana Jezusa, Dlaczego Kościół nie podaje nigdy, co porabiał Pan Jezus od 12 roku życia aż do 29 roku?” („Wiadomości Kulturalne” nr 8, strona 6). Jak widać, „Wiadomości Kulturalne” do polemiki z Kościołem wprowadziły obecnie elementy transcendentalne. Oczekujemy na dalsze pytania Czytelnika.

Z kolef tygodnik „Życie Gospodarcze” pisze entuzjastycznie: „Ten pomysł bije wszystkie inne...”. Siegam więc po numer 28 pisma, by na stronie 26 przeczytać, co takiego „Życie Gospodarcze” tak wysoko promuje i uznaje za najważniejsze. Otóż jest to pomysł Zakładów Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Sieradzu, by produkować wódkę w butelkach z napisem „Urban Vodka”. Pani Anna Turska ocenia to następująco: „W każdym razie pomysłu trzeba pogratulować nowej dyrekcji sieradzkiego „Polmosu”. Nie wyjaśnia wprawdzie, dlaczego trzeba pogratulować i czy „Urban Vodka” jest choć trochę lepsza w smaku od wódki na przykład, „Wyborowej”, ale już widać, iż nowa dyrekcja sieradzkiego „Polmosu” sypie doskonałymi pomysłami na prawo i lewo. W porze wybuchów na planecie Jupiter i poszukiwania krokodyli w jeziorach wokół Düsseldorfu jest to właściwy moment na inaugurację „Urban Vodka”. Przyłączamy się do gratulacji.

A swoją drogą: czy to już naprawdę sezon tak bardzo ogórkowy, że poważne „Życie Gospodarcze” musi promować alkohol, obojętnie z jaką winieta?

Z aczeło się w połowie maja, gdy w Białymstoku uruchomiono nową centralę telefoniczną, pozwalającą wreszcie na automatyczne łączenie się nie tylko z całą Polską, ale i ze światem. Wprawdzie dwa miesiące później paru ojeów musiało przetrzepać skórę swoim milusińskim, pragnącym poznać „zmysłowy smak Moniki” mieszkającej gdzieś na antypodach a rekla-

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

Zmiany na wschodzie

mującej się w białostockich gazetach, lecz oczywiste korzyści wszystkich (no, prawie wszystkich) przesłoniły jednorazowe straty jednostek. A że centralę poświęcił sam arcybiskup Szymecki, przeto można mieć nadzieję, że żadne czartowskie moce nie zakłócą jej działania.

Ksiądz arcybiskup miał zresztą ostatnio sporo tego typu zajęć, bo m. in. zakończono wreszcie trwającą kilka lat budowę potężnej oczyszczalni ścieków, która aż gdzieś hen, po lata dwutyśczne któreś, zaspokoić ma potrzeby Białegostoku, Czarnej Białostockiej, Supraśla i paru innych miasteczek okolicznych. Wreszcie odetchnie Narew i tereny Biebrzańskiego Parku Narodowego, nie wspominając o Krajobrazowym Parku Puszczy Knyżyńskiej, mocno podtruwany przez nieodległe, blisko trzystutysięczne miasto wojewódzkie.

Tymczasem po wyborach samorządowych nowi rajcowie Supraśla, głównie miejscowi nauczyciele i lekarze, postanowili nie wybierać na kolejną kadencję poprzedniego burmistrza, gdyż uznali, że zbyt wiele pieniędzy

przeznaczał na inwestycje. Co prawda, to prawda. Supraśl — rozgrzebany jak Kraków latem, ale przecież w kranach płynie woda z ujęć głębinowych, doprowadzono gaz, a rychło nieczystości popłyną kanałami i rurami do Białegostoku, co ułatwi i odsmrodzi życie miejscoowych. Kim będzie burmistrz następny, jeszcze nie wiadomo. W każdym razie „stary” odgraża się, że — być może — stanie do konkursu na to stanowisko.

szawskiego zyskała (za dzierżawę) pieniądze na pokrycie przynajmniej części remontów bieżących.

Z końcem czerwca dyskutowano o możliwości powołania w Białymstoku samodzielnego uniwersytetu, do czego upoważniła uchwała Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, aprobująca sprawozdanie rektorskie wraz ze stwierdzeniem, że „podejmowane są działania, aby pod koniec obecnej kadencji władz rek-

Ostatnie wybory w Białostockiem przyniosły zresztą dziwne rezultaty, bo wszystkie ugrupowania polityczne — zarówno lewicowe, jak i prawicowe — głośno rozprawiają o swojej wygranej. Rzadki to wypadek, a dodaj jeszcze warto, że uzyskanie zwycięstwa wyborczego nie usatysfakcjonowało żadnej ze stron. Każda liczyła na więcej głosów. W każdym razie z kierowanego przeze mnie siedmioosobowego (plus niżej podpisany) uniwersyteckiego Zakładu Historii Europy Wschodniej dwóch panów znalazło się w radach: jeden w miejskiej, białostockiej, a drugi — w miejsko-gminnej zabudowskiej, której został nawet przewodniczącym.

Do Białegostoku wkroczyły też nowe środki masowego przekazu i na siedzibie władz miejskich pojawiły się anteny nadawcze Polsatu, dzięki czemu do odbiorników program ten dociera już bezpośrednio, nie tylko za pośrednictwem satelity i telewizji kablowej. Z kolei na wieżowcu uniwersyteckim stanęły nadajniki Radia „Zeł”. Korzyść jest podwójna, bo nie tylko mamy nowy program radiowy, ale również białostocka filia Uniwersytetu War-

torskich powstały warunki do podjęcia takiej decyzji”. Na dyskusję zjechali wicepremierzy Cimoszewicz i Łuczak, by w obecności władz akademickich, w tym również rektora Siwińskiego z Warszawy, uznać zasadność powyższego stwierdzenia i wyrazić pełne poparcie dla tej inicjatywy. Do spełnienia warunków ustalonych w ubiegłym roku przez Radę Główną Szkolnictwa Wzwyżego brakuje już naprawdę niewiele. Zresztą jeszcze w jednym z następnych felietonów powrócę do tego tematu.

Zeby było zabawniej, w czasie spotkania okazało się, że radiowa (homologowana) uniwersytecka aparatura nagłaśniająca skutecznie wyłaczyła wszystkie radiostacje policji i ochroniarzy w promieniu trzystu metrów i niewiele brakowało, by Bogu ducha winien uczelniany specjalista do spraw aparatury powędrował na czas pewien do aresztu. Wszystko jednak skończyło się szczęśliwie. Jak się natomiast zakończy sprawa przyznania stopnia wojskowego szefowi prawosławnego Ordynariatu w Wojsku Polskim, księdzu arcybiskupowi Sawie, nikt jeszcze nie wie.

ALEKSANDER HALL

BRZEMIEŃ PRZESZŁOŚCI



P ochłonięci kłopotami dnia codziennego i sporami politycznymi rozgrywanymi się na polskim podwórku, nie zwracamy uwagi na wydarzenia rozgrywane się wokół Polski. A przecież mają one duże znaczenie dla przyszłości. Pozycja naszego kraju w Europie nie jest wcale zdeterminowana i zależy nie tylko od naszej postawy. W latach 1989—1990 odzyskałmy własne państwo i wyzwoliliśmy się z zależności od wschodniego sąsiada. Ideologiczne imperium rozpadło się. Jego miejsce zajmowały nowe państwa, pragnące zerwać z przeszłością. Proklamowanie niepodległości krajów bałtyckich, Ukrainy i Białorusi było ścieżką do naturalnego prawa narodów. Zmieniło także radykalnie mapę Europy. Pole manewru polskiej polityki znacznie się rozszerzało.

W ostatnich dniach w dwóch

sąsiadujących z Polską państwach odbyły się wybory prezydenckie. Zarówno na Ukrainie, jak na Białorusi w wolnych, demokratycznych wyborach zwyciężyli kandydaci opowiadający się za zacieśnieniem politycznych i gospodarczych związków z Rosją. Zwycięzca białoruskich wyborów deklarował się także jako zdecydowany zwolennik zachowania socjalistycznego modelu gospodarki. Czego dowodzą te wydarzenia?

Z całą pewnością potwierdzają, że znacznie łatwiej jest proklamować niepodległość niż stworzyć jej materialne i duchowe fundamenty. Sowiecki komunizm był systemem nieludzkim i przegrał z krzesłem rywalizację z demokratycznym kapitalizmem. Stworzył jednak trwałe fakty w zbiorowej świadomości społeczeństw, które były jego ofiarą. Okaleczył je. Brzemie przeszłości ciąży i będzie jeszcze długo ciążył nad narodami Europy wschodniej. Rosja odbudowuje swą mocarstwową pozycję. Budowanie planów politycznych, które nie uwzględniają tego faktu, jest naiwnością. Polska powinna zabiegać o dobre stosunki ze wszystkimi wschodnimi sąsiadami. Ostatnie wydarzenia potwierdzają jednak słuszność tezy, że nasza szansa polega na pełnieniu funkcji pomostu pomiędzy Zachodem i Wschodem, a nie na organizowaniu Wschodu. Próba wygrzywania jednych państw tego regionu przeciwko drugim musiałaby zakończyć się

niewprowadzeniem i pogorszyłoby międzynarodową pozycję Polski.

W latach 1989—1993 Polska potrafiła prowadzić racjonalną i odpowiadającą naszym możliwościom politykę wschodnią. Wywołaliśmy się z zależności od Wschodu, ale wystrzegaliśmy się efektownych, chociaż zawieszonych w próżni koncepcji Mię-

dzymorza i powrotu do idei jagiellońskiej.

Miejsce Polski jest na Zachodzie, a nie na Wschodzie: w Unii Europejskiej i w NATO. Dynamika zmian zachodzących u naszych wschodnich sąsiadów z całą mocą powinna przypomnieć tę prawdę. Polskiej polityce nie stać na bierność i postawę wyczekiwania.



Rys. HENRYK SAWKA

Nie posklejam styropianu

Rozmowa ze STANISŁAWEM HANDZLIKIEM, przewodniczącym Rady Miasta Krakowa

- Dlaczego Rada Miasta Krakowa zdołała dopiero o godz. 2 w nocy wybrać prezydenta?

Wybór prezydenta stał się możliwy dzięki porozumieniu z Samorządnym Krakowem. Rozmowy z tym ugrupowaniem trwały od dawna, choć SK nie był przez nas, czyli koalicję Twoje Miasto, postrzegany jako partner pierwszoplanowy. Chcieliśmy najpierw przetestować układ z Prawicą Razem i BBWR. Okazało się jednak, że ten partner jest całkowicie niewiarygodny, a przy tym w trakcie rozmów usiłował wprowadzić dyktat personalny. W tej sytuacji mieliśmy do wyboru dwie możliwości: albo pozostawienie starego zarządu i tworzenie doraźnych koalicji dla załatwienia konkretnych spraw, albo porozumienie z Samorządnym Krakowem. Pierwsza alternatywa stawiałaby zarząd w sytuacji zakładnika 18-osobowego klubu SLD. Zdecydowanie lepszym wyjściem było więc porozumienie z SK, do czego walczyliśmy się wicemarszałek Senatu Stefan Jurczak i poseł Jan Rokita. Te rozmowy trwały jednak bardzo długo — przeciętne w poprzedniej radzie znajdowały się po dwóch stronach barykady.

— Czy możliwość stworzenia koalicji z SLD była brana pod uwagę?

Taki wariant nie został całkowicie przekreślony, bo w polityce nie używa się słowa „nigdy”. Ale ze względów politycznych i, nazwijmy to, historycznych nikt tego nie rozpatrywał w kategoriach realnych, możliwych do zastosowania dzisiaj.

— Wynika z tego, że od samego początku do samorządu wkroczyła polityka?

Proszę pani, nam się chyba w ciągu najbliższych lat, zwłaszcza tutaj — w Krakowie, nie uda całkowicie wyeliminować polityki. Tu zawsze partie będą walczyć o mandaty. Radny musi więc godzić swoją funkcję rajcy miejskiego z przynależnością do partii politycznej. To wszystko powinno być jednak poddane procedurze demokratycznej. Elektorat za pośrednictwem mediów dowiadyuje się o zachowaniu radnych i myśle, że po doświadczeniu sesji, podczas której wybrano prezydenta, niektórzy zawieili się na „swoich” radnych. Stosowanie bojkotu obrad należy oczywiście do demokratycznych form działania, ale trzeba to widzieć także w kategoriach moralno-etycznych. Trzeba także pamiętać, że ta działalność w wymiarze ściśle politycznym odbywa się za pieniądze podatników. Oni oczekują realnych działań i mądrych decyzji.

— Poprzednia Rada podzieliła się dopiero po pewnym czasie. Czy występujące obecnie podziały nie stwarzają sytuacji bardziej jasnej i w rezultacie zdrowszej?

— W tej chwili utworzył się układ trójbiegunowy, moim zdaniem — korzystniejszy niż poprzedni. W ten sposób jedno z ugrupowań stanęło się językiem wagi i o jego głosy będą zabiegali przeciwnicy. Oczywiście najlepiej byłoby, gdyby ugrupowanie odpowiadające za zarządzanie miastem miało stabilną większość. Aktualnie jest tak, że po przeciwnym stronie mamy do czynienia z opozycją twardą, czyli PR oraz opozycją pragmatyczną, czyli SLD.

— Jednym z dowodów na pragmatyzm SLD były głosy oddane na Pana kandydaturę. Po wyborze na przewodniczącego Rady powiedział Pan: „Nie mam pretensji do radnych z SLD, że na mnie głosowali”.

— To był wybór w kategoriach „mniejszego zła”. To także ich polityka. Mam natomiast żal do ludzi z mojego środowiska, że w tym głosowaniu stawiali na osoby, których w Krakowie się nie zna. No, ale to wynik wojny na górze. Nie ja tę wojnę zacząłem i mam świadomość, że ja tego styropianu nie posklejam.

— A co do radnych z SLD — to są normalni ludzie, wybrani przez innych normalnych ludzi. I na i wno nie wszyscy są komunistami, nie wszyscy identyfikują się z PZPR. Mój stosunek do komunizmu: nieraz wyrażałem publicznie, ale uważam, że osoby należące do tzw. ugrupowań postkomunistycznych należy oceniać w kategoriach indywidualnych. Są jednak w szeregu SLD ludzie, którym nie będę ufał i zostanie to z pewnością odzwierciedlone. Jak dotąd, radni z lewej strony wykazują się spokojem i w niektórych procesach działają racjonalnie i katalizująco.

— W naszej Radzie utworzył się układ podobny do parlamentarnego. Czy ułatwi to sprawowanie funkcji przewodniczącego?

— Z pewnością nie będzie to sielanka. Widzę od początku konieczność wypełnienia pewnych luk w regulaminie. Chodzi szczególnie o sposoby pracy komisji, zwłaszcza głównej. Skład komisji powinien odzwierciedlać układ polityczny Rady, dzięki czemu wszelkie istotne kwestie będą uzgadniane bez klótni o drobności na forum publicznym. Poprzednia Rada nie zdobyła się na wprowadzenie paritetowych składów komisji, co przyczyniło się do ogromnego marnotrawstwa czasu i utrwalenia jej złego wizerunku. Uważam też, że przewodniczący powinien mieć regulaminowe narzędzia pozwalające na sprawne prowadzenie obrad. Teraz np. nie ma możliwości odebrania głosu radnemu, który zachowuje się w sposób niegodny, przez wyłączenie mu mikrofonu. Zmusza to prowadzącego obrady do stosowania metod pozaregulaminowych, a wtedy przeciwnicy oskarżają go o zadawanie gwałtu demokracji.

Konieczne też jest wprowadzenie jakichś form dyscyplinowania radnych, jeśli chodzi o uczestnictwo w sesjach. Zrywa-

nie kworum należy co prawda do metod demokratycznych, ale i w tym wypadku należy stosować się do podstawowych wymogów formalnych.

— Okres wyborów wewnątrz Rady zbliża się ku końcowi. Czym radni będą zajmować się w pierwszej kolejności, kiedy zostaną już obsadzone wszystkie stanowiska?

— Po przerwie wakacyjnej rozpoczną się prace nad przyszłorocznym budżetem. Za najbliższe sprawy uważać należy poprawę stanu bezpieczeństwa publicznego, usprawnienie komunikacji miejskiej i rozbudowę infrastruktury na osiedlach „symplicjanych” Krakowa. Na realizację tych zadań środki muszą się znaleźć. Czekają nas także renowacje umowy pilotażowej. W sytuacji, gdy rząd okazuje się partnerem wiarygodnym, nie możemy brać odpowiedzialności za funkcjonowanie np. służby zdrowia, na którą miasto nie otrzymuje dostatecznych środków.

— Czy jest Pan zwolennikiem zwiększenia uprawnień dla rad dzielnicowych?

— Oczywiście, ale tylko do pewnych granic. Miasto nie może stać się zlepkiem całkiem niezależnych dzielnic i wariant warszawski w przypadku Krakowa absolutnie nie wchodzi w grę.

— Może za bardzo wybiegam w przyszłość, ale zapytam: jak wyobraża sobie Pan zakończenie drugiej kadencji krakowskiego samorządu?

— W wizerunku poprzedniej Rady dominowały awantury, sprawy ideologiczne i skandale, co przysporzyło jej pracę merytoryczną. Nie sprzyjała nam też ustawa o samorządzie, która wymaga poważnych zmian. Mam nadzieję, że uda się je wprowadzić przy okazji uchwalania ustawy o powiatach. Chciałbym, aby najbliższe cztery lata umożliwiły poprawę obrazu naszej Rady, tak, aby nie odchodziła ona w atmosferze nie spełnionych oczekiwań, jak to było po pierwszej kadencji.

Rozmawiała: BARBARA MATOGA

STANISŁAW HANDZLIK ma lat 51. Urodził się w wiosce pod Wadowicami, dokąd nakas prac skierował jego ojciec — oficer WP i nauczyciel. Od 1950 roku mieszka w Nowej Hucie, gdzie ukończył liceum ogólnokształcące i przez 20 lat pracował w Kombinacie jako hutnik. W 1980 roku współtworzył „Solidarność” w HIL i w Małopolsce. Brał udział w strajku w początkach stanu wojennego, po czym ukrywał się przez pół roku. Aresztowany otrzymał wyrok 4 lat więzienia, z czego odsiedział 2 lata. W podziemiu działał m. in. w Małopolskiej Komisji Praworządności. Był posłem na Sejm I kadencji i radnym Rady Miasta Krakowa.

Gdy w krakowskiej Hucie Im. T. Sendzimiry zostaje ogłoszone pogotowie strajkowe, niestety trudno jest po wysłuchaniu postulatów przewidzieć ostatecznie, nieco desperackie żądanie protestujących.

— **Chcemy się spotkać z ministrem!** — pracownicy wielkiego państwowego zakładu, jakim jest HTS, doskonale wiedzą, że problemy ich firmy przerastają możliwości dyrektora.

W ciągu kilku ostatnich lat hutnicy z „Sendzimiry” zdążyli zapamiętać kilka ministerialnych nazwisk: Niewiarowski, Padykula, Nowak...

Dzisiaj „Sendzimir” czeka na ministra Poia. Jeżeli 26 lipca Marek Pol (minister przemysłu i handlu w rządzie Pawlaka) nie przywiezie do huty wieści o zagwarantowaniu przez rząd kredytu

bawiają się, że dwutygodne cacko od Schlemanna, wartość ok. 105 mln marek, będzie leżała w trawie zżeranej przez rdzę. Na przygotowanie terenu pod COS potrzeba, bagatela, ok. 1 mln zł. Takiej sumy nikt nie wyłoży lekką ręką, aby więc powołano dla skredytowania tych wydatków konsorcjum bankowe zdecydowało się udzielić odpowiedniego kredytu, trzeba uzyskać kolejne gwarancje rządowe.

W HTS mają nadzieję, że minister przemysłu Pol przekona ministra finansów Kołodkę do udzielenia gwarancji. W przeciwnym razie — strajk głodowy.

W miejscu, gdzie ma w przyszłości pracować maszyna COS, dzisiaj wylewane są betonowe fundamenty. Wcześniej trzeba było poprzeczyć kolejowe torowiska. Takie „zabawy” kosztują hutę kilka miliardów zł miesięcznie.

Można by zadać w tym miejscu pytanie: — Po co utrzymywać przy życiu tak uciążliwego dla budżetu (a przez to dla nas wszystkich — podatników) mołocha?

Gwarancje kredytowe kosztują. Podatki huta płaci raczej niesystematycznie, a wierzyciele oczekują na efekty postępowania układowego. Dodajmy do tego „starą śpiewkę” o katastrofalnym, gwałtownym niszczeniu zabudowy Krakowa, spowodowanym kwaśnymi opadami wyziewającymi z hutniczych kominów. Pozostaje jeden „niewielki” argument, który zdołał w pewnym momencie przekonać nawet Radę Miasta Krakowa (początkowo Rada nie wyrażała swojej akceptacji dla wyrażenia programu zmian w HTS, dopiero później zdecydowała się go poprzeć). Ten „niewielki” argument to 250 tys. mieszkańców. Nowa Huta — czy to się

JACEK ŚWIDER

Minister, albo głód

Konkurencja w polskim hutnictwie polega dziś na wkradaniu się w łaski rządu, który dysponuje pieniędzmi i... głodówkach

tu na część prac modernizacyjnych, ogłoszony zostanie strajk głodowy. Tak przynajmniej twierdzą fachowcy w dziedzinie głodowych protestów — hutnicza Solidarność '80. „Opezetety” i NSZZ Solidarność głodem morzyć się nie będą, ale w „Sendzimirze” wszyscy wiedzą, że możliwe są nawet najbardziej zaskakujące koalicje związkowe.

Całkiem niedawno w jednym komitecie strajkowym zasiadł Mieczysław Kucharski z „osiemdziesiątki” i Janusz Lemański ze związków „branżowych”, a przewodniczącym owego komitetu został Władysław Kielian z KRH Solidarność. Przyczyną nie była nagła i niespodziewana zgoda polityczna (dzisiaj Lemański zasiada w sejmowych ławach z ramienia SLD, a Kucharski na wiecach przed bramą huty głośno domaga się rozpadnięcia postkomuny). Związkowców połączyła... maszyna.

Maszyna zionie ogniem, jest dwutygodna i bardzo dużo kosztuje. Do jej skroconej, nieco enigmatycznej nazwy zdążyła się już przyzwyczaić większość mieszkańców Krakowa. Gdy tylko w „Sendzimirze” robi się „gorąco”, w prasie i innych mediach z dużą częstotliwością pojawia się magiczna formuła: Linia Ciągłego Odlewania Stali (COS).

Technologia ciągłego odlewania stali to krok (duży krok) do przodu w stosunku do funkcjonującej w HTS typowej stalowni konwertorowej. Gdy ktoś z „Sendzimiry” próbuje tłumaczyć techniczne zawiłości COS, najczęściej przerywa w połowie opowieści i wypowiada jednym zdaniem to, co najważniejsze: — COS pozwala zmniejszyć koszty produkcji stali nawet o kilkanaście procent!

Te kilkanaście procent może za kilka lat (gdy nasz kraj zacznie zmniejszać cła na produkty hutnicze) zdecydować o losie „Sendzimiry”.

Wszyscy z hutniczej brzozy wiedzą, że na rynku stali zasady gry są, delikatnie mówiąc, bezpardonowe, a stosowanie np. cen dumpingowych (sztywnie zmniejszanych nawet poniżej kosztów) to tylko jeden ze sposobów pozbywania się konkurencji (nawiasem mówiąc, konkurencji można się także pozbywać, oskarżając ją o dumping i zmuszając do długich i kosztownych procesów).

Na potknięcia „Sendzimiry” i innych polskich hut czekała Krupp, British Steel i Lucchini (ten ostatni koncert „męczy się” ze związkowcami z dawnej Huty Warszawa, ale to nie oznacza, że polski rynek pracy i zbytu przestał być dla niego atrakcyjny). Światowe koncerty mają podstawowe przewagę nad „Sendzimirą”: gwarantujące niższe koszty ciągle odlewania stali funkcjonują u nich od wielu lat.

W wysoko uprzemysłowionych krajach świata na COS wytworzą się prawie 100 proc. hutniczej produkcji.

Kredyt na dwutygodniową maszynę od Schlemanna HTS zaciągnął w Niemczech (105 mln marek). Długo trwały boje o uzyskanie na ten kredyt rządowych gwarancji. Wreszcie (po wielu ministerialnych wizytach, pogotowiskach strajkowych i głodówkach) zapadła decyzja. W styczniu 1993 r. do HTS nadeszła wiadomość z Ministerstwa Finansów o udzieleniu gwarancji na 60 proc. sumy niemieckiego kredytu (pozostałe 40 proc. zagwarantował Bank Handlowy, który pośredniczy w całej transakcji).

Wydałoby się, że wszystko zostało pozytywnie załatwione i w 1995 r. (zgodnie z planem) maszyna COS trafi do huty. Od stycznia 1993 upłynęło półtora roku i dzisiaj w „Sendzimirze” o-

czywiście to tylko kropla w morzu potrzeb. Jeżeli natychmiast nie znajdą się większe sumy, to przyszłoroczny termin rozpoczęcia właściwego montażu linii ciągłego odlewania stali może okazać się nierealny. Huta bez COS będzie nierentowna, a na to czeka konkurencja (jak się okazuje, nie tylko zagraniczna).

W kraju jedynym zakładem, z którym może być porównywany „Sendzimir” jest Huta Katowice. Restrukturyzacja hutnictwa kosztuje, oba zakłady konkurują więc ze sobą, mimo że wytwarzają zupełnie inne produkty (w HTS produkują cienie blachy, a w Katowicach szyny). Konkurencja polega na razie na wkradaniu się w łaski rządu, który dysponuje pieniędzmi mogącymi zaspokoić restrukturyzacyjne potrzeby hutnictwa.

Podobno całkiem niedawno w parlamencie można było zapoznać się z pomysłem, mówiąc ogólnie — alternatywnym wobec przyjętego w 1992 r. programu restrukturyzacji polskiego hutni-

komuś podoba czy nie, leży w granicach Krakowa. Gdyby zdecydowano się np. na zlikwidowanie części surowcowej kombinatu (a takie pomysły wciąż odzywają), już dzisiaj moglibyśmy sobie wyobrazić snującą się między nowohuckimi osiedlami kilkutygodniową rzeszę zastanawiającą się: — Czym by tu ręce zajęć?

Program na dziś dla „Sendzimiry” to doprowadzenie do sytuacji, w której znacznie mniejsza ilość pracowników wytwarzałaby o wiele lepszej jakości wyroby stalowe.

Na początek poszły wszystkie socjalne przybudówki huty. Dziś kujucharz nie jest już hutnikiem. Kucharz pracuje w odrębnym „biznesie” (a nie tak, jak wcześniej — w stołówce zakładowej) i chwali to sobie (wciąż pozostało do wyżywienia kilka, jeśli nie kilkanaście tysięcy hutników dziennie). Z huty wyłaniają się samodzielne spółki (z większością udziałów pracowników), które całkiem nieźle sobie radzą.



Rys. HENRYK SAWKA

NIECELNA POLITYKA

(Dokończenie ze str. 17)
ceń i podatków wyniosły 98 miliardów, czyli ok. 1/7 cących dochodów państwa. Jednakże z sumy 100 miliardów złotych GUC otrzymał jedynie bilion, co stanowi zaledwie 1 procent, podczas gdy w krajach zachodnich na utrzymanie służb celnych przeznaczają się ok. 7 proc. uzyskanych przez nich dochodów.

Istniejący system prawny i wysokie cła sprzyjały rozwojowi przemytu. Jak obliczają niektórzy, aż 40 proc. towarów na rynku polskim pochodzi z przemytu. Ostatnio przemysłowcy tworzą zorganizowane grupy, stają się coraz bardziej agresywni i niebezpieczni. W ubiegłym roku odnotowano 79 czynnych napaści na funkcjonariuszy celnych (wiele z bronią w ręku). Bardzo często dochodzi do przypadków zastraszania celników, czy też podpalania ich mieszkań. Przestępcy zaś, sprawnie zorganizowani, są na ogół bezkarni.

Tymczasem w myśl istniejących przepisów celnik może kontrolować każdy samochód, lecz nie ma prawa go już zatrzymać. Funkcjonariuszom celnym, a zwłaszcza policji celnej brak uprawnień pozwalających

na skuteczne zwalczanie i ściganie przestępczości celnej. Policja celna nie może prowadzić szerokiego działań operacyjnych i chronić narażonych na napaństwa celników, nie mając prawa używania broni, stosowania zakupu czy też przesyłki kontrolowanej i innych narzędzi, którymi posługują się na co dzień zachodnie policje celne. Wszystko to sprawia, że coraz lepiej zorganizowani przemysłowcy czują się po prostu bezkarni.

Mimo iż GUC przynosi ogromne dochody skarbowi państwa, to przeciętni pracownicy celnicy wynagradzani są tak, jak inni pracownicy sfery budżetowej. Do efektywnej pracy mają zachęcić ich premie i nagrody. Jest to jednak dość wątpliwa stymulacja, gdy weźmie się pod uwagę, iż wysokie nagrody przyznawane są w przypadku wykrycia przemytu na dużą skalę. W takiej jednak sytuacji sprawą zajmuje się sąd, a nagrodę celnik otrzymuje dopiero po zakończeniu procesu, co z reguły trwa nie krócej niż rok. Codziennie przez ręce celników przechodzą towary o wartości wielu miliardów złotych, a przy niskich pensjach

pokusa wzięcia łapówki może być bardzo silna.

Prezes Sekuła zapewnia, iż korupcja w służbach celnych jest mitem, ale rzeczywistość jest inna, ale rzeczywistość jest mitem, ale rzeczywistość jest inna. W ubiegłym roku wszczęto postępowania prokuratorskie przeciwko 33 funkcjonariuszom celnym oskarżonym o nadużycia i korupcję. Trudno ocenić skalę tego zjawiska, gdyż istnieje wiele nie wykrytych nadużyć. Tym bardziej uznanie należy się rzeszy uczciwie pracujących i słabo wynagradzanych celników. Jedynym słusznym rozwiązaniem wydaje się przeznaczenie znacznie większych pieniędzy na służby celne i rozszerzenie ich uprawnień, a także szybka liberalizacja ceł, która spowoduje, iż przemysł stanie się znacznie mniej opłacalny.

Reforma służb celnych, która jest, wydawałoby się, jedynie problemem ekonomiczno-prawnym, nie zostanie przeprowadzona bez politycznej woli. Opracowany już projekt nowego prawa celnego na dobre ugrzązł w uzgodnieniach międzyresortowych, a parlament nie spieszy się również z uregulowaniem sprawy.
JAROSŁAW KOSTRZEWA

ctwa. Te nowinki prezentowane były w sejmowych kuluarach przez posła SLD pochodzącego ze Śląska i polegały przede wszystkim na znacznym ograniczeniu produkcji „Sendzimiry”. Produkcować (i korzystać z pomocy państwa) miałaby Huta Katowice.

W tej chwili Huta Katowice wyprzedziła „Sendzimirę” o „lokieć” w przekształceniu własnościowym. Przede wszystkim HTS nie jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa.

Pomysł utworzenia z HTS i „Katowic” holdingu spał na panewce. Krakowianom od początku istnienia nie podobała się idea połączenia z zakładem, który przynosił bilionowe straty.

Strat oczywiście nie byłoby z czego pokrywać HTS, po prawie trzech latach wprowadzania programu naprawczego, zbliżyła się do rentowności netto. Być może ową rentowność osiągnęłaby, gdyby nie popiółek (prawie 400 mln zł za 1993 r.). Biorąc pod uwagę wskaźniki finansowe w przypadku „Sendzimiry”, trzeba pamiętać o zadłużeniu huty (prowadzone jest postępowanie układowe z wierzycielami, a suma, która o tych „układów” jest przedmiotem, to parę ładnych bilionów zł). Zysk netto staje się w takim przypadku raczej iluzoryczny (dodajmy, że huta należy do największych dłużników krakowskiego fiskusa).

Przez trzy lata wdrażania programu naprawczego zatrudnienie w HTS z 27 tys. spadło do 17 tys. (nie było w tym czasie zwolnień grupowych). Planuje się, że w 2004 r. 2,5 mln ton stali wyprodukuje ok. 10 tys. ludzi (przyjmujemy, że w „najlepszych” dla huty latach siedemdziesiątych ok. 35 tys. hutników produkowało prawie 7 mln ton stali rocznie). Dzisiaj takiej ilości stali nikt nie potrzebuje.

Zakład, na który w „Sendzimirze” patrzy się z nadzieją, czyli Fabryka Samochodów Małolitrażowych, sprowadza blachy do „cinquento” z dalekiej Italii. Tymczasem linia elektrolitycznego ocykowania blach pracuje w HTS z przestojami. Czy Włosi kierują się złe pojęciem patriotyzmu, czy może blachy *made in Italy* są lepsze i tańsze (zwłaszcza że przywożenie ich do FSM jest zwolnione z cła)? Błędne koło się zamyka.

Jednym z niego wyjściem jest COS. Mniejsze huty, takie jak Ostrowiec i Częstochowa, „jakoś” sobie załatwiły maszyny do ciągłego odlewania stali. W „Katowicach” COS jest montowany. W „Sendzimirze” mają nadzieję, że o krakowskiej hucie nie będzie się już niedługo mówić tak, jak teraz o Hucie Stalowa Wola: — *Z opejsi o własnych siłach nie wyjdzie, ale może przeżyje jeszcze kilka lat.*

— On po prostu lubi się pastwić nad ojcem, robi to z zimną krwią. Jak wyjdzie z więzienia, na pewno mu nie odpuści — mówią sąsiedzi.

Było to tuż po godz. 21. W oparach dymu i alkoholu czas mijał szybko i ciekawie. Gdy skończyła się kolejna flaszką, Jurek rzucił do kumpli: „przenosić się do mnie”. Byli niedopici, co wyraźnie pogarszało nastrój. Przeszli do sąsiedniego bloku. Ojciec Jurka już spał, więc bez ceregieli wyciągnęli go z łóżka. Żądali krótko i dobitnie: „daj nam flaszkę”. Gdy odmówił, zatakowali. Pięciu młodych, postawnych mężczyzn. Zawlekli go do przedpokoju i zaczęli kopać po nerwach, po głowie. Syn porwał deskę do prasowania bielizny i uderzył nią.

— Dobrze, dam wam, tylko puściecie — błagał zmasakrowany starszy człowiek. Napastnicy pozwolili mu wejść do pokoju, skąd miał przynieść pieniądze, a sami w tym czasie poszli do kuchni. Pojawili się szansa ucieczki. Wystraszony dobiec w korytarzu do drzwi i wzywać pomocy. Zarzykował. Dopadli go na środku korytarza, wepchnęli do pokoju i znów zaczęli kopać. Drzwi balkonowe były otwarte. — Wyjdźcieś krótszą drogą — oświadczył syn. Razem z kolegą dobiegli do drugiego piętra i wyepchnęli z drugiego piętra.

Kilka minut później pod blokiem gromadzili się ludzie, przerażeni tym, co się stało i czego nie mogli pojąć. Lokator z drugiego piętra leżał na ziemi w kałuży krwi i cicho jęczał. Potem zaroilo się od samochodów i ludzi w mundurach. Przyjechała karetka. W chwili, gdy Bogdana P. transportowano na noszach, policjanci wyprowadzali skutych w kajdanki napastników. Nie zdążyli uciec z budynku.

Podczas przesłuchania wszyscy zgodnie oświadczyli, że Bogdan P. sam wskoczył z balkonu. W kwestii szczegółów nie byli już

tak zgodni, ale i tak po 48 godzinach wszyscy zostali zwolnieni z aresztu. Po 3 miesiącach dochodzenie prowadzone z art. 158 par. 2 kk (pobicie z następstwem ciężkiego uszkodzenia ciała) z uwagi na brak dostatecznych dowodów przestępstwa zostało umorzono...

Piekło w domu

Mieszkałi tylko w trójkę w dużym, czteropokojowym mieszka-

specjalnej, gdzie z trudem zdobył świadectwo ósmej klasy. Kiedy chłopiec wrócił do domu, matka nie mogła już egzystować bez wódki. Rano budziła się z gigantycznym kacem i z myślą o tym, żeby się czegoś napić. Apatia miała, gdy otwierała butelkę. Jurek zaczął popijać z matką w wieku 16 lat.

Stosunki między ojcem i synem nigdy nie układały się dobrze. Bardzo wczesnym zaczęło między nimi dochodzić do spiek. Wystarczyły byle drobniaki, żeby stawali naprzeciw siebie, gotowi warczać za łby. Z roku na rok narastał mur nienawiści. Później zaczęło dochodzić do bójk. Wie-

skomplikowana operacja powiodła się. Po dwóch miesiącach w gipsowym gorsecie i o kulach opuszczal szpital. Do domu bał się wracać — znajomi załatwili mu miejsce w Domu Pomocy Społecznej w Białymostku. Był inwalidą pierwszej grupy. Zona i syn przestali interesować się jego losami.

Od tamtej pory tylko raz odważył się przyjść do własnego mieszkania. Chciał zabrać najpotrzebniejsze rzeczy, ale zamki w drzwiach zostały zmienione. Musiał zwrócić się o pomoc do policji. Gdy wreszcie udało się sforsować drzwi, okazało się, że cały dobytek jego życia rozplynął

Kto ma takiego syna jak ja, ten musi żyć z nożem pod poduszką — mówi.

Odkręci gaz, zapali świeczkę...

— Ja to wszystko przewidziałam i powiedziałam kiedyś policji: któregoś dnia przyjeżdżecie i będzie za późno. Albo syn zabije ojca, albo ojciec nie wytrzyma i zabije syna. Gdyby ojciec wrócił ze szpitala do domu, musiałoby do tego dojść — mówi jedna z sąsiadek.

Ludzie boją się głośno mówić o rodzinie P. Nikt nie chce się wychylać. Z Jurkiem nie należy

EWA KOPCIK

Z ręki dziecka

Kto ma takiego syna — musi spać z nożem pod poduszką

ni: ojciec, matka i syn. Gdy Jurek dorastał, ojciec często przebywał poza domem. Najpierw pracował na zagranicznych budowach, później założył własną firmę przewozową — ciągle był w trasie. Nieźle zarabiał, w domu niczego nie brakowało. Kilka lat temu rozpoczęli budowę własnego domu. Na parterze budynku uruchomili zakład produkcji filtrów samochodowych. Prowadzeniem firmy zajęła się matka.

Teoretycznie wychowanie syna było na głowie matki. Praktycznie Jurkiem nie zajmował się nikt. Chłopak dostawał na odczepne kieszonkowe, żeby był spokojny. Rodzice gonili za pieniędzmi. Nie stroniłi też od towarzystwa i od alkoholu. Opamiętanie przyszło wtedy, gdy Jurek był w siódmej klasie. Przyłapano go na rozprowadzaniu narkotyków wśród rówieśników i usunięto ze szkoły. Ojciec uciekł go wówczas w szkole

lokrrotnie interweniowała policja. Jurek sprowadzał na noc do mieszkania kumpli do wódki. Ojciec protestował, matka zawsze stawała po stronie syna.

Któregoś dnia Jurek trafił ojca nożem w przedramię. Rana była głęboka. Ktoś z sąsiadów zadzwonił po pogotowie i policję. Przyjechali, spisali protokół. Ojciec zapytany, czy chce oskarżyć syna, odpowiedział, że nie. Historia powtórzyła się, gdy Jurek silnym kopniakiem złamał mu nogę. W końcu policjanci, słysząc, że chodzi o interwencję w mieszkaniu P., odkładali słuchawkę, mówiąc: „nie mamy benzyny”.

Szukanie sprawiedliwości

Upadek z drugiego piętra zakończył się dla Bogdana P. skomplikowanym złamaniem kręgosłupa w części lędźwiowej, złamaniem dwóch żeber i potłuczeniem miednicy. Miał szczęście

się nie wiadomo gdzie. Zniknęły nawet pieniądze schowane głęboko w szafie.

Po opuszczeniu szpitala próbował szukać sprawiedliwości w sądzie. Złożył doniesienie o kradzieży, włamaniu do pokoju (zapłombowanego przez policję) oraz do piwnicy i nowo wybudowanego domu. Zażądał się również o postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie pobicia i wyrzucenia go z balkonu drugiego piętra. W pierwszym przypadku dochodzenie zakończyło się umorzeniem z powodu... niewykrycia sprawców włamania i kradzieży. W drugim — Prokuratura Wojewódzka przekazała sprawę do ponownego rozpatrzenia, uznając raczej poszkodowanego.

On sam jednak po kilku tygodniach wycofał doniesienie. — Jak będziez taki gierol, dostanieś parę noży — usłyszał od koleśków syna. Przestraszył się, bo wiedział, że nie żartują. —

zadzierać. Ostry jest. Uchodzi za herszta osiedlowego gangu.

— Jest typowym, niemal wzorcowym przykładem nieroba, niebieskiego ptaka. Lubi życie łatwe i przyjemne — opowiadają sąsiadki. — Dom traktował jako zaplecze lombardu. Zeby mieć na wódkę, wynosił różne rzeczy i sprzedawał. Nigdy nie splamił się żadną pracą. Skończył tylko szkołę podstawową. Zanim zrobił ojca katek, żył na jego koszt. I śmiał się, że głupich roboty lubi.

Po raz pierwszy Jurek podpadł prawu, wieszając wraz z kolegami policyjnego psa na ogrodzeniu. Dostał za to 1,5 roku więzienia w zawieszaniu na 4 lata. Drugi wyrok był za wyłudzenie renty ojca na pocztę, trzeci za włamanie do sklepu i kradzież kilku transporterów wódki. Za każdym razem sąd warunkowo zawieszal wykonanie kary. Osiedlowy „Rambo” czuł się bezkarny. Nikt mu nie podskoczył.

— To była pierwsza w Polsce tak drastyczna zbrodnia dokonana na policjantach. Jak w gangsterskim filmie, w samym centrum miasta bandyci ostrzelali z broni maszynowej dwóch funkcjonariuszy, jednego zabijając, a drugiego ciężko raniąc. Ujęcie zabójców uznalem za sprawę najwyższej wagi i rzecz honoru — mówi komendant wojewódzki katowickiej policji, nadkom. Ryszard Mastalerz.

W dwa lata i dwa miesiące po tragicznych wydarzeniach, 11 lipca zapadł wyrok w tej sprawie. Do końca jednak nie było wiadomo, czy główny oskarżony zostanie skazany na maksymalną karę więzienia, czy też po prostu... całkowicie wywinie się od odpowiedzialności. Pytanie to pozostaje otwarte — choć w Sądzie Wojewódzkim zapadł wyrok 25 lat więzienia, sprawę zbada powtórnie Sąd Apelacyjny. Wątpliwości jest wiele...

Kwestia honoru i...

W nocy 2 maja 1992 bytomscy policjanci, st. szer. Zbigniew Wierzbica i sierż. Marek Sienicki wyruszyli radiowozem na swój kolejny patrol w centrum miasta. Po godz. 3 nad ranem, jadąc jedną ze śródmiejskich ulic, zauważyli dwóch szybko idących mężczyzn. Sienicki najpierw zwrócił uwagę na podobieństwo jednego z nich do kolegi z komisariatu potem zaś na to, że ów mężczyzna ma na rękach rekawiczki, a drugi niesie dużą torbę.

Policjanci postanowili dzwignych osobników wylegitymować. Tyłem „poloneza” wjechali na chodnik, odcinając mężczyznom drogę tuż obok stojącej na poboczu „nysy”. Mężczyźni zdążyli zniknąć za furgonetką. Nagle jeden z nich wyskoczył z niej i „z biodra” oddał serię w kierunku wysiadających policjantów. Potem wypadki potoczyły się szybko.

Przybyły blyskawicznie patrol policji zastał dwóch wykrzywających się kolegów. Nieprzwykłomy Wierzbica siedział w samochodzie. Zmasakrowane kilkoma seriami z broni maszynowej ciele Sienickiego leżało na ulicy. Młodego sierżanta, na którego w domu czekała żona z rocznym dzieckiem, nie udało się uratować. Kule trafiły go w głowę, w brzuch, w serce...

Wierzbica cudem ocalał. Po kilku dniach złożył pierwsze zeznania. Przesłuchano też mieszkańców okolicznych domów. Wszyscy mówili o dwóch napastnikach. Sporządzono portret pamięciowy jednego z nich.

Kiedy blyskawicznie zorganizowana obława nie dała efektów, postawiono na nogi całą policję w kraju. Nie chodziło tylko o honor komendanta Mastalerza i policjany odwet na zabójcach kolegów. Choć większość przestępstwa światła nie była zachwycona „trzepaniem”, jakie urządziła mu policja po bytomskiej zbrodni, to wśród „wardzieli” pojawiły się opinie, że „dobrze, iż ktoś wreszcie postrzelał do główny, bo się teraz będą bać”. W istocie — po tragedii spora

część niedoświadczonych przecież w przytłaczającej większości funkcjonariuszy zdawała się być przestraszona. Spadła ilość chętnych do służby w policji. Rodziny kandydatów naciskały na nich, by zrezygnowali z kariery w organach ścigania.

BARTOSZ BIELSKI

STRZALAŁY W ŚRÓDMIEŚCIU - EPILOG?

Ujęcie morderców komendant wojewódzki policji uznał za sprawę najwyższej wagi i rzecz honoru

— Musimy pokazać ludziom, a przede wszystkim tym rozbewziewionym zbirom, że podniesienie ręki na policjanta nie obejdzie się bez najsurowszej kary — mobilizował do pracy podwładnych komendant Mastalerz.

„Synął przypadkowo”

We wrześniu 1992 policjanci przesłuchiwali wielokrotnego recydywistę, Dariusza R., w sprawie kilkunastu przestępstw popełnionych w różnych miastach Śląska. Chodziło m. in. o oszustwa dokonane przez grupę przestępczą podszywającą się pod policjantów a używającą w „pracy” krótkofalówek, komputerów i samochodu „nysa”. Będący w kręgu podejrzanych w sprawie bytomskiej Deriusz R., przydzielony przez policję przestraszył się i wskazał na Ireneusza G., jednego ze swych współników. Zeznania innych recydywistów zaczęły się policji układać w logiczną całość i w październiku Ireneusz G. został zatrzymany.

Trudno powiedzieć, co zadecydowało o tym, że przestępca niemal natychmiast przyniósł się do udziału w bytomskiej strzelaninie: policja miała tylko dość mętne poszlaki. Nie było natomiast żadnych naocznych świadków zdarzenia, którzy rozpoznaliby sprawców. Odpowiedź na pytanie, dlaczego G. nagle zaczął „synać”, znana jest zapewne w policyjnym wydziale operacyjnym i urzędzie prokuratora.

W każdym razie od tego momentu śledztwo ruszyło z kopytami. Ireneusz G. dokładnie opisał zdarzenia z 2 maja i wskazał jako swego współnika innego recydywistę, Andrzeja M. Policjanci złapali się za głowę. Okazało się, że kilka dni po tragedii przesłuchiwali M. w sprawie oszustw fałszywych „policjantów”. M. zeznawał na ten temat również w lipcu 1992, kiedy zatrzymano go na granicy. Owe „policyjne” krótkofalówki,

komputery i „nysa” były bowiem jego własnością. Mężczyzna oświadczył wtedy, że przedmioty te zostały mu skradzione (wskazał na Ireneusza G. i Dariusza R.) i z braku dowodów został zwolniony, po czym bez problemu wyjechał do Belgii.

Właśnie w Belgii wytopił go Inerpol, kiedy na zlecenie katowickiej policji rozpoczął poszukiwania w całej Europie. Andrzej M. siedział w brukselskim... więzieniu za udział w poczynaniach gangu wschodnioeuropejskiego

(M. plus grupa bandytów z WNP), z napadającego się kradzieżą aut i zakładającą z bronią. Na mocy umowy o ekstradycję podejrzanego ścignięto do Polski w maju 1993. Ponieważ w Belgii nie ma kary śmierci, władze tego kraju zastrzegły, że w sprawie M. wyrok śmierci zapasć nie może.

Najczarniejsza owca świata?

M. od początku poszedł „w zaparte”. Oświadczył, że nie było go na miejscu zdarzenia i odmówił składania wyjaśnień. Cały proces przesiedział patrząc przed siebie z kamienną twarzą, składając jedynie sporadyczne, krótkie oświadczenia.

Andrzej M. milczał, natomiast jego koledy odpowiadali na pytania prokuratury i sądu śpiewając. Z opowieści tych wyłonił się obraz M. jako superbzira, supergangstera, którego wszyscy się bali i który skłonił ich do popełnienia wszystkich „najbrudniejszych przestępstw”.

Dariusz R. zapytany przez przewodniczącego SW, ile więzień zaliczył, wyjął złożoną w harmonijkę, długą na półtora metra ściągę i wymienił ponad 30 (o pomniejszych nie wspominając). Zeznał m. in., że Andrzej M. zawsze lubił broń i zimą 1992 „kazał mi załatwić jakieś pistolety, najlepiej maszynowe”. R. dodał też, że po bytomskiej strzelaninie słyszał od przyrodniego brata M. Mariusza, że będąc w bliskich stosunkach z Andrzejem matka mówiła o użyciu M. w zabójstwie policjanta.

Z kolei Jarosław S. (dowieszono na proces z więzienia we Wrocławiu, gdzie posiedział do końca wieku) opowiadał, że w czasie wspólnej odsiadki w Strzelcach w r 1990 Andrzej M. mówił mu o zorganizowaniu „sprawnego gangu, dobrze uzbrojonego, z samochodami i łącznością radiową”. S. dodał, że odwiedził Andrzeja M. w więzieniu w Prudniku. —

W czasie widzenia, to był luty 1992, polecił mi, abym u siebie w Lublinie załatwił broń maszynową. Mówił też o włamaniu do zakładów „Omex” w Gliucholazach, gdzie można „skolować” dużą gotówkę i broń. We włamaniu miał brać udział Ireneusz G., który wtedy był na ucieczce i się ukrywał. Ale też po wyjściu Andrzeja mnie aresztowano i Gliucholazy obrobili M. i G. oraz Stanisław P.

— Szliśmy po pieniądze, a tam w kasie były karabiny — mówi

ją z karabinów. To zamknęłam okno i... poszłam spać — zeznała Ewa Cz., mieszkanka domu w pobliżu miejsca tragedii.

— Codziennie tak u pani strzelają o trzeciej rano?

— Nie, ale myślałam, że chłopcy bawią się ruskimi zabawkami...

Ewa Cz. nie widziała twarzy napastników. Podobnie Edmund K., który „właśnie położyl się spać po wypiciu dwóch mniejszych niż zazwyczaj (dwa razy 125 gram wódki) drinków”. — Zastłaniały

zeznania złożył dopiero w październiku. Współgrało ono nad wyraz z zeznaniami innych recydywistów. „Co się rzadko zdarza”.

— Ponadto Ireneusz G. początkowo twierdził, że to on strzelił pierwszy. Dopiero, gdy zobaczył, że M. milczy, postanowił obciążyć mego klienta wszystkim, co najgorsze.

„Zobaczcie, co zrobiliście memu synowi”

Wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Oskarżony Ireneusz G. (oraz współnik włamania do „Omexu”, Stanisław P.), wzorowo współpracujący z Temidą, starał się maksymalnie wybielić (ofiara twierdziła M., strzał przestraszony i pod wpływem, nie zamierzał zabić...), równocześnie pograżając Andrzeja M. Obronca G. przybrał nawet prokuratorskie pozy w stosunku do „gangstera M.” Siedzący obok niego obrońca Andrzeja protestował, starając się dowiedzieć, że M. jest całkowicie niewinny. W skrajnym przypadku Ireneuszowi G. groziła kara minimalna, a M. — żadna.

Ojciec zabitego policjanta, Józef Sienicki (oskarżyciel posiłkowy) „mordował wzrokiem” wszystkich adwokatów w czasie ich przemówień. Wreszcie zawnioskował, by obejrzeć zapis wideo nakreślony przez policjantów zaraz po tragedii. Film jest wstrząsający: pokazuje m. in. zmasakrowane ciało sierżanta i zbliżenia Andrzeja M. w okolicach serca. Ireneusz G. patrzył na te sceny spuszczać wzrok. Andrzej M. w ogóle nie reagował.

Właśnie kwestia zadanych ran stała się w śledztwie kluczowa. Z badań balistycznych wynika, że zabity policjant trafiony został seriami z dwóch pistoletów. Pierwszą serię otrzymał na stojąco, druga poszła jakby od góry — do leżącego.

Luski, które postrzelony Ireneusz G. wyjął ze swego boku, odpowiadają tym, które posłano do Sienickiego w drugiej serii. „Dobijającą” serię oddał więc drugi napastnik. Sąd uznał, że był nim Andrzej M.

M. skazano na 25 lat więzienia i pozbawienie praw publicznych na lat 10. Sędzia podkreślił, że właściwie nic nie przemawia na jego korzyść. Ma fatalną opinię wśród policjantów, strażników więziennych i kryminalistów. Na dodatek zaraz po odsiedzeniu kolejnego wyroku przystąpił do konstruowania międzynarodowej grupy przestępczej.

„Spolegliwy” Ireneusz G. dostał 15 lat, a „przypadkowo wieszany” Stanisław P. — trzy lata.

Andrzej M. przyjął wyrok ze zwyczajowo zimnym wzrokiem. — Prasa i telewizja skazały go już ponad rok temu. Wyrok jest zgodny z oczekiwaniami opinii publicznej. Ale czy sprawiedliwy? Bedniemy się odwoływać — zapewnia mecenas „supergangstera”.

„Strzelali, więc poszłam spać...”

Ireneusz G. w czasie wizji w Gliucholazach potwierdził, że „inicjatywę w sprawie broni miał M.”. To samo zeznał Stanisław P. Równie młodźąco dla Andrzeja M. wypadła wizja lokalna w Bytomiu (zrekonstruowano ją w sądzie z taśmy wideo). Ireneusz G. odtworzył dokładnie przebieg wydarzeń i ustawnienie uczestników. Zeznał m. in., że „to M. pierwszy strzelał”. — Mnie kazał wyjąć broń. Mówił: „załatwimy ich, bo oni nas załatwią”. Ja strzeliłem do Sienickiego. Ten upadł i trzymał się za brzuch. Na pewno by przeżył, ale Andrzej podszedł do niego i dobił go serią w głowę i korpus (koło serca). Jak uciekaliśmy — strzelili na postrach i przypadkowo ranił mnie w klatkę.

Jarosław S. zeznał, że kiedy zaczął „synać” Andrzeja, do jego żony i dzieci przychodziły anonimy. — Pod aresztami w Lublinie, gdzie śledziłem, ktoś krzyczał moje nazwisko i dodawał, że jestem kłami. Miałem z tego powodu nieprzyjemności. Zona musiała się wyprowadzić z Lublina.

Słowem: Andrzej M., prowodyr gangster, wszechmocny postrach ulic i półświatka. Bez względu na morderca dobijający rannych. Ustalenie, kto oddał pierwsze strzały i miał inicjatywę, było bardzo ważne. M. jednak milczał, a wersji G. nikt nie potrafił ani potwierdzić, ani obalić.

— Usłyszałam halas. Otworzyłam okno, a tam dwaj facci pru-

drzewa. Inny świadek nosił grubie szkła. Jeszcze inny nie jest pewien — było ciemno, wszystko działo się blyskawicznie...

Zbigniew Wierzbica też nie pamięta twarzy napastnika, który strzelał do niego. Drugiego bandyty w ogóle nie widział...

„Mnie tam nie było”

Fakt, że nikt nie widział sprawców, skłonił Andrzeja M. do twardej postawy. Wprawdzie adwokat sugerował mu, że „łatwiej byłoby się bronić, gdyby pan tam był”, ale Andrzej odpowiedział mu: „Może i łatwiej, ale mnie tam nie było”. — Ireneusz G. bezpodstawnie mnie wrabia, ma w tym jakiś ukryty cel. Ani we włamaniu w Gliucholazach, ani w strzelaninie w Bytomiu nie brałem udziału — oświadczył sądownie.

Obronca trzymał się tej linii. Starał się m. in. wykazać, że zgodne zeznania Dariusza R. i Jarosława S. to rewanż za to, że M. synął ich w sprawie fałszywych „policjantów”. Ponadto powątpiewał w wiarygodność zeznań recydywistów: — Jeden zbir zeznał, że słyszał od drugiego bandyty, że ten słyszał od brata M., że matka mówiła, że Andrzej zastrzelił policjanta. To śmieszne.

Niezależnie od tego adwokat Andrzeja M. próbował udowodnić, że drugi obok Ireneusza G. sprawca strzelaniny nie miał inicjatywy, nie strzelał pierwszy, a na pewno nie dobił rannego sierżanta, bo nie miał takiej możliwości. Na dodatek G. miał motyw, żeby strzelać: był poszukiwany listem gończym i niósł torbę z bronią. Natomiast M., nawet gdyby znajdował się na miejscu zdarzenia, był czysty: odsiadkę skończył pod koniec marca i miał prawo spacerować nocą po ulicy.

Obronca zasugerował „urabianie świadków przez policję”, na co wskazuje trzymiesięczna robota śledcza — Jarosław S. synął już w lipcu, tymczasem oficjalne

DZIENNIK

TARNOWSKI

BOCHNIA

BRZESKO

DĄBROWA

DĘBICA

Z dnia na dzień

SKANDALICZNE WAGONY.

Niezbyt przyjemnie zakończył się okres wypoczynku pasażerem pociągu pospiesznego relacji Kolo-brzeg - Rzeszów. Wracając w niedzielę znad morza, musieli równie szybko wrócić na ziemię, bo kto spodziewałby się klasy trzeciej w „jedynce”? Jeden z ebulwersowanych Czytelników poinformował nas o stanie tego pociągu. Siedzenia brudne, rozkładane, w przedziale duszno, bo okna nie można otworzyć. Kto jest odpowiedzialny za wypuszczenie w takim stanie wagonów w daleką trasę? Czy PKP nie zatrudnia pracowników odpowiadających za stan czystości wagonów? — pyta nasz Czytelnik.

Bilet z Tarnowa do Kolo-brzegu w pierwszej klasie kosztuje 324 tys. zł. (mon)

LIPNICE NAGRODZONE. Barwny korowód ludowy, który był jednym z punktów „Panoramy Kultury Gminy Lipnica” również podany został ocenie. Najwyższą ocenę ex aequo otrzymał korowód ze Szkoły Podstawowej w Lipnicy Murowanej oraz Świetlica Wiejska z Lipnicy Górnej. Drugie miejsce przypadło Rajbrotowi. Wyróżnienia otrzymały natomiast wsie Lipnica Dolna i Borówna. Zwycięskie korowody otrzymały nagrody pieniężne. (K.F.)

W GMINIE LISIA GÓRA — mimo trudności finansowych — kwitnie amatorski ruch artystyczny. Opiekę merytoryczną sprawuje nad nim Gminny Ośrodek Kultury. Obecnie istnieje tu 10 zespołów tanecznych i folklorystycznych, jedenasty jest na etapie tworzenia. Niektóre z nich są laureatami regionalnych konkursów i przeglądów. Najwięcej zapędu do śpiewu i tańca przejawia młodzież ze szkół podstawowych z terenu gminy. (ziob)

KARYKATURY LITERATURY. Trwa konkurs ogłoszony przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Tarnowie zatytułowany „Karykatury literatury”. Jest to konkurs plastyczny. Z regulaminem można się zapoznać w MBP przy ul. Krakowskiej.

MALOWANKI EKOLOGICZNE. W Galerii „Marzanna” w filii nr 2 MBP przy ulicy Gumńskiej 11 w Tarnowie można zobaczyć malowanki z konkursu dla dzieci „Ratujmy Ziemię”. Prace umieszczone na wystawie pochodzą z tarnowskich przedszkoli. (K.F.)

POZNAJEMY USA. Natomiast w czytelni naukowej w Tarnowie czynna jest wystawa „Poznajmy Stany Zjednoczone...”. Wystawa została wypożyczona z konsulatu Amerykańskiego w Krakowie. (K.F.)

PODCZAS BURZY W UŚCIU SOLNYM piorun uderzył w budynek inwentarsko-skladowy należący do jednego z miejscowych gospodarzy. Na skutek tego wybuchł pożar, który strawił budynek oraz znajdujący się tam sprzęt rolniczy. Straty oszacowano na ok. 1 mld zł. (ziob)

Poufale ze świętym?



Fot. K. Samborski

Świętemu Florianowi pilnującemu Ciężkowiec ktoś na włócznie nalożył butelkę po toniku. Chyba zbyt duża poufalość ze świętym od ognia?

Jaki miał być Tarnów?

Wizjonerzy z PRL

Właśnie mija 50. rocznica ogłoszenia Manifestu Lipcowego PKWN, który oficjalnie dał początek PRL.

W nasze ręce wpadła wydana 21 lat temu, z okazji trwania w Tarnowie III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, książeczka. Jej autorzy, pracownicy ówczesnego Powiatowego Ośrodka Propagandy Partyjnej informują, jakim miastem ma się stać Tarnów w latach dziewięćdziesiątych.

Wizjonerzy z okresu PRL mieli niezwykle ambitne plany, snute — warto to podkreślić — z perspektywy powiatowego miasta, liczącego wówczas ok. 90 tys. mieszkańców (Tarnów siedział wicard wojewódzkich stał się dwa lata po wydaniu publikacji).

Według ówczesnych planów, już w 1990 roku Tarnów miał liczyć 160 tys. mieszkańców, a pod koniec lat dziewięćdziesiątych — 180 tys. Zakładano, że budownictwo mieszkaniowe rozwinię się na tyle prężnie, iż w 1990 r. na prawie każdego mieszkańca miasta będzie przypadła jedna izba mieszkalna. Kwitnące budownictwo wielorodzinne w dzielnicach Grabówka, Rzędzin i Gumńska pozwoliło miało na przeniesienie centrum usług ogólniejszych z przecięzonego śródmieścia w rejon ulic Mickiewicza i Nowodąbrowska. Urbanisci z epoki gierkowskiej ulicy Słonecznej wyznaczyli rolę głównej osi komunikacji miejskiej.

Już 20 lat temu mówiło się o zamiarze zbudowania obwodnicy tarnowskiej i nowego szpitala. Obok szpitala miała wyrosnąć m. in. wielka szkoła położonych, obliczona na ok. pół tysiąca słuchaczy, z internatem i stołówką.

Ulica Mościckiego (wtedy Dzierżyńskiego) i następne miały zostać gruntownie przebudowane i widlowo połączone z ul. 1 Maja i Narutowicza. We wschodniej części miasta miał powstać drugi dworzec autobusowy, druga miała też być hala widowiskowo-sportowa. Zamierzano wybudować nowe budynki m. in. dla teatru, jednego z kin i szkoły muzycznej. Chciano utworzyć... zalew nad Wątkiem.

Ze wszystkich tych planów udało się do dzisiaj zrealizować tylko dwa, w tym jeden w stu procentach. Powstała druga hala w Mościskach. Jedynie częściowo został uruchomiony nowy szpital wojewódzki, w dodatku już po upadku PRL.

Żegocina zaprasza

Agroturyzm stosowany

Jedną z najbardziej malowniczych gmin województwa tarnowskiego jest leżąca na jego południowo-zachodnich krańcach Żegocina. Szczyci się ona, między innymi, górą Kamionną (805 m n.p.m.), z której rozciąga się wspaniały widok na Pasma Łososzańskie i Beskid Wyspowy oraz tym, że ze swych walorów potrafi robić użytek.

Obecne przepisy podatkowe sprawiają, że nie jest możliwe danie precyzyjnej odpowiedzi na pytanie ile żegocińskich gospodarstw może przynosić spragnionym spokoju i czystego powietrza letnikom. Wiadomo jednak, że agroturyzm jest tam zjawiskiem docenianym. Oficjalnie mówi się o 500 miejscach, lecz jest to chy-

ba liczba zaniżona. Z zaproszeń do odwiedzenia tych okolic dowiadujemy się, iż — *Osobliwością tej formy wypoczynku jest otwartość gospodarzy, bezpośredni kontakt z przyrodą. Można przywieźć ze sobą psa, kota. Można trochę popracować przy zbiorze owoców, sianokosach, żniwach.*

Noclegi oferują też hotel „Pod Patrią” w Żegocinie (28 miejsc w pokojach 2-, 3-osobowych), hotel „Zacisze” w Trzcielanie (30 miejsc) i schronisko turystyczne w Rozdziele (54 miejsca). O możliwości noclegu można dowiedzieć się w Punkcie Informacji Turystycznej — Żegocina, tel. 51 (od godz. 8 do 16).

Gmina nie byłaby tak często odwiedzana przez turystów gdyby nie to, że poza darami natury (źródła wody mineralnej, 120-letni las sosnowy, rezerwat przyrody) dysponuje jeszcze dwoma basenami kąpielowymi z wodą przepływową (w Żegocinie i Łącku Górnej) oraz wieloma zabawkami. Do najcenniejszych pamiątek historii należą kościoły w Żegocinie i Trzcielanie, drewniany kościółek z przełomu XV i XVI w., przeniesiony do Rozdzienia z Królówki, drewniany kościółek w Kamionnej, znajdujący się w tej wsi obelisk upamiętniający potyczkę Lubomirskiego z wojskami szwedzkimi, zespół pałacowy w Łącku Górnej, liczne przydrożne kapliczki i krzyże.

(pk)

W gminie Lisia Góra

Samorządność sprzyja oświacie

Z blisko 50 aż 32 gminy w woj. tarnowskim nie zdecydowały się do dzisiaj na przejęcie szkół podstawowych. Być może, po wakacjach nastąpią pod tym względem istotne zmiany. Wiele samorządów poprzecznie kadencji wstrzymywało się z decyzjami w tej sprawie, by przed wyborami nie dostarczyć punktów przeciwnikom przejmowania oświaty.

Wójt gminy Lisia Góra Stanisław Wolak należał do tych nielicznych odważnych, którzy na początku roku wzięli oświatę pod swoją pieczę. Każdego miesiąca gminie przysługujące subwencja państwowa w wysokości 1,4 mld zł. W gminie jest 11 szkół podstawowych, na które budżet gminy zamierza przeznaczyć w ciągu roku ok. 21 mld.

— *Jesteśmy zadowoleni z takiego rozwiązania i dyrektorzy szkół, myślę, że też — twierdzi wójt Wolak. — Uważam, że samorządność jest sprzyjająca dla oświaty i nie tylko dla niej. Tu, na miejscu, decyduje się, na co i w jaki sposób wydać pieniądze. Gospodarka finansami jest bardziej racjonalna, odbywa się pod większą kontrolą. Owszem, wcześniej były obawy, czy po wzięciu oświaty regularnie będą służyły subwencje. Na szczęście tak jest, w przeciwnym razie utonęlibyśmy w kredytach, które trzeba by było zaciągać na placę dla pracowników szkolnictwa. Dzisiaj dla naszych nauczycieli starcza pieniędzy i na mydło, ręcznik, herbate, nie mówiąc już o ważniejszych sprawach.*

Te ważniejsze sprawy to inwestycje. Wójt Wolak powiada, że przez ponad 20 lat na terenie gminy nie zdarzyła się poważniejsza inwestycja oświatowa. Odmienił to dopiero samorząd. Teraz w budowie, wspieranej przez kuratorium, znajduje się szkoła w Zaczarniu, prowadzi się remonty w szkołach w Starych Zukowicach i Pawezowie.

Jeszcze wcześniej gmina musiała zaopiekować się przedszkolami. Udało się dotychczas utrzymać wszystkich 6 tego typu placówek, mimo że w ciągu roku trzeba do nich dopłacić 3,3 mld zł. Przedszkola w gminie Lisia Góra ciągle cieszą się wśród rodziców popularnością. Opłata miesięczna za posyłanie do nich jednego dziecka wynosi ok. 200 tys. zł. (ziob)

Program S. TAR. TV

17.50 Powitanie, 17.35 Lokalny serwis informacyjny, 17.50 „Różowa dama” (60) — serial, 18.35 Nasz gość, 18.45 Koncert gitarowy Ari-lio Diaza, 19.15 Nasz gość, 19.25 Reklama, 19.30 „Roger Ramjet” (5-8) — serial rysunkowy, 19.50 Piosenka z życzeniami, 19.55 Lokalny serwis informacyjny, 20.10 Reklama, 20.15 Program na jutro, 20.20 „Luzia Homem” — melodramat prod. braz., 23.00 Teleradio.

Program Radia „Dobra Nowina”

RDN StudioTarnów: tel. (0-14) 22-48-85, 22-48-49
Studio Nowy Sącz: tel. (0-18) 42-16-76
UKF 69,65 MHz, 101,2 MHz

6.00 Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny. Poranne refleksje modlitewne, 6.30-10.00 Poranek Dobrej Nowiny. Blok informacyjno-muzyczny, 6.30 Felieton dnia, 7.10 Aktualności diecezjalne, 7.20 Tematy dzisiejszej prasy, 7.30 Gość poranka, 8.15 Studio Nowy Sącz 8.25 Studio Dębica, 8.40 Giełda pracy, 9.05 Przegląd prasy katolickiej, 9.15 Notowania kantorów, 9.20 Przegląd prasy centralnej, 9.20 Kronika policyjna, 9.35 Turystycznym szlakiem — wędrowki z RDN, 10.15 Spotkania przy muzyce, 11.15 Powieść w eterze: „Quo vadis”, 11.30 Wszelchwiat i człowiek (powt.), 11.50 Słowo i myśl. Lektura czasopism katolickich, 12.00 Modlitwa „Anioł Pański”, 12.15 Felieton dnia, 12.30 Pomagajmy sobie, 13.10 O młodych i dla młodych — magazyn młodzieżowy, 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego, 15.30 Tobie Polsko, 16.15 Dziennik Radia Watykańskiego, 16.35 W kręgu dobrej książki. Audycja Bibliosu, 17.00 Kościół domowy, 17.40 Współczesne zagrożenia społeczne, 18.00 Wędrowki po diecezji — w naszej wspólnotce, 18.15 Konkurs biblijny, 18.20 Rozważanie o mszy św., 18.30 Msza św., 19.30 RDN — dzieciom, 20.10 Aktualności diecezjalne, 20.40 Audycja wieczorna Radia Watykańskiego, 21.00 Apel Jasnogórski, Modlitwa różańcowa, Wieczorne refleksje modlitewne, 21.45 Powieść w eterze: „Quo vadis”, 22.05 Felieton dnia, 22.10 Muzyka wieczoru, 23.00 Zakończenie programu.

Dom Pogodnej Jesieni

Z inicjatywy Towarzystwa Samarytańskiego im. Jana Pawła II w Zakliczynie powstaje Dom Pogodnej Jesieni. Po zakończeniu prac budowlanych znajdzie w nim miejsce ponad 20 samotnych starszych osób.

Na ten cel gmina przeznaczyła budynek po byłej lecznicy dla zwierząt. W chwili obecnej trwają tam prace adaptacyjne — powstaje całe zaplecze kuchenne i sanitarne. Prace są częściowo finansowane z budżetu gminy oraz z dotacji jakie Towarzystwo Samarytańskie uzyskało z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej — w sumie

ok. 3,5 mln zł. Lokatorzy wprowadzą się prawdopodobnie na przełomie września i października bieżącego roku — mówi Stanisław Chrobak, wójt Zakliczyna.

W przyszłości gmina zamierza przejąć na siebie około 40 proc. utrzymania Domu Pogodnej Starości (przewidziano w budżecie opłaty m. in. za ogrzewanie i oświetlenie), 20 proc. wydatków zobowiązało się pokryć Towarzystwo Samarytańskie i sami pensjonariusze. Pozostałą część wydatków przejmie prawdopodobnie Wojewódzki Zespół Opieki Społecznej. (JAM)

W zdrowym lesie zdrowe borówki

Tarnowskie lasy, zdaniem nadleśniczych, są zdrowe. Jest to wynik prawidłowej gospodarki leśnej oraz mniejszających się stopniowo zanieczyszczeń powietrza.

Największe nadleśnictwo w województwie tarnowskim w Dąbrowie Tarnowskiej w tym roku prowadziło oprysk jedynie na powierzchni 300 hektarów. Całe nadleśnictwo liczy zaś 14 tysięcy hektarów lasu.

Wojnę tym razem wypowiedziano osnuł czerwonogłowej, która zaatakowała kompleks leśny wokół Wierchostawicy. Wykorzystany został nieszkodliwy dla drzew i innych owadów środek: Dymilin 480. Na 300 hektarów potrzebne było zaledwie 40 litrów tego preparatu. Cała akcja

trwała 1,5 godz. Z borecznikiem sosnowym, który został zauważony we wschodniej stronie nadleśnictwa, przyroda uporała się sama przy pomocy pasożytów niszczących szkodniki.

Zdaniem Zbigniewa Matuły, nadleśniczego z Dąbrowy, kondycja lasu poprawia się. — *Oznaka, iż las jest zdrowy i powietrze czystsze, są borówki. Można zauważyć ich ponowne zadomowienie się w lasach województwa tarnowskiego — twierdzi nadleśniczy.*

Tarnowskie nie zostało włączone do ogólnopolskiej akcji oprysku drzew przeciw brudnicy. Lasy w tym rejonie są wolne od tego groźnego szkodnika. Jest to jednak wynik długotrwałej pracy ze strony tarnowskich leśniczych, która teraz owocuje. (K.F.)

Obyczaje

A go — go

Jesteśmy jak wiadomo Europejczykami. Do Europy jednak szlusujemy etapami. Najpierw Warszawa, później co większe miasta i na koniec Tarnów. Jeden z nocnych lokali Tarnowa zafundował od niedawna swoim gościom taniec „a go-go”. Jest to w Tarnowie absolutna nowość, do tej pory tarnowianie spragnieni uroków tańca musieli jechać do Krakowa. Tam w kilku lokalach taniec ów zdobył publiczność przed trzema laty. Niewtajemniczoną wyjąsniamy, że w tańcu o którymś, mowa dziewczyna w skąpym najczęściej stroju podryguje w rytm (albo i nie) muzyki na podwyższeniu czeplając się metalowej płonowej rurki zainstalowanej między sufitem a podwyższeniem na którym wigibasy się odbywają. W Krakowie rurek jest najczęściej kilka, Tarnów — co by powiedzieć jednak prowincja — ma tylko jeden lokal i w dodatku z jedną rurką. Dziewczyny muszą się więc przy niej zmieniać. Wszyscy, stępiemu temu przylgają się męska część sali. Część damska patrzy na popis niechętnie, rzucając komentarze w stylu: ta dziewczyna jest tak gruba, że jej się rurka między nogami nie mieści.

Kulminacją jest pełny striptiz w wykonaniu jednej „rurki” (tej szcuplejszej). Wszystko to przy głośnej muzyce i w kłębach dymu („zadyma” jest efektem fachowego zadymiania przez specjalne urządzenie). Wydaje nam się, że miasto takie jak Tarnów stać na więcej niż jedną rurkę. Powinny być co najmniej dwie. Do lokalu tego zaglądały przybysze z innych miast a nawet krajów — co sobie pomyślą o mieście w którym jest tylko jedna rurka? Może władze miejskie ufundowałyby dodatkową rurkę?

Wstyd się przyznać, ale w naszym mieście pomimo anonsów nie znalazły się dziewczyny, które chciałyby na owej rurce zatańczyć. Na gościnnych występach bawia więc tarnowian dwie rurki. Jedna reprezentuje estradę rzeszowską a druga katowicką. Wstydźcie się tarnowianki! Stać nas chyba na własne „rurki”. Rzucamy hasło: tarnowska młodzież tańczy na tarnowskich rurkach. MINUS

LATO z DZIENNIKIEM

Za darmo do kina!

Trwa nasza akcja rozdawania darmowych wejściówek do kina „Marzenie” zorganizowana wspólnie z Tarnowskim Centrum Kultury. Dzisiaj mamy dla Was dwa podwójne zaproszenia na filmy: „Uwolnić orkę” (seans godz. 16.15) oraz na wieczorny film o godz. 20.

Darmowe dwuosobowe wejściówki otrzymają ci, którzy jako pierwsi przyjdą dziś do naszej redakcji (Tarnów, ul. Krakowska 12) z „Dziennikiem” w rękę.

Na basenie — zawody

W ub. niedzielę na pływalni pod Górą św. Marcina nasza redakcja wspólnie z Tarnowskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji zorganizowała ogólnodostępne zawody sportowe.

Obecni na basenie amatorzy kąpielni mogli wziąć udział w turnieju rzutów osobistych do kosza oraz w konkursie rzutek do tarczy.

Chętnych do zabawy nie brakowało. W konkursie rzutów do kosza w kategorii szkół podstawowych zwyciężył Łukasz Beizowski. Wśród starszych nie miał sobie równych Łukasz Bielko — ratownik, który na 10 rzutów trafił 8.

W konkursie rzutek do tarczy wśród uczniów szkół podstawowych najlepszy okazał się Andrzej Ruchalowski (26 pkt na 50 możliwych). W kategorii dorosłych zwyciężył Dariusz Tomaszowicz (36 pkt na 50 możliwych).

W najbliższą niedzielę kolejne zawody o puchar TOSIR i nagrody „Dziennika Polskiego” w duathlonie (pływanie 200 m i bieg 1000 m). Zapraszamy do udziału!

Za darmo na basen!

Dla osób, które minimalnie spóźniły się po odbiór zaproszeń do kina mamy niespodziankę: dwie bezpłatne karty wolnego wstępu na baseny Tarnowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji ważne przez cały sezon!

Kto pierwszy ten lepszy... (JAM)

Jednym śladem po wypadek

Rowerowe nieszczęścia

Wbrew pozorom rower jest wyjątkowo niebezpiecznym pojazdem, o czym raz po raz przekonują się posiadacze. Ten rok jest wyjątkowo pechowy dla amatorów dwóch kółek. Kolejne wypadki, wymuszenia, to tylko niektóre z niebezpieczeństw czyhających na rowerzystów.

Wciąż jeszcze siedzący za kierownicą samochodów uważają się za lepszy gatunek użytkowników drogi. Kierujący choćby „maluchem” uważa, że obowiązkiem rowerzysty jest przepuścić jego rozpedzoną maszynę na skrzyżowaniu. Nie zawsze jednak siedzący

na dwóch kółkach uważają się za gorszych i czasem przychodzi im za to mniemanie słono zapłacić.

W tym roku wydarzyło się już kilkadziesiąt wypadków z udziałem kierujących jednoślada. O ile potrącenia są już rzeczą powszechną, to na przykład zderzenia między rowerzystami są czymś niecodziennym. A do takiego zdarzenia doszło już w tym roku. W Skrzyszowie o godzinie 22 na jadącą rowerem 17-latkę najechał również poruszający się na rowerze mężczyzna. Dziewczyna utraciła panowanie nad pojazdem i przewracając się na pobocze zła-

mała obojętym. Sprawca natychmiast zbiegł z miejsca zdarzenia.

W ubiegłym roku również doszło do zderzenia jeszcze groźniejszego. Dwóch rowerzystów nie wiedząc o sobie zjechało z góry różnymi drogami do jednego skrzyżowania. Jak nie trudno się domyśleć — spotkali się na owym skrzyżowaniu w zderzeniu czołowym. Konieczna była karetka i policja.

Tragicznie natomiast zakończyła się jazda rowerem dla mieszkanki gminy Rzepiennik Strzyżewski. Podczas jazdy na pochyłości terenu przewrócił się i moc-

no potłukł. obrażenia okazały się tak dotkliwe, iż spowodowały śmierć rowerzysty.

Faktem jest, iż często rowerzyści padają ofiarą wypadku w stanie nietrzeźwym. Do tragedii doszło niedawno w Skrzyszowie. Pijany rowerzysta przewrócił się i utonął w przydrożnym rowie.

Policja lekceważy ostatnio, to czy rowerzysta posiada dokument uprawniający do kierowania pojazdem czy nie. A znajomość podstawowych zasad ruchu drogowego ochroniłaby wielu przed nieszczęciami.

(K.F.)

SPORT

SPORT

SPORT

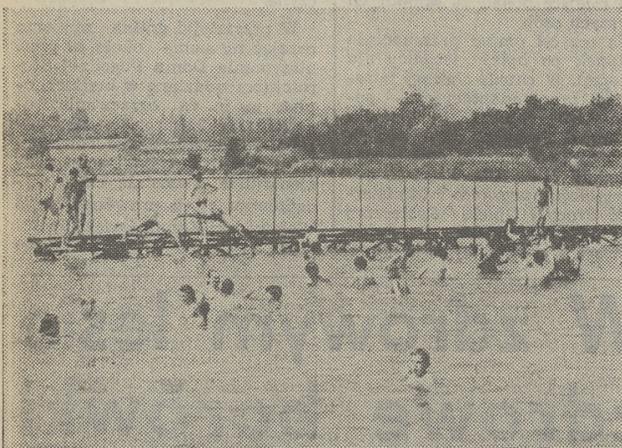
SPORT

SPORT

SPORT

W upalne dni

Zapraszamy na basen



Fot. Anna Kaczmarz

Żużel

„Jaskółek” lot do Gdańska

Kibice żużlowi czekali cierpliwie i wreszcie jest? Co? — zapytacie. Po prostu liga, w której mecze są emocjonujące, ściągają na trybuny niekiedy prawdziwe tłumy, jawią się niekiedy jako antidotum na stresy...

W niedzielę odbędzie się trzynasta runda pierwszej ligi żużlowej. Nas najbardziej, oczywiście, interesuje występ Unii. „Jaskółki” wyjadą do dalekiego Gdańska na mecz z beniaminkiem, tamtejszym Wybrzeżem Rafineria. Dla obu drużyn spotkanie niezwykle istotne. Ewentualne zwycięstwo tarnowian umocni ich w czołówce i podtrzyma nadzieje na zajęcie lokaty na podium. Strata punktu lub punktów spowoduje, że sytuacja w tabeli jeszcze bardziej się zagmatwa...

Gdańszczanie trenowani przez samego Zenona Plecha spisują się w tym sezonie bardzo dzielnie. Jżdżą odważnie, efektywnie, skrzętnie gromadzą punkty. Do czołowych zawodników należą Jarosław Olszewski, Jacek Woźniak, Robert Sawina, Jacek Kalinowski. Z obokrajowców zaangażowano Anglików Marvyna Coxa i Steve'a Schofielda oraz Czecha Jiriego Stanla. Nie wiadomo jednak,

który z nich powalczy w niedzielę z „Jaskółkami”.

Obok meczu w Gdańsku wręcz szlagierowo zapowiada się wrocławski bój WTS Sparty Polsat z toruńskim Apatorem Elektrimem. Wszak aktualny mistrz Polski jeździec będzie z aktualnym liderem tabeli! W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Polonia Jutrzenka Bydgoszcz ze Stalą Gorzów, Motor Lublin z Unią Leszno oraz Morawski Zielona Góra z Włókniarzem Częstochowa.

Przypomnijmy jeszcze tabelę żużlowej ekstraklasy po dwunastu rundach:

1. Apator	12	16	+ 99
2. WTS Sparta	12	16	+ 47
3. Unia T.	12	15	+ 42
4. Wybrzeże	12	13	+ 82
5. Unia L.	12	13	+ 6
6. Stal	12	13	0
7. Włókniarz	12	12	- 9
8. Polonia	12	8	+ 21
9. Motor	12	8	-115
10. Morawski	12	6	-173

(BAT)

Kolarstwo

Dębicki mistrzowski akcent

W najbliższą środę 27 lica na blisko 160-kilometrowej trasie wokół Krynicy rozegrane zostaną Górskie Mistrzostwa Polski w kolarstwie szosowym. Wprawdzie impreza zorganizowana będzie nie na terenie naszego województwa, ale — obok kolarzy — pojawi się tarnowski, a raczej dębicki akcent. Albowiem głównym sponsorem mistrzostw została „Firma Oponiarska Dębica S.A.”.

Po okresie stagnacji dawni stómilowcy wyszli już na przysiółkową prostą. Na powrót ich wyroby cieszą się dobrą marką u licznych klientów. Są więc środki, które można przeznaczyć na sport. I ten zwany wyczynowym, i ten mniejszego kalibru — młodzieżowy, ale przecież niezwykle istotny.

Dębiczanie partycypują w regulowaniu najróżniejszych płatności związanych z krynickimi mistrzostwami, przeznaczają specjalistyczne ogumienie dla kolarzy, a także ufundują wcale atrakcyjne nagrody.

W naszym regionie nie brak przysięgłych fanów sportu kolarskiego. Serdecznie więc zachęcamy do wybrania się na Górskie Mistrzostwa Polski. Atrakcje gwarantowane! Choćby trasa, określana mianem jednej z najtrudniejszych w Polsce! Kolarze trzykrotnie pokonają pętlę: Krynica (restauracja „Hawana”) — Krzyżówka — Kamienna — Berest — Mochnaczka — Tylicz — Krynica (lokal „Roma”) — Krynica („Hawana”). Czyli w najbliższą środę spotykamy się pod Górą Parkową...

(BAT)

Czytaj Magazyn Specjalny „KOMANDOS”

A może na konie?



Fot. Archiwum

informator

BOCHEŃSKI

♦ **MIĘDZYNARODOWE I KRAJOWE PRZEWOZY TOWAROWE „TO-LO”**. Proszówki 282, tel. (0-197) 296-09, oferujemy usługi transportowe naczipami 24 tony, dł. 13,60 m. Przewozy na obszarze całej Europy wykonujemy także pod ochroną karnetów TIR. Posiadamy OC Przewoźnika.

♦ **LOMBARD** — Bochnia, ul. Różana 19a — udzielamy pożyczek w wysokości 40—50 proc. wartości zastawionego przedmiotu, odsetki wynoszą 1 proc. dziennie od pożyczanej sumy, przy dużych kwotach stawka oprocentowania podlega negocjacji, przyjmujemy w zastaw: sprzęt rtv, złoto, biżuterię, samochody itp., udzielamy pożyczek na hipotekę nieruchomości.

♦ **„FRAMEL”** — Bochnia, ul. Legionów Polskich 6/83, tel. 262-34, prowadzi roboty ziemne (koparka, spycharka), wykonuje wjazdy, parkingi, chodniki z kolorowej kostki, odwadnianie, kanalizacje, trawniki, Wieloletnia gwarancja.

♦ **TRANSBUD** — Nowa Huta: Ekspozytura w Bochni, ul. Partyzantów, tel. 228-02 232-09 oferuje do sprzedaży: stolarkę budowlaną (pełny asortyment), płyty włórowe i piśniowe, materiały izolacyjne (papy, asfalty, wełna, styropian), ceramikę, cegłę, pustaki, rury kominowe, białą cegłę, cement, wapno, eternit, wyroby z pcv, szkło okienne, stal zbrojeniową, rury stalowe, blachę płaską, piece c.o. (Biecz) oraz inne materiały budowlane Ponadto: węgiel, koks, ogumienie (hurt, detal), olej napędowy, etylina E-94, nawozy (polifoska, saletrzak, saletra, mocznik, fosforan amonu). Możliwość taniego transportu. Zapraszamy od 6 do 18 we wszystkie dni tygodnia (oprócz niedziel i świąt).

♦ **HURTOWNIA DODATKÓW KRAWIECKICH „ADAKO”**, Bochnia, ul. Kiernika 6 (pawilon Inwalidów) tel. 223-24 w. 58 poleca: nici chińskie, wkłady barkowe flizelinę, gumy, sznurki, metki rozmiarowe i pralnicze, bardzo duży wybór zamków 18 cm po 1150 zł za sztukę. Zapraszamy również na zakupy detaliczne atrakcyjnych tkanin.

♦ **HURTOWNIA SPOŻYWCZA „AGROS-ASTEL”**: Bochnia, ul. Partyzantów 2, tel. 241-45 zaprasza na przyjemne i tanie zakupy. Oferujemy szeroki asortyment art. spożywczych, słodyczy oraz wódki, wina, piwa i napoje chłodzące. Stosujemy dogodne formy płatności. Towar zamawiany dostarczamy własnym transportem.

♦ **FL „DANEX”** Bochnia, Rynek 7 (Dom Towarowy), tel. 227-65, 241-42 oferuje: okna, drzwi, parapety z pcv, drzwi harmonijkowe, pianki montażowe, rury izolacyjne Thermaflex, silikon, akryle, kleje, siatki nadtynkowe, farby emulsyjne itp.

♦ **SKUP ZŁOMU METALI KOLOROWYCH** Bochnia, ul. Konfederatów Barskich 17, tel. 251-04: miedź czysta gruba 32.000, miedź emalia 26.000, miedź przepalana 26.000, chłodnice 14.600, mosiądz od 17.000, brąz od 18.000, aluminium elektr. 13.000—14.000, aluminium stopy, plast. 8.000, tiki 6.000 oraz ołów, blacha cynkowa, nikiel Zapraszamy.

♦ **SKŁAD HURTOWO-DETALICZNY „SANIT”** Bochnia, ul. Trudna 41, tel./fax 258-25 oferuje: materiały instalacyjne, nowe technologie, rury i kształtki miedziane, z tworzyw sztucznych PP (hydroplast), PE, wyposażenie łazienek i materiały tradycyjne, materiały budowlane, hutnicze, izolacyjne i ocieplenia. Stosujemy upusty 2—3 proc. Wykonujemy również instalacje sanitarne ww materiałami.

♦ **ART. WYPOSAŻENIA BIUR** — krzesła i fotele obrotowe, biurka, stoliki komputerowe, systemy mebli biurowych, energooszczędne lampki biurowe i kreślarskie, tablice białe i korkowe, papier do urządzeń biurowych, akcesoria biurowe. Bogata oferta katalogowa. Bochnia, ul. Kraśzewskiego 16 (D.H. Sutoris).

♦ **„BUDOSTAL-3” S.A.** — wytwórnia betonów, Bochnia, ul. Wygoda, tel. 225-55 w. 1876 (obok bramy Nr 1 ZPB) — produkujemy beton najwyższej jakości, wodoodporny, atestowany. Wydajemy atesty, wszystkie klasy Transport — betonowoz, wywrotka. Najniższe ceny.

♦ **STW** Bochnia, ul. Partyzantów 2 wykonuje usługi naprawy samochodów Star, Jelcz, usługi transportowe samochodami od 6 do 20 ton, prowadzi sprzedaż węgla, koksu, miału oraz materiałów pędnych (etylina, olej napędowy, oleje silnikowe i smary).

informator

TARNOWSKI

♦ **PHU „PERS”** — Tarnów, ul. Katedralna 5, tel. (0-14) 212-051 prowadzi sprzedaż: odkurzaczy przemysłowych (sucho, mokro), szorwarek jednodotarczowych, aquamatów, oprzyrządowania ręcznego, pełną gamę środków chemicznych do utrzymania czystości w obiektach. Usługi w zakresie: sprzątania wnętrza, doczyszczania i zabezpieczania akrylem marmurów, lastrika i innych pow. Czyszczenie i obszycanie dywanów i wykładzin. Bezpłatne prezentacje sprzętu na życzenie klienta.

♦ **AUTOALARMY** — Najniższe ceny — DOBERMAN, AUTOBLOCK, SIKURA, PROCAR, TIGER (sterowane pilotem od 1,2 mln, ze zniżką AC od 2,05 mln), zamki centralne, radia samochodowe. Tarnów, ul. Moniuszki 23, tel. (0-14) 21-43-82.

♦ **DEALER FABRYCZNY — CAR POL** Tarnów, ul. Osterwy 3, tel./fax 25-08-89 oferuje: POLONEZY, POLONEZY TRUCK wszystkich typów, FIAT 126p, na raty i w leasingu. Montaż blokad skrzyni biegów Dan-Lock (wszystkie typy). Najniższe ceny.

♦ **„IZOLATOR”** — poleca: wełny mineralne ROCKWOOL, wełny szklane GULLFIBER, izolacje na rury, styropian, folie budowlane, siatki, korki do izolacji, parapety, papy, siding, grzejniki CONVECTOR. Tarnów ul. Przemysłowa 23, tel. 22-46-04 od 8 do 16, soboty od 8 do 13.

♦ **INSTALACJE ELEKTRYCZNE**, pomiary, domofony, ogrzewanie podłogowe Tarnów, tel. 22-24-96 lub Pilzno ul. Legionów 28 (apteka), tel. 0-146 20-62 w. 33.

22

LIPCA
PIĄTEK

Magdaleny, Wawrzyńca

Wawrzyńca wieniec na głowie nosi choć się o laury nigdy nie prosi!

KINA

TARNÓW — Marzenie: „Uwolnić orkę” (USA b.o.), „Na zabójczej ziemi” (USA 15 l.), BRZESKO — Bałtyk: „Reggae na lodzie” (USA 12 l.), DĘBICA — Śnieżka: „Raport Pelikana” (USA 15 l.).

POGOTOWIA

TARNÓW, Nowodąbrowska 2 tel. alarm 999, Kolejowe — P1 Dworcowy, tel. 21-18-00 BOCHNIA, Konstytucji 3 Maja 22 (tel. 0197) — 999 22-609 BRZESKO, tel. alarm. (0192) — 999, DĘBICA,

ul. Krakowska — tel (0146) — 33-00, alarm 999 TUCHÓW, Szpitalna — tel (525) — 899, Oddział pomocy doraźnej — tel (525) — 999 TARNÓW — Lecznica Zwierząt, ul. Świerczewskiego 1 — tel. 21-58-89 Pogotowie wodno-kanalizacyjne TARNÓW, ul. Wodna 4 — tel 994 — dyżury całodobowe.

APTEKI

DĘBICA, Rzeszowska 46, DĄBROWA TARNOWSKA, Rynek, BRZESKO, Kościuszki 16, BOCHNIA, Rynek 6, TARNÓW, Lwowska 26.

SZPITALA

TARNÓW, Szpitalna 12 — tel. 21-18-61 Wojewódzki w Tarnowie — nowy, Lwowska 178a Izba Przyjęć (014) 22-43-59 Centrala: 21-25-08, 21-25-10 BOCHNIA, Krakowska 31 — tel. (0197) 25-646 BRZESKO, Kościuszki 68, tel. (0192) — 30-420 DĄBROWA TARNOWSKA, Szpitalna 1 — tel. 42-28-31 DĘBICA, Krakowska 91, Izba Przyjęć tel. (0146) 33-82 ZOZ — Szpital, ul. Krakowska 15 — Oddział Chorób Układu Nerwowego. Izba Przyjęć, tel. (0146) 43-12.

Co, gdzie, kiedy?

TUCHÓW, ul. Szpitalna 1 — tel. (525) 856.

PORADY

ARKA — PORADNIA SPECJALISTYCZNA, TARNÓW, pl. Katedralny 6, czynna od 16 do 18, dyżury: pedagoga, psychologa psychiatry, prawnika duszpasterza.

POGOTOWIE
GAZOWE

TARNÓW — Karpackie Okręgowe Zakłady Gazowe centr. 21-79-31 — dyżury całodobowe, Bandrowskiego 16 tel. 992 BOCHNIA, Gazowa 9, tel. (0197) — 992 BRZESKO, Przemysłowa 16, tel. (0192) — 30-885 lub 31-676, dyżury od 7 do 15 i od 15 do 23. DĄBROWA TARNOWSKA, Cmentarna, tel. 42-24-56 lub 42-25-80 — dyżury od 7 do 15 i od 15 do 23. DĘBICA, Drogowców 9, tel. (0146) — 32-51, alarm. 992.

POGOTOWIE
ENERGETYCZNE

TARNÓW, Wodna 6 — 991. BOCHNIA, Karosek — (0197) — 991 BRZESKO od godz. 7 do 22, Browarska 12a, tel. (0192) — 30-962. DĄBROWA TARNOWSKA, Oleśnicka 31a, tel. 991. DĘBICA, Fafary 1, tel. (0146) — 991 Pogotowie dźwigowe. TARNÓW, Starodąbrowska 31, tel. 21-59-00.

STRAŻ MIEJSKA

TARNÓW, Tel. 21-14-25 lub Urząd Miasta: centr. 22-25-81, w. 524. BOCHNIA: Urząd Miasta 230-90.

POLICJA

Tel. alarmowy 997 TARNÓW, Narutowicza, tel. 22-16-01 — Komenda Rejonowa TARNÓW ZACHODNI, Traugutta, centr. 33-00-71 Komenda Wojewódzka, BOCHNIA,

Krakowska 39, tel. (0197) 228-00. BRZESKO — 997. DĄBROWA TARNOWSKA — 997, DĘBICA, Chłodnicza 20, tel. (0-146) 20-11.

STRAŻ POŻARNA

TARNÓW, Kłikowska, centr. 21-33-01 — dyżury całodobowe — tel. alarm 998. BRZESKO, Solińskiego 16, tel. 993 (0192) BOCHNIA, Poniatowskiego 7, tel. 998 (0197). DĘBICA, Podgęby 6a, tel. 998 (0146). DĄBROWA TARNOWSKA, Kościuszki 10, tel. 42-998. TUCHÓW, Świerczewskiego, tel. (525) — 167 i 189.

★

CENTRUM INFORMACJI TELEFONICZNEJ (014) 24-28-38 (poniedziałek, sobota), MODEM: 24-02-26, 24-02-27 (całą dobę).

+

TARNÓW, Informacja PKS — 933. Informacja PKP — 936. Biuro Rzeczy Znalezionej, tel. 21-40-11. BRZESKO (0192) — kierunkowy. Informacja PKS — 19-21. Informacja PKP — 11-83. BOCHNIA (0197) — kierunkowy. Informacja PKP — 24-500. Informacja PKS — 226-72. DĘBICA

(0146) — kierunkowy. Informacje PKP — 24-67, Informacja PKS — 39-74.

GALERIE

GALERIA TARNÓW, Rynek 5. GALERIA PASAŻ, Rynek 4 — prowadzi sprzedaż dzieł sztuki współczesnej (biżuteria, tkanina, malarstwo, grafika).

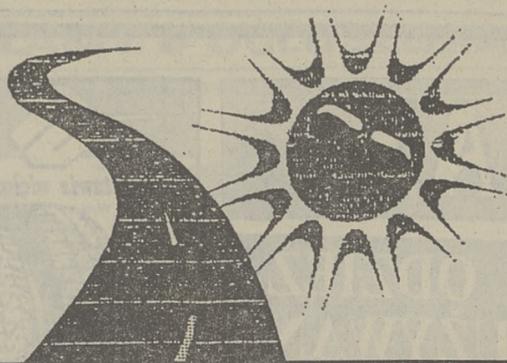
POMOC DROGOWA

PZMot. — TARNÓW, Wąłowa, tel. 931, Holandpol, tel. 21-45-35, Kuczek, tel. 24-06-80, Kajpust, tel. 21-54-37, Mierzwa, tel. 21-80-77, Czeszkowicz, tel. 21-55-52, Sak, tel. 21-28-96, Poleć, tel. 34-06-40, Nowak, tel. 21-87-54, Szeplielag, tel. 21-36-49, Andrzej Bazia, tel. 21-20-31, Mariusz Malawski, tel. 34-02-85, Jan Góra, Łapczyca 405, tel. (0197) 275-60, BRZESKO — tel. 318-88, 320-60 w. 192, CB-19 „Bosman”, „Elektron”.

AIR-TAXI

HELIKOPTERY, SAMOLOTY — Kraków Rynek Gł. 28, tel. 21-46-41 21-58-84, (9—17), fax. całodobowy 11-27-96.

JEDŹ ZE MNA



DZIENNIK POLSKI

TARNOWSKI RYNEK BEZ DNA

PEUGEOT wprost z salonu

Dealerszy handlujący na tarnowskim rynku samochodami są jednomyślni w jego ocenie. Według nich w Tarnowskim można robić dobre interesy bowiem rynek wciąż jest chłonny i nie prędko się nasyci. Ta opinia powoduje, że w Tarnowie powstają wciąż nowe punkty sprzedaży aut. Jest „Fiat”, „Renault”, „Ford”, „Toyota”, i „Opel”. Najmłodsza firmą oferującą zachodnie samochody jest dealer „Peugeot”. Okazało się, że i dla niego znalazło się tutaj miejsce.

przykład liczyć między innymi na przejażdżkę wybranym samochodem. Kupno auta może odbywać się wprost z salonu. Według właścicieli firmy, to duży plus. „Ludzie boją się kupować kota w worku. Te czasy minęły. Klienci chcą być obsługiwani coraz efektywniej. My uczymy się kontaktów od naszych zachodnich kolegów. Często onieśliła to klien-

ta, któremu proponujemy zaraz przy wejściu herbatę lub kawę”.

„Peugeot” pomimo, iż istnieje w Tarnowie od kwietnia energicznie zdobywa tarnowski rynek. „Pierwszą rzeczą, którą zrobiliśmy to zaproszenie do współpracy wszystkich posiadaczy „Peugeotów”. Przyjęte zostało to z uznaniem. Drugą rzeczą będzie wprowadzenie kart stałego klienta”

— powiedział nam dealer Spinda. Z zaproszenia do współpracy skorzystał użytkownik chyba najstarszego używanego w województwie tarnowskim egzemplarza „Peugeota”. Jest nim mieszkaniec Czchowa, który jeździ 30-letnim samochodem. Wszystkie części są oryginalne. Karta klienta jest natomiast inicjatywą już dość popularną w świecie zmotoryzowanych. Jej posiadacza upoważnia do zniżek w naprawach, itd.

Największe zainteresowanie wśród klientów „Peugeota” budzi model 306. Coraz większe zaufanie zyskuje również montowana w Lublinie „405”. „Model 405” z Lublina budził dużą nieufność. Obawiano się o blachę, zawieszenie, o to, iż polski robotnik nie potrafi solidnie zmontować auta. Ci, którzy jeżdżą „405” nie mają już żadnych obiekcji do tego auta”.

Oprócz salonu samochodowego, który mieści się w obiekcie Mościckiej Fundacji Kultury w Tarnowie, „Peugeot Lider” posiada również punkt naprawy w Wojniczu. Jest to jeden z lepiej wyposażonych warsztatów samochodowych w województwie. Krzysztof Fulara



„Peugeot Lider” powstał w kwietniu bieżącego roku. Józef Sowa i Jacek Spinda właściciele firmy zakładali, że na początku miesięcznie powinni sprzedać 3 samochody. Po trzech miesiącach istnienia sprzedali ich już 30, czyli 10 miesięcznie. Zdaniem Jacka Spindy pomimo, iż tarnowski klient nie należy do najbogatszych, to jednak wie czego chce. „Peugeot” jest tutaj potrzebny. Nie każdy chce jeździć „Fiatem”, czy „Fordem” poza tym konkurencja wpływa powoli również na sposób traktowania klienta — twierdzi dealer Spinda. W „Peugeocie” może on na

„JEDŹ ZE MNA”

Imię

Nazwisko

Adres

Marka samochodu

Numer rejestracyjny

Kupon upoważnia właścicieli aut z naklejką „Jedź ze mną” do losowania radioodtwarzacza samochodowego.

Losowanie: 30 września 1994 r. w tarnowskim oddziale redakcji.

TARNOWSKA GIEŁDA

Na tarnowskiej giełdzie nadal pusti. Niewiele samochodów i mała frekwencja oglądających. Ostatnio nie zawiedli sprzedający motocykle. Niestety nie budziły one dużego zainteresowania. Dokonano kilku transakcji, przeważnie właściciele zmieniały „fiaty 126 p”

„POLONEZ”

Rocznik 1991: 76 mln zł, 1990: 72 mln zł, 1989: 55—58 mln zł, 1988: 45 mln zł, 1987: 40 mln zł, 1986: 32—36 mln zł, 1985: 25—29 mln zł, 1984: 23—25 mln zł, 1983: 21 mln zł, 1980: 19 mln zł.

„FIAT 126 p”

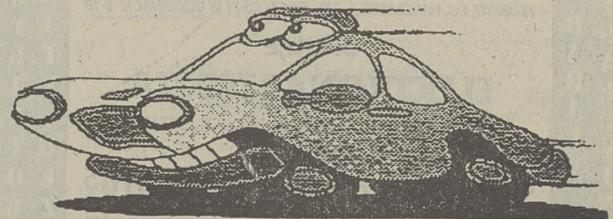
Rocznik 1993: 60 mln zł, 1992: 57 mln zł, 1991: 43,5 mln zł, 1990: 35 mln zł, 1989: 33 mln zł, 1988: 31 mln zł, 1987: 26—28 mln zł, 1986: 21 mln zł, 1985: 18 mln zł, 1984: 16—19 mln zł, 1983: 12—14 mln zł, 1981: 11—13 mln zł, 1980: 9,5—12 mln zł.

INNE

„Alfa Romeo 33 1.8” (klimatyzacja) rocznik 1988: 110 mln zł, „Toyota Starlet 1.6” rocznik 1993: 236 mln zł, „Volkswagen Polo 1.3” rocznik 1991: 139 mln zł, „Mazda 626” rocznik: 1987: 93 mln zł, „Dacia 1.3” rocznik 1982: 14 mln zł, „Volkswagen Golf 1.8” rocznik: 1988: 116 mln zł, „Volvo 440” rocznik 1991: 228 mln zł, „Mitsubishi Colt 1.5” rocznik 1989: 120 mln zł, „Ford Escort 1.6” rocznik 1981: 51 mln zł, „Ford Fiesta 1.1” rocznik 1991: 145 mln zł, „Olcit 1.1” rocznik 1991: 48 mln zł. (K.F.)

„FSO 1500”

Rocznik 1989: 39 mln zł, 1988: 36 mln zł, 1987: 32 mln zł, 1986: 24 mln zł, 1985: 19—25 mln zł, 1984: 18 mln zł, 1983: 14—16 mln zł, 1982: 14 mln zł, 1981: 12 mln zł, 1980: 11 mln zł.



PILZNO

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „PIL-MOT” s.c.

39-220 Pilzno, ul. Lwowska 41, tel./fax (0-146) 2062 w. 44

Sprzedaj: samochodów osobowych POLONEZ CARO samochodów POLONEZ TRUCK na raty i w leasingu.

● Montaż autoalarmów z centralnym zamkiem AGENT i blokad dźwigni zmiany biegów typu MTL-TYTAN w samochodach POLONEZ ● znakowanie pojazdów wg licencji SOMERW ● diagnostyka i naprawy samochodów.

Naprawiamy skrzynie biegów, silniki, zawieszenia, hamulce, analiza spalin, geometria kół.

Zapraszamy codziennie w godzinach 8-17.

BOCHNIA

MYJNIA SAMOCHODOWA

czynna: wtorek — niedziela

BOCHNIA, ul. Brzeska (szklarnie), tel. 229-72.

AUTO SERWIS (KEMA)

mechanika ● blacharstwo lakiernictwo ● części zamienne

VW, AUDI, FORD, OPEL

BOCHNIA - PROSZÓWKI 21, tel. 296-50

POMOC DROGOWA

tel. całodobowy 275-60

(wystawiamy rachunki dla firm ubezpieczeniowych) oraz

MECHANIKA I DIAGNOSTYKA SAMOCHODOWA

ŁAPCZYCA 405

Auto Ring

KONTYNGENT '94

CORSA ASTRA VECTRA

Liczba samochodów jest ograniczona. OPLA zamów już dzisiaj!

Tarnów ul. Przemysłowa 5, tel./fax 21-07-36

AUTOALARMY

znakowanie pojazdów ● zamki centralne

● radia samochodowe

● zniżki AC — najniższe ceny

Tarnów, ul. Moniuszki 23, tel. 21-43-82.

CZYSTYM ŁATWIEJ !!!

ProfiTech TARNÓW, UL. HODOWLANA 5, TEL./FAX (0-14) 21-58-55

● DOZOWNIKI MYDŁA W PŁYNIE

● PODAJNIKI RĘCZNIKÓW PAPIEROWYCH I PAPIERU TOALETOWEGO

AUTO MYJNIA bezszcztkowa

TARNÓW — KRAKOWSKA 105

POMOC DROGOWA

MARIUSZ MAŁAWSKI

tel. 34 02 85, CB 61-64.

Z naklejką „Jedź ze mną” 10-40% zniżki.

POMOC DROGOWA

Tarnów, tel. 21-30-31, CB KAROL, 138-36

Andrzej BAZIA, Bitwy pod Monte Cassino 3/78

Usługi całodobowe

● transport samochodów osobowych i dostawczych

● drobne naprawy ● transport samochodów OPEL i POLONEZ na gwarancji — bezpłatnie — w systemie OPEL Assistance.

Do dyspozycji MERCEDES 608D — laweta. Z naklejką „jedź ze mną” 10 — 40% zniżki!

BRZESKO

● POMOC DROGOWA — P. Nowak i M. Klusek, Brzesko, ul. Kościuszki 69/1, tel.: 318-88 i 320-66 wew. 192. CB-19 „Bosman” — „Elektron” (10 — 20% zniżki).

● BLACHARSTWO, mechanika pojazdowa — Brzesko, ul. H. Modrzejewskiej 4, J. Mądry, tel. 301-93 (10% zniżki).

● ZAKŁAD WULKANIZACJI DEFEKT-GUM — Brzesko, ul. 11 Listopada 25, S. Jakubas, tel. 304-15 (10% zniżki).

● POMOC DROGOWA — Brzesko, ul. Topolowa 3, A. Żółty, tel. 314-69, 315-93 (10% zniżki).

CENTRAL GUM SERWIS

● naprawa dętek i opon — wszystkie rozmiary

● elektroniczne wyważanie kół

● serwis opon TIR

● sprzedaż opon STOMIL, PIRELLI, GOODYEAR.

NAJNIŻSZE CENY

Zbylitowska Góra, ul. Krakowska 5.

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

CENTERTEL

WYPOŻYCZ
telefon komórkowy
na dowolny okres

rent-a-phone

Kraków, ul. Mogińska 51, tel. 11-48-59
w godz. 10-18

Autoryzowany przedstawiciel **CENTERTEL**

TELEFONY KOMÓRKOWE CENTERTEL

300 minut GRATIS I NOWA SUPERPROMOCJA

- telefony
- telefaxy
- centralki

Panasonic

FACHOWY MONTAŻ, GWARANCJA, SERWIS, atrakcyjne ceny hurtowe i detaliczne.

DYSTRYBUCJA:

symico

Kraków, al. Focha 25, tel. 22-34-38 w godz. 9 - 16,
Sklepy firmowe: ul. Długa 65, tel. 34-47-16,
ul. Mikołajska 11, tel. 22-13-77.

SALON TECHNICZNY
KRAKÓW, OS. HANDLOWE 1, TEL./FAX 44-23-74 W GODZINACH 8-18

oferuje

ELEKTRONARZĘDZIA
BOSCH, CELMA, BLACK & DECKER, STEINEL
I OSPRZĘT

GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY SERWIS
ELEKTRONARZĘDZI,
ul. Ciepłownicza 1a, tel. 44-43-36, pon - pt. - 8⁰⁰-16⁰⁰
M-1975

RICOH

obniżka cen tonerów
od 10% - 25%

Polecamy • kserokopiarki
• i serwis

XERO-SERVICE MAREK DIENER
30-140 Kraków, ul. Łobzowska 40
tel./fax 34-43-70

„Parkiet-Pol”

renomowany sklep
poleca
wysokiej jakości

PARKIETY, MOZAIKI
z każdego rodzaju drewna
już od 160.000 zł/m²

WYKONUJEMY USŁUGI
Kraków, ul. Topolowa 33
Kraków, ul. Grzegorzewska 17
pon.-piątek 9⁰⁰ - 18⁰⁰
sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Zapraszamy

HURT - DETAL

**FLIZ
SHOP**

Płytki Hiszpańskie
IOPEX

Kleje - Fugi
Narzędzia do obróbki

Kraków
ul. Kurkowa 3
/przez z Rakowickiej/
tel./fax (0-12) 21-63-90
ul. Kilmedego 25
tel. 23-51-37

**NISKIE
CENY**

otwarte:
1- od 10 - 18
2- od 9 - 17

**ODZIEŻ
UŻYWANA**

Hurtownia
ul. Gdyńska 12/ od Opolskiej.
Tel. 37-29-83

**EKOLOGICZNA
PODPAŁKA
DO GRILLI I KOMINKÓW**

Fauch

SC Johnson Polska
61-608 Poznań, ul. Boranta 17
tel./fax (0-61) 207 442

Poszukujemy dystrybutorów

**SADOLIN
DU PONT**

- Lakiery, hurt - detal
- Lakiery samochodowe
sprzedaż, usługi

Firma "Delta - Market"
Kraków, ul. Król. Jadwigi 244
nowy nr tel./fax (012) 25-14-47

ZAPRASZAMY
pon. - piąt. 9 - 17, sobota 9 - 13

bon ton Kraków ul. Św. Anny 3 tel. 21 88 72

pon.-piąt. 10⁰⁰ - 18⁰⁰, sob. 10⁰⁰ - 14⁰⁰

DRZWI ROZSUWANE I HARMONIJKOWE
GRZEJNIKI C.O. I ELEKTRYCZNE
SZYNY I ROLKI DO DRZWI ROZSUWANYCH **GEZE**
SZTUKATERIA STYROPIANOWA I POLIURETANOWA

STOMIL - OLSZTYN

przedstawia wielosezonowe opony

ALFA ROMEO
AUDI
BMW
CITROEN
DAIHATSU
FIAT
FORD
FSO
HONDA
HYUNDAI
LADA
LANCIA
MAZDA
MERCEDES-BENZ
MITSUBISHI

NISSAN/DATSUN
OPEL
PEUGEOT
RENAULT
ROVER
SEAT
SKODA
SUBARU
SUZUKI
TOYOTA
TRABANT
VOLKSWAGEN
VOLVO
WARTBURG

155/70 R 13 165 R 13 175/70 R 14
165/70 R 13 175/70 R 13 185/70 R 14
185/70 R 13

HURTOWNIA OGUMIENIA
Kraków, ul. Rzemieślnicza 1, tel. 67-11-50, 67-64-54
Bardzo korzystne warunki zakupu w hurcie i detalu

GUMIX

HARP

**MICHELIN
UNIROYAL
CONTINENTAL**

OPONY DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH,
DOSTAWCZYCH CIĘŻAROWYCH, NACZEP CIĄGNIKÓW
I AUTOBUSÓW

OPONY MICHELIN BIEŻNIKOWANE DO SAMO-
CHODÓW CIĘŻAROWYCH I AUTOBUSÓW

FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
SERWIS WULKANIZACYJNY

pl. Serkowskiego 5, Kraków
tel. fax: 56-52-52

Nie czekaj
aż samochód spadnie Ci z nieba



DUŻY BEZPIECZNY SAMOCHÓD
DLA CAŁEJ RODZINY

EKOLOGICZNE MODELE
Z WTRYSKIEM I KATALIZATOREM

AICE KONSORCJUM

ul. Stawki 2, INTRACO 1/31 piętro/
00-193 Warszawa
tel. 635 89 33,
635 19 02, 635 12 60
fax 635 60 86



**KUP POLONEZA
NA RATY W AUTO KONSORCJUM FSO**

AGF AGF UBEZPIECZENIA S.A.

W lipcu AGF oferuje
Klientom AUTO KONSORCJUM FSO
preferencyjny system ubezpieczeń
komunikacyjnych, płatny w dogodnych
ratach miesięcznych

Lista punktów dealerskich

W związku ze zmianą lokalizacji
Salonu Informacji w Krakowie
wszelkich informacji klientom, któ-
rzy podpisali kontrakt na Basztovej
15 udziela firma MAXTOS.

SALON INFORMACJI
31-546 Kraków
ul. Wybickiego 1
(Dom Handlowy "Gigant")
tel. 670-281

SALON INFORMACJI
33-100 Tarnów
ul. Słoneczna 29/33
Centrum Handlowe "ZENIT"
tel. 22-49-59

MAXTOS Sp. z o.o.
31-406 Kraków
Al. 29 Listopada 90
tel. 11-52-33, 12-92-94

PHU AKROPOL
30-149 Kraków
ul. Balicka 117
tel. 37-92-74

AUTO-AWANS S.C.
30-347 Kraków
ul. Kapelanka 15 A
tel. 67-02-81

CAR - IMPEX
30-415 Kraków
ul. Wadowicka 2
tel. 67-45-55, 67-14-18

POLMOZBYT SA
31-425 Kraków
Al. 29 Listopada 39
tel. 11-96-59 w. 306, 11-81-61

"HOLANDPOL"
33-100 Tarnów
ul. Krakowska 105
tel. 21-45-34

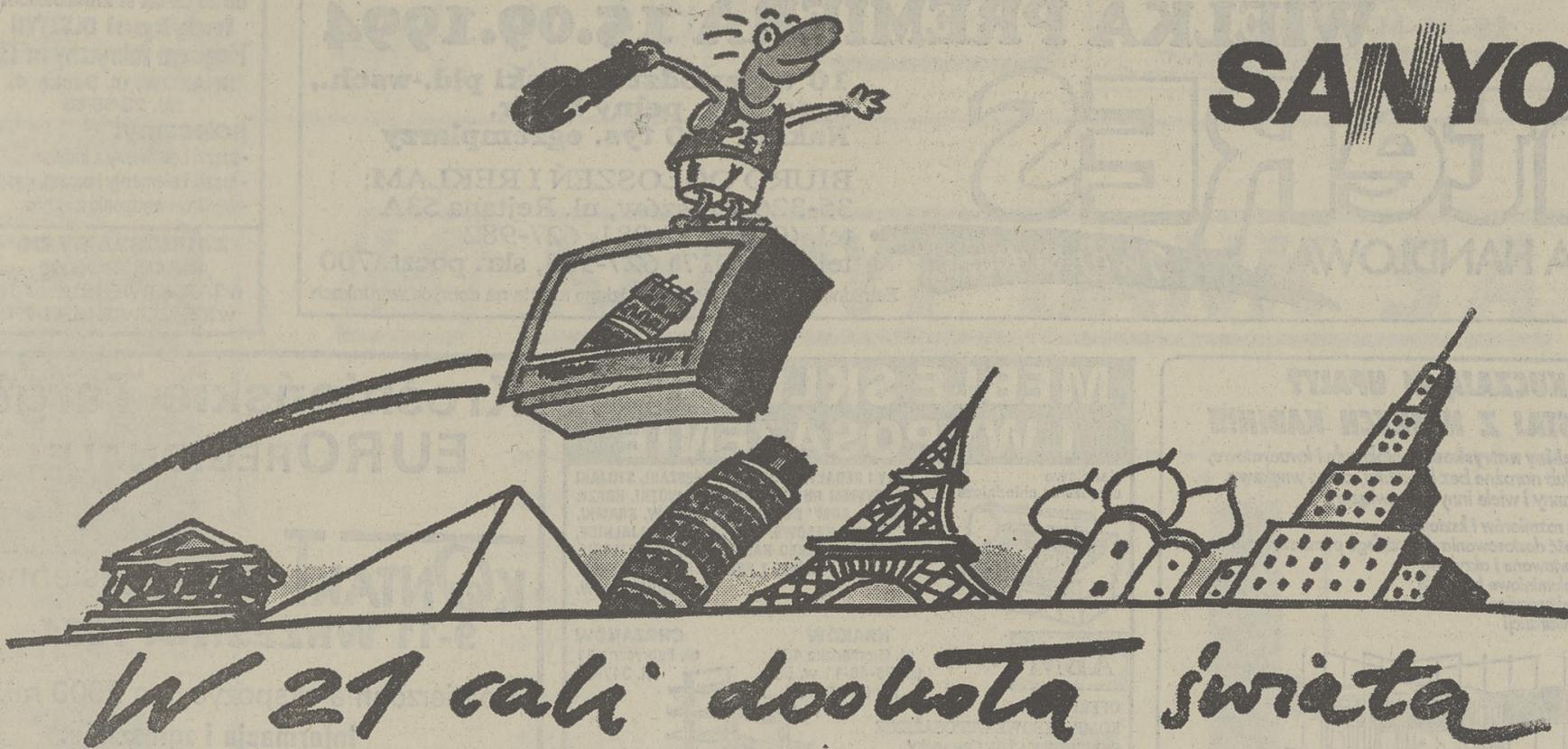
P. POLMOZBYT
32-300 Olkusz
ul. Długa 1
tel. 43-19-25, 43-31-60

SC. JASPIS
32-300 Olkusz
ul. Jana Kantego 2/1
tel. 43-06-94

P. POLMOZBYT SA
33-300 Nowy Sącz
ul. Węgierska 201
tel. 21-865

oraz wszyscy dealerzy autoryzowani przez FSO

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA



SANYO

DEALERZY: KRAKÓW ul. Zabłocie 20 \ 22 tel. 56-48-35, KRAKÓW ul. Lea 86 tel \ fax. 36-70-96

SPRZEDAŻ

WŁAŚCICIELE SKLEPÓW !
DIPOL
 OFERUJE
Nowoczesne zasilacze
 firmy **TATAREK**
 do sprzętu AUDIO, walkmanów, telefonów, faxów,
 halogenów, Instrumentów muzycznych, i Innych

Ceny fabryczne
 Produkt polski
 Gwarancja
 Atesty

Hurtownia: DIPOL, 31-587 Kraków, ul. Ciepłownicza 11, tel. (012) 44-29-13, fax (012) 44-57-19

BLACHY DACHÓWKOWE TRAPEZOWE
 skład fabryczny - ceny producenta **INNE**

ELEWACJE: SIDING - wprost z USA
 BOLIX - krajowa o światowym standardzie

RYNNY • OKNA DACHOWE • FOLIE DACHOWE

USŁUGI < PORADY > USŁUGI

eMAXI WIELICZKA: ul. Dębowa 44, tel/fax (012) 78-49-64, tel. dom. 78-23-91
 NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska 73, tel. (018) 42-38-60, tel. dom. 42-52-60

NASZ KLIENT = NASZ PRZYJACIEL

FLIZ BUD

FLIZY TERAKOTA

DYSTRYBUTOR: **JOPEX, JASIEŃ, KORZILIUS**,
 płytki gresowe, mrozoodporne o najwyższej odporności na ścieranie
 oraz: muszle WC, umywalki, kabiny natryskowe, kleje, fugi, listwy.

HURTOWNIA: KRAKÓW, Dobrego Pasterza 122
 SKLEP: KRAKÓW, Dietla 51, tel. 12 50 33 w.59

*legality, oferta
 niskie ceny!*

Petrochemia Płock S.A.

Paliwa o najwyższej gwarantowanej jakości:

ON ETYLINA 94
PB ETYLINA 98
OLEJ OPAŁOWY

oferuje hurtownia firmowa

ARGE

Tel. 44-11-86, 44-93-51.

Również z transportem.

EVEREST kompleksowe wyposażenie biur

MEBLE BIUROWE
 KRZESŁA I FOTELE
 MEBLE POD SPRZĘT
 KOMPUTEROWY
 ZESTAWY MEBLI BIUROWYCH

KRAKÓW, ul. J. Lea 114,
 tel. 36-73-33, 37-23-58

TAPETY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

W SKLEPIE FIRMOWYM PRZY HURTOWNI **"WM"**
 Kraków, ul. Wierzbowa 7, os. Podwawelskie

BEFADO Obuwie tekstylne dla dzieci i dorosłych (w tym również pantofle)

MODNE WZORY
NOWOCZESNE MODELE **BIO KOMFORT**

- atrakcyjne ceny
- możliwość dostawy do klienta
- pełny asortyment
- fachowa obsługa

AUTORYZOWANA HURTOWNIA
 Kraków, al. Słowackiego 66/2, tel. (0-12) 33-92-82

Zapraszamy Szanownych Klientów w godz. od 9 do 15.

CENY PRODUCENTA

Tadex S.C.
 IMPORTER FARB FIRMY LEVIS

Informujemy P.T. Klientów o **ZMIANIE NASZEGO ADRESU**
FARBY BEJCE • LAKIERY
EKOLOGICZNE

HURTOWNIA: Kraków, ul. Malborska 96
 tel. 25 61 51, fax 55 96 28
 SKLEP FIRMOWY: Kraków, ul. Solarzy 1, tel. 55 96 28

TYMI FARBAMI POMALOWANO ŚWIAT

TRAPEZ-CARBO autoryzowany dystrybutor SZWEDZKIEJ HUTY GASELL

- zaprasza składy do współpracy przy dystrybucji blachy -
DIPLOM-BLACHA DACHÓWKOWA

BLACHA
 - powlekania dachówkowa kolor wiśniowy, czarny, ciemny brąz i płaska 9 kolorowa
 - powlekania trapezowa i płaska 9 kolorowa
 - trapezowa kolorowa długości od 0.5 - 12 m.
 - ocynkowana trapezowa i płaska

MATERIAŁY BUDOWLANE

Firma "Trapez-Carbo"
 Kraków ul. Zakopiańska 62 (teren Solwayu)
 Nowy skład: ul. Chlebowa 6 (rog Dobrego Pasterza i 29 listopada)

66-00-22 w. 196
 67-27-20
 fax 67-09-91

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

WIELKA PREMIERA 15.09.1994**InterES**

GAZETA HANDLOWA

*Twój sukces*10 województw Polski pld.-wsch.,
tygodnik, pełny kolor.
Nakład 100 tys. egzemplarzyBIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM:
35-326 Rzeszów, ul. Rejtana 53A
tel. (017) 627-981, 627-982

tel./fax (017) 627-983, skr. poczt. 700

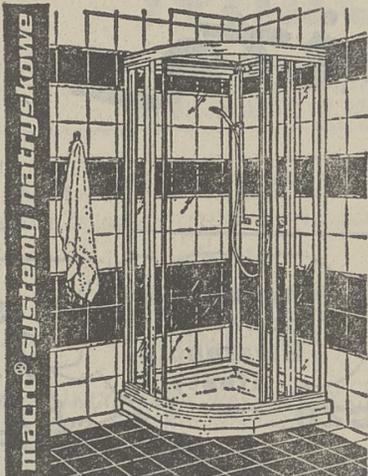
Zatrudnimy przedstawicieli z każdego miasta na dobrych warunkach

OD 25 LIPCA W KRAKOWIE!!!
Indykpol OLSZTYN
Magazyn fabryczny nr 13
KRAKÓW, ul. Saska 4,
tel. 23-65-63

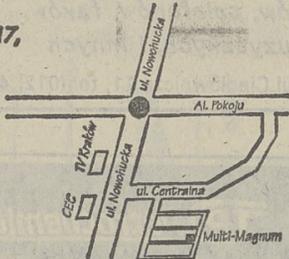
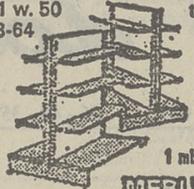
polecamy:

- tuszki i elementy z indyka
- tuszki i elementy kurcząt, gęsi
- wędliny i wędzonki z indyka**ZAPRASZAMY DO**
MAGAZYNÓWw TARNOWIE, tel. 22-07-14
w RZESZOWIE, tel. 42-951**DOKUCZAJĄ CI UPALY?****SKORZYSTAJ Z NASZYCH KABIN!!!**Szwedzkie kabiny natryskowe półokrągłe i kwadratowe,
z brodzikiem lub narożne bez brodzika, drzwi wnekowe,
osłony nad wanny i wiele innych rozwiązań.

- * różnych rozmiarów i kształtów
- * możliwość dostosowania do każdego pomieszczenia
- * szkła hartowane i akrylowe
- * profile aluminiowe lub białe
- * listwy dekoracyjne w 10 kolorach
- * 3 lata gwarancji

Zapraszamy do naszego salonu
od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 17,
a w soboty w godz. 9 - 13.**MULTI**
MAGNUMMULTI - MAGNUM Co., Ltd
Kraków, ul. Centralna 73
tel./fax 43-71-88

GARMOND

**MEBLE SKLEPOWE**
I WYPOSAŻENIEHandlowe
urządzenia chłodnicze**ABM**OFERUJEMY:
KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW KAŻDEJ BRANŻY
ZAPEWNIAMY:
PROJEKT I ARANŻACJĘ WNETRZ,
TRANSPORT, MONTAŻ,
RATY, LEASING,
PRODUKUJEMY:
MEBLE NIETYPOWE, NA ZAMÓWIENIE
W KAŻDYM KOLORZELADY I REGAŁY, MANEKINY, WIESZAKI, STOJAKI
SYSTEM RUROWO-KULOWY, WÓZKI, KOSZE,
REGAŁY „ABM” DO SUPERMARKETÓW, BRANKI,
BOKSY KASOWE, KASY, WAGI, KRAJALNICE,
METKOWNICE, SZKŁO HARTOWANE, OŚWIETLENIE,
MEBLE Z PROFILI ALUMINIOWYCH,
1001 DROBIAZGÓW.KRAKÓW
ul. Gromadzka 46
tel. 56-46-11 w. 50
fax 66-18-64CHRZANÓW
ul. Fabryczna 11
tel. 347-30REGAŁY
METALOWE

1 mb - 1,8 mln zł

MEBLE FIRMY
Domann

Zapraszamy

a-430v

„Społem” PSS „ZGODA”
ogłasza wyprzedaż:

1. urządzeń chłodniczych,
2. maszyn garmazeryjnych (pakowaczka, wilk, masownica),
3. urządzeń do wyposażenia sklepów, gastronomii itp. – po cenach obniżonych od 30 do 50% z możliwością negocjacji cen na miejscu.

Sprzedaż odbędzie się w magazynie przy ul. Zawilej 57, tel. 66-10-11 i ul. Makuszyńskiego 18, tel. 43-22-93, 43-69-52 w dniach od 25.07.94-30.09.94 w godzinach 7⁰⁰-15⁰⁰.**ZAPRASZAMY**

g-9377

Krośnieńskie Targi
EUROREGIONALE**KONTAKT** - edycja jesienna
9-11 WRZEŚNIA 1994Powierzchnia ekspozycyjna 2000 m².

Informacje i zgłoszenia:

38-400 Krosno, ul. Naftowa 8

tel. (0-131) 231-90,

tel./fax (0-131) 243-78,

tlx 323319.

ko-0018/k/f

Zarząd Wojewódzkiego Ludowego Klubu Sportowego

„KRAKUS” w Krakowie

poszukuje poważnego kontrahentaz kapitałem, chcącego zainwestować w rozpoczętą budowę
obiektu hotelowego w miejscowości uzdrowskiej Swoszowice
oraz dokończenie budowy kortów tenisowych.

Propozycje należy składać na adres:

Kraków, ul. Moszyńskiego 9, tel. 67-32-46 w godz. 10 - 14.

Warunki współpracy do negocjacji.

D-2418

GORĄCY NUMER
00-599-644224
GODZINY NA DOBĘ

NAMĘTNE PRZYJACIÓLKI

00-599-6443

Sekrety hotelu

00-599-6445

Ostry SEX!

00-599-6447

Tylko dla dorosłych!

TAS. Antyle opłata za telefon wg aktualnej taryfy.

UWIELBIAM
TO
ROBIĆ

00-852-172-63549

TELE-FLIRT

zadzwoń

23.00 - 5.00

POPROŚ

MONIKĘ

Możesz

porozmawiać

na wiele

ciekawych tematów

0011-503-33-44-55

ORBIT CALL, USA - opłata za telefon 37,022 zł/minutę.

EROTYCZNA LINIA

00-599-2863

DZWOŃ

BEZ CENZURY

24 godziny

MIŁOŚĆ KOBIEC

00-599-2832

SEKS HOTELOWY

00-599-2866

MOJE SEKRÉTNE NAGRANIA

00-599-2837

TAS, Antyle opłata za telefon wg aktualnej taryfy

GORĄCY TELEFON

00-599-2864

24 godziny na dobę

BEZ CENZURY

SEKS HOTELOWY 00-599-2866

MIŁOŚĆ KOBIEC 00-599-2832

ZANIEMÓWISZ! 00-599-2863

TAS, Antyle opłata za telefon wg aktualnej taryfy

Chcesz zdobyć zawód?Zgłoś się do Zespołu Szkół Medycznych im. Hanny Chrzanowskiej
w Krakowie, ul. Kocmyrzowska 4. Tel. 44-28-72.Odbędzie się nabór do 2,5 letniego Studium
Wydziału Pielęgniarstwa.* Po zdobyciu zawodu, możliwość zatrudnienia w Austrii *
Przyjęcia na podstawie rozmów kwalifikacyjnych. Możliwość
zakwaterowania w internacie.

C-1866

HURTOWNIA
TANIA ODZIEŻKraków, ul. Zbożowa 2
poleca codziennie dostawy
odzieży sortowanej
z Niemiec i Holandii.
Czynna: pon.-pt. 8-16, sob. 9-14.

Tel. 33-23-21 w. 48,

tel. 33-20-55 w. 48

w godz. 10-18.

mg-749/f

BETON

ATEST

TRANSPORT + POMPA

NAJNIŻSZE CENY

KRAKÓW ul. Powstańców 50

tel. 111 696

POTRZEBUJESZ**HYDRAULIKI SIŁOWEJ**nie musisz jechać do Szczecina
tylko przyjedź do**K.Z.N.M.B. "ZREMB", Kraków, ul. Stoczniovców 3**

tel. 56-53-70, 56-19-93, tlx 0322513

przedstawiciela na Polskę południową

F.M.B. "BUMAR-HYDROMA" w Szczecinie*Zaoszczędzisz: czas, pieniądze i pozbędziesz się problemu.*

RÓŻNE



DZIENNIK POLSKI
Z Dziennikiem -
jesteś na plus!

KONSTALBLECH
Tarnów - Zbylitowska Góra, ul. Spacerowa 47-49
GARAŻE BLASZAKI
magazyny, wiaty
tel./fax 74-31-82
TRANSPORT I MONTAŻ NA TERENIE CAŁEGO KRAJU.
Terminy realizacji 3 - 10 dni. Faktury VAT.

NOWOŚĆ
PODNIĘŚ SŁUCHAWKĘ -
pozwolę Ci
na wszystko

**BEZ CENZURY
24 GODZ.**

fantazje kobiet
00-599-6180
szczyty perwersji
00-599-6182
gorące kochanki
00-599-6176
niezwykłe rozkosze
00-599-6178

... WYKRĘĆ NIEZŁY NUMEREK

IA. USA. Opłata według aktualnej taryfy

NOWOŚĆ
24 GODZ.
BEZ CENZURY

najdziwniejsze rozkosze
00-599-6181
gorące kochanki
00-599-6175
szalone orgie
00-599-6177

IA. USA. Opłata według aktualnej taryfy

EROTYCZNA LINIA
00 599 2868

IA. USA. Opłata według aktualnej taryfy

ROZEPNIJ SIĘ I BĄDZ GOTOWY

CHCIAŁABYM SIĘ
Z TOBĄ ZABAWIĆ

TYLKO DLA DOROSŁYCH

00 852 1724 6449

CENA WEDŁUG TARYFY MIĘDZYNARODOWEJ

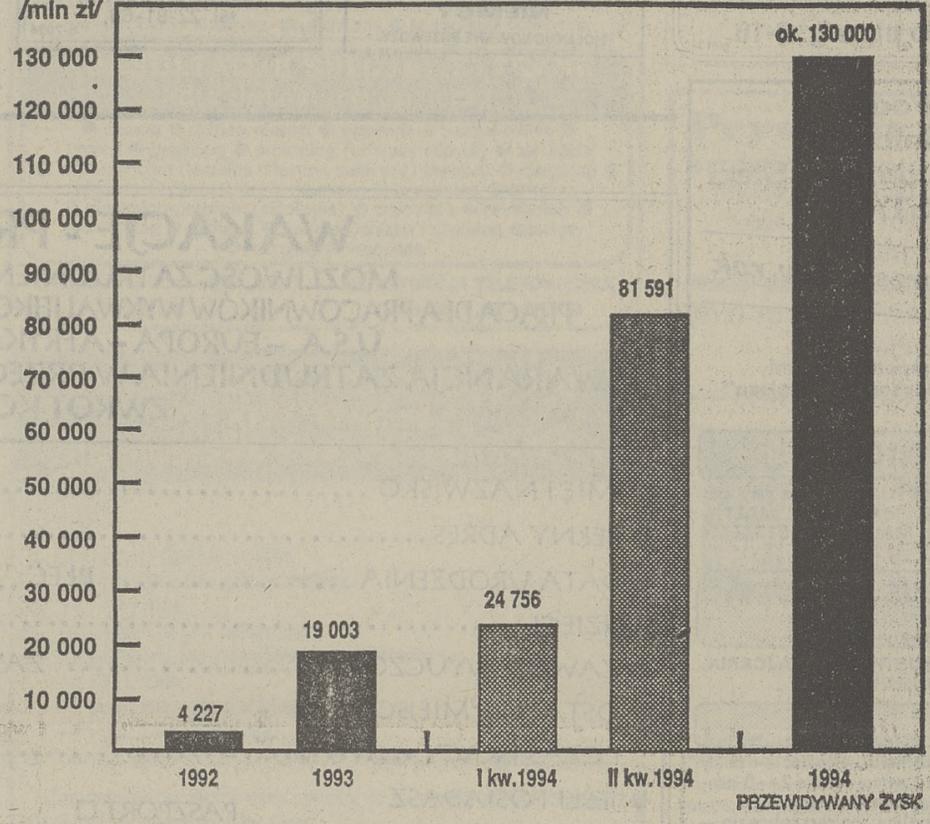
PRZYŁAPANIE!
POSŁUCHAJ
PRYWATNYCH
GORĄCYCH
ROZMÓW

**BEZ
CENZURY**

00 599 2702
00 599 2703

KREDYT BANK S.A.

DYNAMIKA ZYSKU NETTO



Te zyski osiągamy dla Ciebie



KREDYT BANK S.A.

Porównaj wyniki - wyciągnij wnioski

Jesteś naszym współwłaścicielem

SIGMA INTERNATIONAL ©

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA



TURYSTYKA

Mikrobusem do Nicei i Marsylii

tanio, szybko i solidnie

- Polski Związek Motorowy, ul. Dietla 67,
tel. 22-34-90, 22-51-77.

mg-907/F

OSTATNIA SZANSA NA SŁONECZNE WAKACJE

Istria-Umag – 14 dni – 5.800.000 zł
20.08.-3.09.94 r. (zniżki dla dzieci)

B.T. „TEST” Kraków, ul. św. Agnieszki 2,
tel. 21-01-92, od pon. do pt. w g. 9-16.

g-8154

KOLONIE OBOZY

2 tyg. w górach 2 490 000
3 tyg. nad Bałtykiem 3 800 000

WCZASY

2 tyg. nad M. Czarnym 2 800 000

B.T. TRAPER ul. Karmelicka 31
☎ 22-77-22

D-2221



BIURO PODRÓŻY LOBUS

POCZTA DWORCOWA, tel. 22-91-68

LONDYN NIEMCY

LICENCJONOWANE PRZEWOZY



BIURO PODRÓŻY LOBUS

PSZCZYNA

LICENCJONOWANE PRZEWOZY AUTOKARAMI marki Mercedes

LONDYN

od 1,6 mln
przez Brukselę, Eindhoven

NIEMCY

od 1,0 mln

- DORTMUND, ESSEN, AACHEN
- HANNOVER, KÖLN, BONN
- FRANKFURT, MANNHEIM, STUTTGART
- NÜRNBERG, MÜNCHEN, ULM

KRAKÓW, ul. Lubicz 4
(poczta dworcowa)
tel. 22-91-68.

g-7094

Biuro Turystyki
ul. Karmelicka 32, 31-128 Kraków
tel. 33-12-57, 34-57-09, 34-04-11

Logos Tour

Tęgo jeszcze nie było

- * WIEDEŃ inaczej, super atrakcje - 17 - 21.08.94, 07 - 11.09.94
- * PARYŻ - zamki nad Loarą - 03 - 09.08.94, 09 - 15.09.94
- * ISTRIA - LOVRAN - 02 - 11.09.94, 16 - 25.09.94

Super okazja!!!

- * obóz młodzieżowy w TYMBARKU, 13 - 27.08.94. Tylko 2.000.000. Rosz miejsc ograniczona
- * Wczasy krajowe: morza, jeziora, góry.



Biuro Podróży

Karmelicka 12
Kraków 22-96-31

- * PRZEJAZDY AUTOKAROWE - 50 przewoźników!
- * WSPY KANARYJSKIE, MAJORKA - 2 tyg. 16.000.000,-
- * WYCIEZKI OBJAZDOWE - WŁOCHY, 6 dni 3.950.000,-
13 dni 9.350.000,-; SZWAJCARIA, HISZPANIA, FRANCJA,
KORNWALIA, SZKOCJA - 9.500.000,-; FIORDY - 16.400.000 i inne
- * WCZASY NAD MORZEM - Mielno, Rewal, Kołobrzeg - 1.050.000 za tydzień.

Pierwsze Biuro Podróży w Polsce Południowej w Europejskiej Komputerowej Sieci Rezerwacyjnej „START”

Świat w zasięgu ręki przez cały rok

Bezpośrednia współpraca z renomowanymi touroperatorami niemieckimi „Neckermann Reisen” i „TUI”.

IMPREZY LOTNICZE

- * wyloty z WIEDNIA i BERLINA, FRANKFURTU; przez cały rok: TUNEZJA, WSPY KANARYJSKIE, MAJORKA, MALTA, RIWIERA TURECKA, DOMINIKANA, MALEDIWIY, SESZELE, MEKSYK i inne.

APARTAMENTY, PENSJONATY, HOTELE

- * WŁOCHY, HISZPANIA, FRANCJA, AUSTRIA, SZWAJCARIA, SŁOWACJA — 7, 14 dni, dojazd własny.

WĘGRY

- * BALATON — Balatonmádi, Balatonlelle, Siofok — domy wczasowe, hotele, pensjonaty, 7 dni, wyżywienie, pokoje 2 — 3-osobowe z łazienkami, cena: 3.980.000 zł/os., dojazd własny.
- * BASENY TERMALNE — Miskolc, Tapolca, Hajdusoboszlo — pensjonaty, apartamenty, bungalowy, 7 dni, pokoje 2 — 4-osobowe, cena: od 1.200.000 zł/os., zakwaterowanie, dojazd własny (sierpień).

KRAJ — MORZE

- * ROWY — ośrodek wczasowy UWM „Łódź”, 14 dni, wyżywienie, pokoje 2 — 4-osobowe z łazienkami, cena: 3.900.000 — 4.350.000 zł/os., zniżki dla dzieci; — domki drewniane, 3 — 5-osobowe, 14 dni, wyżywienia, cena: 3.300.000 — 3.800.000 zł/os., zniżki dla dzieci.
- * JASTRZĘBIA GÓRA, JURATA, JASTARNIA, CHALUPY — kwatery prywatne, pokoje 3 — 4-osobowe, cena od 135.000 zł/doba/osoba, zakwaterowanie.

KRAJ — JEZIORA

- * SIELPIA WIELKA — ośrodek wczasowy, 14 dni, wyżywienie, pokoje 2 — 3-osobowe z łazienkami, cena: 3.720.000 zł/os.; — domki murowane, cena: 3.400.000 zł/os., zniżki dla dzieci; — domki drewniane 4-osobowe, cena: 390.000 — 480.000 zł/domek (doba), zakwaterowanie.
- * POLANCIK, SOLINA — ośrodek wczasowy, 14 dni, wyżywienie, pokoje 2 — 3-osobowe z łazienkami, cena: 3.500.000 — 4.900.000 zł/os. (sierpień).

KRAJ — GÓRY

- * KRYNICA — ośrodek wczasowy, 7, 14 dni, wyżywienie, pokoje 2 — 4-osobowe z łazienkami, wyżywienie, sauna, sala gimnastyczna, zapora wodna, boiska sportowe, cena: 2.200.000 zł/os./7 dni, zniżki dla dzieci.
- * ZAKOPANE, BUKOWINA, KRYNICA, KRÓCIENKO, SZCZYRK, USTRŃ, PIWNICZNA, KORBIEŁÓW — domy wczasowe, 7, 14 dni, wyżywienie, pokoje 2 — 4-osobowe z łazienkami (sierpień).

KURSY JĘZYKOWE W LONDYNIE

PRZEWOZY AUTOKAROWE PO EUROPIE

BILETY LOTNICZE (IATA) NA CAŁY ŚWIAT KOMPUTEROWA REZERWACJA MIEJSC



B.P. Jagiellonia, 31-007 Kraków, ul. Wiśna 2
tel./fax (0-12) 22-77-93, tel. (0-12) 22-03-45
tlx 322-795

Informacji udzielają również oddziały terenowe „Dziennika Polskiego” w: Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Bochni, Zakopanem, Oświęcimiu i Nowym Targu (patrz str. 2).

WAKACJE - PRACA - ZYSK

MOŻLIWOŚĆ ZATRUDNIENIA NA CAŁYM ŚWIECIE

PRACA DLA PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH I NIEWYKWALIFIKOWANYCH

U.S.A. — EUROPA — AFRYKA — AZJA — AUSTRALIA

GWARANCJA ZATRUDNIENIA W PRZECIĄGU TRZECH MIESIĘCY LUB PEŁNY ZWROT KOSZTÓW

- * IMIĘ I NAZWISKO
- * PEŁNY ADRES
- * DATA URODZENIA PŁEĆ STAN CYWILNY
- DZIECI
- * ZAWÓD WYUCZONY ZAWÓD WYKONYWANY
- * OSTATNIE MIEJSCE NAZWA FIRMY
- I CZAS PRACY I PEŁNY ADRES
- * JEŚLI POSIADASZ PASZPORT PRAWO JAZDY KONTO W BANKU
- ZAKREŚL KRZYŻYKIEM
- * CZY WŁADASZ OBCYMI JĘZYKAMI? JAKIMI?
- * CZY PRACOWAŁEŚ ZA GRANICĄ WCZEŚNIEJ (GDZIE?)
- * W JAKIM CHARAKTERZE I DLA KOGO?
- * CZY MOŻESZ WYJECHAĆ NATYCHMIAST? KIEDY?
- * JAKĄ MINIMALNĄ STAWKĄ MIESIĘCZNĄ JESTEŚ ZAINTERESOWANY? (PODAJ W DOLARACH)
- * JAKIEGO RODZAJU PRACA SEZONOWA NA PÓŁ ETATU PEŁNY ETAT
- ODPOWIADAŁABY CI PRAC. WYKWALIFIKOWANY NIEWYKWALIFIKOWANY
- ZAKREŚL KRZYŻYKIEM
- * WYBIERZ TRZY PAŃSTWA 1 2 3

AGENCJA POŚREDNICTWA POBIERA WPISOWE — RÓWNOWARTOŚĆ 25 U.S.D. PO KURSIE ZAKUPU N.B.P. I 10% PROWIZJI OD TRZYMIESIĘCZNEGO WYNAGRODZENIA W OKRESIE 14 DNI PO OTRZYMANIU ZAPŁATY

WPLATY WPISOWEGO DOKONAĆ NA RZECZ:

- * N.O.S. SPÓŁKA Z O.O. BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A. NUMER RACHUNKU 549004-1500400-2511-1110
- * PRZEKAZEM POCZTOWYM (N.O.S. SPÓŁKA Z O.O., LIMANOWSKIEGO 1, 33-300 NOWY SĄCZ
- * PRZELEWEM (N.O.S. SPÓŁKA Z O.O., BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A. NUMER RACHUNKU 549004-1500400-2511-1110

JĄ (IMIĘ I NAZWISKO)
WYRAŻAM ZGODĘ NA UISZCZENIE OPŁATY 10% PROWIZJI Z PIERWSZYCH TRZECH WYNAGRODZEŃ MIESIĘCZNYCH NA RZECZ: N.O.S. SPÓŁKA Z O.O. W CIĄGU 14 DNI OD OTRZYMANIA PIERWSZYCH TRZECH WYNAGRODZEŃ
PODPIS

PRZESŁANIE DOWODU WPLATY WRAZ Z FORMULARZEM
PROSIMY KIEROWAĆ NA ADRES:
N.O.S. UL. LIMANOWSKIEGO 1, 33-300 NOWY SĄCZ

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA



RÓŻNE



LIKWIDATOR PRZEDSIĘBIORSTWA TRANSPORTOWEGO HANDLU WEWNĘTRZNEGO
w Krakowie, ul. K. Wyki 3

działając na mocy zarządzenia nr 58/94 Wojewody Krakowskiego z dnia 13.06.1994 r. w sprawie likwidacji Przedsiębiorstwa

OGŁASZA

publiczne zaproszenie do składania ofert dotyczących rokowań w sprawie zakupu mienia całego Przedsiębiorstwa wraz z znakiem firmowym.

W skład Przedsiębiorstwa wchodzi:

1. Hala obsługowo-naprawcza o pow. użyt. 3.682 m², magazyn o pow. 624 m² — wraz z zapleczem technicznym i socjalnym, dźwig towarowy.
2. Stacja paliw, garaż depozytowy o pow. 586 m², budynek dyspozytorski o pow. 87 m², zbiornik p. poz., myjnia pojazdów z osadnikiem — otwarta, przemysłowe ujęcie wody, agregat prądowocowy.
3. Wymiennikownia ciepła.
4. Budowle stanowiące zaplecze energetyczne, doprowadzenie wody oraz drogi, place parkingowe, ogrodzenie, uzbromienie terenu.
5. Środki transportowe o ładowności 1-3 t, 4, 5-6 t, 6 t, przyczepy 6 t.
6. Maszyny, urządzenia specj. branżowe, narzędzia, przyrządy i wyposażenie hali napraw, stacji diagnostycznej, stolarni.
7. Zapasy magazynowe, handlowe, techniczne.
8. Prawo użytkowania wieczystego gruntu o pow. 2.1158 hektara, gruntów stanowiących własność Przedsiębiorstwa o pow. 264 m².

Przedsiębiorstwo zatrudnia 97 osób.

Do rokowań zaproszone zostaną osoby fizyczne lub prawne, krajowe i zagraniczne, które w terminie trzech tygodni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia złożą ofertę zawierającą:

- proponowaną cenę i sposób płatności,
- przewidywany sposób wykorzystania majątku uwzględniający możliwość ewentualnego zatrudnienia dotychczasowych pracowników Przedsiębiorstwa,
- ewentualny program inwestycyjny,
- informacje o składającym ofercie.

Osoby zagraniczne powinny ponadto przedstawić promesę zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych na nabycie gruntów lub kopię wystąpienia o promesę. Składniki majątku można oglądać w dni robocze w godz. 7-14, z wyjątkiem sobót. Ewentualne uzgodnienie terminu oględzin prosimy zgłaszać telefonicznie pod numerem 37-51-04 względnie 37-40-85.

Informacji na temat przeprowadzonych do sprzedaży składników majątkowych udziela będzie Likwidator lub upoważnione przez niego osoby.

Wybór ofertów do dalszych negocjacji dokonany zostanie w ciągu 7 dni po upływie terminu składania ofert.

Zastrzega się prawo niepodjęcia rokowań bez podania przyczyn. m-2062

Doctor Q

Centrum Edukacyjne KURSY KOMPUTEROWE

SPECJALNA OFERTA WAKACYJNA

ul. Mogilska 43 Kraków
tel.: (012) 11-81-11 11-96-45

„RUCH” S.A. Oddział w Krakowie
al. Pokoju 5

zaprasza wszystkich chętnych, którzy są podmiotami gospodarczymi do współpracy w zakresie sprzedaży prasy na terenie Krakowa i województwa krakowskiego.

- „RUCH” S.A. oferuje — ponad 1000 tytułów prasy do wyboru,
— dowóz prasy gratis,
— pełne prawo zwrotów prasy niesprzedanej,
— atrakcyjną marżę,
— płatność po zakończeniu transakcji sprzedaży,
— gwarantujemy pełną realizację zamówienia.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny nr tel. 11-21-11 wew. 240 i 214 oraz 12-00-39, lub o kontakt osobisty w siedzibie Oddziału przy al. Pokoju 5, pokój nr 1. dpk-1218

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE MEDICINA

Kraków, al. Pokoju 3 (wejście od ul. Rogozińskiego 12).
tel. 12-24-59, 12-68-20

BADANIA

- badania rentgenowskie ● operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, kaszaki, naczyniaki, tłuszczaki, niezstąpione jądra, wodniaki jądra, hemoroidy, usuwanie paznokci, itp.)
- usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym i miejscowym ● gabinet leczenia zęza i niedowidzenia ● testy alergiczne
- gabinet endoskopii (gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia) ● chirurgia plastyczna ● zabiegi okulistyczne — gradówki, itp.
- USG (głowa, sutki, brzuch, tarczycza, ciąża, prostata i inne) ● badanie krwi — analityka ● badania hormonalne (T3, T4, TSH, prolaktyna i inne) ● sondy żołądkowe ● testy ciążowe ● badania dla kierowców ● zabiegi okulistyczne ● szczepienia ochronne.

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE dla dorosłych i dzieci

- chirurg ● chirurg plastyk ● ortopeda ● naczyniowiec ● urolog ● gastrolog ● proktolog (choroby odbytu) ● kardiolog ● endokrynolog (leczenie tarczycy, cukrzyca i otyłość) ● alergolog ● okulista ● dermatolog ● neurolog ● laryngolog ● onkolog ● ginekolog-położnik (cytologia) ● psychiatra ● psycholog ● reumatolog ● pediatra ● neuropsychiatra i neurolog dziecięcy ● nefrolog ● logopeda.

Specjaliści krakowskich klinik REJESTRACJA TELEFONICZNA
zapraszają! 12-24-59, 8.00 — 20.00

W ZWIĄZKU Z PLANOWANYM ROZWOJEM HURTOWNIA FARMACEUTYCZNA

zatrudni:

1. głównego księgowego
2. pracownika dz. księgowości
3. mgr farmacji
4. pracownika dz. sprzedaży
5. przedstawicieli handlowych z terenu:
— Krakowa
— woj. nowosądeckiego
— woj. tarnowskiego
6. kierowców — dostawców z własnymi samochodami.

Zapewniamy możliwość pracy w sympatycznym zespole, atrakcyjne warunki placowce. Preferujemy pracowników z doświadczeniem w branży.

Oferty z życiorysem i numerem telefonu prosimy przysyłać pod adresem: Biuro Ogłoszeń nr 8301, Kraków, ul. Wiślna 2.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH Nr 2

w Krakowie, ul. Wrocławska 53,

przeprrowadzi

dodatkowy egzamin wstępny do klasy I

Technikum Mechanicznego — budowa maszyn

w dniach 22-23.08.94 r.

Tel. 33-18-55 w. 251. 8220



WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA w Poznaniu
(zezwolenie MEN nr DNS 3-0145/TBM/210/94)

Ogłasza nabór na rok akademicki 1994/95 do

ROCZNEGO POMATURALNEGO STUDIUM FINANSÓW
filia w Krakowie
na kierunki

BANKOWOŚĆ SKARBOWOŚĆ

Nowoczesny program nauczania w trzech trybach: dziennym, wieczorowym i zaocznym, optymalnie łączy teorię z praktyką.

Intensywny roczny cykl kształcenia umożliwia zdobycie cennych kwalifikacji i otwiera przed absolwentami perspektywę interesującej pracy lub dalszych studiów.

Szczegółowe informacje i zapisy:

Sekretariat Studium Finansów przy Wyższej Szkole Bankowej
Kraków ul. Grodzka 7,
tel. 23 22 85, 23 22 79
od poniedziałku do soboty w godz. 10⁰⁰ - 17⁰⁰.

Prywatna firma budowlana

przyjmie do pracy murarzy, tynkarzy oraz pracowników budowlanych z możliwością szybkiego wyjazdu na roboty eksportowe do Niemiec (najchętniej całe brygady).

Wszelkie informacje można uzyskać pod nr. tel. (012) 12 31 20 Kraków, ul. Bursztynowa 3. Zapewniamy hotel.

mg-918/F



The British Petroleum Company Limited's subsidiary office in Krakow, BP Poland Limited, is seeking applicants for the new position of

Technical Sales Engineer

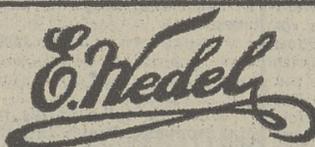
The job will report directly to the Industrial Sales Manager for Poland and will involve

- Sales of lubricants for industrial customers.
- Direct sales to customers.
- Handling distributors and large accounts.
- Working to challenging targets.

The successful candidate will most probably be young, self-motivated and have excellent inter-personal skills. We would expect the successful candidate to have had relevant experience in an industrial, technical and/or trading field, have a good technical engineering degree and be able to communicate very well in English. In return we will be offering an attractive salary package and a challenging job in our team.

Please apply in writing with a current Curriculum Vitae to:
BP Poland Limited,
ul. Starowińska 13, 31-038 Kraków,
not later than August 5th 1994.

8300



E. Wedel SA jest firmą o 140-letniej tradycji, niezmiennie cieszącą się opinią krajowego lidera w branży słodyczy. Roczna sprzedaż naszych wyrobów, znanych niemal we wszystkich krajach świata, przekracza 100 mln dolarów. Działamy we współpracy z PepsiCo — światową potęgą w dziedzinie produktów żywnościowych.

Do naszego Regionalnego Centrum Sprzedaży i Dystrybucji w KRAKOWIE poszukujemy

INSTRUKTORA

oraz

SPRZEDAWCÓW — AKWIZYTORÓW

Od idealnego kandydata na stanowisko INSTRUKTORA oczekujemy:

- kilkuletniego doświadczenia handlowo-akwizycyjnego oraz w szkoleniu,
 - znajomości rynku spożywczego (przekąsek słodkich i słonych),
 - zdolności kierowniczych i organizacyjnych,
 - wykształcenia min. średniego,
 - wieku do 35 lat oraz prawo jazdy kat. B.
- Praca na tym stanowisku polega na kierowaniu zespołem sprzedawców furgonetkowych oraz zapewnieniu osiągnięcia wyznaczonych standardów i poziomu usług dla klientów.

Od kandydatów na stanowiska SPRZEDAWCÓW — AKWIZYTORÓW oczekujemy:

- doświadczenia handlowo-akwizycyjnego,
 - dobrej aparycji i silnej motywacji do pracy,
 - doświadczenia w prowadzeniu samochodów dostawczych do 3,5 tony (prawo jazdy kat. B),
 - wykształcenie zawodowe lub średnie,
 - wieku do 30 lat.
- Praca na tym stanowisku polega na nawiązywaniu i rozwijaniu dobrych kontaktów handlowych przy jednoczesnej sprzedaży gamy naszych wyrobów.
- Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie, możliwość rozwoju zawodowego oraz zapewniamy szkolenie.
- Osoby zainteresowane i spełniające powyższe kryteria proszone są o przesłanie życiorysu i podania oraz o podanie numeru referencyjnego — REF/KR/DTS pod adresem: E. Wedel SA, ul. Siewna 30, 31-231 Kraków, tel. 11-51-75, fax 11-82-73.

k-1231



POLITECHNIKA KRAKOWSKA

im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie

ogłasza **DODATKOWĄ REKRUTACJĘ**

na I rok studiów dziennych i zaocznym na rok akademicki 1994/95 na następujące kierunki studiów:

STUDIA DZIENNE

Wydział	Kierunek studiów	rodzaj studiów
Inżynierii Lądowej	1. budownictwo 2. transport	— studia zawodowe — studia magisterskie
Inżynierii i Tech. Chemicznej	1. technologia chemiczna 2. inżynieria chemiczna i procesowa	studia magisterskie i zawodowe
Inżynierii Środowiska	inżynieria środowiska w tym: specjalność: inżynieria wodna	— studia magisterskie — również studia zawodowe
Mechaniczny	1. automatyka i robotyka 2. inżynieria materiałowa 3. mechanika i budowa maszyn 4. transport	— studia magisterskie i zawodowe — studia magisterskie i zawodowe — studia magisterskie i zawodowe
Inżynierii Elektrycznej	elektrotechnika	— studia magisterskie

STUDIA ZAOCZNE — ZAWODOWE

Wydział	kierunek studiów
Inżynierii Lądowej	budownictwo
Inżynierii Środowiska	inżynieria środowiska
Mechaniczny	1. automatyka i robotyka 2. mechanika i budowa maszyn
Inżynierii Elektrycznej	elektrotechnika

Bliższych informacji o zasadach przyjęć udziela Dział Spraw Studenckich PK, tel. cent.: 33-03-00 wewn. 2202, 2222, tel. bezp. 33-82-08. 8278

Zapiski kinomana „ANGIE”

Niektóre historie „opowiadają się same” — taka uwaga pada dwukrotnie z ekranu. Jest to rzeczywicie filmowa historia utkana z samych życiowych banalności, realistycznie pokazanych. Splatająca ze sobą kilka życiorysów, z których każdy naznaczony jest skazą niedoskonałości, niespełnienia, a nawet nieszczęścia. Ojciec, matka i macocha, ciocie, przyjaciółka, mężczyźni... Wszyscy chcą dla siebie jak najlepiej, ale jakoś to nie wychodzi, jakoś się nie udaje i egoistycznie ranią się nawzajem. Kulminacyjna jest scena porodu w asyście całej rodziny, pełna ogólnego zamieszania oraz istic „włoskiej” rodzajowości, momenty humorystyczne zamykająca finałem z poważnymi konsekwencjami.



Zamiast Madonny zagrała na scenie GEENA DAVIS — w porozumieniu z reżyserką „Według niedostępnego dla mężczyzny kodu”

Włoski trop nie został tu zaznaczony zbyt wyraźnie, ale to właśnie z tradycyjnej obyczajowości środowiska imigrantów wyrasta dążenie bohaterki do niezależności, do przeciwstawienia się utartym wzorcom, do prowadzenia życia po swojemu. Uwaga! — film zrealizowały kobiety. Nie wiem co prawda, czy powieść będąca podstawą scenariusza napisał autor czy autorka, w każdym razie jednak decydujący głos miały dwie panie: reżyserka Martha Coolidge i aktorka Geena Davis, które — jak dodaje producent — „porozumiewały się według niedostępnego dla mężczyzny kodu. Obie równie intensywnie „żyły” postacią bohaterki, do czego potrzebna była kobieca wrażliwość i intuicja”.

Postać Angie to rodzaj swoistego wyznania. Byłby ów film, przecież niewielki, tylko jeszcze jedną opowieścią „do oglądania”, gdyby nie to, że — jak się wydaje — można go umieścić na szerszym tle, zobaczyć w kontekście aktualnych zjawisk socjologicznych. Tu już nie chodzi o zanik modelu wielodzietnej rodziny, ani o ideę kariery zawodowej (w ub. roku więcej kobiet niż mężczyzn zakładało w Niemczech nowe przedsiębiorstwa), ale o kryzys instytucji matzniejskiej na rzecz np. konkubinatu lub dalekiej idąc — nawet o antymęski front, dostrzegający w mężczyźnie „jedynie kogoś, z kim trzeba walczyć od ra-

na do wieczora”. Ruch feministyczny przeżywa na Zachodzie renesans.

U nas — jak „Wprost” ocenia wyniki badań ankietowych — „większość Polek w ogóle nie jest zainteresowana hasłami równouprawnienia”, ale współczesne „sufrazyści” zachodnie zaktywizowały się ostatnio, sięgając zwłaszcza po modną broń oskarżeń o „seksualne molestowanie”. Tęsknota do posiadania dziecka realizuje się coraz częściej przy ignorowaniu funkcji mężczyzny — nie tylko w środowisku lesbijskim — za pośrednictwem insektów, banków nasienia, zabiegów pozaustrojowych. Oczywiście upraszam tu wielki problem, aby tylko zasygnalizować, że zubożenie na kwestię ojcostwa i przekonanie o nietrwałości damsko-męskich związków nie pojawia się w filmie „Angie” bez ogólniejszych przyczyn.

Jest sprawą czysto prywatną aktorki, że właśnie teraz zerwała z przyjacielem i wyszła za mąż, ale pewne analogie zarysowują się w ekranowej fabule — jest tutaj i romans, i (odrzucone) plany matzniejskie. Geena Davis zwykle gra osoby „z życia” — delikatne, ale pełne wewnętrznej siły, nieraz pechowe, ale nie poddające się przeciwnościom. Za drugoplanową rolę w „Przypadkowym turyście” dostała Oscara, za świetny występ w filmie „Tema i Luiza” — nominację. W „Babskiej lidze” zagrała wspólnie z Madonną, i to Madonna miała pierwotnie wcielić się w postać Angie. Tak się jednak ostatecznie nie stało, co producent określił jako „szczęśliwy przypadek”. Powiedział: „Opatrzność chroni nas czasem przed popełnieniem grubych gaf”.

Geena Davis rzeczywiście wrautowała ten już nadto „kobięcy”, jakby po plotkarsku opowiedziany film („niektóre historie opowiadają się same”). Tytułową bohaterkę udało się jej pokazać w rozwoju — od zbudowanej panienki poprzez zmienne nastroje w okresie ciąży i od mało zrównoważonej, kapryśnej osobki do kobiety zdecydowanej dojrzewającej do samodzielnego macierzyństwa. „Jej postawa — mówi producent — dotyka najczulszej sfery kobiecych marzeń i wątpliwości, prowokuje pytania, jak żyć, by zachować własne zasady i nie przegrać w życiu”. Codzienną wypełniającą film awansowała dzięki aktorce z potocznej zwyczajności do nieprzeciętnej biografii współczesnej kobiety.

Obaj jej mężczyźni zostali dobrane różnicowani w typie i charakterze (Philip Bosco i Stephen Rea), przejmująca jest niema rola matki-schizofreniczki. Budowa filmu nie bez wad — z bardzo długim wstępem i nagłym, nie przygotowanym wypadem do Teksasu. Dowcipnie brzmiał dialog, pokrywający żartem i małymi kłamstwami smutne sprawy między ludźmi. I na końcu — nie do zbagałizowania — muzyka, którą napisał Jerry Goldsmith, od końca lat pięćdziesiątych komponujący dla hollywoodzkiego kina. Warto przypomnieć, że otrzymał Oscara za film „Omen”, ilustrował też swą muzyką m. in. „Ostatniego kowboja”, „Planete matu”, „Chinatown”, „Rambo”, „Gry wojenne” — cała tego litania.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

DZIENNIK sawki



Rys. HENRYK SAWKA

złapani za język

Zdaniem wielu polityków, prawie wszystko ma się w wyniku braku środków wkrótce zawalić. Grzegorz W. Kołodko — wicepremier, minister finansów RP

Komuniści przeszli od absurdu do konkretności, jakim jest kapitalizm. Żelju Żelew — prezydent Bułgarii

Prawdziwe nie zawsze jest tym, czego się chętnie słucha. Waldemar Kuczyński — minister przekształceń własnościowych w rządzie T. Mazowieckiego

Słask był, jest i być może sercem Polski. Waldemar Pawlak

Nie znam motywów pana premiera. Jerzy Jaskiernia

Może nie tylko ja, ale również inni, odpowiedzialni za gospodarkę przedstawiciele państwa powinni uparcie pielgrzymować i kolegować. Andrzej Olechowski — minister spraw zagranicznych RP

Nie jestem Krzyżakiem. Nie żyjemy wraży do Polaków z powodu utraty rodzinnego majątku, który teraz należy do PGR. Staraniem

polskiego MON zawieziono mnie helikopterem do tej wsi. Tam powitano mnie serdecznie bukietem kwiatów. General Henning von Ondarza — kandydat na konsultanta ministra obrony narodowej RP

Stało się dobrym zwyczajem, że spotkania ministrów obrony są bardzo krótkie, treściwe, soczyste i konkretne. Piotr Kołodziejczyk — minister obrony narodowej RP

Chcemy prezydenta, który reprezentowałby stolicę godnie i poważnie, a nie wyglądającego jak młodszy brat Jasera Arafata. Lech Pruchno-Wróblewski o Michale Bonim

Trzeba szczerze powiedzieć, że problemy są zdecydowanie mniejsze, gdy jest się w opozycji. Jerzy Szmajdzinski — poseł SLD

Kiedyś w Unii umówiliśmy się: tworzymy towarzystwo hodowców kanarków. Jan Maria Rokita

Kto pisząc historię współczesną, będzie się starał deptać prawdzie po piętach, ten może dostać w zęby. Timothy Gartonash — historyk, publicysta, wykładowca w Oksfordzie

Kręcąc przełącznikiem TV

Więcej hałasu

W dawnych czasach udawanie dziennikarstwa odbywało się mniej więcej tak: do jakiegoś prowincjonalnego sklepu wpadała niespodziewanie dziarska ekipa reporterów i poddawała jego personel druzgocącej krytyce za kiepskie zaopatrzenie w pieczywo, przeterminowaną margarynę, brudny ręcznik na zapleczu i coś tam jeszcze schowanego pod ładą. Marnymi sklepikarzami można było wypełniać prawie każdy program, nie pomijając głównego wydania Dziennika Telewizyjnego.

Dziś udawanie reportera odbywa się nieco inaczej. Oto telewizyjny dziennikarz staje przed szydem jakiejś firmy lub ministerstwa i opowiada o zdarzeniu mającym pewien związek z lokatorem gmachu, który stanowi tło narracji. Na ogół słyszy się przy takiej okazji mało interesujące zdania, niewiele różniące się od lakonicznego komunikatu Polskiej Agencji Prasowej w omawianej sprawie.

Cały ten sztafaj powinien nam zasugerować, że mamy oto do czynienia z niezwykle dynamicznymi reporterami, którzy wszędzie dotrą na czas i o wszystkim nas powiadomią. Niestety, owe wycieczki z kamerą nie służą niczemu lub prawie niczemu. Pół biedy, jeśli wystannik „Wiadomości” czy „Panorama” zdola nakłonić kogoś z kierownictwa instytucji, o której mowa, do udzielenia odpowiedzi na pytanie lub dwa. Przeważnie jednak bywa gorzej. Tak jak w ubiegły poniedziałek. Oto wystannik „Wiadomości” pofatygował się przed fronton Ministerstwa Przekształceń Własnościowych i stamtąd właśnie opowiedział nam jednym tchem o tym, że część postów PSL nie żyje sobie Wiesława Kaczmarska na stanowisku ministra i że premier Pawlak na ten temat na razie się nie wypowiada. Czyli nie nowego pod stołcem.

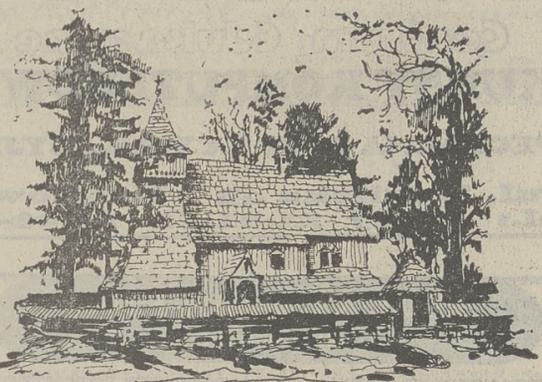
Gdyby ten zaczął obowiązywać w Telewizji powyższy wzór, to dziennikarstwo byłoby wspaniałym zawodem. Same sukcesy i przyjemności! Pełni na przykład taki wystannik do Paruży, staje przed Łukiem Triumfalnym i obwieszcza: Łuk nadal stoi! Mógłby też przelać nam korespondencję z Sahary, której informacyjny sens sprowadzałby się do potwierdzenia, że nadal składa się ona głównie z piasku. I tak dalej.

Panowie z telewizyjnych gmachów! Nie wiercie w to, że każdy człowiek trzymający mikrofon jest reporterem. Często bywa wyłącznie statuem dla mikrofonu.

TOMASZ DOMALEWSKI

Z teki ANDRZEJA B. KRUPIŃSKIEGO

Kościółek w Dębnie



Kościółek w Dębnie Podhalańskim zaliczany jest do najcenniejszych zabytków drewnianej architektury sakralnej w Polsce. Jest to nie tylko kunsztowne dzieło dawnej ciesielki, ale też istny skarbiec malarstwa i snycerki sprzed kilkuset lat. Wzniesiony został pod koniec XV wieku w miejsce wcześniejszego, istniejącego już przed 1335 rokiem. Składa się on z prostokątnego prezbiterium, nieco szerszej nawy i wieży z izbicą. Prezbiterium i nawa nakryte jednym wspólnym dachem gontowym obiegają cieniste soboty. Wieżę, w przyziemiu której znajduje się przedsionek, nakrywa strzeżony dach namiotowy. Wnętrza zaś nakrywają drewniane stropy z zaszkrypieniami. Ich ściany pokrywają malowidła i dekoracja patronowa. Wyposażenie świątyni składa się z barokowych i rokokowych oltarzy, osiemnastowiecznej ambony, law i organów. Stałe, ambona i tabernakulum wykonane zostały już ok. 1500 r. Szczególnie piękna jest wielobarwna dekoracja stropu (pochodzi też z początków XVI w.), pod którym w tęczę umieszczony został gontycki krzyżyk. Ale najcenniejszym chyba zabytkiem jest późnogontycki tryptyk. (ABK)

OKRĄGŁO SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Chciałbym dziś porozmawiać o piłce nożnej. Wiem, że nie jest to sport, którym się Pan pasjonuje i nie należał Pan — jak choćby wyżej podpisany — do grona tych, którzy przez kilka minionych tygodni chodzili notorycznie niewyspani, ale to bez znaczenia. Nie będziemy przecież dyskutować, czy w tym lub tamtym meczu sędzia słusznie poddyktował rzut karny, a w innym go nie poddyktował, choć powinien był, ani zastanawiać się nad błędami taktycznymi jednego czy drugiego trenera, ani w ogóle zajmować się futbolowymi szczegółami. Chodzi mi o pewne ogólniejsze spojrzenie, o jakies szerzej ujęte, co dzieło się na amerykańskich stadionach w czasie zakończonych przed paru dniami mistrzostw.

Być może nie mam racji, podejmując ten temat. Może powinienem i myśleć, i pisać o sprawach istotniejszych, jak np. strajki, albo stan bezpieczeństwa na drogach, albo trudności w eksporcie polskich owoców rolnych itp. Mógłbym też skoncentrować się na sprawach o szczególnym znaczeniu dla naszego miasta, jak np. formowanie się nowych koalicji w samorządzie, tworzenie Zarządu Stołeczno-Królewskiego Krakowa i o wszystkich wynikających stąd konsekwencjach. Zapewne i powinienem, i mógłbym, ale nie chcę. Woliałem się przyglądać meczom i kibicować różnym zagranicznym drużynom, niż klubom rodzimych w tonie samorządu, bo patrzac na mecz, widzę na własne oczy, kto kogo fauluje, kto komu podstawił nogę, kto zagrał nieczysto lub starał się oszukać sędziego. Gra w piłkę jest dużo ciekawsza niż w samorządzie...

Nie przypadkowo wymieniłem tu właśnie nieładne postępek piłkarzy, faule, niesportowe zachowanie i przejawy nieuczciwości w grze, bo wydaje mi się, że jest ich w światowym futbolu niepokojąco dużo. I niewiele pomaga zastrzeżenie przepisów, skoro nawet wysokie kary pieniężne, jakie zaczęto nakładać na zawodników za złote i czerwone kartki, jakoś ich nie powstrzymują. (A wiadomo przecież, że argumenty finansowe są od dawna dla piłkarzy najbardziej przekonujące.) Niesportowe zachowanie stało się

BRUNO MIECUGOW

Entliczek-petliczek

w futbolu normą i na dobrą sprawę sędziowie — zamiast meczyć się stałym sięganiem do kieszonki — mogliby przed meczem wręczać każdej (prawie) drużynie cały album złotych kartek już z góry. Umysłne i złośliwe faule są — można powiedzieć — stałymi fragmentami gry. Piłkarze wpadli na znakomity pomysł: faulują tak często, że gdyby sędziowie za każdym razem te faule odgwiżdżali, mecz składałby się prawie wyłącznie z rzutów wolnych, przetykanych od czasu do czasu karnymi. A ponieważ nie jest to możliwe, mamy swoistą loterię: zagwiżdże, czy nie? I nikt nie wie, jak sobie z tym poradzić.

No, właśnie! Dwanaście lat temu, w czasie ostatnich błysków świetności polskiego futbolu, Łazuka śpiewał: „Entliczek-petliczek, co zrobi Piechniczek — tego nie wie nikt”. Wtedy nikt nie wiedział, co zamierza, jaką zastosuje taktykę jakikolwiek trener. I to było normalne, bo każda walka wymaga zdobycia jak najwięcej informacji o przeciwniku i starannego ukrywania informacji o własnych siłach i środkach. A dziś nikt nie wie, jak uwolnić sport od narastającego chamstwa, brutalności i różnych nieuczciwości (z dopingiem włącznie). I ten entliczek-petliczek jest normalny.

Na amerykańskich mistrzostwach mieliśmy też drugie zjawisko — tym razem pozytywne — o którym również można powiedzieć, że nikt nie wie, czym jest wytlumaczyć. Chodzi o publiczność. To,

że frekwencja była nadspodziewanie — jak na północnoamerykańskie upodobania sportowe — wysoka, wytłumaczono dość łatwo. Po prostu przychodzące na mecze tłumy składały się z turystów i emigrantów z Europy (lub ich potomków z pierwszego pokolenia). Znawczy terenu zgodnie stwierdzają, że dla stu procentowych Jankesów „soccer” jak był, tak pozostanie głupim i nudnym sportem. Jeśli to prawda, to dlaczego publiczność zachowywała się tak spokojnie, a raczej tak przyjemnie, zabawowo i kulturalnie? Dlaczego przybyłe z Europy i Ameryki Łacińskiej (lub ich bezpośredni potomkowie) nie przynieśli ze sobą na stadiony tego zdziwienia i rozwydrzenia, które charakteryzuje sporą część kibiców w ich macierzystych krajach? Ten entliczek-petliczek warto by chyba rozsupłać, bo może udaloby się zdobyć sposób na powstrzymanie angielskich, holenderskich, włoskich, polskich itd. fanów piłkarskich przed chamskim, a czasami wręcz zbrodnictwym wandalizmem.

Niedługo ruszy polska liga, a wraz z nią ruszą też hordy szalikowców, znów będziemy mieć zdemolowane pociągi, oddziały prewencji na dworcach i szpalery policjantów, usiłujących odgrodzić od siebie gromady sfanatyzowanych wyrostków. Ciekaw jestem, co czuli nasi policjanci patrząc na swoich amerykańskich kolegów, którzy wprawdzie stali tyłem do płyty stadionu i twarzą do publiczności, ale chyba tylko po to, by sobie poplątać roznieglizowane z racji upału panienki na trybunach. Czy kiedyś i u nas policjanci będą mieli tylko to do roboty na stadionach? Tego oczywiście nie wie nikt. Entliczek-petliczek...

A zresztą, czy ja przypadkiem nie zwariowałem w jakimś stopniu, trochę na skutek niedospania, a trochę od upałów? Czy na sens przejmowanie się problemami futbolowymi — czy to od strony zawodników, czy kibiców? W końcu różnych entliczków-petliczków mamy pod dostatkiem w naszym życiu społecznym, politycznym, gospodarczym, kulturalnym i in., po co więc zauracać sobie głowę jeszcze i sportowymi? Związka że na pociechę mogłyby sobie powiedzieć, że piłka jest okrągła, a te pozostałe dziedzi-ny na ogół pełne kantów...